

ODDZIAŁ II SZTABU GENERALNEGO



Ppłk dypl. Ludwik Sadowski
(1896–1964)

P P Ł K D Y P Ł . L U D W I K S A D O W S K I

ODDZIAŁ II SZTABU GENERALNEGO

REZULTATY PRACY
POKOJOWEJ
I PRZYGOTOWANIA

D O

W

O

J

N

Y

Ppłk. dypl. Ludwik Sadowski
**Oddział II Sztabu Głównego. Rezultaty pracy pokojowej
i udział w przygotowaniu do wojny**

Opracowanie
Maciej Sobieraj

Wstępem opatrzył
Andrzej Suchcitz

Opracowanie graficzne, projekt typograficzny i projekt okładki
Małgorzata Rybicka

Redakcja, skład i łamanie
Bernard Nowak



**KSIĄŻKA ZOSTAŁA WYDANA PRZY POMOCY FINANSOWEJ
URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH**

ISBN 978-83-7038-028-1

Copyright by Wydawnictwo Test, 2014
<http://bernard-nowak-wydawnictwo-test.com>
tel. 606 359 936, e-mail: test.bn@wp.pl

Druk: Drukarnia Oprawa, Łódź
www.oprawa.biz

SPIS TREŚCI

Andrzej Suchcitz, Pplk dypl. Ludwik Sadowski i jego elaborat o Oddziale Drugim / 7
Maciej Sobieraj, Nota edytorska / 17

Wstęp

- A. Materiał użyty do opracowania / 19
- B. Uwagi ogólne / 22

Rozdział I. Organizacja pokojowa Oddziału II Sztabu Głównego / 23

- A. Organizacja Centrali / 23
- B. Organizacja placówek Oddziału II w kraju / 31
 - 1. Placówki wywiadowcze / 31
 - 2. Placówki radiowywiadowcze / 33
 - 3. Placówki kontrwywiadowcze / 34
 - 4. Łączność radiowa O[ddz.] II w granicach państwa / 35
- C. Placówki Oddziału II za granicą / 36
 - 1. Atachaty wojskowe / 36
 - 2. Placówki wywiadowcze Oddziału za granicą / 36
 - 3. Placówki dywersyjne za granicą / 38
 - 4. Łączność radiowa z placówkami zagranicznymi / 38
- D. Wyszkozenie / 38
- E. Sprawy finansowe / 39
- F. Resumé / 40

Rozdział II. Przegląd pracy pokojowej Oddziału II SG / 42

- A. Wywiad ofensywny / 42
 - 1. Wywiad płytki na Niemcy / 42
 - 2. Wywiad głęboki na Niemcy / 43
 - 3. Wywiad płytki na Rosję / 45
 - 4. Wywiad głęboki na Rosję / 46
 - 5. Wywiad na Litwę / 48
 - 6. Wywiad na Czechosłowację / 48
- B. Kontrwywiad i ochrona tajemnicy wojskowej / 49
- C. Radiowywiad – kryptologia – szyfry własne – łączność wewnętrzna Oddziału II SG / 56
 - 1. Radiowywiad i kryptologia / 56
 - a. radiowywiad na Niemcy / 56
 - b. radiowywiad na Rosję Sowiecką / 57
 - c. inne zagadnienia zwiedzane z radiowywiadem / 57
 - 2. Szyfry własne / 58
 - 3. Łączność radiowa Oddziału II / 59
- D. Zagadnienia techniczne / 60
- E. Dywersja / 60
- F. Informowanie dowódców i wojska nieprzyjaciela [brak]

- G. Współpraca ze sztabami innych państw / 66
- H. Rola i działalność Oddziału II SG w okresie kryzysu sudeckiego i aneksji Czech / 67
 - 1. Dziedzina polityczna i wywiadowcza / 67
 - 2. Dziedzina dywersji / 71
 - a. działania dywersyjne na Zaolziu / 71
 - b. dywersja na Rusi Zakarpackiej / 74

Rozdział III. Ocena sytuacji wojskowej Niemiec i Rosji (do marca 1939 r.) / 78

- A. Ocena sytuacji wojskowej Niemiec / 79
- B. Ocena sytuacji wojskowej Rosji / 81

Rozdział IV. Przygotowania wojenne Oddziału II SG / 84

- A. Wstęp / 84
- B. Ogólnie o przygotowaniach mobilizacyjno-organizacyjnych Oddziału II / 84
- C. Centrala służby informacyjno-wywiadowczej / 85
- D. Attachaty wojskowe / 86
- E. Oddziały II Sztabów Dowództw Operacyjnych / 86
- F. Oficerowie wywiadowczy wielkich jednostek oraz oficerowie informacyjni pułków / 89
- G. Organy wywiadu zaczepnego / 89
 - 1. Ogólnie o wojennej sieci wywiadowczej / 89
 - 2. Ekspozytury Oddziału II SG / 90
 - 3. Placówki wywiadowcze za granicą / 91
- H. Organy kontrwywiadowcze / 93
 - 1. Samodzielne Referaty Informacyjne DOK i ich placówki / 93
 - 2. Służba cenzury pocztowej / 94
 - 3. Ogólne przygotowania kontrwywiadowcze / 94
- I. Organy radiowywiadu i łączności / 95
 - 1. Radiowywiad i szyfry obce / 96
 - 2. Szyfry własne / 97
 - 3. Łączność radiowa Oddziału II SG / 98
- J. Zaopatrzenie techniczne [brak]
- K. Przygotowania dywersyjne (nieopracowane)

Rozdział V. Praca Oddziału II w okresie marzec – wrzesień 1939 r. / 100

- A. Ocena sytuacji niemieckiej / 100
 - Wstęp / 100
 - 1. Okres od 16 IV do 3 VI 1939 r. / 101
 - 2. Okres od 4 VI do 15 VII 1939 r. / 102
 - 3. Okres od 16 VII do 12 VIII 1939 r. / 102
 - 4. Okres od 13 VIII do 27 VIII 1939 r. / 103
 - 5. Okres od 28 VIII do 31 VIII 1939 r. / 103
 - 6. Okres od I IX do 17 IX 1939 r. / 104
 - 7. Krótka ocena wiadomości dostarczonych przez Oddział II o koncentracji niemieckiej / 104
- B. Ocena sytuacji rosyjskiej w okresie marzec – do 17 IX 1939 r. / 104

Spis załączników / 107

PPLK DYPL. LUDWIK SADOWSKI I JEGO ELABORAT O ODDZIALE DRUGIM

Przez wiele lat głównym źródłem wiedzy historycznej o przedwojennym Oddziale II Sztabu Głównego, wykorzystywanym przez krajowych historyków zajmujących się tematyką polskiego wywiadu, był elaborat *Oddział II Sztabu Głównego. Rezultaty pracy pokojowej i udział w przygotowaniu do wojny*, autorstwa płk. dypl. Ludwika Sadowskiego.¹ Maszynopis liczy 133 strony, plus sześć stron załącznika nr 1 do rozdziału V. W dodatku było 15 załączników, które istniały tylko w jednym egzemplarzu i z których, niestety, tylko mniejsza część się zachowała. Tekst elaboratu został sporządzony w kilku egzemplarzach, dwa będące obecnie w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie i jeden, przywieziony do Kraju po 1945 (przez gen. bryg. I. Modelskiego?), który znajdował się w Wojskowym Instytucie Historycznym, a obecnie w Centralnym Archiwum Wojskowym. Elaborat powstał w Biurze Rejestracyjnym Ministerstwa Spraw Wojskowych. Biuro powstało z końcem października 1939, z zadaniem zebrania relacji oficerów i zbadania przyczyny klęski jesiennej 1939 roku. Na czele Komisji stanął płk dypl. Fryderyk Mally, a sama Komisja podlegała II Wiceministrowi Spraw Wojskowych, pułkownikowi dyplomowanemu, następnie generałowi brygady, Izydorowi Modelskiemu. Zakresem pracy Biura było:

- a) zagadnienia historyczne – polegające na poszukiwaniu relacji, aktów i dokumentów, dotyczących przygotowania i prowadzenia wojny w 1939 r.
- b) zebranie i ewidencjonowanie ich,
- c) zagadnienia rejestracji personalnej przez badanie spraw tych oficerów, którzy ponoszą winę za stan przygotowania do wojny lub których zachowanie się w czasie wojny uwłacza obowiązkowi oficerskim²

W załączniku do instrukcji pisania relacji padło sformułowanie, że piszący oficer „[...] ma prawo

i obowiązek napisać to wszystko, co wg jego mniemania wyjaśnia bieg wydarzeń, zgodnie ze swą najlepszą wiedzą i sumiennością.”³ Otwierało to możliwość zasadnej jak i niezasadnej krytyki, załatwienia osobistych porachunków, przypodobania się nowym władzom. Toteż i niejedni piszący wykorzystali to w tym duchu.

W Biurze Rejestracyjnym utworzono 9 referatów tematycznych oraz kancelarię. Jeden z utworzonych referatów, Informacyjny, miał zająć się zbieraniem relacji, a następnie napisaniem opracowania dotyczącego zagadnienia Kontrwywiadu, Informacji (czyli Wywiadu) i Żandarmerii. Właśnie na jego czele stanął mjr dypl. Ludwik Sadowski. Podobnie jak pozostałe komórki, referat ten miał „wyjaśnić przyczyny wojskowe i polityczne naszej klęski, a tym samym dać Narodowi i przyszłym Sądom odpowiedź i dane do oceny ludzi, którzy tę klęskę spowodowali. Bowiem Naród Polski zdał egzamin ze swego bohaterstwa jak najwspanialej, klika rządząca jak najhaniebniej.”⁴ A więc widać, czego się spodziewano po zbiorowych opracowaniach, zwięźcających jakby badania zebranych indywidualnych relacji.

Referat Informacyjny Biura Rejestracyjnego MSWojsk. był podzielony na pięć zagadnień:

- I. Służba Oddziału II,
- II. Organy bezpieczeństwa MSWojsk,
- III. Propaganda,
- IV. Żandarmeria,
- V. Współpraca z Referatem Ogólnym i Referatem Prawnym Biura Rejestracyjnego.

Najistotniejszy był pierwszy, który został podzielony na trzynaście podpunktów do opracowania.

Były to:

1. Odtworzenie organizacji pokojowej i wojennej Oddziału II Szt. Gł. i jego organów.
2. Odtworzenie obsady personalnej O. II i jego organów w czasie pokoju i wojny.
3. Odtworzenie rocznych budżetów O. II.

¹ Przypisy umieszczone są na końcu wstępu.

4. *Zobrazowanie, charakterystyka pracy i stosunków oraz wyniki działalności O. II SG w czasie pokoju.*
5. *Przygotowanie oraz wyniki mobilizacji O. II.*
6. *Szczegółowa ocena wiadomości o nieprzyjacielu, dostarczonych przed wojną przez O. II jako elementów decyzji Naczelnego Wodza.*
7. *Zobrazowanie, charakterystyka i ocena działalności O. II i jego organów w czasie kampanii wrześniowej.*
8. *Odtworzenie zakresu i stopnia ingerencji O. II i jego organów w politykę wewnętrzną i zagraniczną w okresie pomajowym.*
9. *Odtworzenie nazwisk, stanowisk oraz charakterystyka działalności oficerów O. II, którzy przeszli do służby MSWewn., MSZagr., i innych resortów państwowych w okresie pomajowym.*
10. *Ustalenie odpowiedzialności osób kierowniczych w O. II za działalność polityczną, fałszywą ocenę npla, niewłaściwą obsadę i przygotowania pers[onalne], organizację, przygotowania mob[ilizacji] i techn[icznego], bezczynność i nadużycia finansowe itp.*
11. *Zebranie danych o działalności poszczególnych osób wzgl[ędnie] organów O. II po 17. 9. 1939 r., a przed objęciem tych spraw przez O. II w Paryżu.*
12. *Zewidencjonowanie i przekazanie O. II materiałów dotyczących organizacji OdeB, taktyki etc. wojska niemieckiego i sowieckiego, zawartych w aktach Biura Rejestracyjnego.*
13. *Zewidencjonowanie materiałów historycznych odnośnie kampanii wrześniowej, dotyczących działań npla, zawartych w aktach Biura Rejestracyjnego (dla Biura Historycznego).⁵*

Jak widać, obok całkiem rzeczowych zagadnień, które mogły być opracowane z pożytkiem dla wiedzy historycznej, jak i przede wszystkim potrzeb samego Oddziału II, były i zagadnienia o charakterze czysto politycznym, mające cechy rozgrywek personalno-politycznych. Do takich należą pozycje 10 i 11 oraz, w mniejszym stopniu, pozycje 8 i 9.

Z końcowego opracowania ppłk. Sadowskiego widać, że pokrył tylko część wskazanych zagadnień, trzymając się raczej spraw fachowych Oddziału II, co zresztą podkreślił w swoim wstępie. Warto też podkreślić, że mimo częstych, wysoce niesprawiedliwych ocen autor sam był tego świadom. Pisał, że „ocena poszczególnych dziedzin

organizacji pracy pokojowej i przygotowań wojennych Oddziału II Szt[abu] Gł[ównego] – aczkolwiek oparta na sprawozdaniach – musi być jednak z natury rzeczy oceną indywidualną [podkreślenie w oryginale – A.S.] referenta i wyrazem tylko jego poglądów na daną dziedzinę. Poglądy te mogą być gdzieś mylne czy niesłuszne, bowiem autor niniejszego opracowania służył w Oddziale II Sztabu Głównego w latach 1924-1931 włącznie, a później miał możliwość obserwacji służby Oddziału II tylko z zewnątrz i w niedostatecznej mierze. Z tych powodów opracowanie niniejsze nie może rościć sobie pretensji do historycznego obiektywizmu, na który jeszcze nie czas. Aczkolwiek autor starał się traktować powierzone mu studium z jak największą obiektywnością, to niektóre oceny mogą i muszą być niesłuszne i krzywdzące bądź też mało krytyczne [...]. Zdarzyć się również może, iż niektóre wnioski opracowania mogą być potraktowane jako niesprawiedliwe przez czołowych oficerów dawnego Oddziału II Szt. Gł., których większość – trzeba przyznać – włożyła w swą pracę dużo wysiłku, inteligencji i dobrej woli.”⁶ Nie dziw więc, że bazując wiedzę o Oddziale II przed 1939 r. na tym opracowaniu, historycy, i tak już będący skrzępowani cenzurą PRL, w dodatku widzieli temat przez pryzmat opracowania ppłk. Sadowskiego, który w wielu miejscach dawał nader wypaczony i niesprawiedliwy obraz pracy i osiągnięć tejże instytucji.

Opracowanie ppłk. L. Sadowskiego powstało na podstawie zebranych około 190 sprawozdań, z czego uratowało się około 55-ciu. Pozostałe zostały zniszczone podczas ewakuacji z Francji w czerwcu 1940 roku. Trudno jednak zgodzić się z twierdzeniem autora opracowania, że przeważająca „większość spalonych sprawozdań nie zawierała cenniejszego materiału i nie przedstawiała większej wartości.”⁷ Szkoda, że nie zachował się załącznik z ich wykazem oraz indywidualnymi ocenami. Co gorsza, mało ze spalonych sprawozdań odtworzono po przybyciu do Anglii, mimo, że większość z ich autorów również znalazło się na Wyspach Brytyjskich. Należy pamiętać, że ppłk. Sadowski wciąż stał na czele Referatu Informacyjnego Biura do wiosny 1941 i miał okazję zebrać ponownie, chociażby częściowo, zniszczone we Francji sprawozdania. W zbiorach Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie w głównym zespole sprawozdań ofice-

rów Oddziału II zachowało się 110 relacji i przesłuchań, z tym, że niektórzy uzupełniali swoje relacje kilkakrotnie. Dodatkowo pojedyncze sprawozdania można też znaleźć w aktach Lotnictwa Polskiego oraz w osobistych kolekcjach.⁸ Ciekawie zauważyć, że sam ppłk. Sadowski nie napisał sprawozdania ze swojej przedwojennej działalności, chociaż nieraz ponaglał innych do złożenia sprawozdań, a następnie o ich uzupełnienie.

Kim był autor owego słynnego elaboratu? Ludwik Lucjan Sadowski urodził się 24 września 1896 roku w małej miejscowości Roczycy w wadowickim powiecie. Był synem Jana i Wiktorii Syrek.⁹ Uczęszczał do szkoły powszechnej w Myślenicach, a od 1906 do miejscowego gimnazjum w Wadowicach, następnie od 1909 do III Gimnazjum w Krakowie, gdzie zdał maturę w 1914 roku. Wyższe studia na Wydziale Prawa i Administracji na Uniwersytecie Jagiellońskim odbywał fragmentarycznie w okresie późniejszym, w latach 1916-1921, zaliczając pięć semestrów. Z wybuchem wojny latem 1914 młody Sadowski zgłosił się do Legionów, otrzymując przydział do 1 kompanii 2 Pułku Piechoty, w którym służył do sierpnia 1915 roku, gdy został bardzo ciężko ranny w bitwie niopodal Rarańczy. Został wówczas odznaczony austriackim Srebrnym Medalem za Waleczność, II klasy. Przez dziewięć miesięcy przebywał w szpitalach w Czerniowcach, Debreczenie, Budapeszcie i Krakowie. W marcu 1916 skierowany został do II batalionu uzupełnień 2 Pułku Piechoty LP w Kozienicach. Następnie, od lipca 1916 do lutego 1917, był przy sądzie wojskowym, odbywając tamże szereg kursów. W lutym 1917 przeniesiono go do Powiatowego Urzędu Zaciągu w Pińczowie, po czym pomiędzy lipcem a wrześniem 1917 był na VI kursie wyszkoleniowym przy 6 Pułku Piechoty LP w Zambrowie. We wrześniu powrócił do macierzystego pułku, będącego częścią Polskiego Korpusu Posiłkowego. W bitwie pod Rarańczą i przebiciu się II Brygady Legionów przez front austriacko-rosyjski nie brał udziału, ponieważ wraz z dwoma innymi podoficerem został odesłany z pułkowym archiwum do Krakowa. Po zmyleniu żanadarmów austriackich w Płaszowie, dotarli do celu. Tu też, od kwietnia do sierpnia 1918 r., służył w 2 Pułku Piechoty Polskiej Siły Zbrojnej Królestwa Polskiego. Zwolniony, przedostał się do Złoczowa, gdzie działał w lokalnym POW. Przejściowo internowany przez Ukraińców, uciekł i,

po wyzwoleniu tej części Polski, wstąpił w szeregi odradzającego Wojska Polskiego.¹⁰

Po krótkim okresie służby w Dowództwie Wschód, z początkiem nowego roku otrzymał przydział liniowy jako dowódca plutonu w I Batalionie Grupy ppłk. Izydora Modelskiego. Awansowany na podporucznika, odbył kampanię galicyjską. Na froncie przebywał do jesieni 1919 r., z przydziałem do 9 Dywizji Piechoty, m.in. do Lotnej Kompanii Karabinów Maszynowych. W październiku 1919 ppor. Sadowski został przeniesiony do Naczelnego Dowództwa WP w Warszawie, gdzie do maja 1920 był referentem repatriacyjnym i zastępcą szefa Sekcji Jeńców w Oddziale IV. Awansowany na porucznika 1 kwietnia 1920. Latem 1920 był na stanowisku szefa Sekcji Jeńców w dowództwie Etapów 6 Armii, po czym powrócił do stolicy na poprzednie stanowisko, na którym zastał go koniec wojny polsko-bolszewickiej. Na tym przydziale pozostawał w pierwszych miesiącach po wojnie. Wówczas to jego przełożony, mjr Hoszowski, wystawił mu opinię jako będący „Wybitnie inteligentny, nadzwyczaj szybko orientujący się, świetny organizator, umysł lotny o szerokim horyzoncie, żołnierz dzielny (ranny w pierś). Charakter zrównoważony, ambitny, bardzo przedsiębiorczy. Ideowiec (legionista) kocha swój zawód. Oceniając jego wybitną dwuletnią pracę w mojej Sekcji – uważam, że Armia nasza zyskuje w nim bardzo zdolnego oficera zawodowego, w przyszłości oficera Sztabu Generalnego”.¹¹

Z tego samego okresu pochodzi opinia zanotowana w akcie weryfikacyjnym stopnia porucznika, w którym określono go jako oficera bardzo zdolnego, wykazującego samodzielność i dużo indywidualnej inicjatywy. Jak zobaczymy, opinia o samodzielności będzie pewnym stałym motywem we wszystkich dalszych opiniach jemu wystawianych. Po krótkim stażu w macierzystym 2 Pułku Piechoty Legionów, został skierowany w styczniu 1922 na członka komisji Mieszanej Delegacji RP do spraw Repatriacji z Rosji. Formalnie pozostawał jako referent w Oddziale I Sztabu Generalnego. Jesienią tegoż roku rozpoczął studia w Wyższej Szkole Wojennej. Warto zwrócić uwagę, że wśród kolegów rocznika, który nazwano „Force Morale”, wyszło dwóch przyszłych szefów Oddziału II Sztabu Głównego/Naczelnego Wodza, generałowie Józef Smoleński i Stanisław Gano, jak również inni wyżsi oficerowie wywiadu, jak mjr dypl. Adam Stu-

dencki, płk. dypl. Olgierd Giedroyć, płk. dypl. Antoni Rosner i kpt. Marian Chodacki. Było szereg przyszlých attache wojskowych np. ppłk. dypl. Władysław Łoś i gen. bryg. Witold Mikulicz-Radecki. Mniej słynnym absolwentem był ppłk. dypl. Ludwik Lepiarz, który jako zastępcza szefa Sztabu DOK VI we Lwowie okazał się być szpiegiem sowieckim.¹² Zdemaskowany przez nasz kontrwywiad, postrzelił się i zmarł z rany.

Po dwuletnim kursie Sadowski uzyskał tytuł oficera Sztabu Generalnego (od 1928 przemianowanego na oficera dyplomowanego) oraz wysoką opinią tak szkolną, jak i służbową. W pierwszej napisano, że miał „[...] charakter wyrobiony i pracy, ambitny i b. taktowny. Inteligentny, sprytny, orientacja bardzo szybka, b[ardzo] sumienny, samodzielny i energiczny. Posiada inicjatywę, dobry organizator, znakomity wykonawca. B[ardzo] duża ideowość”. W drugiej napisano: „Wybitny. [...] B[ardzo] inteligentny, posiada wszechstronne zdolności intelektualne. Uzdolniony wojskowo. B[ardzo] dobry organizator, wychowawca i kierownik”.¹³

Świeżo awansowany kpt. SG Ludwik Sadowski został skierowany do Oddziału II Sztabu Generalnego i, z przerwami, miał pozostać w służbie wywiadowczej niemal do końca kariery wojskowej. Przydzielony do Wydziału Ewidencji jako referent w Studium „Niemcy”, na którym to stanowisku pozostawał do 1928 roku, wykazując się „gorliwą i owocną pracą”, za którą został odznaczony tego roku Srebrnym Krzyżem Zasługi. Również wtedy został przeniesiony na stanowisko p.o. kierownika Ekspozytury nr.I V Oddziału II w Krakowie, następnie przeniesionej do Katowic, na którym to stanowisku został zatwierdzony w październiku 1930. Rozpoczęły się cztery lata intensywnej pracy bezpośrednio w polu, prowadząc wywiad na tym kierunku przeciwko Niemcom. Ekspozytura przynosiła pozytywne efekty zdobywając m.in. cenne informacje o niemieckich organizacjach cywilno-wojskowych, kontrwywiadu, przemysłu, tajnej policji oraz Reichswehry. Jak stwierdził Henryk Cwiąg, w roku 1929-1930 ekspozytura IV zdobyła „27 dokumentów niemieckich, z których 7 było bardzo dobrych, 15 dobrych, a 5 średnich. Przedstawiła także 9 opracowań, w tym 5 dobrych i 4 średnie oraz 77 meldunków, z których 15 oceniono jako bardzo dobre, 51 jako dobre, 9 było średnich, a 2 o niskiej wartości”. Szefostwo Oddziału II oceniło prace eks-

pozytury jako bardzo dobrą. Z przeniesieniem m.p. do Katowic zwiększył się obszar odpowiedzialności aż po linię Zbąszyn–Berlin i miała cztery posterunki oficerskie. W roku 1930 przełożeni zwrócili uwagę, że Sadowski „niekiedy zdradza skłonność do odruchów impulsywnych”, mający jednak wysoką cywilną odwagę. Jego przełożony, ongiś kolega z ławy szkolnej Wyższej Szkoły Wojennej mjr dypl. S. Gano, będący teraz szefem Wydziału II A (wywiad ofensywny) Wydziału Wywiadowczego, uważał Sadowskiego za wybitnego pracownika służby wywiadowczej, który „Wie czego chce, umie do celu dążyć i dawać prawidłową ocenę zjawiska. Wycucie rzeczywistości mocne. Formułowanie decyzji jasne i wyczerpujące”. Odnośnie inteligencji pisał: „wybitnie inteligentny i wszechstronny, z pewną skłonnością do paradoksalnego ujmowania zagadnień. Bystrość umysłu i szybkość orientacji wybitne. Decyzje przemyślane, życiowe i wykonalne[...]; odnośnie oceny zdolności organizacyjnych i administracyjnych Gano zauważył, że opiniowany miał „wybitnie rozwinięty zmysł organizacyjny, powodujący dobre rozplanowanie pracy, wykonawca i administrator nieco słabszy. W pracy dokładny i sumienny, obserwujący przepisy.” Zauważył też, że chociaż sam nie podlegał wpływom innych osób, to nie umiał wywierać wpływu na podwładnych.¹⁴ Szef Wydziału Wywiadowczego Oddziału II, ppłk. Dypl. Stefan Mayer uważał, że „wywiadowczo pracuje opiniowany z wybitnymi rezultatami [...], energiczny w poszukiwaniu wiadomości i jest wzorowym informatorem[...]”.¹⁵ Oprócz pochlebnych opinii swoich przełożonych w Warszawie, zyskał nader entuzjastyczną opinię Inspektora Armii na Śląsku, gen. dyw. Leona Berbeckiego, złożoną na ręce szefa Oddziału II. Pisał on: „[...] uważam za mój obowiązek zawiadomić Pana Pułkownika, że w czasie 2-letniej współpracy mojej z ekspozyturą poznałem kpt. dypl. Sadowskiego jako b[ardzo] dobrego i niezwykle cennego oficera, który wszystkie powierzone mu przeze mnie w toku służby mojej zadania wykonywał najdokładniej i najsumienniejszy, i w pracy swej okazał nieprzeciętny spryt, poważną solidność, obowiązkowość i sumiennosc. Bardzo trafne wycucie istoty poruczonych mu zagadnień, samodzielność i inicjatywa umożliwiły mu wszechstronne i wyczerpujące opracowywanie tematów, przez co zawsze uzyskiwałem niezawodne i doskonałe elementy do właściwych moich prac”.¹⁶ Jesz-

cze w 1931 [roku] został odznaczony Krzyżem Niepodległości.

Następne dwa lata kpt. dypl. L. Sadowski spędził w linii, dowodząc kompanią ckm oraz, w zastępstwie, I batalionem 74 Pułku Piechoty wchodzącym w skład częstochowskiej 7 Dywizji Piechoty. Tu również zdobył sobie opinię wybitnego oficera, mimo drobnego zatargu z zastępcą dowódcy pułku i karą 14-dniowego aresztu domowego. W 1932 roku zajął pierwsze miejsce dla 74 PP w dywizyjnych zawodach strzeleckich. Od września 1933 do 1937 roku Sadowski, który w styczniu 1935 awansował na majora dyplomowanego, był kierownikiem Samodzielnego Referatu Bezpieczeństwa Wojennego w Sztapie DOK VIII w Toruniu. Wciąż w służbie wywiadowczej, z tym, że teraz przeszedł bardziej do zakresu prac kontrwywiadowczych.

Samodzielny Referat Bezpieczeństwa dzielił się na trzy referaty: Służby Wewnętrznej, Bezpieczeństwa Terenowego i Społeczny. Poza ścisłe wojskowym aspektem, musiał teraz współpracować więcej z innymi organami pokrewnych władz cywilnych, np. Policją Państwową oraz Wydziałem Społeczno-Politycznym (do 1934 r. były zwane Departamentami Bezpieczeństwa) pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego.¹⁷ Tu również poprzednie opinie o mjr Sadowskim zostały potwierdzone. Szef Sztabu DOK VIII, ppłk dypl. Stanisław Dworzak, wysuwał go jako kandydata na dowódcę batalionu, równocześnie stwierdzając, że „na obecnym stanowisku nadaje się doskonale”. Już po roku na nowym stanowisku, szef Sztabu DOK pisał o nim, że w „sztabie na stanowisku wymagającym większej inicjatywy i samodzielności okazał się doskonałym pracownikiem.” Dwa lata później Pomocnik dowódcy OK VIII napisał o mjr. dypl. Sadowskim, że „Wyróżnia się samodzielnością i zdecydowanym sądem. Pracuje nad sobą wszechstronnie (nie tylko wojskowo). Bardzo inteligentny i ocytany, wyrobiony społecznie. Zyskuje przy bliższym poznaniu, gdyż zalety duchowe górują znacznie nad fizycznymi. W dążeniach i zamierzeniach uparty i konsekwentny. Jednostka typu kierowniczego – w linii mi nie znany.”¹⁸

W 1937 mjr dypl. L. Sadowski został przeniesiony do Warszawy, z przydziałem do Departamentu Dowodzenia Ogólnego w Ministerstwie Spraw Wojskowych. Jego zadaniem było zorganizowanie Wydziału Bezpieczeństwa i nadanie właściwego kierunku pracom Samodzielnym Referatom Bezpie-

czeństwa w poszczególnych DOK. Wydział Bezpieczeństwa tworzył referaty: Społeczny, Narodowościowy, Wschodni, Zachodni, Dyscyplinarny, Bezpieczeństwa Technicznego, Mobilizacji i wycofania oraz kancelaria.¹⁹ W rocznej kwalifikacji za rok 1938 odnotowano, że wyniki „osiągnięte w ostatnim roku przez służbę bezpieczeństwa w wojsku w znacznej mierze zawdzięczać należy jego pracy.” Po dwóch latach szefowania Wydziałem, w marcu 1939 został przeniesiony do linii na dowódcę III batalionu 48 Pułku Piechoty z 11 Dywizji Piechoty w Stanisławowie.

Jednak, z pogarszającą się sytuacją polityczną i nadszarpnącą wojną, już 25 sierpnia 1939 mjr Sadowski został przeniesiony na stanowisko szefa Oddziału II Sztabu naprędce sformowanego Korpusu Interwencyjnego, pod dowództwem gen. bryg. Stanisława Skwarczyńskiego. Wepchnięty w korytarz pomorski, jego zadaniem było zapobiec ewentualnej próbie zagarnięcia terytorium Wolnego Miasta Gdańska przez Niemców w odosobnionej akcji. Z najazdem niemieckim i słowackim wzdłuż całej granicy polsko-niemieckiej i polsko-słowackiej plan ten stał się nieaktualny. Korpus Interwencyjny został wyciągnięty z Pomorza i odesłany do dyspozycji Armii Rezerwowej „Prusy”, gdzie wszedł w jej skład jako Zgrupowanie Południowe. Ciekawe jest spostrzeżenie gen. Paszkiewicza, dowódcy 12 DP tegoż Zgrupowania, który w swej relacji pisał: „Oficerem informacyjnym był mjr dypl. Sadowski, miał on dobre informacje i znał całą sytuację, tak nieprzyjacielską jak i własną. Referatów tych [drugim był mjr dypl. Jan Rudnicki, szef Oddziału III Operacyjnego dtwa Zgrupowania Południe – A.S] oficerów nie słuchano. Oni nie mieli żadnego głosu.”²⁰ Wieczorem 8 września Zgrupowanie było odcięte od Wisły. Sadowski, wraz z innymi oficerami sztabu Zgrupowania, zorganizował improwizowane oddziały z taborytów, żandarmów i przygodnych żołnierzy (pięć sekcji po 12 żołnierzy). Podczas improwizowanej akcji pod Iłżą, celem otwarcia drogi dla Zgrupowania ku przeprawom na Wiśle, mjr Sadowski, dowodząc I sekcją, został ranny w udo podczas natarcia na wzg[órze] 246 na południe od Iłży. Następnego dnia Zgrupowanie przestało istnieć. Resztki Grupy w następnych dniach przepłynęły się przez Wisłę.²¹ Mjr Sadowski przedostał się wraz z dowództwem Zgrupowania przez Wisłę i dołączył do Armii „Lublin”, gdzie 12 września przy-

dzielono go do Oddziału II Sztabu Armii. Wraz z nią brał udział w dalszych działaniach, aż do bitwy pod Tomaszowem Lubelskim. Wzięty do niewoli niemieckiej, wkrótce zbiegł do Zamościa. Tam, po krótkim leczeniu, przedostał się do Rumunii.

Jak dla wielu, zaczął się i dla mjr. Sadowskiego nowy etap służby, tym razem w siłach zbrojnych RP poza granicami kraju. W Rumunii przebywał krótko, będąc na przelomie października i listopada 1939 już w Paryżu.²² Szybko został przyjęty do odtwarzającego się Wojska Polskiego. 10 listopada został przydzielony do nowopowstałej Komisji Rejestracyjnej Ministerstwa Spraw Wojskowych.²³ Na czele Biura stanął płk. Dypl. Fryderyk Mally, a same Biuro podlegało II wiceministrowi Spraw Wojskowych, czyli niestawnej pamięci płk. dypl. dr Lzydorowi Modelskiemu. Major Sadowski prowadził Referat Informacyjny (jeden z 9 referatów Biura) do klęski Francji w czerwcu 1940. Większość tego czasu spędził zbierając relacje oficerów Oddziału II, wysyłając uzupełniające pytania, analizą zebranych materiałów oraz pisząc pierwsze brulionu syntetycznego opracowania. Autor odkrył rąbek obrazu, jak wyglądała jego praca w Paryżu. Mianowicie, stwierdzał, „że rozmowy moje z poszczególnymi oficerami Oddziału II nie nosiły przeważnie charakteru przesłuchań, a toczyły się w atmosferze rozmowy, mającej na celu podanie oficerowi tematów, jakie dla mojej pracy były potrzebne. Często-kroć pisałem dla danego oficera dyspozycje raportów. Przesłuchiwanie w formie protokołów były przeprowadzane tylko w tym wypadku, jeżeli zachodziły momenty natury kryminalnej (nadużycia, zachowanie się w akcji).”²⁴

W maju 1940 roku został awansowany na podpułkownika dyplomowanego.²⁵ Wraz z Biurem został ewakuowany z Paryża do Angers, w przeddzień wkroczenia Niemców do francuskiej stolicy. Z Angers Biuro Rejestracyjne zostało skierowane do portów Le Verdon i Bordeaux, skąd zostało ewakuowane drogą morską do Anglii, gdzie przybyło 23 czerwca do portu Liverpool. Biuro jednak przetrwało do marca 1941, gdy zostało definitywnie rozwiązane. Na jego i na miejsce Komisji Rejestracyjnej gen. J. Hallera powołano Komisję badania odpowiedzialności za wyniki kampanii wojskowej 1939, pod przewodnictwem prof. dr. Bohdana Winiarskiego. Znamienne, że jedyną negatywną opinią wystawioną Sadowskiemu pochodziła z okre-

su działalności tejże właśnie komisji, nieznanego z nazwiska autora. Zresztą trudno mówić o opinii. Jest to zasadniczo jeden niewybredny paszkwil przeciwko ppłk. Sadowskiemu, zresztą nie tylko przeciwko niemu. Bowiem jest to obszernie „opracowanie”, ułożone alfabetycznie, które właściwie jest obrzydliwym atakiem na możliwych i mniej możliwych oraz zwykłych ludzi, którzy w mniemaniu anonimowego autora komisji byli współodpowiedzialni za katastrofę jesienią 1939 roku, a następnie mieli być jego apologetami.²⁶

Pierwsze miesiące w Wielkiej Brytanii ppłk. Sadowski – formalnie wciąż będąc referentem Informacyjnym Biura Rejestracyjnego – przebywał w obozach Wojska Polskiego w Szkocji, pracując nad swoim elaboratem. Poprzeplatane było to z pobytami w szpitalu w Peebles. Jesienią 1940 roku został przydzielony do Obozu Oficerskiego nr 1 w Kirkcaldy na północnym wybrzeżu Firth of Forth, vis a vis Edynburga. Kilkakrotnie był dyżurnym oficerem obrony przeciwlotniczej. Był to okres, w którym obawiano się możliwości drugorzędnej, pomocniczej inwazji niemieckiej z Norwegii. Z końcem listopada 1940 roku Obóz Oficerski nr. 1 został przemianowany na Oddział Wydzielony Kirkcaldy, jako oddział wchodzący w skład nowo powstałej 7 Brygady Kadrowej Strzelców. Brygada Kadrowa, licząca około 300 żołnierzy, miała zadanie przygotowania obrony Dunfermline oraz Rosyth. Ppłk Sadowski, który dotychczas miał przydział do 1 kompanii, został przeniesiony do Dowództwa Oddziału Wydzielonego. Lecz już po tygodniu, 5 grudnia, dowódca I Korpusu Polskiego udzielił mu czterotygodniowego urlopu zdrowotnego, wpiersz do Peebles, a następnie do Londynu. Tu 1 lutego 1941 został przeniesiony do dyspozycji szefa Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza, pozostając w nim do lipca tego roku.²⁷ Właśnie wtedy kończył pisanie pracy o Oddziale II Sztabu Głównego. Oddawszy gotowy maszynopis gen. Modelskiemu, był wolny na nową pracę.

W sierpniu 1941, podczas wizyty szefa Wydziału Wywiadowczego Oddziału II Sztabu NW w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, mjr. Jana Żychonia, doszło do podpisania umowy o współpracy w dziedzinie wywiadu pomiędzy obu krajami. Warto przypomnieć, że był to jeszcze okres neutralności Ameryki. Ze strony amerykańskiej umowę podpisał płk. William Donovan, od lipca

szef nowego Urzędu Koordynacji Informacji. Umowa obejmowała „wymianę dokumentów, informacji i innych danych z terenu Europy oraz spoza krajów europejskich” oraz „informowanie wywiadu Stanów Zjednoczonych przez Oddział II Sztabu NW o niemieckiej działalności w Ameryce Północnej i Południowej [...]” Uzgodniono również ustanowienie na terenie Ameryki ekspozytury polskiego wywiadu. Na jej kierownika powołano właśnie ppłk. dypl. Ludwika Sadowskiego, który przybrał pseudonim „Sadwik”. Ekspozytura „Estezet” Oddziału II Sztabu NW została ulokowana w Nowym Jorku, pod pokrywką Konsulatu Generalnego RP w tymże mieście. Sadowski formalnie występował jako radca konsularny. Ekspozytura „Estezet” obejmowała swoją działalnością „Stany Zjednoczone, Kanadę, Brazylię, Argentynę, a pośrednio także: Peru, Boliwię, Chile, Paragwaj i Urugwaj. Do jej zadań należała obserwacja sytuacji wojskowej i politycznej krajów obu Ameryk, zachowań Polonii, agitacji i penetracji komunizmu, ze specjalnym uwzględnieniem jego stosunku do Stanów Zjednoczonych i Kanady oraz spraw polskich, a także stanu, rozwoju i postawy towarzystw ukraińskich oraz analizę prasy mniejszościowej [...]” Jak z tego widać, w porównaniu z innymi ekspozyturami terenowymi Oddziału II, Ekspozytura „Estezet” miała duże zadania kontrwywiadowcze. Od października Sadowski miał stały regularny kontakt z urzędem gen. Donovana. Po ataku Japończyków na Amerykę 7 grudnia 1941 roku, współpracę rozszerzono na dostarczanie informacji wywiadowczej dotyczącej ZSRR.

W przeciągu dwunastu miesięcy, pomiędzy 1 lipcem 1942 a 30 czerwca 1943 roku, „Estezet” przekazał Amerykanom 3 195 materiałów wywiadowczych, co stanowiło trochę ponad 50% wszystkich dostarczonych im informacji wywiadowczych w tym czasie. Amerykański wywiad bardzo wysoko cenił otrzymywane od Polaków informacje. W 1943 Amerykanie zgodzili się na stałego przedstawiciela polskiego Sztabu przy Komitecie Szefów Połączonych Sztabów. Został nim płk dypl. Leon Mitkiewicz, z rangą zastępcy szefa Sztabu NW. Jego biuro też przejęło dostarczanie materiałów wywiadowczych. Ppłk. Sadowski otrzymał zadanie reorganizacji ekspozytury, która została zlikwidowana z końcem sierpnia 1943. Na jej miejsce utworzono zmniejszoną Samodzielną Placówkę Wywiadowczą „Estezet”, która zachowała pracę na Kanadę i Amerykę Połud-

niową. Sadowskiego odwołano do centrali w Londynie, gdzie przez kilka miesięcy wydaje się, że miał przydział [nieetatowy] do Wydziału Studiów Oddziału II Sztabu NW.²⁸

W marcu 1944 został mianowany szefem Ekspozytury „T” Oddziału II Sztabu NW. Ekspozytura, podlegająca Wydziałowi Wywiadowczemu, miała siedzibę w Jerozolimie. Miała ona w pewnym sensie działać jako centralny organ kierowniczy służby informacyjno-wywiadowczej na tym terenie, zwrócona przede wszystkim w kierunku prowadzenia działalności wywiadowczej przeciw ZSRR i jej penetracji regionu Bliskiego i Środkowego Wschodu. Miała zadanie nie tyle bezpośredniego montowania działalności wywiadowczej, a raczej gromadzenie i studiowanie materiałów zebranych i dostarczonych przez jej terenowe placówki w Teheranie, Bagdadzie, Jerozolimie i Kairze. Placówki terenowe zakładały natomiast posterunki informacyjne.

Centrala ekspozytury dzieliła się na trzy wydziały: ogólny, wywiadowczy i kontrwywiadowczy. Głównym ośrodkiem zaczepnego wywiadu był radiowywiad raczej niż agentura. Była to największa z terenowych ekspozytur, mająca na etacie 118 osób. Prowadziła również rekrutację i szkolenie tak oficerów wywiadowczych, niższych pracowników wywiadu jak i agentów na potrzeby tak teraźniejsze, jak przede wszystkim na okres następny, w którym to kładziono nacisk na zorganizowanie czterech stacji do podsłuchu sowieckich radiostacji. Ekspozytura „T” miała być w pewnym sensie filią centrali w Londynie, prowadzącą wywiad na ZSRR. Plany, aby przenieść siedzibę ekspozytury do Turcji, spełzły na niczym, wobec sprzeciwu władz tureckich. Wobec tego Ekspozytura została przeniesiona z Jerozolimy do Kairu w końcu roku 1944. Tu, po połączeniu z Ekspozyturą „Bałk” Oddziału II, prowadzącą wywiad na Bałkanach, utworzono Ekspozyturę „Eswu”. Miała szereg placówek w Palestynie, Syrii, Libanie, Iranie, Turcji i Grecji. Głównym zadaniem tejże ekspozytury, oprócz normalnej pracy wywiadowczej w tych krajach, miało być przygotowanie pracy na kierunku ZSRR – z tym, że chwilowo bacznym obserwowaniem i śledzeniem raczej niż przez montowanie siatki agenturalnej.²⁹ Po ustaleniu nowej organizacji i zadań, ppłk. dypl. Sadowski został odwołany do centrali w marcu 1945. Wcześniejszy wniosek, z grudnia 1944, na awans do stopnia pułkownika, wystawiony przez płk. Gano, nie został uwzględniony pozytywnie.³⁰

Jak Sadowski widział polityczną sytuację Polski oraz perspektywę emigracji politycznej? Niezmiernie ciekawe światło rzuca na to pytanie ambasador RP w Ankarze, Michał Sokolnicki. W swoim dzienniku odnotował dłuższą rozmowę którą miał z ppłk. Sadowskim na początku lutego 1945. W jej trakcie Sadowski ocenił sytuację Polski i rządu RP „[...] z gorzkim sceptyzmem. Rolę Mikołajczyka rozumiał jako próbę, spóźnioną może, ratowania tego, co jeszcze by się dało – rodzaj ofiary złożonej z siebie, w pełnym przeciwieństwie przekonaniu, że jego samego próba ta mogłaby zaprowadzić na kaźń lub na Sybir [...] Wydziwić się nie może oświadczeniu Arciszewskiego przeciw kompensatom na Zachodzie. W ogóle, rząd ten nie wnosi nic nowego, i jeśli po to tylko urządzono kryzys i osłabiono pozycję w Londynie, aby powtarzać tylko naszą gotowość do zgody, to znaczy, że nic poza szkodą nie uzyskaliśmy [...] Sadowski utrzymuje, że ostatnią chwilą do rozstrzygającej rozmowy z Rosją był pobyt Sikorskiego w Moskwie; później niewiele można już było uzyskać. Nie ma sposobu na wymożenie czegokolwiek na zwyciężkach Sowietach – i alianci do niczego Rosji nie zmuszą [...], opanowanie administracji przez Komitet Lubelski nad całą Polską prędzej czy później zmusi kolejarzy, nauczycieli, sędziów, nawet urzędników do przyjęcia posad i zagospodarowywania. Życie jest życiem. Cel osiągnięcia *per fas et nefas* porozumienia polegał na tym, aby zarówno rząd, jak armia mogły powrócić do kraju, aby powstało, chociaż zmniejszone, ognisko organizacji i siły. Nieosiągnięcie tego skazuje emigrację – wraz z wszystkimi jej instytucjami i wojskiem – na zlikwidowanie, prędzej czy później [...]” Uważał, że emigracja, pozbawiona bazy finansowej – jest w pozycji bez wyjścia. Ambasador Sokolnicki uważał, że ważne było utrzymanie chociaż części Polski niezawisłej i nieustępliwej (czytaj: emigracja polityczna – A.S.), która może stać się „punktem oparcia w nowych okolicznościach”. Jak odnotował autor dziennika, „Sadowski nie podziela mego optymizmu i na przykładach wziętych z doświadczeń Polaków na wygnaniu w Rosji stwierdza głęboką demoralizację dusz, dokonywaną przez komunizm. Gangrena zaczyna się od zatrucia pojęć religijnych. Do utrzymania się Polski drugiej – niezachwianej i nieustępliwej – za granicą – nie przywiązuje on wagi. Będzie to zespół pozbawiony wszelkiej siły, wkrótce rozproszony. Powraca wciąż do przykładu nieszczęsnej emigracji rosyjskiej.

Pozostaliśmy obydwaj przy swoim.

Ja [Sokolnicki – A.S.], podtrzymując walory moralne, nie dopuszczam myśli o sprzeniewierzeniu się niepodległości; twierdząc poza tym, że żadne ustępstwa na tej pochyłej płaszczyźnie wroga by nie zadowolili i nas faktycznie nie uratowały. On [Sadowski – A.S.] – w gruncie rzeczy nie przyznając się do tego – ale uważa drogę ustępstw za jedyną realną; jej nieudanie się – za przepieczeniem przez nas samych naszej kłeski”.³¹ Toteż tłumaczy odsunięcie się ppłk. Sadowskiego na emigracji z jakiegokolwiek działalności polityczno-wojskowej, jakiej podejmowało się wielu z jego kolegów rówieśników, którzy podobnie jak on nie pojechali do zniewolonego kraju.

Po przybyciu do Anglii ppłk. Sadowskiego przeniesiono do dyspozycji szefa Sztabu NW, następnie Głównego. Gospodarczo przydzielony do Polskiego Biura Wojskowego w Edynburgu, chociaż zamieszkał przy ulicy Hillcroft Crescent w dzielnicy Ealing w zachodnim Londynie. W czerwcu 1947 gospodarczo przeniesiony został z PBW w Edynburgu, do Kwatery Głównej Inspektora Generalnego PKPR. Myślał o pracy jako pracownik handlowy lub w dziale informacji bezpieczeństwa oraz rozważał możliwość osiedlenia się albo w Anglii lub w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Po ostatecznym zwolnieniu z szeregów PKPR pozostał na miejscu w zachodnim Londynie. Znalazł pracę w firmie E.G. Brisch and Partners Limited. Była to polska firma, która wprowadziła „do przemysłu brytyjskiego i na kontynencie znakomity system klasyfikacji materiałów i części, wynaleziony i opatentowany przez inż. Brischa. Z czasem system dostosowany został do komputerów.” System klasyfikacji wprowadzony został dla przemysłu inżynierskiego, w którym każdy przedmiot, wykonana praca i ekwipunek miał swój identyfikacyjny numer klasyfikacyjny.³² W firmie tej ppłk. Sadowski pracował niemal do śmierci. Zmarł 14 czerwca 1964 roku, mając niespełna 67 lat. Pogrzeb odbył się z kaplicy Ballarda na cmentarzu South Ealing (grób BB-C-33). Nabożeństwo żałobne odprawiono 27 czerwca, w opactwie OO. Bernardynów na Ealingu. Zmarły pozostawił wdowę, Janinę Zofię z Samborskich (ur. 1903) oraz siostry.

Podpułkownik dyplomowany Ludwik Sadowski był odznaczony: Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych czterokrotnie, Srebrnym Krzyżem Za-

sługi, Medalem Wojska, Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918-1921, Medalem 10-lecia Odzyskanej Niepodległości, Srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę, Brązowym Medalem za Długoletnią Służbę, amerykańskim Orderem Legion of Merit w stopniu oficerskim, brytyjskimi Defence Medal i War Medal oraz austriackim Srebrnym Medalem za Waleczność II klasy.

PRZYPISY

¹ Np. patrz: Władysław Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1922-1939*, Warszawa 1969; Leszek Gondek, *Wywiad polski w Rzeszy 1933-1939. Zarys struktury taktyki i efektów obronnego działania*, Warszawa 1978. Zresztą opracowanie ppłk. dypl. L. Sadowskiego pozostaje po dzień dzisiejszy wśród historyków wywiadu polskiego pewnym punktem odniesienia, chociaż z coraz szerszym i bogatszym udostępnieniem i rozeznaniem archiwów wywiadu dokument stał się raczej pomocniczy niż podstawowy.

² Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (dalej IPMS), A.XIV.3/1a, *Geneza powstania i działalności Biura Rejestracyjnego Ministerstwa Spraw Wojskowych*, s. 3. Szerzej na temat tej komisji oraz innych komisji, powołanych do badań nad klęską 1939 roku, patrz, Marcin Kwiecień, *Wśród potępięcych swarów. Prawne aspekty rozliczeń politycznych wśród uchodźstwa polskiego we Francji i Wielkiej Brytanii 1939-1943*, Kraków 2013, s. 451.

³ Marcin Kwiecień, *Wśród potępięcych...*, s.177-178.

⁴ IPMS, A.XIV.3/1a, *Geneza powstania...*, s. 6

⁵ IPMS, A.XIV.3/1a, *Program pracy Biura Rejestracyjnego*, Zał. nr 2 Referat Informacyjny Biura Rejestracyjnego MSWojsk.

⁶ IPMS, B.I.6a/ dok. 1, Ludwik Sadowski, *Oddział II Sztabu Głównego. Rezultaty pracy pokojowej i udział w przygotowaniu do wojny*, s. 5, pag. 11.

⁷ Op. cit., s. 1

⁸ IPMS, B.I.6 teczki a do I; tamże LOT.A.I.2/1c, relacja mjr. Obs. Ferdynanda Bobińskiego. Patrz: Andrzej Suchcitz, *Płk obs. Ferdynand Bobiński i wywiad lotniczy w 1939 – relacja*, w: *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski XX wieku*, tom 2, red. W. Skóra i P. Skubisz, Szczecin 2014 (w druku);

tamże KOL. 90/6, sprawozdanie kmdr. ppor. Brunona Jabłońskiego. Patrz: Andrzej Suchcitz (oprac.), *Wywiad Polskiej Marynarki wojennej w relacji kmdr Brunona Jabłońskiego*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*, tom II, red. T. Dubicki, Łomianki 2012, s. 357-364.

⁹ Niektórzy autorzy mylnie podają jego imię jako Rafał. Np. patrz: Leon Mitkiewicz, *W najwyższym sztabie zachodnich aliantów 1943-1945*, Londyn 1971, s. 37; Ryszard Świętek, *W służbie polskiego wywiadu w Ameryce Północnej i Południowej 1941-1945*, w: *Przegląd Historyczny* t. XXXIX z. 3, 1988, s. 540. Inni autorzy podają pierwsze imię jako Lucjan (de facto drugie imię Sadowskiego), np. patrz Krzysztof Spruch, *Obszar zainteresowań polskiego wywiadu wojskowego na terenie Palestyny w okresie formowania 3 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych*, w: *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*, tom III, Łomianki 2013, s. 166, 176-180. Czasami też jest mylony z ppłk. dypl. Stanisławem Sadowskim. Patrz: Aleksander Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933-1939*, Warszawa 2000, s. 107, 112.

¹⁰ Centralne Archiwum wojskowe (dalej CAW), ap.1769.89.4454, *Przebieg służby wojskowej*, k.5-6; karta kwalifikacyjna dla Komisji Weryfikacyjnej, k. 9 i Karta Ewidencyjna, k.14.

¹¹ CAW, ap.1769.89.4454, opinia mjr Hoszowskiego, dołączona do pisma por. L. Sadowskiego do Oddziału V Sztabu MSWojsk, wyrażająca chęć służby zawodowej w WP, 1 lipca 1921.

¹² Waław Chocianowicz, *W 50-lecie Powstania Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie*, Londyn 1969, s. 328-332.

¹³ CAW, I.340.I.230, opinia o kpt. dypl. L. Sadowskim z Wyższej Szkoły Wojennej.

¹⁴ CAW, ap.1769.89.4454, roczne uzupełnienie Listy Kwalifikacyjnej za rok 1931, k.33-34; Henryk Ćwiąk, *Przeciw Abwehrze*, Warszawa 2001, s. 155.

¹⁵ CAW, ap.1769.89.4454, opinia szefa Wydziału wywiadowczego Oddziału II Sztabu Głównego.

¹⁶ CAW, ap.1769.89.4454, pismo gen. dyw. Leona Berbeckiego do szefa Oddz. II SG z 15 października 1931 – Oświadczenie o pracy Szefa Ekspozytury Nr. IV, k.32.

¹⁷ Odnośnie przykładu schematu organizacyjnego komórek w DOK patrz: Witold Jarno, *Okręg*

Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918-1939, Łódź 2001, s. 132-135.

¹⁸ CAW, ap.1769.89.4454, roczna lista kwalifikacyjna za rok 1936, k.40.

¹⁹ IPMS, A.XIV.3/29A, *Organizacja i obsada personalna GISZ, SG i MSWojsk, spisana w Paryżu w 1940 i Londynie 1941* („z pamięci, przy pomocy różnych oficerów, którzy w wymienionych sztabach czy instytucjach pracowali przed wybuchem obecnej wojny”), s. 55.

²⁰ IPMS, B.I.76b, Wyciąg ze sprawozdania gen. bryg. Gustawa Paszkiewicza, zapis na dzień 7 września 1939.

²¹ IPMS, B.I.76b, mjr dypl. Jan Rudnicki, *Sprawozdanie z przebiegu działań wojennych Korpusu interwencyjnego gen. bryg. Skwarczyńskiego*, s. 26-27; Piotr Zarzycki, *Południowe Zgrupowanie Armii „Prusy” we wrześniu 1939 roku*, Warszawa 2001, s. 252-254.

²² Mylna informację na temat pobytu mjr. dypl. L. Sadowskiego w Rumunii podano w: Tadeusz Dubicki, Andrzej Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939-1945*, tom II, Warszawa 2011, s. 290, gdzie podano, że mjr. dypl. Ludwik Sadowski stał na czele utajnionej komórki wywiadowczej, utworzonej za aprobatą wywiadu rumuńskiego, działającej na kierunku sowieckim do maja 1940. Źródłem tej mylnej informacji jest rękopis pt. *Charakterystyka bazy ‘Szeik’ do czerwca 1943*. Informacje te podał kpt. Lipiński. Patrz: *Studium Polski Podziemnej* (dalej SPP), A.497 (dawna sygnatura: 5.2.1/ dok. 143). Nie wykluczone, że L. Sadowski brał udział na samym początku w utworzeniu podobnej komórki, lecz brak na to innych źródeł.

²³ IPMS, R.96/6, *Dziennik Personalny MSWojsk. nr.6*, Paryż 26 listopada 1939, s.6.

²⁴ IPMS, A.XII.27/67, kopia zeznania ppłk. dypl. L. Sadowskiego z 13 października 1942.

²⁵ Mylnie podano, że awansowała podpułkownika dyplomowanego w marcu 1939, w: Tadeusz Dubicki, Andrzej Suchcitz, *Oficerowie...*, t. II, s. 290.

²⁶ IPMS, KOL.61/2B, maszynopis bez tytułu i autora, zawierający opinie o oficerach, opracowany w komisji badania odpowiedzialności za wynik kampanii 1939.

²⁷ IPMS, R.129, *Rozkazy dzienne Komendy Obozu Oficerskiego nr 1*, następnie Oddziału Wydzielonego Kirkcaldy nr 10 (31 X 1940), 17 (9 XI 1940), 30 (26 XI 1940), 31 (27 XI 1940) i 38 (5 XII 1940); tamże, C.52, *Kronika 7 Kadrowej Brygady Strzelców z listopada 1940*.

²⁸ Szerzej na ten temat patrz: Andrzej Peptoński, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939-1945*, Warszawa 1995, s. 127-136; Jan S. Ciechanowski, *Ameryka Północna i Południowa, w: Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, tom I. *Ustalenia Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej*, red. T. Dubicki, D. Nałęcz, T. Stirling, Warszawa 2004, s. 355-374; tamże, tom II, *Wybór dokumentów*, red. Jan S. Ciechanowski, Warszawa 2005, s. 485-488.

²⁹ Szerzej patrz: Andrzej Peptoński, *Wywiad...*, s. 151-157. Ciekawe, że autor nie pisze nic o Ekspozyturze „Eswu”; Jan S. Ciechanowski, *Bliski Wschód, w: Polsko-brytyjska...*, tom I, s. 382-384; Krzysztof Spruch, *Obszar zainteresowania...*, s. 162-180.

³⁰ IPMS, A.XII.27/67, kopia wniosku awansowego na pułkownika dyplomowanego, wystawionego przez szefa O. II Szt. NW płk. dypl. S.Gano, 10 grudnia 1944.

³¹ Michał Sokolnicki, *Ankarski Dziennik 1943-1946*, Londyn–Nowy Jork 1974, s. 277-279.

³² Krzysztof Głuchowski, *W polskim Londynie 1947-1970*, Londyn 1999, s. 57.

NOTA EDYTORSKA

Historycy wojskowości, zajmujący się w swoich pracach badawczych zagadnieniami polskiego wywiadu, nie mogą pominąć klasycznej już pozycji z tego zakresu, mianowicie studium ppłka dypl. Ludwika Sadowskiego, który je zatytułował *Oddział II Sztabu Generalnego (rezultaty pracy pokojowej i udział w przygotowaniu do wojny)*. Mimo, że jest to opracowanie, to jednak ma ono szczególny walor, mianowicie jest zsumowaniem informacji zebranych od kilkudziesięciu oficerów Oddziału II Sztabu Głównego, w formie relacji lub raczej raportów z konkretnego odcinka pracy, wykonywanych w trakcie swojej służby w Oddziale. Przygotowane zostało na użytek wewnętrzny kierownictwa wojskowego, odtwarzanego na terenie Francji Wojska Polskiego. Relacje – raporty pisane były prawie na gorąco, bo zaledwie kilka miesięcy po klęsce wrześniowej. Zawarta w nich wiedza była na pewno subiektywna, podobnie jak przygotowane przez ppłka Sadowskiego studium, jednak jego wartość źródłowa, mimo że historycy mają już dostęp do dokumentów Oddziału II, jest na tyle duża, że warto było go wydać.

Za wydaniem studium ppłka Sadowskiego przemawiał jeszcze jeden, niebagatelny powód. Jest to źródło oddające postrzeganie przyczyn przegranej wojny z Niemcami przez wojskowych pozostających w II RP w opozycji do rządów sanacyjnych, również na gruncie wojskowym. Fakt, iż studium dotyczy Oddziału II, w dużej mierze zmitologizowanego w powszechnym odczuciu społecznym, jest tym bardziej ciekawe.

Podstawą wydania studium ppłka Sadowskiego jest egzemplarz przechowywany obecnie w warszawskim zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej, noszący sygnaturę IPN BU 1666/1213 (dawne sygn. 457/l, 791/1213, 35628). Historycy wojskowości w swoich publikacjach posługiwali się egzemplarzem przechowywanym pierwotnie w Wojskowym Instytucie Historycznym. Niestety, autor

¹ Przypisy umieszczone są na końcu noty.

tej edycji nie miał możliwości porównania tych egzemplarzy, ponieważ z racji remontu budynku Centralnego Archiwum Wojskowego nie otrzymał zgody na porównanie tych egzemplarzy¹.

Najpełniej wykorzystane zostało studium ppłka Sadowskiego w edycji sprawozdań Oddziału II Sztabu Głównego, przygotowanej przez wytrawnych badaczy dziejów WP Mariana Zgórniaka i Mieczysława Cieplewicza². Nie wiedzieć jednak czemu, we wszystkich odniesieniach w przypisach ppłk Sadowski występuje jako „Sablewski”. Nie powołując się natomiast na studium autorzy syntezy udziału Polski w II wojnie światowej, sygnowanej przez Wojskowy Instytut Historyczny, podobnie jak nie wymieniają w *Bibliografii selektywnej*, wydanych przez M. Zgórniaka i M. Cieplewicza źródeł, co tym bardziej jest dziwne, że w opracowaniu tego tomu wzięły udział wspomniany M. Cieplewicz³. W t. III *Zarysu dziejów wojskowości polskiej* także studium ppłka Sadowskiego nie zostało wymienione. Powodem była zapewne przyjęta konstrukcja, przywoływania wyłącznie źródeł drukowanych⁴. O ile egzemplarz przechowywany w WIH był wykorzystywany przez historyków w publikacjach wydawanych oficjalnie, o tyle egzemplarz będący własnością archiwum MSW był wykorzystywany wyłącznie w resortowych opracowaniach, pozostałych do wewnętrznego użytku, m.in. ppłka Andrzeja Peptońskiego oraz jego niektórych magistrantów, którzy swoje prace dyplomowe poświęcili różnym aspektom funkcjonowania Oddziału II SG.

Jest rzeczą interesującą, że wojskowi historycy emigracyjni, autorzy monumentalnej syntezy (aczkolwiek niedokończonej, w przypadku kampanii wrześniowej) *Polskich Sił Zbrojnych w drugiej wojnie światowej*, a szczególnie ci, którzy przygotowali cz. 1. t. I⁵, w której analizują polskie i niemieckie przygotowania do wojny, w przypisach nie odnoszą się do studium ppłka Sadowskiego, które przecież musieli znać.

Nie udało się z całą pewnością ustalić, w jaki sposób studium ppłka Sadowskiego znalazło się

w rękach komunistów. Możemy tylko snuć przypuszczenia, że mikrofilm został wykonany przez tych oficerów, którzy mieli do opracowania ppłka Sadowskiego dostęp, a następnie zdecydowali się wrócić do Polski. Wiemy, że w lipcu 1945 r. gen. I. Modelski powrócił do Polski i przywiózł ze sobą m.in. tekę zawierającą 2500 krótkich notek biograficznych oficerów i polityków, zbieranych przez polską „dwójkę” w Wielkiej Brytanii, w tym związanych także z wywiadem. Z pisma szefa Informacji Wojskowej, płka Kuhla, do gen. Romkowskiego z MSW wynika, że studium ppłka Sadowskiego w tece nie było, aczkolwiek były informacje o samym autorze⁶. Andrzej Suchcitz sugeruje, że opracowanie ppłka Sadowskiego mógł przywieźć do Polski nie tylko gen. Modelski, ale także mjr Tadeusz Nowiński⁷.

Edytowany dokument liczy 163 strony, ale posiada luki spowodowane brakiem możliwości odczytania niektórych klatek mikrofilmu, co zostało zaznaczone w tekście. Nie posiada także większości 15 załączników wyszczególnionych przed spisem treści. Na końcu rozdz. V znajdują się jedynie „Załącznik I. do rozdziału V”, który w przygotowanej edycji został pominięty, ponieważ został obszernie opisany i ujęty w tabelę w przedmowie do zbioru dokumentów *Przygotowania niemieckie do agresji na Polskę...*⁸.

Zgodnie ze sztuką edytorską, poprawiona została w nieznacznym stopniu stylistyka i interpunkcja. Tekst został opatrzony przypisami, głównie biograficznymi, przygotowanymi na podstawie dostępnej literatury, a zwłaszcza słownika biograficznego A. Suchcitz i T. Dubickiego⁹ oraz przypisów autorstwa J.M. Ciechanowskiego, w opracowanych przez niego dokumentach, dotyczących współpracy wywiadowczej polsko-brytyjskiej¹⁰.

Maciej Sobieraj

PRZYPISY

¹ Po likwidacji WIH zbiory rękopiśmienne przeszły na własność Wojskowego Biura Badań Historycznych, które przekazało je do Centralnego Archiwum Wojskowego.

² *Przygotowania niemieckie do agresji na Polskę w 1939 r. w świetle sprawozdań Oddziału II Sztabu Głównego (dokumenty)*, zebrali i opracowali M. Zgórnjak i M. Ciepłowicz, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969.

³ *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej. Wojna obronna Polski 1939*, red. E. Kozłowski, Warszawa 1979.

⁴ *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864-1939*, red. P. Stawecki, t. III, Warszawa 1990.

⁵ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej, t. I: Kampania wrześniowa 1939*, cz. 1: *Polityczne i wojskowe położenie Polski przed wojną*, Londyn 1951.

⁶ AIPN, 1572/998 *Emigracja polska, osoby odpowiedzialne za złe przygotowanie obrony kraju w 1939 r.* Pismo płk. Kuhla..., 14 VI 1949 r.

⁷ *Fototeka Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego w dokumentach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego*, wstęp i opracowanie M. Sobieraj, Lublin 2013, s. 21, przypis 55.

⁸ *Przygotowania niemieckie...*, s. 13-19.

⁹ T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939-1945. Słownik biograficzny*, t. I-II, Warszawa 2009-2011.

¹⁰ *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. II, *Wybór dokumentów*, wybór i oprac. J. S. Ciechanowski, Warszawa 2005 (wersja polsko-angielska).

Ppłk dypl. Ludwik Sadowski

ODDZIAŁ II

SZTABU GENERALNEGO

Rezultaty pracy pokojowej
i udział w przygotowaniu do wojny

Wstęp

A. MATERIAŁ UŻYTY DO OPRACOWANIA

Do opracowania zostało wykorzystanych około 190 opracowań, dawnych oficerów Oddziału II, z których około 55 zostało zachowanych. Reszta została spalona w Saintes. Przeważająca większość spalonych sprawozdań nie zawierała cenniejszego materiału i nie przedstawiała większej wartości (patrz załączony wykaz sprawozdań wraz z ocenami – zał. nr 13). Ważniejsze punkty spalonych sprawozdań zostały wynotowane we Francji w notatniku, który został zachowany i wykorzystany w opracowaniu. Faktycznie tylko kilka sprawozdań większej wartości spalono i można powiedzieć, że właściwie cały cenniejszy materiał został uratowany.

Większość tych sprawozdań traktuje jednak tylko organizację pokojową Oddziału II, wyniki przedwojenne, stosunki wewnętrzne oraz przygotowania do wojny. Materiału traktującego pracę i nikłe zresztą wyniki pracy Oddziału II w czasie wojny jest znikoma ilość.

Z tego powodu rezultaty pracy Oddziału II [w] kampanii wrześniowej nie zostały opracowane. Z posiadanych opracowań można by co najwyżej zestawić etapy przesunięć obu rzutów Oddziału II. Dla ustalenia, w jakim stopniu Oddział II dostarczył do dnia 31 VIII 1939 r. danych o nieprzyjacielu, jako elementów decyzji Naczelnego Wodza, zostało zrekonstruowane OdeB nieprzyjaciela z chwilą wybuchu wojny, dla porównania z danymi o nieprzyjacielu przedstawianymi przez Oddział II do końca sierpnia 1939 r. Rekonstrukcja ta jednak nie może rościć sobie pretensji do zupełnej ścisłości. Wyszukane we wszystkich prawie sprawozdaniach we Francji dane o OdeB nieprzyjaciela nie wyczerpują wszystkich użytych wielkich jednostek niemieckich.

Rzadko który dowódca podaje w swym sprawozdaniu zidentyfikowany oddział niemiecki, z którym walczył. Nawet szefowie Oddziału II wielkich jednostek nie potrafią podać wszystkich zidentyfikowanych w walce jednostek nieprzyjaciela, coż dopiero mówić o niższych dowódcach. Również i Oddział II nie potrafił zrekonstruować ani w czasie kampanii, ani też na emigracji wszystkich wielkich jednostek nieprzyjaciela. Komunikaty informacyjne podawane po opuszczeniu Warszawy były z każdym dniem skąpsze, jeśli chodzi o wiadomości o nieprzyjacielu. Wyniknęło to przede wszystkim z braku łączności z podległymi dowódcami operacyjnymi. W tych warunkach rekonstrukcja rozwinięcia operacyjnego nieprzyjaciela oparła się na danych zawartych w raportach, danych z Oddziału II, publikacjach niemieckich (publikacje niemieckie mają przede wszystkim charakter propagandowy i zawierają jedynie identyfikację wyższych dowódców operacyjnych) dostępnych w Paryżu oraz w drobnym stopniu na materiałach zebranych przez p[ana] gen. [Mieczysława] Norwid-Neugebauera¹, wykorzystanych w jego książce, a udzielonych przezeń B[iuru] Rej[estracyjnemu] we Francji do wglądu.

Powracając do materiałów użytych do opracowania działu przygotowań do wojny na odcinku służby informacyjnej trzeba stwierdzić, iż nie są one kompletne, a mianowicie:

a) brak sprawozdań kilku oficerów, którzy piastowali kierownicze stanowiska w Oddziale II i którzy sprawozdań (niektórzy mimo kilkakrotnych przynagleń) nie przedstawili;

b) wezwania do uzupełnień sprawozdań, wystosowane do kilkudziesięciu oficerów Oddz[iału] II zostały wyekspediowane w miesiącu kwietniu i maju 1940 r. z terminami czerwcowymi. Tylko kilka z tych uzupełnień nadeszło przed klęską francuską.

¹ Mieczysław Norwid-Neugebauer (1884-1954), gen. dyw. WP i PSZ, działacz niepodległościowy, żołnierz Legionów, w II RP na stanowiskach dowódczych w armii i administracji wojskowej, minister robót publicznych, we wrześniu 1939 r. szef Polskiej Misji Wojskowej w Wielkiej Brytanii, szef Administracji PSZ. Po wojnie na emigracji. Autor opracowania *Kampania wrześniowa 1939 r. w Polsce* (Londyn 1941).

Dla skompletowania zasadniczych sprawozdań i ewent[ualnego] dodatkowego naświetlenia zagadnień potraktowanych w opracowaniu pobieżnie na skutek niewyczerpujących materiałów, byłoby pożądane uzyskanie w czasie do tego odpowiednim sprawozdań następujących oficerów, wzgl[ędn]ie uzupełnień do sprawozdań przedstawionych.

Dział wywiadu ofensywnego

Ppłk dypl. Mayer² Stefan (uzupełnienie), ppłk Heinrich³ Wilhelm (nowe sprawozdanie – poprzednie zostało spalone), ppłk dypl. Skinder⁴ Tadeusz (wskutek pobytu w Rumunii sprawozdania nie przedstawił), kpt. Niezbrzycki⁵ Jerzy (mimo kilku przynagleń, sprawozdania nie przedstawił).

Dział organizacyjny

Ppłk dypl. Sulma⁶ Stanisław (wskutek pobytu w Rumunii sprawozdania nie przedstawił). Sprawozdania oświetlające gospodarkę oddziałową: (mjr [Franciszek] Ptak⁷ i kpt. [Henryk] Krajewski⁸) zaginęły i byłoby wskazane zrekonstruować te sprawozdania od nowa.

Dział kontrwywiadowczy

Mjr Szaliński⁹ Stanisław (uzupełnienie), mjr [Jerzy] Kwieciński¹⁰ (sprawy ochrony) sprawozdania nie przedstawił, urz[ędnik] [Wacław] Łęcki¹¹ (rekonstrukcja sprawozdań o kontrwywiadzie opracowanych przezeń corocznie). Kpt. [Mieczysław] Dubik¹² (wezwany do uzupełnienia sprawozdania, nie przedstawił go). Ponadto przedstawione we Francji sprawozdania niektórych kierowników, wzgl[ędn]ie oficerów S[amodzielnych] R[ef]eratów Inf[ormacyjnych] przy dow[ództwach] korpusów, były pobieżne, niewyczerpujące i wymagają uzupełnienia.

² Stefan Mayer (1895-1981) płk dypl. WP i PSZ, żołnierz Legionów, uczestnik wojny polsko-sowieckiej, w II RP na różnych stanowiskach dowódczych w strukturach Oddziału II SG, krótko przed wybuchem wojny szef Wydziału II w Oddziale II SG, podczas wojny w PSZ, m.in. komendant szkoły wywiadu, współpracownik brytyjskich tajnych służb. Po wojnie na emigracji w Wielkiej Brytanii.

³ Wilhelm Heinrich (1894-1956) płk dypl. piech. WP/PSZ, działacz niepodległościowy, żołnierz Legionów, w II RP m.in. służba w 6 pp Leg., w Ekspozyturze nr 6 w Brześciu, Departamencie Piechoty MSWojsk., w 75 pp, absolwent WSWoj., szef sztabu 14 DP, od XI 1935 r. szef Wydziału IIa (wywiadowczego), w kampanii wrześniowej z-ca szefa Biura Wyw. II rzutu O. II NW, w PSZ m.in. szef Wydz. Studiów i Szkolenia Spadochronowego w O. III Szt. NW, kdt Centrum Wysz. Spadochronowego, z-ca komendanta Oficerskiej Szkoły Wywiadu. Po wojnie pozostał na emigracji w Wielkiej Brytanii.

⁴ Tadeusz Skinder (1897-1952) ppłk dypl. piech. WP, płk dypl. PSZ, działacz niepodległościowy, żołnierz Legionów, udział w wojnie polsko-bolszewickiej, m.in. w działaniach dywersyjno-wywiadowczych na tyłach frontu, w II RP, m.in. służba liniowa w 86 pp, w 19 DP, był absolwentem Oficerskiej Szkoły Topograficznej w Warszawie, autorem publikacji z tej dziedziny, po przewrocie majowym ukończył WSWojk., następnie służył na stanowiskach sztabowych w KOP, w tym w l. 1932-1937 jako szef wywiadu, na krótko wrócił na stanowisko oficera liniowego w 57 pp jako zastępca dowódcy, od X 1938 r. został z-cą szefa Wydziału IIa (Wywiad Ofensywny), od III 1939 szefem Wydziału IIa; w kampanii wrześniowej był w I rzucie O. II SG przy Sztapie NW jako z-ca szefa O. II; z ramienia ZWZ kierował wywiadem na Bałkanach, od XII 1940 r. w Palestynie w OZ SBSK, od XII 1943 był z-cą szefa Oddz. Inf.-Wyw. Szt. NW, od I 1945 r. z powodu postępującej choroby w dyspozycji NW. Po wojnie na emigracji w Wielkiej Brytanii, m.in. w PKRP, należał do pierwszych członków Instytutu J. Piłsudskiego w Londynie.

⁵ Jerzy Niezbrzycki (1902-1968) mjr WP i PSZ, żołnierz POW, uczestnik wojny polsko-sowieckiej, oficer Oddziału II SG, m.in. kierownik wywiadu na Rosję Sowiecką, podczas wojny w PSZ w Wielkiej Brytanii, po wojnie na emigracji, autor pod pseudonimem Ryszard Wraga opublikował kilka książek o charakterze sowietologicznym.

⁶ Sulma Stanisław (1893-1968) ppłk dypl. piech. WP/PSZ, działacz niepodległościowy, podczas I wojny światowej w wojsku austriackim, od XI 1918 r. w WP, w wojnie polsko-bolszewickiej m.in. oficer sztabowy na Froncie Litewsko-Białoruskim, uczestnik I Powstania Śląskiego, absolwent w 1926 r. WSWojen., oficer sztabowy w 23 DP, od 1928 r. w DOK VI, od 1931 r. w 40 pp, następnie szef Sztabu 15 DP, od XI 1936 szef Wydziału I Organizacyjnego O. II SG, podczas kampanii wrześniowej ewakuowany do Rumunii, gdzie pracował początkowo w Bazie Łączności Zagranicznej ZWZ w Bukareszcie, a następnie od IX 1943 r. w Stambule, od 1945 r. w Palestynie, gdzie ze względu na stan zdrowia przeszedł w stan spoczynku. W 1946 r. powrócił do Polski.

⁷ Franciszek Ptak (1894-1952) mjr WP/ppłk PSZ dypl. int., żołnierz Legionów, POW, uczestnik wojny polsko-sowieckiej, po wojnie na różnych stanowiskach sztabowych MSWojsk. i DOK IX w Brześciu Lit. w zakresie kontroli finansowej, absolwent WSWojen. (Wydział Intendentury), od 1931 r. kierownik Referatu Budżetowego O. II SG, w wojnie obronnej Polski we wrześniu 1939 r. został kierownikiem Samodzielnego Referatu Finansowego, 18 IX przekroczył granicę z Rumunią, gdzie został internowany, w listopadzie 1939 r. ewakuowany do Paryża, gdzie objął to samo stanowisko przy O. II Sztabu NW, następnie po klęsce Francji przedostał się do Wielkiej Brytanii i pozostał na tym samym stanowisku, od 1943 r. kierownik Wydziału Finansowego. Po wojnie pozostał na emigracji.

Dział studiów

Zaginęło ciekawe i pożyteczne sprawozdanie ppłk. dypl. [Stanisław] Bienia¹³, kier[ownika] Ref[eratu] Niemcy w Wydziale Studiów. Zachowane sprawozdania innych oficerów na ogół nie wystarczają jako materiał dla wstępnego studium.

Dział techniczny

Brak sprawozdania kierownika S[amodzielnego] Ref[eratu] Tech[nicznego] Ppłk. dypl. [Stanisława] Gano¹⁴, który wezwany do jego złożenia przesłał je w połowie czerwca do Angers. Sprawozdanie to nie doszło do Biura Rejestracji.

Dział dywersji

Brak kilku uzupełniających informacji od Szefa Ekspoz[tury nr] 2. mjr. [Edmunda] Charaszkiwicza¹⁵.

Wyliczono bliżej jedynie czołowych oficerów, znajdujących się w Anglii bądź na Bliskim Wschodzie,

⁸ Henryk Krajewski (1896-?) kpt. WP/PSZ, oficer gospodarczy m.in. w DOK VIII, oficer Kasowy w 24 pp w Łucku, następnie w Departamencie Piechoty MSWojsk., od 1928 oficer O. II SG. Po kampanii wrześniowej w PSZ na Zachodzie.

⁹ Stanisław Szaliński (1896-1951) mjr/ppłk piech. WP/PSZ, podczas I wojny światowej młodszy oficer w wojsku niemieckim, uczestnik Powstania Wielkopolskiego, wojny polsko-bolszewickiej, po wojnie pozostał w WP m.in. w 58 pp, od 1925 r. na różnych stanowiskach w Wydziale IIb (kontrwywiad) O. II SG, od 1930 r. jako szef Wydziału w stopniu majora; w kampanii wrześniowej wraz z II rzutem O. II SG ewakuowany do Brześcia Lit., a stamtąd na Przedmoście rumuńskie, gdzie przekroczył granicę po napaści wojsk sowieckich; początkowo internowany w Rumunii, skąd uciekł do Francji, gdzie pozostał poza liniowym przydziałem, w czerwcu 1940 r. ewakuował się do Wielkiej Brytanii, gdzie pozostał na stanowiskach pomocniczych w wojskowym szkolnictwie. Po wojnie pozostał na emigracji Wielkiej Brytanii.

¹⁰ Jerzy Kwieciński (1894-1974) mjr WP/PSZ, podczas I wojny światowej służba w armii carskiej, w II Korpusie Polskim, w wojnie polsko-bolszewickiej ranny, po wojnie w WP na stanowiskach oficerskich w O. II SG, od 1924 r. w Ekspozyturze Nr 8 w Brześciu i Nr 1 w Wilnie, od 1928 r. pomocnik attaché wojskowego w Tallinie, od 1932 r. kierownik placówki wywiadu w Bukareszcie, od 1934 r. Pradze, od II 1936 r. kierownik Referatu Ochrony w Wydziale IIb O. II SG, we wrześniu ewakuował się do Rumunii, a następnie do Francji, gdzie pracował w KG ZWZ jako kierownik Referatu Personalnego, po ewakuacji do Wielkiej Brytanii został szefem Referatu Personalnego w Oddziale Specjalnym (VI) Sz. NW i na tym stanowisku służył do końca wojny, po wojnie w PKPR. Pozostał na emigracji w Wielkiej Brytanii, ale w 1970 r. powrócił do Polski.

¹¹ Wacław Łęcki urz. cyw. Wydziału IIb, po wojnie z Niemcami przedostał się do Francji, a po klęsce Francji przebywał w Wielkiej Brytanii.

¹² Wacław Dubik (1898-?) kpt. WP, m.in. służba w 3 pp Leg., 3 pspodh., 67 pp, referent w Wydziale IIb Oddziału II SG na kierunku niemieckim, był biegłym na procesie mjr. Jerzego Sosnowskiego oskarżonego o współpracę z wywiadem niemieckim, po kampanii wrześniowej przedostał się do Francji.

¹³ Stanisław Bień (1899-1963) ppłk dypl. WP, płk dypl. PSZ, oficer armii austriackiej, w WP od listopada 1918 r., w wojnie z Ukrainą oraz Rosją bolszewicką na stanowisku młodszego oficera w 2 pp Leg., po wojnie pozostał w macierzystym pułku do 1927 r., a następnie był słuchaczem w CWP w Rembertowie, po czym do 1938 r. pracował w szkolnictwie wojskowym, a od 1938 r. skierowany do jednostki liniowej jako dowódca baonu w 9 pp Leg., a z końcem grudnia odkomenderowany do pracy na kierunku niemieckim w Wydziale IV Studiów Oddziału II SG, podczas kampanii wrześniowej ewakuowany ze sztabem NW do Brześcia, a następnie na Pokucie, skąd po wkroczeniu wojsk sowieckich przekroczył granicę rumuńską, gdzie został internowany, ale już w X 1939 r. opuścił Rumunię i przedostał się do Francji, gdzie służył 2 DSP i z nią wyruszył na front wojny francusko-niemieckiej, po klęsce wojsk francuskich internowany w Szwajcarii, po wojnie pozostał na emigracji, poświęcając się dokumentowaniu historii dywizji, w której służył oraz wspomnieniom z szwajcarskiego internowania.

¹⁴ Stanisław Gano (1895-1968) ppłk dypl. WP, płk dypl. PSZ, gen. bryg. w st. sp. z nominacji Prezydenta RP na Uchodźstwie, oficer armii rosyjskiej, w WP od grudnia 1918 r.; w wojnie polsko-sowieckiej oficer 2 pp Leg., po wojnie m.in. studia w WSW, służba na różnych stanowiskach sztabowych, w l. 1926-1929 w Oddziale II SG w Ekspozyturze nr I, od 1929 kierownik Referatu „Wschód”, od 1930 r. p.o. szefa Wydziału Wywiadowczego IIa SG, od 1933 r. attaché wojskowy w Helsinkach, od 1935 r. służba w linii na stanowisku dowódcy baonu, od II 1939 ponownie w Oddziale II SG na stanowisku szefa Samodzielnego Referatu Technicznego, podczas kampanii wrześniowej ewakuowany w ramach II rzutu Oddziału II, po wejściu wojsk sowieckich przekroczył granicę rumuńską i został internowany, ale szybko zdołał uciec i przystąpił wraz kilkoma innymi oficerami wywiadu placówki wywiadowcze w Bukareszcie i Budapeszcie, a następnie we Francji pozostawał w strukturach wywiadu, po klęsce Francji wyjechał do Wielkiej Brytanii, gdzie pełnił funkcję zastępcy szefa Oddziału II NW. Pó wojnie pozostał na emigracji, gdzie współpracował z wywiadem angielskim i amerykańskim.

¹⁵ Edmund Charaszkiwicz (1895-1975) mjr WP, ppłk PSZ, działacz niepodległościowy, żołnierz Legionów, udział w wojnie polsko-sowieckiej, oficer II Oddziału SG, kierownik akcji prometejskiej na terenach zajętych przez ZSRS, działań dywersyjnych wobec III Rzeszy, po kampanii wrześniowej we Francji, a potem w Wielkiej Brytanii, służba w PSZ. Po wojnie na emigracji w Wielkiej Brytanii, aktywny w organizacjach niepodległościowych.

których informacje mogłyby naświetlić bliżej niektóre kwestie niniejszego wstępnego opracowania. Rzecz prosta, iż w przyszłości, dla gruntownego przepracowania działalności Oddziału II tak w czasie pokoju, a przede wszystkim w czasie wojny, będzie konieczne przeprowadzenie głębszych studiów, dotyczy przede wszystkim działów poruszonych w niniejszym opracowaniu pobieżnie, z braku materiałów. Ponadto niezbędnym będzie w przyszłości dla historycznego ujęcia, głównie zaś dla zebrania doświadczeń z wojny w dziedzinie rozpracowania nieprzyjaciela, uzyskania materiałów dla zobrazowania pracy Oddziału II w czasie wojny tak na szczeblu Naczelnego Dowództwa jak też i wyższych dowództw operacyjnych i taktycznych.

B. UWAGI OGÓLNE

Ocena poszczególnych dziedzin organizacji pracy pokojowej i przygotowań wojennych Oddziału II Szt[abu] Gł[ównego] – aczkolwiek oparta na sprawozdaniach – musi być jednak z naturą rzeczy oceną indywidualną referenta i wyrazem tylko jego poglądów na daną dziedzinę. Poglądy te mogą być gdzieś niegdzie mylne czy niesłuszne, bowiem autor niniejszego opracowania służył w Oddziale II Szt[abu] Gł[ównego] w latach 1924-1931 włącznie, a później miał możliwość obserwacji służby Oddziału II tylko z zewnątrz i w niedostatecznej mierze. Z tych też powodów opracowanie niniejsze nie może rościć sobie pretensji do historycznego obiektywizmu, na który jeszcze nie czas. Aczkolwiek autor starał się traktować powierzone mu studium z jak największą obiektywnością, to niektóre oceny mogą i muszą być bądź niesłuszne i krzywdzące, bądź też zbyt mało krytyczne. Również i dane organizacyjne itd. mogą być w pewnych szczegółach nieścisłe. Na usprawiedliwienie trzeba tu dodać, iż autor niniejszego opracowania miał do dyspozycji bardzo małą ilość uratowanych dokumentów z okresu przedwojennego, archiwum bowiem Oddz[iału] II zostało zniszczone, względnie, jak mówią niesprawdzone informacje, dostały się częściowo w ręce Niemców. Na to utrudnienie natrafi również przyszły historyk tych spraw.

Jedną jeszcze sprawą wymaga wzmianki. W przedwojennej opinii społeczeństwa utarło się zdanie o tajemniczej i wszechwładnej roli Oddziału II w polityce wewnętrznej i zewnętrznej państwa, w dziedzinie wpływów na personalia kadry zawodowej etc. Otóż należy na tym miejscu stwierdzić, iż opracowanie niniejsze traktuje pracę Oddziału II zasadniczo z punktu fachowego, jako organu rozpoznania nieprzyjaciela i walczącego z rozpoznaniem nieprzyjacielskim. Ingerencja Oddziału II w zagadnienia polityczne, niewątpliwie istniejąca, zwłaszcza w okresie bezpośrednio po przewrocie majowym, jest poruszona, jeśli istniały nieulegające wątpliwości, fakty lub dane ją stwierdzające. Rzadko które sprawozdanie zawierało jednak w tej dziedzinie wiarygodne informacje, na których można by się oprzeć. Większość obracała się w sferze podejrzeń i plotek. Oficerowie zaś, którzy jako wykonawcy sprawy te prowadzili, przemilczają je w swych sprawozdaniach lub wręcz zaprzeczają. Gruntowne rozpoznanie tego zagadnienia musi być zostawione przyszłemu historykowi, którzy zajmie się studium polityki i metod politycznych regime'u majowego. Dla tych powodów opracowanie niniejsze może być zawodem dlatego, który szukał w nim tylko rewelacji o tajemniczej roli Oddziału II w naszym życiu państwowym w latach przedwojennych.

Zdarzyć się również może, iż niektóre wnioski opracowania mogą być potraktowane jako niesprawiedliwe przez czołowych oficerów dawnego Oddziału II Szt[abu] Gł[ównego], których większość – trzeba przyznać – włożyła w swą pracę dużo wysiłku, inteligencji i dobrej woli. Jest to jednak nieodłączne od wszelkich opracowań natury historycznej, traktujących zagadnienia świeże i błędy historyczne jeszcze nie udowodnione.

ORGANIZACJA POKOJOWA ODDZ[IAŁU] II SZT[ABU] GŁ[ÓWNEGO]

A. ORGANIZACJA CENTRALI

Oddział II Sztabu Głównego w okresie poprzedzającym wojnę był olbrzymim aparatem zatrudniającym w samej tylko Centrali blisko 250 oficerów oraz chyba dwa razy tyle urzędników i niższych funkcjonariuszy. Formalnie organizacja Oddz[iału] II opierała się do roku 1939 r. na instrukcji organizacyjnej i etatach wydanych jeszcze w 1923 r. Już wkrótce po tym, a przede wszystkim do roku 1926-[19]27, ramy organizacyjne okazały się za szczupłe w stosunku do stale rosnących zadań i obowiązków nakładanych na Oddz[iał] II. Powodowało to stały rozrost Oddz[iału], który szedł początkowo raczej w kierunku rozbudowy personalnej, niż istotnych zmian organizacyjnych.

Rozbudowa personalna i organizacyjna stanie się zrozumiałą, jeśli weźmie się pod uwagę generalną zasadę, jaką kierowano się w stosunku do zadań powierzanych Oddziałowi II. Wbrew bowiem wzorom francuskim, niemieckim i rosyjskim przyjęto zasadę, iż całość agend służby informacyjnej tak na zewnątrz, jak też i na wewnątrz winna być skupiona w jednym ręku, w łonie aparatu związanego ze sobą organizacyjnie, na niektórych szczeblach powiązanego nie organizacyjnie, ale faktycznie i podległego na ostatnim szczeblu hierarchicznym jednemu szefowi.

W Oddziale II skumulowane więc były wszelkie zagadnienia dotyczące:

- zdobywania wiadomości,
- ewidencjonowania ich, studiowania i przerabiania oraz podawania w formie komunikatów, opracowań etc. do wiadomości [?],
- kontrwywiadu, przeciwdywersji oraz ochrony tajemnicy w najszerszym rozumieniu,
- dywersji,
- spraw związanych z zewnętrzną reprezentacją wojska.

Trzeba stwierdzić, iż Oddział II strzegł stale tej zasady i bronił się przeciwko próbom odebrania mu jakiegokolwiek działu służby informacyjnej. Formalnie sprawa podziału Oddz[iału] II była stawiana tylko raz, w r[oku] 1928 lub 1929, przez marszałka Piłsudskiego, który miał zamiar wydzielić Ewidencję i Studia z Oddziału II przenieść do G[eneralnego] I[nspektoratu] S[ił] Z[brojnych], wzgl[ędnie] Oddz[iału] III. Sprawa ta z bliżej nieznanymi przyczynami upadła, przy czym należy stwierdzić, iż nie miała ona w łonie Oddziału II zwolenników.

O ile w pierwszych latach rozrost Oddz[iału] II szedł raczej w kierunku personalnym, a ramy organizacyjne ustalone w 1923 r. pozostawały mniej więcej te same, o tyle od r. 1932 (po odejściu gen. Piskora ze stanowiska Szefa Sztabu Głównego) zaobserwować można również rozbudowę organizacyjną. Do tego okresu czasu Oddz[iał] II składał się z 3 wydziałów: organizacyjnego, ewidencji i wywiadowczego. W skład tego ostatniego wchodziły referaty prowadzące wywiad głęboki na Rosję i Niemcy, referat szyfrów (szyfry własne i kryptologia) oraz referat techniczny. Bezpośrednio Szefowi Oddziału II podlegał Szef Ekspozytury Nr II, gdzie skupiały się zagadnienia dywersji na Wschód i na Zachód. Personalnie Oddz[iał] II liczył niewiele ponad 1/3 stanu z sierpnia 1939 r. Przyczyny rozbudowy organizacyjnej i personalnej Oddz[iału] od tego okresu miały za podłoże:

- a) rozrost nakładany[ch] zadań i wzmoczenie się zainteresowań Oddziału,
- b) zaobserwowane w okresie pomajowym we wszystkich dowództwach wojskowych i cywilnych tendencję rozbudowy personalnej, wynikłą z przesłanek biurokratycznych, chęci do wygodnego urzędowania, protekcjonalizmu etc.

Ważniejszymi przejawami rozbudowy organizacyjnej Oddziału w okresie 1932-1939 były:

Rozrost działu radiowywiadowczego. Dawny referat radio-wywiadowczy z szyframi własnymi rozrósł się w tym okresie w wielki urząd nazwany Biurem Szyfrów, w składzie 4 referatów, z 7-ma stacjami

radiowymi i zmotoryzowanymi grupami podsłuchowymi w terenie. Był to olbrzymi i ciężki aparat, nadający się właściwie do pracy pokojowej, pochłaniający wielkie sumy tak w dziedzinie personalnej, jak też i w dziedzinie zaopatrzenia w sprzęt, sumy niewspółmierne do dodatnich zresztą wyników Biura Szyfrów w czasie pokoju.

Rozbudowa działu technicznego. Dawny referat techniczny – formalnie w roku 1939 Sam[odzielny] Ref[eratu] Tech[niczny] – przekształcony został w faktyczny bogaty Instytut Techniczny – dla którego z oszczędności Oddziału II wybudowano kosztem ponad 1/2 miliona złotych specjalny budynek.

Rozbudowa działu dywersji. Rozbudowa tego działu miała miejsce w okresie faktycznych akcji dywersyjnych na Śląsku Zaolziańskim i Rusi Podkarpackiej. Rozbudowa nie była zresztą znaczna i w stosunku do zadań, jakie dział dywersji powinien był mieć do wykonania w wypadkach konfliktu zachodniego względn[e] wschodniego, była nawet za szczupła.

Przeorganizowanie płytkiego wywiadu na Rosję i Litwę. Organizacyjna podległość KOP -u Min[isterstwu] Spraw Wewnętrznych utrudniała kierowanie płytkim wywiadem na Rosję i Litwę przez Organy Oddziału II t. zn. Ekspozytury: Nr I w Wilnie i Nr V we Lwowie. Rozwiązano to zagadnienie przez podporządkowanie obu Ekspozytur D[owództwu] KOP-u, którego organem informac[yjnym] było t.zw. Szefostwo Wywiadu KOP. Rozwiązanie to usunęło wprawdzie możliwości tarć w terenie oraz usprawniło tok służby na niższych szczeblach, z drugiej jednak strony doprowadziło do rozbudowy ogromnego aparatu Szefostwa Wywiadu KOP, które w r. 1939 liczyło przeszło 20 oficerów i około 60 podoficerów i urzędników cywilnych.

Utworzenie działu planowania. W r. 1937 utworzony został na życzenie Szefa S[ztabu] G[łównego] t.zw. wydział planowania wywiadu wojennego i dywersji wojennej. Rozbudowa personalna tego działu była bardzo zresztą nieznaczna (4 oficerów dyplomowanych).

Rozbudowa personalna aparatu kierowniczego ochrony tajemnicy wojskowej. Wzrastające tendencje do wzmożenia ochrony tajemnicy we wszystkich dziedzinach spowodowały – nieznaczne zresztą – wzmocnienie obsady personalnej w wydziale kontrwywiadowczym (Wydział II b). Ponadto rozbudowywano stale aparat Centralnej Agentury, tak odnośnie personelu kierowniczego, jak też i agencyjnego.

Rozbudowa aparatu wywiadu zaczepnego i studiów. W porównaniu z rokiem 1930, personel wywiadu zaczepnego i studiów został dość znacznie zwiększony. Rozrost personalny tych działów był jednak w pełni usprawiedliwiony znacznym wzrostem nadchodzącego materiału wywiadowczego, zwiększeniem ilości placówek i rozszerzeniem sfery zainteresowań odnośnie Niemiec i Rosji. Wydaje się nawet, iż aparat personalny Ref[eratu] Studiów „Niemcy” powinien był być rozbudowany znacznie, niż tego w latach 1932-1939 dokonano. Stała rozbudowa organizacyjna i personalna doprowadziła do tego, iż w r[oku] 1937 faktyczny stan organizacyjny i personalny Oddziału był kompletnie niewspółmierny do nieżyciowego już zupełnie etapu. Stan ten obciążał ponadto w dużej mierze fundusz dyspozycyjny Oddziału, który musiał opłacać z niego nadetatowy personel cywilny.

Toteż Oddział starał się przerzucić swe dodatkowe wydatki personalne na budżet normalny MSWojsk., które odrzucało stale te sugestie, wychodząc z założenia, że Oddział ze swego funduszu dyspozycyjnego, z którego i tak robił coroczne oszczędności, może pokryć nieprzewidziane etatem wydatki personalne.

W r. 1937 przystąpiono do komisyjnego opracowania nowej organizacji i etatów. Komisja, opierając się na stanie faktycznym, opracowała nowy etat, który z uwagi na nadmierną ilość przewidzianego personelu nie został zatwierdzony. Etat przepracowany i zredukowany w ciągu 1938 r. został zatwierdzony przez GISZ dopiero w czerwcu 1939 r., nie zdążył jednak wejść w życie, gdyż do końca wojny nie zdołano uzgodnić spraw organizacyjnych z odnośnymi organami MSWojsk.

Z tych względów omówienie organizacji pokojowej opiera się na stanie faktycznym, jaki istniał w r[oku] 1939, a nie na nowej organizacji, która faktycznie w życie nie weszła, ani też na starych etatach, które, były zupełnie nieaktualne.

Organizację pokojową w centrali Oddziału II traktują następujące załączniki do niniejszego opracowania:

Schemat organizacyjny centrali (załącznik nr 1),

Obsada personalna (załącznik nr 2),

Oddziałem II kierował szef (etat gen. brygady). Ostatnio, od 1 II [19]39 r., szefem był płk dypl. Smoleński¹ Józef, przed tym, za dwoma nawrotami, płk dypl. Pełczyński² Tadeusz.

Podlegali mu bezpośrednio:

I z-ca Szefa Oddziału (od wiosny 1939 r. płk dypl. Englicht³ Józef),

II z-ca Szefa Oddziału (płk dypl. Ciastoń⁴ Jan, od XI 1937 r.),

Szef wydziału wywiadowczego (przez długie lata ppłk dypl Mayer Stefan, który zdał formalnie funkcję w maju 1939 r. ppłk. dypl. Heinrichowi Wilhelmowi. Został jednak zatrzymany i faktycznie pełnił dotychczasowe swe funkcje do wybuchu wojny).

Samodzielny referat ogólny.

W zakres I z-cy wchodziły następujące zagadnienia:

1. Sprawy ewidencji i studiów wszystkich państw, które leżały w naszej sferze zainteresowania. Podlegał mu w związku z tym Wydział IV Biura Studiów. Ponadto I z-ca miał zlecone następujące zagadnienia:

2. Sprawy naszych attaches wojskowych zagranicą. W sprawach tych I z-ca występował jako referent tych spraw, zasadniczo bowiem formalnie attaches wojskowi podlegali Szefowi Szt[abu] Gł[ównego] przez Szefa Oddziału II. Był on jednak do pewnego stopnia pierwszym szczeblem przełożenia w stosunku do nich.

3. Sprawy związane z tzw. zagadnieniem prometejskim. W tym charakterze patronował on akcji prometejskiej prowadzonej przez Ekpoz[yturę] Nr 2, aczkolwiek ostatnio podlegała ona formalnie II z-cy Szefa Oddziału. Chodziło tu zresztą tylko o osobę płk. Englichta, który tym zagadnieniem bardzo interesował się i wyręczał Szefa Oddziału w kierownictwie.

4. Formalnie kontakt z MSZ w sprawach politycznych, przeważnie z szefami departamentów i wydziałów.

¹ Józef Smoliński (1894-1978) płk dypl. WP/PSZ, gen. bryg. (emigr.), żołnierz Legionów, udział w wojnie polsko-sowieckiej, oficer kawalerii, absolwent WSWoj., oficer sztabowy na różnych szczeblach jednostek liniowych i SG, od II 1939 r. szef Oddziału II SG, w kampanii wrześniowej kieruje I rzutem O. II przy Naczelnym Dowództwie, po 6 IX ewakuacja w kierunku granicy rumuńskiej, którą przekracza 18 IX po agresji sowieckiej; w Rumunii dalej kieruje nieoficjalnie strukturami O. II, od XI 1939 r. w Paryżu, gdzie złożył sprawozdanie z działalności O. II, zastępca gen. Sosnkowskiego jako komendanta ZWZ, kolejny przydział to WSWoj. w Szkocji, sztab Inspektora Wyszkozenia Wojska, zastępca szefa Sztabu NW, po wojnie pozostał na emigracji, gdzie poświęcił się utrwaleniu historii 7 p .uł. lubelskich oraz Centrum Wyszkozenia Kawalerii, działał społecznie w emigracyjnych instytucjach na terenie Wielkiej Brytanii.

² Tadeusz Pełczyński (1892-1985) płk dypl. piech. WP, gen. bryg. PSZ, żołnierz Legionów, udział w wojnie polsko-sowieckiej, w WP na różnych stanowiskach sztabowych i liniowych, w l. 1927-1932 szef O. II SG, 1932-1935 dowódca 5 pp Leg., 1935-1939 ponownie szef O. II SG, w kampanii wrześniowej dowodził piechotą dywizyjną 19 DP, pozostał w kraju, gdzie wstąpił do SZP/ZWZ/AK, w l. 1940-1941 komendant Okręgu Lublin ZWZ, 1941-1944 szef sztabu KG ZWZ, od 1943 równocześnie zastępca dowódcy AK, uczestnik Powstania Warszawskiego, 1944-1945 w niewoli niemieckiej, po wojnie pozostał na emigracji, gdzie kierował m.in. Komisją Historyczną AK przy Sztabie Głównym w Londynie, działacz emigracyjnych instytucji politycznych i kombatanckich na terenie Wielkiej Brytanii, autor historycznych publikacji poświęconym dziejom AK.

³ Józef Englicht (1891-1954) płk dypl. piech. WP, żołnierz Legionów, uczestnik wojny polsko-sowieckiej, w WP do 1924 r. na stanowiskach liniowego oficera, a w latach 1924-1937 służył na różnych stanowiskach w Oddziale II SG, m.in. w Referacie „Rosja” i w Wydziale Ewidencji, gdzie doszedł do stanowiska szefa, a w latach 1930-1937 łączył to stanowisko z funkcją zastępcy szefa Oddziału II SG, był absolwentem WSWoj.; w okresie 1937-1939 (do IV) był oficerem liniowym w 79 pp, a od IV 1939 r. powrócił do Oddziału II na stanowisko I zastępcy Szefa Oddziału II; w kampanii wrześniowej dowodził II rzutem Oddziału II, który do połowy września dotarł nad granicę rumuńską, po wkroczeniu wojsk sowieckich internowany w Rumunii, gdzie kierował wyjazdami oficerów Oddziału do Francji dokąd sam się udał w połowie XI 1939 r., a po klęsce Francji udał się do Wielkiej Brytanii, gdzie pełnił m.in. funkcję komendanta Centrum Wyszkozenia Piechoty PSZ w Szkocji. Po wojnie pozostał na emigracji w Wielkiej Brytanii.

⁴ Jan Ciastoń (1896-1975) płk dypl. WP, żołnierz Legionów, uczestnik wojny polsko-sowieckiej, absolwent WSWoj., służba w Oddziale II SG, z krótką przerwą na służbę w 31 pp Strzelców Kaniowskich na stanowisku dowódcy, gdzie doszedł do stanowiska II zastępcy szefa Oddziału II SG, po kampanii wrześniowej był internowany w Rumunii skąd przedostał się do Francji; po jej klęsce udał się do Wielkiej Brytanii, ale tam znalazł się w grupie oficerów uznanych za winnych klęski Polski w wojnie z Niemcami i został na pewien czas odizolowany w obozie w Rothesay na wyspie But, a następnie w obozie Broughton. Po wojnie został na emigracji.

Przed objęciem stanowiska I z-cy przez płk. Englichta (1 II [19]39) kontakt bezpośredni, i to bezpośrednio z min. [Józefem] Beckiem, utrzymywał ówczesny szef Oddziału II płk dypl. Pełczyński.

II z-ca Szefa Oddziału II miał powierzone następujące zagadnienia

a) sprawy organizacyjne, mobilizacyjne, wyszkoleniowe, personalne, administracja funduszem dyspozycyjnym, kancelaria Oddziału II – wszystkie skupione w Wydz[iałe] I Ogólnym.

b) zagadnienia techniczne prowadzone przez Samodzielny Referat Techniczny.

c) Sprawy dywersji prowadzone bezpośrednio przez Ekspozyturę Nr 2 (wchodziła w skład Centrali).

d) Planowanie wywiadu wojennego i dywersji wojennej (Wydział III planowania).

Szef Wydziału II wywiadowczego podlegał bezpośrednio Szefowi Oddziału i kierował całokształtem pracy wywiadowczej (Wydział II a), kontrwywiadowczej (Wydz[iał] II b) oraz szyframi i radiowywiadem (Biuro Szyfrów). Ponadto był on fachowym zwierzchnikiem Szefostwa KOP. Formalnie Szefostwo Wywiadu KOP wchodziło w skład dowództwa KOP i podlegało szefowi sztabu KOP.

Samodzielny Referat Ogólny, również podległy bezpośrednio Szefowi Oddziału, prowadził sprawy reprezentacyjne oraz attaches wojskowych państw obcych w Warszawie.

Poniżej zamieszczony jest podział wewnętrzny i zakres działania wydziałów w kolejności ich podległości pierwszemu, drugiemu z-cy wzgl[ędnie] Szefowi Wydziału Wywiadowczego.

I Zastępca

Wydział IV (Studiów) – szef ppłk dypl. Banach⁵ Kazimierz. Obejmował całokształt informacji wojskowych, politycznych i gospodarczych, przede wszystkim Rosji, Niemiec i Litwy. Ponadto, w mniejszym zakresie, innych państw europejskich i zamorskich.

Zakres działania: segregacja, ewidencja, ocena, studium oraz opracowanie w formie periodycznych wzgl[ędnie] specjalnych opracowań materiałów uzyskanych drogą wywiadowczą, od attaches wojskowych, z MSZ, w drodze wymiany od państw sojuszniczych i zaprzyjaźnionych. Studium prasy i literatury wojskowej.

W skład Wydziału Studiów wchodziły:

Sam[odzielny] Referat „Niemcy”,

Sam[odzielny] Referat „Rosja”,

Sam[odzielny] Referat Studiów Ogólnych (zagadnienia wojskowe, polityczne, gospodarcze innych państw poza Rosją i Niemcami),

Biblioteka Oddziału II (formalnie składowa część Centr[alnej] Biblioteki Wojsk[owej], licząca około 15 000 tomów literatury fachowej).

Kreślarnia (podlegająca formalnie Szefowi Wydziału I Og[ólnego], faktycznie Szefowi Wydz[iału] Studiów).

Ogółem Wydział Studiów liczył ostatnio przeszło 40 oficerów oraz kilkunastu urzędników.

II Zastępca

Wydział Ogólny I (ppłk dypl. Sulma Stanisław) obejmował zagadnienia organizacyjne, mobilizacyjne, wyszkolenie, personalne, finansowe, administracyjne, kancelarię i archiwum.

Dzielił się na:

Referat Wyszkania – mobilizacyjny],

Referat Org[anizacyjny] – personalny,

Sam[odzielny] Referat Budżetowy.

⁵ Kazimierz Banach (1897-1966) płk dypl. WP/PSZ, żołnierz Legionów, uczestnik wojny polsko-sowieckiej, następnie krótko w jednostce liniowej, absolwent WSWoj, oficer sztabowy w Oddziale IV i I, wykładowca w WSWoj., od 1937 r. w Oddziale II SG na stanowisku szefa Wydziału IV (Studiów i Ewidencji); w kampanii wrześniowej był szefem Wydziału Studiów I rzutu Oddziału II SG, internowany w Rumunii, skąd już w XI wyjechał do Francji, gdzie został włączony do organizacji Wydziału III Ewidencji, po klęsce Francji przybył do Wielkiej Brytanii i pozostał w strukturach Oddziału II SG, następnie w Oddziale Planowania Sztabu NW na stanowisku szefa. Po wojnie pozostał na emigracji.

Kancelarię.

Archiwum Oddziału (na Forcie Legionów).

Ogółem Wydział Ogólny liczył około 12 oficerów, ponad 20 urzędników i około 10 niższych funkcjonariuszy.

Zakres pracy Wydziału Ogólnego obejmował ważny dział organizacji i mobilizacji, czyli podstawowe elementy przygotowań wojennych, oraz dział personalny, a więc wpływ na obsadę osobową Oddziału. Faktycznie jednak rola Wydziału Ogólnego, a nawet II Zastępcy w przygotowaniach mobilizacyjnych, w posunięciach personalnych, a nawet wyszkoleniu była li tylko wykonawczo-administracyjna. Jeśli idzie o mobilizację służby informacyjno-wywiadowczej w dziedzinie organizacyjnej, a nawet i personalnej najważniejszy i decydujący głos miał tu Szef Wydziału Wywiadowczego oraz w drobnej mierze Szef Wydziału Planowania. Poszczególne komórki Wydziału wywiadowczego miały nawet swe komórki mobilizacyjne, które miały jednak uzgadniać swe projekty i zarządzenia z Wydziałem II (Referat Wyszukiwania i Mobilizacji). To samo dotyczy obsady personalnej, co do której przeprowadzał Wydział przeważnie tylko formalną procedurę personalną.

Wydział III Planowania wywiadu wojennego i dywersji wojennej

Szef – ppłk dypl. Skrzydlewski⁶ Józef, obejmujący następujące komórki:

Samodzielny Referat Planowania Wojennego,

Referat Planowania Dywersji Wojennej,

Referat Propagandy i Planowania Propagandy Dywersyjnej.

Były to referaty jednoosobowe, ogółem pracowało w Wydziale 4 oficerów dyplomowanych. Komórka ta, stworzona w początkach 1937 r., na specjalne życzenie Szefa Sztabu Głównego, miała za zadanie przygotowanie elementów do zorganizowania wywiadu wojennego, zasadniczo niezależnego od pracującej sieci agencyjnej pokojowej.

Zakres działania tego Wydziału należy do przygotowań wojennych i omawiany jest z tego powodu (jak również wyniki pracy) w rozdziale IV. Tu trzeba tylko zaznaczyć, iż w ramach stosunków wewnętrznych oraz faktycznej organizacji Oddziału II stworzenie Wydziału Planowania było posunięciem zbyt późnym, organizacyjnie chybionym, zaś środki finansowe przeznaczone na wojenną sieć wywiadowczą zbyt szczupłe. Wydaje się, że organizacyjnie racjonalniejszym byłoby stworzenie takiej komórki w ramach Wydziału wywiadowczego (były zresztą drobne komórki zajmujące się tym zagadnieniem), a przede wszystkim przyznanie co roku odpowiednich środków, nie na „planowanie”, a na faktyczną organizację sieci wojennej.

Samodzielny Referat Techniczny (szef ppłk dypl. Gano Stanisław). Był szeroko rozbudowanym Instytutem Technicznym, mającym za zadanie przygotowanie naukowe i techniczne wszystkich środków technicznych dla potrzeb wywiadu i dywersji, jak również sprzętu zabezpieczeniowego dla placówek krajowych i zagranicznych.

Samodzielny Referat Techniczny był ogromnym i kosztownym aparatem zatrudniającym w roku 1937 – 7 oficerów i około 60 osób cywilnego personelu, w tym 8 urzędników z wyższym wykształceniem. Podział wewnętrzny – z uwagi na rozliczność jego komórek – zawarty jest w załączniku nr 3.

Samodzielny Referat Techniczny zajmował duży budynek, zbudowany kosztem 1/2 miliona zł z oszczędności, poczynionych przez Oddział II i dysponował dobrze i nowocześnie nowo urządzonymi laborato-

⁶ Józef Skrzydlewski (1896-1952) ppłk dypl. WP, oficer armii niemieckiej, uczestnik Powstania Wielkopolskiego, wojny polsko-sowieckiej, absolwent WSWojsk., do 1929 służba na stanowiskach sztabowych, następnie w Oddziale II SG na stanowisku referenta w Referacie Ewidencji „Niemcy”, którym od 1931 r. kierował, w latach 1931-1934 udział w pracach delegacji polskiej na konferencję rozbrojeniową w Genewie, od 1934 r. służba w 81 pp na stanowisku dowódcy baonu, w 1936 r. powrócił do Oddziału II, gdzie otrzymał zadanie zorganizowania Wydziału „P” (Planowania Wywiadu i Dywersji Wojennej), w 1938 zorganizował akcje dywersyjne na Zaolziu i Rusi Zakarpackiej (te ostatnie we współpracy z Węgrami), w 1939 r. dostał zadanie zorganizowania akcji propagandowej na terenie Wolnego Miasta Gdańska, w kampanii wrześniowej kierował Wydziałem Informacji I rzutu Oddziału II Sztabu NW, po wkroczeniu wojsk sowieckich internowany w Rumunii skąd w XI ewakuowany do Francji, gdzie otrzymał przydział liniowy do 1 Dywizji Grenadierów na stanowisko szefa sztabu; w wojnie francusko-niemieckiej dostał się do niewoli i przebywał w kilku oflagach. Po wojnie wstąpił do PSZ, a w 1947, po demobilizacji, powrócił do Polski, gdzie w 1951 r. został aresztowany i poddany intensywnemu śledztwu przez funkcjonariuszy MBP, co doprowadziło do jego śmierci.

riami. Trudno zdać sprawę z jego wyników pracy ze względu na brak sprawozdań w tej dziedzinie od kierownika i personelu.

Ogólne wzmianki w innych sprawozdaniach oceniają wyniki pokojowe Samodzielnego Referatu Technicznego na ogół b[ardzo] pozytywnie. Wszyscy jednakowoż zgodnie podkreślają, iż był to ogromny aparat przywiązany ściśle do miejsca, a przez to nastawiono raczej na pracę pokojową. Koszt inwestycji i utrzymania był – jak się zdaje – zupełnie niewspółmierny do korzyści, jakie z niego Oddział mógł czerpać w czasie pokoju. Zdaje się, iż żaden z Oddziałów II na całym świecie tak rozbudowanej placówki nie miał. Być może, iż rezultaty jego pracy badawczej mogły okazać się znacznie pożyteczniejsze w okresie późniejszym, zasadniczo bowiem nowe wyniki prób i studiów (niezależnie od bieżących prac technicznych) zaczęły pojawiać się w latach 1938-[19]39.

Ekspozytura Oddziału II Nr 2 (długoletni szef – mjr Charaszkiewicz [Edmund]). Głównym zadaniem Ekspozytury były dywersja na Wschód i na Zachód, przez przygotowanie odpowiedniego materiału ludzkiego, wyszkolenie go i zaopatrzenie w sprzęt dywersyjny. Plan dywersji miał polegać na organizowaniu ośrodków walki dywersyjnej w krajach n[ie]p[rzyjacie]lskich, na obszarach Polski, które mogły być zajęte przez nieprzyjaciela oraz w krajach neutralnych, które mogły nieprzyjaciela zaopatrywać. Ponadto pracowano w Ekspozyturze Nr 2 zagadnienie technicznego zwalczania dywersji n[ie]p[rzyjacie]lskiej, co było poniekąd dublowaniem Samodzielnego Referatu Technicznego.

Wreszcie Ekspozytura miała zlecone prowadzenie tzw. akcji prometejskiej, omówionej bliżej w rozdziale II, której zresztą poświęcała gros swych środków personalnych i finansowych, ze szkodą dla właściwej dywersji.

Ekspozytura Nr 2 dzieliła się na następujące działy (bardziej szczegółowy podział zawarty jest w załączniku nr 3, schemat organizacyjny – patrz szkic – załącznik nr 4):

- Sam[odzieln]y Ref[er]at „Zachód” (tereny Rzeszy, Gdańska, Czechosłowacji i Litwy),
- Sam[odzieln]y Ref[er]at „Wschód” (tereny rosyjskie i akcja prometejska),
- Sam[odzieln]y Ref[er]at Terenów Własnych Zachodnich i Południowych,
- Ref[er]at Tech[niki] Dywer[syjnej],
- Ref[er]at Bezpiecz[ęstwa] Technicznego (techniczne zagadnienia przeciwdywersyjne),
- Ref[er]at Propagandy na nieprzyjaciela (stworzony tuż przed wojną),
- Ref[er]at Administracyjny.

Ogółem Ekspozytura Nr 2 liczyła w Centrali ... oficerów i ... urzędników cywilnych. Podległe jej placówki zagranicą i w kraju wyliczone w załączniku nr 2.

Wydział II a wywiadowczy (szef ppłk dypl. Heinrich Wilhelm, który z wiosną 1939, przejąwszy formalnie Wydział wyw[iadowczy], zdał funkcję ppłk. dypl. Skinderowi).

Wydział II a obejmował całokształt zagadnień wywiadu głębokiego na Niemcy, Rosję i Czechosłowację. Podlegały mu oficerskie placówki wywiadowcze w Niemczech, Rosji i Czechosłowacji oraz w krajach sąsiadującymi z Niemcami (limitrofowych). Ponadto szef Wydziału był faktycznym kierownikiem wywiadu płytkiego na Niemcy; formalnie bowiem ekspozytury zachodnie, podlegające wg instrukcji org[anizacyjnej] Szefowi Oddziału II, kierowane były faktycznie przez Szefa Wydziału Wywiadowczego, z którego ramienia występował Szef Wydz[iału] II a.

Wydział II a dzielił się na dwa referaty:

Ref[er]at „Z” (Zachód) – wywiad głęboki na Niemcy, tuż przed wojną również wywiad na terenie Protektoratu i Słowacji.

Ref[er]at „W” (Wschód) – wywiad głęboki na Rosję przed 1939 r., również na Czechosłowację.

Ogółem Wydział II a liczył w ostatnim okresie około 25 oficerów i 12 urzędników cywilnych.

Wydział II b (długoletni szef – mjr Szaliński Stanisław) obejmował zagadnienie kontrwywiadu, zwalczania dywersji obcej na terenie wojska, współpracę w zwalczaniu dywersji obcej na odcinku cywilnym,

ochronę tajemnicy wojskowej, informowanie Szefa Szt[abu] Gł[ównego] i MSWojsk. o wewnętrznej sytuacji politycznej, społecznej i narodowościowej oraz sprawy narodowościowe w wojsku.

Dzielił się na referaty:

Ref[erat] Ogól[ny] (sprawy org[anizacyjne] i mob[ilizacyjne]),

Ref[erat] Sam[odzielny] Kontrwywiadowczy,

Ref[erat] Ochrony Tajemnicy Wojskowej,

Ref[erat] Narodowościowo-Polityczny,

Centralną Agencję (bezpośrednie prowadzenie afer szpiegowskich w ogóle i komunistycznych w wojsku, o ile zazębiały się na obszarze kilku DOK, obserwacja polityczna w wojsku, wreszcie obserwacja działaczy politycznych, cywilnych),

Centralna Kartoteka,

Kancelaria.

Ogółem Wydz[iał] II b liczył wraz z Centralną Agencją około 17 oficerów, 4 podoficerów i 30 urzędników (bez personelu agencyjnego). Szef Wydz[iału] II b kierował pracą sam[samodzielnymi] ref[eratów] informacyjnych przy DOK i Dowództwie Floty, które podlegały mu pod względem fachowo-technicznym.

Szefostwo Wywiadu KOP (szef mjr Gurb ski⁷ Jan) – podlegało formalnie D[owód]cy KOP i mieściło się w innym budynku przy ul. Chaubińskiego [w Warszawie], Szef Wywiadu KOP podlegał jednakże Szefowi Wydz[iału] Wywiadowczego pod względem fachowo-technicznym, w praktyce była to podległość faktyczna, bowiem ani D[owód]ca KOP, ani też Szef Szt[abu] KOP nie wgłębiali się w szczegóły pracy technicznej, a ich zainteresowania dotyczyły raczej dziedziny bezpieczeństwa w pasie granicznym.

Zakres działania Szefostwa Wywiadu KOP wchodziły:

Wywiad płytki na Rosję Sowiecką, Litwę oraz drobny odcinek wschodniej części Prus Wschodnich prowadzony przez Ekspozyturę wileńską, lwowską i 9 placówek wyw[iadowczych] KOP.

Od r[oku] 1938, tzn. od chwili przyjęcia p[ro]w[od]niowo-wschod[niego] odcinka przez pułk KOP „Stryj” (przez placówki wyw[iadowcze] KOP w Stryju i Sanoku, później Jasle), również wywiad na Ruś Zakarp[ac]ką i Słowację.

Kontrwywiad w całym pasie granicznym, objętym przez KOP (sprawy kontrwywiadowcze w tym pasie zostały wyłączone z kompetencji d[owód]ców OK). W rejonach więcej zagrożonych rozwiązano tą sprawę w ten sposób, iż kierownik placówki KOP był jednocześnie kierownikiem placówki Sam[odzielnego] Ref[eratu] Inf[ormacyjnego] (Równe, Tarnopol).

Wyszkolenie personelu s[łuż]by inf[ormacyjno]-wyw[iadowczej] we własnym zakresie (przy pomocy wykładowców i pomocy technicznej Centrali).

Ewidencja i studium uzyskanych wiadomości przed przekazaniem ich Centrali,

Sprawy służby granicznej (bezpieczeństwa, zwalczanie przemytu etc.)

Wewnętrznie dzieliło się Szefostwo Wywiadu KOP następująco:

Wydział „Z” (sprawy org[anizacyjno]-mob[ilizacyjne] oraz studium nieprzyjaciela),

Sam[odzielny] Ref[erat] Ofensywny (wszystkie sprawy agencyjne),

Wydz[iał] Kontrwyw[iadowczy],

Sam[odzielny] Ref[erat] Służby Granicznej (sprawy bezpieczeństwa granicy i zwalczanie przemytu etc),

⁷ Jan Gurb ski (1897-1996) mjr WP, ppłk PSZ, płk z nominacji Prezydenta RP na Uchodźstwie, podczas I wojny światowej oficer armii rosyjskiej, następnie w 1 DSPol., oficer I Korpusu Polskiego, Polskiej Siły Zbrojnej, w WP od XI 1918 r., uczestnik wojny z Ukraińcami i bolszewikami, po wojnie pozostał w wojsku m.in. w 36 pp Legii Akademickiej, 23 pp, od 1931 r. pełnił służbę w Wydziale Wywiadowczym O. II SG na kierunku rosyjskim, od 1934 zastępca i od 1937 szefa Wywiadu KOP; w kampanii wrześniowej organizował działalność wywiadowczą na granicy polsko- sowieckiej, po wkroczeniu wojsk sowieckich do Polski ewakuował się wraz ze ścisłym sztabem do Rumunii, gdzie kontynuował działalność organizacyjno-wywiadowczą, ale w XII 1939 r. poprosił o odkomenderowanie do Francji, gdzie podjął służbę w tworzonych jednostkach liniowych, w kampanii francusko-niemieckiej wziął udział w walkach 2 DSP jako szef sztabu, a po klęsce armii francuskiej przeszedł wraz z dywizją do Szwajcarii, gdzie został internowany. Po wojnie pozostał na emigracji w Szwajcarii, wspierał działalność polskich instytucji na obczyźnie.

Sam[odzielny] Ref[erata] Ogólny (ogólne, administracyjn[e], kancelaria).

Szefostwu Wywiadu KOP podlegały w terenie bezpośrednio Ekspozytury Oddziału II Nr 1 w Wilnie i Nr 5 we Lwowie.

Aczkolwiek rozwiązanie organizacyjne przekazujące KOP-owi całokształt płytkiego wywiadu na Rosję i Litwę i kontrwywiadów w pasie granicznym usunęło możliwości tarć w terenie między organami wojska i KOP oraz usprawniło tok służby, niemniej miało i dużo ujemnych stron. W pierwszym rządzie doprowadziło do rozbudowy ogromnego aparatu W D[owód]ztwie KOP. Szefostwo Wywiadu KOP liczyło ostatnio około 20 oficerów i 60 podoficerów, urzędników cywilnych. Wprawdzie utrzymanie personelu nie obciążało bezpośrednio budżetowo Oddziału II, bowiem personel Szefostwa Wyw[wiadu] KOP był utrzymywany z budżetu MSWew., a personalnie było dla Centrali pewnym ułatwieniem (możność wyboru personelu spośród oficerów KOP), niemniej ogromny aparat pochłaniał duże sumy na wydatki personalne z budżetu państwowego. Szefostwo Wyw[wiadu] KOP rozbudowało sobie do tego nadmiernie komórki już istniejące w Centrali i dublował pracę tam wykonywaną. Ponadto stworzenie nowego szczebla organizacyjnego między Centralą a ekspozyturami niewątpliwie oddaliło ekspozytury od Centrali, a co gorsza obciążyło je niepotrzebnie zadaniami kontrwywiadowczymi oraz zagadnieniami bezpieczeństwa granicy.

Reasumując można powiedzieć, iż była to organizacja zbyt rozbudowana, kosztowna personalnie i budżetowo, niewspółmiernie duża w stosunku do dodatnich zresztą wyników w pracy, a organizacyjnie właściwie zbędna. Przyjęty system organizacyjny wypłynął nie tylko z potrzeby usprawnienia służby, ale również ze względu niemających wiele wspólnego ze sprawnością służby wywiadowczej, a mianowicie był wyrazem tendencji D[owód]ztwa KOP-u do kompletnej samodzielności w dziedzinie służby granicznej i – jak się zdaje – z osobistych ambicji wywiadowczych obu kolejnych szefów wyw[wiadu] KOP.

Dyslokacja placówek KOP – załącznik nr ...

Biuro Szyfrów (długoletni szef – ppłk dypl. Langer⁸ Gwido) – zakres działania: radiowywiad na Rosję i Niemcy, studia nad rozwiązywaniem szyfrów nieprzyjacielskich, przygotowywanie szyfrów własnych dla potrzeb bieżących i wojennych, przygotowanie! szkolenie personelu oraz łączność radiowa Oddziału II.

Podział organizacyjny Biura Szyfrów:

Ref[erata] B[iura] S[zyfrów] I (szyfry własne),

Ref[erata] B[iura] S[zyfrów] II (radiowywiad na Rosję). Dla podsłuchu dysponował Referat B[iura] S[zyfrów] II stałymi radiostacjami: Warszawa, Lida, Równe i Kołomyja,

Ref[erata] B[iura] S[zyfrów] III (szyfry rosyjskie),

Ref[erata] B[iura] S[zyfrów] IV (radiowywiad na Niemcy, szyfry niemieckie, kontrwywiad radio. Ogólne zaopatrzenie techniczne oraz łączność radiowa Oddziału II). Dla podsłuchu dysponował Referat B[iura] S[zyfrów] IV trzema radiostacjami (Starogard, Poznań i Krzesławice pod Krakowem) oraz w r[oku] 1939 4 ruchomymi grupami podsłuchowymi dla celów kontrwywiadowczych.

Dyslokacja organów radiowywiadowczych i łączności radiowej – patrz szkic załącznik nr 9.

Ogółem liczyło Biuro Szyfrów..... oficerów i urzędników (nie licząc stacji radio i grup podsłuchowych w terenie). Była to organizacja ciężka dla Oddziału i kosztowna (duża ilość urzędników opłacana była z funduszu dyspozycyjnego) i nadająca się właściwie do pracy pokojowej.

⁸ Gwido Langer (1894-1948) ppłk dypl. WP, podczas I wojny światowej oficer armii austriackiej, w niewoli rosyjskiej, od XII 1918 r. w polskiej 5 DSyber., ponownie niewola sowiecka, skąd uciekł i wstąpił do WP w XI 1920 r., gdzie do 1927 r. pełnił służbę na stanowiskach sztabowych, ukończył WSWoj., w l. 1927-1929 został skierowany do 1 DP Leg. na stanowisko szefa sztabu, skąd został odkomenderowany do O. II SG na stanowisko kierownika Referatu Radio-Wywiadu, od 1932 Samodzielnego Referatu Radiowywiadowczego, którego jednym z zadań było rozszyfrowanie niemieckiego systemu kodowania informacji za pomocą maszyny „Enigma”, podczas kampanii wrześniowej był oficerem II rzutu O. II SG i wraz z podległym personelem ewakuował się na Przedmoście Rumuńskie, skąd po wkroczeniu armii sowieckiej przeszedł do Rumunii, skąd prawie natychmiast został przez służby francuskie ewakuowany do Francji, gdzie kierował polską grupą kryptologów w ramach francuskiego ośrodka kryptograficznego, po klęsce Francji pozostał w konspiracyjnych strukturach WP we Francji i współpracował z francuskimi kryptologami (za wiedzą polskich przełożonych); pod koniec 1941 r. zagrożony aresztowaniem próbował dwukrotnie przedostać się do Hiszpanii, ale został aresztowany przez Niemców i przebywał w specjalnych obozach do końca wojny. Po zakończeniu wojny pozostał w Wielkiej Brytanii.

B. ORGANIZACJA PLACÓWEK ODDZIAŁU II W KRAJU

1. Placówki wywiadowcze

Wywiad płytki na Niemcy, Rosję i Litwę (od r[oku] 1938 również na Rusi Zakarpackiej i na Słowacczynę) prowadziły tzw. ekspozytury Oddziału II, dysponując w terenie odpowiednią ilością posterunków oficerskich (na zachodzie), wzgl[ędnie] placówek wywiadowczych KOP (na wschodzie i południowym wschodzie). Obszar działania poszczególnych ekspozytur był następujący:

Zachód

Ekspozytura Nr 3 – Bydgoszcz (długoletni szef – mjr Żychoń⁹ Jan), z posterunkami oficerskimi: Grudziądz, Starogard, Mława, Poznań, Leszno (ten ostatni przyjęty od Ekspozytury Nr 4 w kwietniu 1939 r.), Białystok oraz placówka wyw[iadowcza] w Gdańsku (pod nazwą Referat Lądowy Wydziału Wojskowego Gen[eralnego] Komisariatu w Gdańsku). Ponadto Ekspozytura dysponowała zorganizowanymi niedługo przed wojną placówkami płytkiego wywiadu uplasowanymi przy konsulatach w Pile i Kwidzynie. Obszar działania: Prusy Wschodnie, Gdańsk, Pomorze niemieckie, Grenzmark¹⁰.

Ekspozytura Nr 4 – Katowice. (szef mjr dypl. Kuniczak¹¹ Stanisław) z posterunkami oficerskimi: Cieszyn (przejęty po aneksji Czechosłowacji), Chorzów i Nowy Targ. Do 25 VIII [19]39 r. podlegały Ekspozyturze również posterunki w Ostrowie Wlk. oraz Częstochowie, które 25 VIII [19]39 r. przekazane zostały nowostworzonej Ekspozyturze Nr 6 w Łodzi. Obszar działania: Śląsk.

Ekspozytura Nr 6 – w Łodzi. Została zorganizowana tuż przed wybuchem wojny i przejęła posterunki w Ostrowie Wlk. i Częstochowie od Ekspozytury Nr 4. Obszar działania: Dolny Śląsk i Grenzmark.

Wschód

Ekspozytura Nr 1 – w Wilnie (szef mjr Piotrowski¹² Edmund), której podlegały placówki wyw[iadowcze] KOP nr 1 w Grodnie, nr 2 w Wilnie, nr 3 w Głębokiem, nr 4 w Mołodecznie, nr 5 w Stołpcach i nr 6 w Łunińcu. Obszar działania: białoruski okręg wojskowy (plac[ówki] 3-6) oraz Litwa (placówki w Wilnie i Grodnie).

⁹ Jan Żychoń (1902-1944) mjr WP, młodociany żołnierz Legionów, w wojnie polsko-sowieckiej był pracownikiem O. II SG, wziął udział w III Powstaniu Śląskim, po jego zakończeniu powrócił do służby w O. II SG, od 1927 kierował siatką wywiadowczą na terenie Wolnego Miasta Gdańska, a od 1930 r. zorganizował i kierował Ekspozyturą nr 3 O. II SG w Bydgoszczy ukierunkowaną na Niemcy; podczas kampanii wrześniowej ewakuował się do Warszawy, a po kapitulacji przedostał się do Francji, gdzie współpracował z wywiadem francuskim, po klęsce Francji przedostał się do Francji, gdzie m.in. kierował wywiadowczym Referatem Zachód w Sztapie NW, po śmierci gen. Sikorskiego w wyniku oskarżeń niektórych oficerów wywiadu o rzekomą współpracę z niemiecką Abwehrą poprosił w 1944 r. o skierowanie do linii na stanowisko dowódcy batalionu w V Wileńskiej BP. Zginął podczas walk pod Monte Cassino.

¹⁰ Grenzmark, poprawna nazwa to Grenzmark Posen-Westpreußen (Pogranicze poznańsko-zachodniopruskie) – prowincja Prus w latach 1922-1938 utworzona z części Prus Zachodnich i Prowincji Poznańskiej (powiaty: babimojski, wschowski, międzyrzecki, skwierzyński, notecki, pilski, złotowski, człuchowski i wałecki); w 1938 r. poszczególne powiaty przyłączono do Śląska i do Brandenburgii, natomiast pozostawiono rejencję pilską.

¹¹ Stanisław Kuniczak (1900-1974) mjr dypl. WP, ppłk dypl. PSZ, gen. bryg. nominowany przez Prezydenta RP na Uchodźstwie, żołnierz Legionów, w WP od XI 1918 r., udział w wojnie z Ukraińcami, następnie w szkolnictwie wojskowym, w II RP m.in. służył jako oficer artylerii w 5 pal, absolwent WSWoj., oficer sztabowy w 24 DP, od X 1937 odkomenderowany do O. II SG na stanowisko referenta w Referacie „Zachód” w Wydziale Studiów, od III 1938 pracuje w Poselstwie RP w Wiedniu w charakterze oficera wywiadu, jednak po zdemaskowaniu musiał powrócić do kraju na stanowisko szefa Ekspozytury nr 4 w Katowicach/Krakowie, ukierunkowanej na działalność wywiadowczą na kierunku południowym; w kampanii wrześniowej ewakuował personel Ekspozytury na Wschód, skąd po wkroczeniu armii sowieckiej przekroczył granicę rumuńską i znalazł się w Bukareszcie, gdzie przystąpił do organizacji działalności wywiadowczej, w II 1940 r. podjął służbę Referacie „Niemcy” O. II Sztapu NW w Paryżu, po klęsce Francji przedostał się do Wielkiej Brytanii, gdzie kierował m.in. O. II Sztapu w I Korpusie PSZ w Szkocji. Po wojnie pozostał na emigracji w Wielkiej Brytanii, działał w organizacjach i stowarzyszeniach polskich na Obczyźnie.

¹² Edmund Piątkowski (1895-1970) kmr por./ppłk WP, podczas I wojny światowej w armii rosyjskiej, a następnie 4 DSPolskich gen. Żeligowskiego, uczestnik wojny z Ukraińcami i bolszewikami, w WP służył m.in. w 43 p Strzelców Kresowych, od 1927 w Marynarce Wojennej, od 1933 r. w O. II SG na stanowisku kierownika referatu w Ekspozyturze nr % we Lwowie, od 1934 r. kierownika Referatu Ofensywnego w Szefostwie Wywiadu KOP, od 1936 kierował Ekspozyturą nr 1 w Wilnie ukierunkowaną na prowadzenie wywiadu na terytorium Litwy i ZRS; w 1939 r. powrócił do korpusu oficerów piechoty; w wojnie obronnej

Ekspozytura Nr 5 – we Lwowie (szef mjr dypl. Binkowski¹³ Józef) z placówkami wywiadowczymi KOP: nr 7 w Sarnach, nr 8 w Równem, nr 9 w Czortkowie, nr 10 w Tarnopolu, ponadto nr 11 w Stryju oraz nr 12 w Jaśle, przed tym w Sanoku. Obszar działania: kijowski i odeski okręgi wojskowe (placówki 7-10) oraz Ruś Zakarpacka i Wsch[odnia] Słowacja (placówki w Stryju i Jaśle). Wywiad na Ruś Zakarpacką przejęła Ekspozytura Nr 5 dopiero w roku 1938, w związku z naszą akcją dywersyjną na Ruś oraz obsadzeniem płd.-wsch. odcinka przez KOP. Rozszerzenie obszaru działania również na Słowację (przez placówkę w Jaśle) nastąpiło w ciągu 1939 r., w związku z dalszym przejmowaniem granicy przez KOP, widoczną penetracją niemiecką na obszarze Słowacji oraz potrzebami wywiadowczymi dowództw zorganizowanych w połowie 1939 r. na tym terenie.

Ponadto obie Ekspozytury wschodnie dysponowały tzw. placówkami wyw[iadowczymi] II linii. Były to niejako centrale agencyjne tych Ekspozytur, prowadzące sprawy kierowane bezpośrednio przez Ekspozytury.

Ekspozytury Zachodnie podlegały pod względem personalnym i fachowym bezpośrednio Centrali, formalnie wg instrukcji organizacyjnej w 1923 r. Szefowi Oddziału, faktycznie Szefowi Wydziału Wywiadowczego przez Szefa Wydziału II a.

Ekspozytury wschodnie podlegały – jak to już poruszone wyżej – Szefowi Wywiadu KOP.

Ekspozytury podlegały D[owództw]om OK i ich organom garnizonowym i administracyjnym, tylko pod względem garnizonowym.

Zasadniczo organizacja wewnętrzna poszczególnej ekspozytury, z drobnymi odchyleniami uwarunkowanymi potrzebami terenowymi poszczególnych ekspozytur, przedstawiała się następująco:

Ref[er]at Organizacyjno-wywiadowczy (w ekspozyturach wschodnich Ref[er]at Ofensywy) – wszystkie sprawy dotyczące techniki wywiadu, ewidencja personelu agencyjnego.

Ref[er]at Ewidencyjny – segregacja i przepracowanie materiałów wywiadowczych, opracowywanie sprawozdań periodycznych, miesięcznych i sporadycznych.

Ref[er]at Kontrwywiadowczy – sprawy kontrwywiadu ofensywnego w ekspozyturach wschodnich, kontrwywiad w pasie granicznym.

Ref[er]at Techniczny – sprawy administracyjne, budżet, kancelaria, archiwum.

Referat Ogólny – sprawy administracyjne, budżet, kancelaria archiwum.

Zasadniczo organizacja ekspozytur, która w podanej wyżej formie utrzymała się bez większych zmian przez kilkanaście lat i dotrwała do wojny, była na ogół celowa i wytrzymała próbę pracy pokojowej. Celowym również okazało się podporządkowanie ekspozytur bezpośrednio centrali, dawało im to nieskrępowaną swobodę pracy w terenie własnym, uchroniło od dodatkowych zadań stawianych ewent[ualnie] przez d[owó]dców terenowych oraz pozwoliło pracować wg dyrektyw i planów jednego kierownictwa. Wprawdzie ekspozytury miały obowiązek współpracować ściśle z inspektoratami armii na swych odcinkach, obowiązek wyrażający się tak w przyjmowaniu zadań wywiadowczych potrzebnych inspektorom, jak też w przedstawianiu inspektorom częściowo lub całkowicie materiałów wywiadowczych przekazy-

1939 r. prawie do końca września kierował Ekspozyturą, od 17.09. w sposób tajny, zagrożony aresztowaniem przeszedł na Litwę, gdzie został internowany; po przedostaniu się do Francji w 1940 r. otrzymał przydział do KG ZWZ w Angers, po klęsce Francji przedostał się do Wielkiej Brytanii, gdzie pracował od 1941 r. w O. VI (Specjalnym) Szt. NW na stanowisku kierownika Bazy Łączności Zagranicznej nr 3 w Sztokholmie pod przykryciem pracownika Poselstwa Polskiego, aresztowany przez Szwedów w 1944 r. i zmuszony do powrotu do Anglii, gdzie powrócił w struktury Marynarki Wojennej. Po wojnie pozostał na emigracji, ale krótko przed śmiercią powrócił do Polski.

¹³ Popr. Józef Bińkowski (1895-1950) mjr dypl. WP, podczas I wojny światowej żołnierz armii rosyjskiej, po rewolucji w I Korpusie Polskim, więziony przez bolszewików, od I 1919 r. w WP, uczestnik wojny polsko-sowieckiej, po wojnie m.in. w szkolnictwie podoficerskim, służba w 5 pp Leg., absolwent WSWoj., od 1930 r. w MSWojsk., od 1932 r. w O. II SG na stanowisku referenta w Referacie „R” (rosyjskim) Wydziału III Studiów, od 1933 r. szef Ekspozytury nr 5 we Lwowie ukierunkowanej na Rosję i Słowację, podczas kampanii wrześniowej kierował placówką do wejścia Sowietów, a następnie przekroczył granicę rumuńską, gdzie włączył się do działalności wywiadowczej, od 1941 r. pracował na kierowniczych stanowiskach w bazach łączności zagranicznej kolejno w Stambule, Jerozolimie, Teheranie, od 1943 r. w rezerwie oficerskiej w Ośrodku Zapasowym Armii Polskiej na Wschodzie; ze względu na stan zdrowie przeniesiony w stan nieczynny. Po wojnie pozostał na emigracji.

wanych do centrali. Dzięki jednak samodzielności ekspozytur w terenie ścisła niejednokrotnie współpraca z inspektorami układała się na ogół harmonijnie i bez zgrzytów, co więcej pozwalała często na zgłębienie zadań, których centrala, z natury rzeczy stawiająca postulaty wywiadowcze w szerszej skali, nie mogłaby ekspozyturom wskazać.

Wysuwałyby się przy tej okazji zastrzeżenia dotyczące podziału obszaru działalności poszczególnych ekspozytur zachodnich. Do roku 1930 przedpole płytkiego wywiadu podzielone było na 3 Ekspozytury (Kraków, Poznań i Gdańsk, później Bydgoszcz). Zlikwidowanie Ekspozytury poznańskiej w 1930 r. rozszerzyło znacznie odcinki dwóch pozostałych ekspozytur. Motywami likwidacji była przede wszystkim mniejsza atrakcyjność przedpola pod względem wywiadowczym, dająca mniejsze możliwości pracy wywiadowczej, a co za tym idzie, słabsze w porównaniu do innych ekspozytur wyniki. Prawdopodobnie wchodziły również w rachubę względy oszczędności na wydatkach, administracyjnych. W konsekwencji jednak likwidacja Ekspozytury poznańskiej była niewątpliwym błędem. Rozszerzyła niepomiarowo odcinki obu pozostałych ekspozytur, stworzyła im przedpola pod względem wywiadowczym mocno zróżniczkowane, rozpraszała wysiłki na tereny różne, zależnie od zainteresowań centrali, wzgl[ędnie] inspektorów armii, ponadto zmusiła do obsługiwania kilku przyszłych d[owó]d[ów] jednostek operacyjnych (Ekspozytura Nr 3 – czterech), co przy przygotowaniu dla nich materiałów z przedpola sprawiało duże utrudnienie. Najlepszym dowodem potrzeby ofensywnego organu wywiadowczego na środkowym odcinku było stworzenie tuż przed wojną nowej Ekspozytury Nr 6 w Łodzi, która zorganizowana w pośpiechu tuż przed wojną, dla rozpoznania przygotowań wojennych i koncentracji niemieckiej, nic zdziałać naturalnie nie mogła.

Błędem również było przeniesienie Ekspozytury Nr 4 z Krakowa do Katowic, gdzie bliskość granicy, specjalne warunki terenowe, duże powiązanie spraw ofensywnych z aferami kontrwywiadowczymi utrudniała jej pracę zamiast spodziewanego ułatwienia. W konsekwencji Ekspozytura Nr 4 zmieniła miejsce postoju (do Krakowa) tuż przed wojną, nie mogąc na nowym miejscu rozwinąć potrzebnych środków łączności i przekazywania [informacji].

Mankamenty (oraz i dodatnie strony) podporządkowania płytkiego wywiadu na Rosję Sowiecką KOP-owi poruszone zostały wyżej, przy omawianiu organizacji Szefostwa Wywiadu KOP.

Wydaje się przy tym, iż również i odcinki ekspozytur wschodnich były zbyt rozległe i przedpola jeszcze więcej zróżniczkowane. Należyta kontrola i wgląd np. szefa Ekspozytury wileńskiej (odcinek graniczny od Grodna poprzez Głębokie po Łuniniec) bezpośrednio w pracę było prawie że wykluczone. Dochodzi do tego odrębność terenów działania (np. Litwa i Rosja Sowiecka wzgl[ędnie] Rosja i Ruś Zakarpacka). Starano się, rzecz prosta, choć w części zapobiec tym niedogodnościom. Wywiad na Litwę leżał np. w ręku usamodzielnionego referatu w Ekspozyturze wileńskiej. Były to jednak rozwiązania połowiczne. Wydaje się na ogół, że – mimo niewątpliwej oszczędności na wydatkach administracyjnych – bardziej celowym z punktu widzenia wywiadowczego jest organizowanie ekspozytur mniej licznych personalnie, niż to miało miejsce, operujących na terenie wywiadowczo i, o ile możliwości, operacyjnie jednolitym, co pozwoliłoby na dokładne i systematyczne przepracowanie przedpola, a co w konsekwencji dałoby znacznie większą znajomość terenu polskiego. Ekspozytura powinna „obsługiwać” informacyjnie (niezależnie od zadań centrali) jednego, najwyżej zaś dwu przyszłych d[owó]d[ów] operacyjnych, co w wyniku dało należyte przygotowanie materiału inf[ormacyjnego] o nieprzyjacielu dla ich sztabu, jak również usprawnienie przejścia na organizację wojenną.

Ogółem ilość personelu w ekspozyturach była różna i zależna od zadań i odcinków. W ostatnim półroczu przed wojną składy personalne ekspozytur zachodnich zostały powiększone.

Dyslokacja organów wywiadu ofensywnego w kraju na zachodzie – patrz za[łącznik] nr 5, na wschodzie – za[łącznik] nr 6.

2. Placówki radiowywiadowcze

Dla celów radiowywiadowczych Oddział II (Biuro Szyfrów w Wydz[iale] Wyw[iadowczym]) dysponował 7 radiostacjami, których zadaniem był podsłuch pracujących radiostacji niemieckich wzgl[ędnie] rosyjskich.

Były to stacje:

Zachód – stacja radiotelegraficzna nr 4 – Poznań, stacja nr 5 – Starogard, stacja nr 6 – Krzesłowice¹⁴ pod Krakowem.

Wschód – stacja radiotelegraficzna nr 1 – Warszawa (Cytadela), stacja nr 2 – Lida, stacja nr 6 – Równe, stacja nr 7 – Kołomyja.

Były to właściwie stacje półstałe, zainstalowane dla potrzeb pokojowych i przekazujące podsłuchany materiał do centrali.

Ponadto Oddział utrzymywał w terenie tzw. grupy ruchome „C”, „Z”, „M”, „P”. Były to stacje nadawczo-odbiorcze, zaopatrzone w przyrządy goniometryczne, przeznaczone do wykrywania nielegalnych stacji agencyjnych pracujących dla obcych wywiadów. Rozlokowane były początkowo na wschodzie, w r[oku] 1939 przeszły na zachód (Pomorze i Cieszyńskie).

Dyslokacja i wykaz radiostacji i grup ruchomych Oddz[iału] II – patrz załączniki nr 9 i 10.

3. Placówki kontrwywiadowcze

Sprawy kontrwywiadowcze w terenie leżały w kompetencji organów kontrwywiadowczych wchodzących w skład sztabów d[owó]dztw okręgów korpusu, wzgl[ędn]ie w skład Dowództwa Floty. Było to tzw. samodzielne referaty informacyjne DOK. Podlegały one formalnie d[owó]dcom OK, fachowo Oddziałowi II (szefowi Wydz[iału] Wyw[iadowczemu]), przez szefa Wyd[ziału] II b – kontrwywiadowczego. Ta forma organizacyjna wyływała z zasady całkowitej odpowiedzialności d[owó]dców OK za swój teren i utrzymała się, mimo wielu niedogodności i konfliktów, do wybuchu wojny. Formalnie sam[odzielny] ref[er]at inf[ormacyjny] podlegał całkowicie d[owó]dcy OK, był jego organem informacyjnym i zobowiązany był wykonywać wszelkie zlecenia d[owó]dcy OK, wchodzące w zakres służby informacyjnej na terenie OK. Faktycznie, jeśli chodzi o prowadzenie afer komunistycznych, kontrwywiadowczych, narodowościowych etc., otrzymywał bezpośrednio dyrektywy z centrali Oddz[iału] II, skąd zresztą otrzymywał cały swój fundusz dyspozycyjny.

Ten skomplikowany system organizacyjny doprowadził np. do tego, że szef sztabu DOK obowiązany był do podpisywania rozliczeń kasowych sam[odzielnego] ref[eratu] inf[ormacyjnego], których nie miał możliwości, a nawet prawa skontrolować – nie mówiąc o tym, iż jako czynnik przeważnie niefachowy, nie potrafiłby nadzorować należycie pracy sam[odzielnego] ref[eratu] inf[ormacyjnego]. Dualizm ten niewątpliwie miał wpływ ujemny na tok służby organów kontrwywiadowczych i powodował dość często konflikty lub nieporozumienia. W wielu wypadkach bowiem, gdzie d[owó]dca OK wzgl[ędn]ie jego szef sztabu chciał wkraczać w tok służby sam[odzielnego] ref[eratu] inf[ormacyjnego], powodowało to interwencję i sprzeciw centrali Oddz[iału] II, aczkolwiek z punktu widzenia formalnego d[owó]dca OK i jego szef sztabu był niewątpliwie faktycznym zwierzchnikiem sam[odzielnego] ref[eratu] inf[ormacyjnego]. Z drugiej strony, niejednokrotnie kierownik sam[odzielnego] ref[eratu] inf[ormacyjnego] zmuszony był do wykonywania zleceń d[owó]dcy OK, niewiele mających wspólnego z właściwymi zadaniami służby kontrwywiadowczej.

Rozrost zadań stawianych sam[odzielnym] ref[eratom] inf[ormacyjnym] oraz rozległość terenów OK spowodowały organizację terenowych placówek kontrwywiadowczych poza siedzibami sztabów DOK. Były to tak nazwane ekspozytury sam[odzielnym] ref[eratom] inf[ormacyjnych] (wg nowej organizacji nazwane były placówkami kontrwywiadowczymi, ponieważ jednak ta nazwa nie weszła faktycznie w życie, używana jest stara nomenklatura), bezpośrednio podległe sam[odzielnym] ref[eratom] i wykonywujące zadania związane ze służbą informacyjno-wewnętrzną na terenie przydzielonym. Ilość ekspozytur na terenie poszczególnych OK była różna, narastała z biegiem lat, w miarę zwiększania się zadań, wzgl[ędn]ie powstawania nowych zagadnień kontrwywiadowczych na poszczególnych terenach. Ostatni stan ilościowy placówek kontrwywiadowczych wewnątrz państwa przedstawiał się następująco:

DOK I – Sam[odzielny] Ref[er]at Inf[ormacyjny] oraz jego Ekspozytury w Warszawie i Radomiu (powstała w związku z ochroną Radomskich Zakładów Przemysłowych); agentura kontrwywiadowcza w Łomży.

¹⁴ Poprawna nazwa to Krzesławice (obecnie XVII dzielnica Krakowa).

DOK II – Sam[odzielny] Ref[erat] Inf[ormacyjny] wraz z Ekspozyturami w Chełmie¹⁵ i Kowlu. Ponadto, w związku z zaszeregowaniem spraw kontrwywiadowczych prowadzonych przez KOP oraz prowadzonych przez Sam[odzielny] Ref[erat] Inf[ormacyjny] na niektórych terenach, był przydzielony do placówki wywiadowczej KOP-u eksponowany oficer Sam[odzielnego] Ref[eratu] Inf[ormacyjnego] dla uzgadniania i załatwiania spraw wspólnych. Tym sposobem kierownik placówki wyw[iadowczej] KOP podlegał w pewnej mierze d[owód]cy O[kręgu] K[orpusu]. Tego rodzaju symbioza istniała przy placówce wyw[iadowczej] KOP w Równem.

DOK III – Sam[odzielny] Ref[erat] Inf[ormacyjny] z Ekspozyturami w Lidzie, Białymstoku oraz agenturą kontrwywiadowczą w Suwałkach.

DOK IV – Sam[odzielny] Ref[erat] Inf[ormacyjny] z Ekspozyturami w Łodzi i Częstochowie.

DOK V – Sam[odzielny] Ref[erat] Inf[ormacyjny] z Ekspozyturami w Katowicach, Cieszynie i w Tarnowie oraz agenturą w Bielsku.

DOK VI – Sam[odzielny] Ref[erat] Inf[ormacyjny] z Ekspozyturami w Stryju i Stanisławowie oraz z eksponowanym oficerem przy placówce wyw[iadowczej] KOP w Tarnopolu.

DOK VII – Sam[odzielny] Ref[erat] Inf[ormacyjny] w Kaliszu.

DOK VIII – Sam[odzielny] Ref[erat] Inf[ormacyjny] z Ekspozyturami w Bydgoszczy i w Trzebie¹⁶.

DOK IX – Sam[odzielny] Ref[erat] Inf[ormacyjny] z Ekspozyturami w Pińsku, Siedlcach i Baranowiczach.

DOK X – Sam[odzielny] Ref[erat] Inf[ormacyjny] z Ekspozyturami w Kielcach, Rzeszowie, Samborze oraz agenturą w Drohobyczu.

D[owód]stwo Floty – Sam[odzielny] Ref[erat] Inf[ormacyjny] z Ekspozyturą na Helu (dla ochrony prac fortyfikacyjnych).

Ponadto przy GISZ, MSWojsk. oraz Sztapie Gł[ównym] istnieli specjaliści oficerowie infor[macyjni], podlegli wprost Centrali.

Dyslokacja organów kontrwywiadowczych – patrz szkic (załącznik nr 8).

Wewnętrzno-organizacyjnie Sam[odzielny] Ref[erat] Inf[ormacyjny] był podzielony na następujące działy:

Ref[erat] kontrwywiadowczy – prowadzenie afer wszelkich kontrwywiadowczych oraz komunistycznych w wojsku.

Ref[erat] Ochrony – Ochrona tajemnicy wojskowej w wojsku, bezpośredni nadzór ochrony w zakładach ścisłego przemysłu wojennego, ochrona prac fortyfikacyjnych, współpraca w dziedzinie ochrony z władzami państwowymi i zakładami ogólnego przemysłu wojennego.

Ref[erat] Narodowościowy – sprawy narodowościowe i polityczne.

Ponadto, w skład Sam[odzielnego] Ref[eratu] Inf[ormacyjnego] wchodził Ref[erat] Mob[ilizacyjny], referent prasowy, kierownik kancelarii z kartoteką. Każdy sam[odzielny] ref[erat] inf[ormacyjny] posiadał swe laboratorium fotograficzne i radiostację.

Łączność radiowa Oddz[iału] II w granicach państwa

Do r. 1930 Oddz[iał] II nie posiadał wewn[ętrznej] sieci radiowej. Dla łączności zagranicznej użytkował radiostację MSZ, umieszczoną w gmachu Szt[abu] Gł[ównego]. W r[oku] 1930 zakupiono pierwsze 4 stacje radiotelegraficzne nadawczo-odbiorcze, które oddano do dyspozycji szefom ekspozytur. Równocześnie przejęto radiostację MSZ jako stację centralną. Od r[oku] 1932 datuje się stała rozbudowa sieci radio Oddz[iału] II. Zaopatrzone w stacje [radiotelegraficzne] wszystkie sam[odzielne] ref[eraty] inf[ormacyjne], [a] ponadto dużą ilość innych placówek ofensywnych i kontrwywiadowczych. Zwiększająca się z roku na rok sieć radiowa Oddz[iału] II spowodowała utworzenie szeregu stacji kierowniczych, mających na celu usprawnienie łączności. Stacji takich powstało 9. Ponadto zaopatrzone w stację centralną i stacje kierownicze aparaturę do automatycznego nadawania i odbioru oraz zainstalowano przy każdej stacji

¹⁵ Autor się pomylił – chodzi o Chełm Lubelski.

¹⁶ Błędnie zapisano – chodzi o Tczew.

zapasowe źródło prądu, w postaci silników elektryczno-spalinowych, co uniezależniło funkcjonowanie stacji od dopływu miejscowego prądu.

Ogółem więc Oddz[iał] II posiadał przed wojną ok. 40 stacji przystosowanych do pracy 24-godzinnej (w tym 3 stacje centralne).

Wykaz sieci radiowej (patrz zał. nr 9). Dyslokacje stacji (szkic zał. nr 10).

Rozbudowa wewn[ętrzna] sieci radio była na ogół krokiem pożytecznym i celowym. Uniezależniła ona Oddz[iał] II od sieci telegraficznej wzgl[ędnie] telefonicznej i gwarantowała ciągłą łączność placówek z centralą i między sobą. Niemniej istniejąca sieć radio mogła zapewnić dobrą łączność tylko w czasie pokoju. Sprzęt używany był sprzętem typu stałego, zupełnie nieprzystosowanym do szybkiej zmiany mp.

Cały prawie sprzęt radiowy był dostarczany przez f[ir]mę „Ava”, założoną przy poparciu Oddz[iału] II, której współwłaścicielami byli urzędnicy Biura Szyfrów. Sprawa ta, będąca przedmiotem dochodzeń Biura Rej[onowego], nie została zakończona i powinna być [w] odpowiednim czasie na nowo wszczęta (akta w archiwum Biura Rej[onowego]).

C. Placówki Oddziału II za granicą

1. Attachaty wojskowe

Z chwilą wybuchu wojny Polska posiadała attaché wojskowych w następujących stolicach: Berlin (3 oficerów), Moskwa (2 oficerów), Paryż (3 oficerów), Londyn (2 oficerów), Rzym, Waszyngton, Tokio, Ankara, Helsinki, Tallin, Ryga, Kowno, Belgrad, Bukareszt (2 oficerów), Budapeszt, Sofia, Lizbona, Sztokholm (oficer z siedzibą w Warszawie) oraz tzw. szefa Wydz[iału] Wojsk[owego] Komisariatu Gen[eralnego] w Gdańsku. Wydział Wojskowy w Gdańsku, niezależnie od zagadnień związanych w marynarka wojenną, był przykrywką dla placówki wyw[iadowczej] (tzw. Ref[eratu] Lądowy Wydz[iału]), oraz spełniał funkcję KRO [?] dla obywateli polskich w Gdańsku.

Attaché wojskowi formalnie podlegali szefowi Szt[abu] Gł[ównego], faktycznie szefowi Oddz[iału] II. Referentem spraw attaché wojskowych był l z[astępca] szefa Szt[abu] Gł[ównego]. Utrzymanie ich pokrywane było z funduszków MSZ.

2. Placówki wyw[iadowcze] Oddziału za granicą

Zachód

W latach 1933-[19]34 wywiad polski na terenie Niemiec przeszedł duży kryzys. Istniejąca od szeregu lat sieć na terenie Berlina okazała się siecią inspirowaną.

Właściwie Oddz[iał] nie rozporządzał wówczas żadną siecią wywiadowczą, bowiem kierownicy 2 placówek berlińskich (mjr [Jerzy] Sosnowski¹⁷, por. st. sp. Czajkowski¹⁸) [byli niemieckimi agentami]. Sprawa mjr. Sosnowskiego wymaga bliższego oświetlenia, które by wyjaśniło, w jakiej mierze Oddz[iał] II ponosi odpowiedzialność za długoletnie tolerowanie dwustronnego agenta, który pochłaniał 50% sum wywiadowczych przeznaczonych na wywiad w Niemczech, co niewątpliwie opóźniło należytą rozbudowę naszej sieci wyw[iadowczej] w Niemczech. Oświetlenie tej sprawy mogliby dać na terenie Anglii: ppłk dypl. Mayer, ppłk dypl. Heinrich, kpt. Niezbrzycki (obaj ostatni fungowali jako eksperci na procesie Sosnowskiego, oraz kpt. Dubik). [Sosnowski i Czajkowski] byli, jak się niebawem okazało, na usługach wyw[iadu] niemieckiego, zaś sieć 3 placówek była w większości również siecią inspirowaną.

¹⁷ Jerzy Sosnowski (1896-1942) mjr WP, żołnierz Legionów, następnie w armii austriackiej, w WP od XI 1918 r. na różnych stanowiskach, w wojnie polsko-sowieckiej służył w 8 p. uł., wykonywał też zadania wywiadowcze, po wojnie m.in. służba w 13 p. uł., od I 1926 r. podjął służbę w O. II SG w Referacie „Zachód”, od kwietnia tego roku odpowiedzialny za zorganizowanie placówki wywiadowczej w Berlinie, w 1934 r. został zdekonspirowany i aresztowany przez Gestapo, w 1936 r. w ramach wymiany szpiegów został przekazany Polsce, gdzie trafił do aresztu, oskarżony o współpracę z niemiecką Abwherą, postawiony przed sądem został skazany na 15 lat więzienia; podczas wojny obronnej we wrześniu 1939 r. został ewakuowany na Wschód, gdzie trafił w ręce sowieckie, którzy chcieli go nakłonić do współpracy.

¹⁸ Józef Gryf-Czajkowski (1894-1934) por. rez. WP oficer kontrwywiadu w DOK VIII i wywiadu, zwerbowany przez niemiecką Abwherę podczas misji w Berlinie, po powrocie do Polski i przejściu w stan nieczynny kontynuował działalność szpiegowską na rzecz Niemiec; aresztowany i skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano.

Poza tymi 3 placówkami były jedynie dwie jednoosobowe placówki w Niemczech, dostarczające skąpego zresztą materiału informacyjnego i gospodarczego, oraz placówka w Paryżu, mająca zaczepienie w pacyficznych kołach niemieckich. Konieczną więc stała się rewizja całej sieci dotychczasowej i zmontowanie sieci nowej, co musiało być rozłożone na szereg lat. Organizacyjna forma budowy sieci polegała prawie wyłącznie na osadzeniu oficerów wywiadowczych przy naszych placówkach konsularnych i dyplomatycznych w Niemczech, wzgl[ędnie] w krajach limitrofowych, przeważnie w charakterze urzędników kontraktowych.

Zalety i wady wyboru tych form organizacyjnych omówione są bliżej w przeglądzie pracy pokojowej Oddz[iału] II (rozdz. II).

W latach 1933-[19]38 zostały zorganizowane nast[ępujące] placówki wyw[iadownicze] przy przedstawicielstwach konsularnych: Monachium w 1933, Wrocław w 1933, Düsseldorf w 1933, Lipsk [w] 1935, Szczecin [w] 1935, Frankfurt n. Menem [w] 1936, Hamburg [w] 1937, Królewiec [w] 1937 (ponownie, przed tym podlegała placówka Ekspozyturze Nr 3 i była jakiś czas nieczynna), Berlin [w] 1937-[19]38 (2 placówki), Kwidzyn oraz Wiedeń – jeszcze przed aneksją Austrii.

Były to wszystko placówki jednoosobowe (w przeważającej większości oficerów zawodowych wzgl[ędnie] st. sp.). Podlegały formalnie Szefowi Wydz[iału] II, referentem ich spraw był referat z Wydz[iału] II.

Od marca 1939 r. obsada niektórych placówek została zdwojona oraz stworzono nową placówkę przy Gen[eralnym] Konsulacie w Opolu.

Organizacja placówek przy przedstawicielstwach w krajach limitrofowych miała w pierwszym rzędzie na celu przejęcie pracy wywiadowczej na wypadek wojny, w drugiej zaś kolejności ciężką pracę wywiadowczą oraz pracę werbunkową,

Organizacja placówek przy przedstawicielstwach starała się zapobiec choćby częściowo kompletnej likwidacji sieci na wypadek wojny, wobec likwidacji placówek oficjalnych w Niemczech. W ciągu lat 1933-[19]39 zostały zorganizowane placówki w Kopenhadze, Sztokholmie (z subagenturą w Helsinkach), Amsterdamie, Bernie ([z] subagenturą w Rzymie), w Paryżu pracująca również kontrwywiadowczo i prowadząca wywiad rosyjski (przez emigranckie koła we Francji). Była to ponadto placówka łącznikowa do wywiadu francuskiego. Ogółem więc przed wojną prowadziło wywiad głęboki na Niemcy:

12 placówek oficerskich na terenie Niemiec (Berlin 2 placówki), Düsseldorf, Frankfurt n. Menem, Hamburg, Królewiec, Kwidzyn, Lipsk, Monachium, Szczecin, Wiedeń i Wrocław. Ponadto, jak wspomniano wyżej, Ekspozytura Nr 3 posiadała 2 placówki wywiadowcze w konsulatach w Pile i Olsztynie. Placówki te należy jednak zaliczyć do placówek wyw[iadu] płytkiego.

6 placówek oficerskich w krajach limitrofowych (Kopenhaga, Sztokholm, Amsterdam, Paryż, Berno, Budapeszt), plus 2 agentury wywiadowcze (Helsinki i Rzym).

Południe

Od r[oku] 1930 do [19]33 istniała placówka oficerska w Pradze, z nastawieniem głównym na sprawy ukraińskie. Traktowana ona była przede wszystkim jako placówka kontrwywiadowcza (podlegała nawet jakiś czas Wydz[iałowi] II b – kontrwywiadowczemu) oraz jako placówka łącznikowa do wywiadu czeskiego.

Wzmoczona działalność wyw[iadu] sowieckiego i rosnące w Czechosłowacji wpływy rosyjskie w dziedzinie politycznej, kulturalnej etc. oraz współpraca wojskowa spowodowały przekazanie placówki praskiej kierownictwu wywiadu na Rosję (Ref[erata] w Wydz[iale] IIa).

W r[oku] 1935 placówka praska została zlikwidowana, wobec zerwania współpracy wywiadowczej z Czechami. Pozostawiono tam jedynie agenturę; ustawiono później również agenturę w Użhorodzie, dla obserwowania wpływów sowieckich na Rusi Zakarpackiej.

Dopiero po aneksji Austrii przystąpiono w pośpiechu do organizacji placówek na terenie Czechosłowacji, a mianowicie w Pradze, Morawskiej Ostrawie i Bratysławie. Były to placówki jednoosobowe, uplasowane przy oficjalnych naszych przedstawicielstwach.

Ogółem przed wybuchem wojny Centrala posiadała 2 placówki głębokiego wywiadu na Niemcy w Protektoracie (Praga, Morawska Ostrawa), jedną na Słowację (Bratysława) oraz jedną agenturę

w Użhorodzie, później w Sewlusz¹⁹. Podlegały one, podobnie jak placówki zachodnie, szefowi Wydz[iału] Ila, drogą przez Referat „W”. Przekazanie placówek Referatowi „Z” z referentem tych spraw nastąpiło dopiero na dwa tygodnie przed wojną.

Wschód

Z braku materiałów (patrz wstęp) dane organizacyjne dot[yczące] wyw[iału] głębokiego na Rosję ujęte zostały mniej wyczerpująco.

W okresie przed wybuchem wojny Oddz[iał] II dysponował na terenie Rosji Sowieckiej 4 placówkami oficerskimi (Moskwa 2 placówki – 4 oficerów, Kijów – 3 oficerów, Leningrad oraz Mińsk – 2 oficerów). Ze względu na bardzo znaczne trudności wywiadu agencyjnego w Rosji Sowieckiej i w ogóle, placówki miały zadanie przede wszystkim obserwacyjne, studium pracy, literatury wojskowej, agencyjnej pracy prawie nie prowadziły. Na terenach państw sąsiadujących z Rosją istniały 3 placówki oficerskie, a mianowicie: Stambuł, Teheran, Charbin, z zadaniami przygotowania pracy na wypadek wojny, jak również prowadzące niewielki zresztą wywiad agencyjny. Podlegały one Szefowi Wydz[iału] Ila, przez kierownika Ref[eratu] „W”, będącego ich faktycznym i prawie samodzielnym kierownikiem.

3. Placówki dywersyjne za granicą

Ekspozytura Nr 2 posiadała na terenie zagranicznym placówki w Paryżu (placówka dla łączności z emigranckimi kołami prometejskimi), w Bratysławie i Gdańsku.

4. Łączność radiowa z placówkami zagranicznymi

Rozbudowę stacji dla placówek zagranicznych rozpoczęto około 1937 r. Do wybuchu wojny posiadały stacje radio właściwie tylko placówki wschodnie i południowe, a mianowicie:

Południe

Morawska Ostrawa, Praga, Bratysława ponadto stacja radio przy Gen[eralnym] Konsulacie w Zagrzebiu;

Wschód

Mińsk (za pośrednictwem stacji ekspozytury wileńskiej), Kijów (przed wojną nieczynna) oraz Teheran;

Zachód: korzystano z urzędzeń radiowych wspólnie z MSZ, a mianowicie ze stacji radio w Berlinie, Budapeszcie, Kopenhadze, Paryżu, Hadze, Sztokholmie i Bernie. Ostatnio 5 stacji posiadało sprzęt Oddz[iału] II, częściowo i obsługę.

D. Wyszkozenie

Oddz[iał] II organizował i prowadził o szeregu lat dość znaczną ilość kursów, przeznaczonych przede wszystkim dla selekcji i przygotowania oficerskich uzupełnień w okresie pokojowym, a mianowicie:

a) Kandydaci do służby Oddz[iału] II byli od szeregu lat szkoleni na kilkumiesięcznych kursach inf[ormacyjno]-wywiadowczych. Kursów takich przeprowadził Oddz[iał] II, zdaje się ok. 16, przez czas swego istnienia²⁰.

b) Dorocznie odbywały się kilkumiesięczne kursy szyfrowe, których absolwenci bądź uzupełniali komórki Biura Szyfrowego, bądź przeznaczeni byli na wypadek wojny, jako oficerowie szyfrowi W[ielkich] J[ednostek]. Dla wyszukania i selekcji kryptologów dla potrzeb wojskowych przeprowadzono 5 ogółem kursów 3-miesięcznych oraz 2 kursy dla najlepszych frekwentantów.

c) Dla potrzeb bieżących zorganizowano półroczne kursy techniczne. Część absolwentów tych kursów objęła stanowiska referentów technicznych w ekspozyturach.

Szkolenie dla potrzeb wojennych wszczęto dopiero w ostatnich latach przed wojną. Przeszkolono w tej dziedzinie na 2 kursach oficerów wyw[iału] wielkich jednostek taktycznych (ze służby stałej). Szkolenie praktyczne mieli przeprowadzić d[owód]cy W[ielkich] J[ednostek] w czasie koncentracji, ćwiczeń

¹⁹ Sewlusz – dawna nazwa ukraińskiego miasta powiatowego Wynohradiv na Rusi Zakarpackiej, w marcu 1939 r. anektowanej przez Węgry.

²⁰ O II SG zorganizował do września 1939 r. 15 kursów dla oficerów służby stałej.

terenowych i aplikacyjnych, powołując absolwentów kursów na stanowiska oficerów wywiadowczych. Zapoczątkowano udział tych oficerów w pokazach taktycznych Wyższej Szkoły Wojennej. Pokrycie zapotrzebowania, jeśli idzie o dywizję, czynne było 100%, brak było oficerów wywiadowczych dla kilku dywizji rezerwowych. Kandydaci wysyłani przez d[owódz]two dywizji nie zawsze jednak posiadali warunki niezbędne dla oficera wywiadowczego w polu. Szkolenie oficerów inf[ormacyjnych] pułków (spośród oficerów rezerwowych) stało znacznie niżej jakościowo i ilościowo. Zdaje się, iż odbył się tylko jeden taki kurs, co pokrywało zapotrzebowanie zmobilizowanych pułków tylko w drobnej części. Rozpoczęto przeszkolenie oficerów rezerwy, specjalnie dobieranych. Mieli oni wejść w skład placówek kontrwywiadowczych, których ilość na wypadek wojny miała być potrójna.

Personel Oddziałów II armii nie był w ogóle szkolony. Dopiero przed kampanią przeszkoloną częściowo personel studiów [ddziałów] II armii. Mankament ten omówiony jest w dziale przygotowali wojennych o[ddziałów] II d[owódz]tw operacyjnych.

Szkolenie dywersyjne omówione jest w dziale dywersji.

E. Sprawy finansowe

Sprawy finansowe Oddz[iału] II poruszone zostały jedynie w 3 sprawozdaniach, a mianowicie płk. dypl. Ciastonia – z-cy szefa Oddziału oraz dwu oficerów Referatu Finansowego – mjr. [Franciszek] Pta-ka i kpt. [Henryka] Krajewskiego (oba wymienieni oficerowie znajdują się w W[ielkiej] Brytanii i byłoby pożądane zażądać o nich ponownych sprawozdań, jeśli w obecnej chwili było wskazane obszerniejsze przepracowanie tej kwestii). Te dwa ostatnie niestety zaginęły, a sprawozdanie płk. Ciastonia zawierają tylko formalne dane o gospodarce finansowej Oddziału, nie poruszając prawie wcale niedomagań. Z tych przyczyn poruszona zostanie poniżej pokrótce tylko, ogólnie i formalnie gospodarka finansowa Oddz[iału] II.

Budżet na cele służby informacyjnej był uchwalany corocznie przez ciała ustawodawcze, jako fundusz dyspozycyjny MSWojsk. [Za] ostatnie lata wynosił 8 milionów zł. Fundusz dyspozycyjny przekazywał min[ister] spraw wojsk[owych] szefowi sztabu, który używał go prawie w całej wysokości. Pewne nieznaczne sumy przekazywano innym organom (żandarmeria). Zabierał pewną kwotę (50 tys. zł rocznie) GISZ – prawdopodobnie na swój własny wywiad wewnętrzny.

Gospodarka, prowadzenie księgowości, kontrola należały do Oddziału II Szt[abu] Gł[ównego], który po dokonaniu zamknięcia roku budżetowego meldował o tym min[istrowi] spraw wojsk[owych], a ten wyznaczał Komisję Kontrolną dla postawienia wniosku na absoltorium gospodarki pieniężnej i celowości zużycia funduszu. Zazwyczaj w skład Komisji Kontrolnej wchodził: przedstawiciel MSW[ojsk.] (ostatnich parę lat płk dypl. [Kazimierz] Glabisz²¹ z GISZ), przedstawiciel Sztabu Gł[ównego] (ppłk dypl. Aleksandrowicz²² Aleks[ander]), przedstawiciel O[ddziału] II. Szt[abu] Gł[ównego] (ostatnio ppłk dypl. [Wincenty] Sobociński²³) i na kontrolę zamkniętego roku budżetowego ppłk Skrzydlewski. Do Komisji wchodził również

²¹ Kazimierz Glabisz (1893-1981) płk dypl. WP/gen. bryg. PSZ, podczas I wojny światowej oficer armii niemieckiej, absolwent prawa UAM, uczestnik Powstania Wielkopolskiego, uczestnik wojny polsko-sowieckiej, absolwent WSWojen., szef sztabu 14 DP, oficer 14 pap, w l. 1925-1927 oficer O. IIIa (operacyjnego) Biura Ścisłej Rady Wojennej, w l. 1927-1929 oficer Oddziału „Niemcy” O. II SG, w l. 1929-31 VIII 1939 r. I Oficer do Zleceń Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, w wojnie z Niemcami do 3 IX Oficer do Zleceń NW, następnie dowódca GO „Kielce”, w 1940 r. przedostaje się na Węgry, a następnie do Wielkiej Brytanii, gdzie m.in. pełni funkcję szefa O. I Sztabu NW, zastępcy dowódcy 1 BStrz., 1 DGrenad., dowódcy 2 DGrenad. Panc., 4 DP. Po wojnie pozostał na emigracji, działając w organizacjach kombatanckich.

²² Aleksander Aleksandrowicz (1896-1959) ppłk dypl. WP, w I wojnie światowej początkowo oficer armii austriackiej, następnie w Legionach, uczestnik wojny polsko-sowieckiej, po wojnie oficer w 6 pp Leg., absolwent WSWojen., wykładowca w Centrum Wyszkożenia Piechoty w Rembertowie, od 1934 r. oficer O. III SG, od 1937 r. Oficer do Zleceń szefa SG, Oficer Odcinkowy Inspektoratu Armii w Toruniu, w wojnie z Niemcami szef O. III Armii „Pomorze”, w niewoli niemieckiej, po wojnie początkowo pozostał na terenie Niemiec, od 1948 r. na emigracji w USA, gdzie działał w organizacjach kombatanckich.

²³ Wincenty Sobociński (1894-1959) ppłk dypl. WP/płk dypl. PSZ, podczas I wojny światowej służba w armii niemieckiej, w niewoli brytyjskiej, w 1919 r. w Armii gen. Hallera we Francji, następnie w WP, uczestnik wojny polsko-sowieckiej, w WP na stanowiskach liniowych m.in. w 30 DP i 20 DP, 52 pp i sztabowych w DOK IX w Brześciu n. Bugiem, absolwent WSWojen., od 1932 r. referent w Referacie „Niemcy” w Wydziale Ewidencji O. II SG, od 1938 r. szef Wydziału Wojskowego Komisariatu Generalnego RP

of[icer] int[endentury] przez szereg lat mjr int. Noryl²⁴ z Biura Adminis[tracji] Armii. Komisja kontrolowała w ciągu roku komórki Oddz[iału] II, tok pracy i administrowanie kredytami. Po zakończeniu czynności swych składała protokół z kontroli, który się składał z 2 części:

1. Uwagi odnośnie racjonalności wydatków i wnioski z kontroli.

2. Zestawienie kwot pobranych i wydatkowanych przez Oddz[iał] II Szt[abu] Gł[ównego] oraz wniosek o udzielenie absolutorium.

Na podstawie uwag Komisji Sz[ef] Szt[abu] żądał wyjaśnień Oddz[iału] II, wzgl[ędnie] decydował, jakie zarządzenia ma Sztab Oddz[iału] II wydać.

Brak informacji szczegółowych, czy i na jakie niedomagania Komisja zwracała uwagę. Wg ułamkowych relacji, zwracała podobno uwagę na konieczność przerwania wydatków związanych z poborami nieetatowych urzędników na MSWojsk, wytykać miała dość rozrzućną gospodarkę samochodową. Podobno miała również stawiać wnioski na ograniczenie wydatków reprezentacyjnych i ograniczenie dodatków funkcji specjalnych. Te ostatnie wydatki pobierał oficerski personel wywiadowczy i kontrwywiadowczy na wszystkich prawie szczeblach. Dodatki wahały się, jak się zdaje, od 100–500 zł miesięcznie. Wydaje się, iż przedmiotem krytyki były w okresie przedwojennym niektóre wydatki reprezentacyjne, w szczególności zakupy niepotrzebnych mebli z funduszu dyspozycyjnego, wystawność przyjęć, zakup większej ilości truneków zagranicznych, a wreszcie wysokie koszty wysyłania reprezentacyjnych delegacji za granicę.

Zastrzeżenie budzi również założenie i istnienie do wojny tzw. funduszu zapasowego. Nie wiadomo, u kogo powstała ta naiwna koncepcja (zdaje się w r[oku] 1928), by oszczędzać na wywiadzie i przygotować sobie fundusz na wypadek wojny, skoro wszystkim było wiadomo, iż w czasie wojny środki na wywiad zawsze [gdym²⁵] się znalazły w ramach ogólnego budżetu wojennego. Fundusz ten, jak się zdaje, ukrywano przed ministrem skarbu z obawy, by nie zmniejszył o tę sumę rocznej dotacji. Fundusz ten nie dotrwał jednak [w] pełnej wysokości do wojny, bowiem pokryto z niego [budowę] dwóch gmachów, najzupełniej zbędnych, a mianowicie: budynku Instytutu Technicznego oraz budowę dużego gmachu przy ul. Rakowieckiej, gdzie miał w 1940 r. przenieść się cały Oddział II, a który służył w 5-ciu pierwszych dniach wojny jako siedziba Naczelnego D[owódz]twa.

Oszczędności na fundusz zapasowe sprawiały coroczne, iż nie można było należycie rozbudować służby wywiadowczej, zwłaszcza na Zachodzie, oraz organizować wywiad przeznaczony na wypadek wojny, który jest zwykle bardzo kosztowny i w czasie pokoju nieproduktywny²⁶.

F. RESUMÉ

Skupienie wszelkich agend informacyjnych i stały rozrost zadań spowodował rozbudowę organizacyjną i personalną Centrali Oddz[iału] II Szt[abu] Gł[ównego]. W okresie bezpośrednio przed wojną była to machina ogromna, licząca chyba z 700–800 ludzi²⁷ i obarczona zadaniami w bardzo szerokim zakresie i rozpiętości. Zemściło się to w dużym stopniu na jej sprawności pokojowej, a przede wszystkim na możliwości pełnego wykorzystania tego aparatu w czasie wojny.

w Gdańsku, podczas wojny z Niemcami aresztowany w Gdańsku przez gestapo, ale został wymieniony na aresztowanych w Polsce Niemców, przez Litwę powrócił do Polski i zameldował się w kwaterze NW, ze skierowaniem do II rzutu O. II SG, internowany w Rumunii, od XII 1939 we Francji z przydziałem do KG ZWZ, w 1940 r. organizował polskie placówki wojskowej łączności w Madrycie i Lizbonie. Od 1941 r. w Wielkiej Brytanii na różnych stanowiskach w O. VI Szt. NW, od 1942 r. szef Sztabu 1 SBSpad., po kontuzji w trakcie wykonywania skoku m.in. służba w Inspektoracie Zarządu Wojskowego, od XII 1944 r. szef Ekspozytury Samodzielnego Wydziału do Spraw Niemieckich MON, od 1948 r. na emigracji w Argentynie, gdzie działał w polskich organizacjach kombatanckich.

²⁴ Noryl – nazwisko błędnie odczytane przez osobę przepisyującą tekst z mikrofilmu, chodzi o mjr. Józefa Moryla (1894–?) oficera administracyjnego, który w WP służył na różnych stanowiskach kontrolnych, w 1939 r. był kierownikiem referatu w Biurze Administracji Armii MSWojsk.

²⁵ Poprawnie powinno być „by”.

²⁶ Zdanie w tej formie nie do końca zrozumiałe.

²⁷ Podkreślenie odręczne.

Szczególnie ujemne konsekwencje tego przerostu organizacyjnego i personalnego były następujące:

1. Szef Oddziału mógł mieć wobec ogromu zadań tylko kierownictwo ogólne. Nawet gdyby był fachowcem w poszczególnej dziedzinie służby Oddziału II (a przeważnie tak nie było), nie mógł on mieć nigdy ani znajomości wszystkich dziedzin służby, ani też możliwości poznania wszystkich opracowywanych przez podległe komórki zagadnień. Mógł być tylko „omnibusem”, który decydował opierając się wyłącznie na elementach mu przedstawionych względnym wyczuciu czy intuicji. Każde nowe zagadnienie przydane Oddziałowi II powodowało w konsekwencji dalsze odsuwane szefa Oddziału od aparatu wykonawczego i jego przeciążenie służbowe.

2. Nawal pracy zmuszał do tworzenia organów zastępczych (ostatnio licząc z szefem Oddziału Wywiadowczego), obdarzonych dużą samodzielnością. Szereg zagadnień wychodziło w ten sposób spod kontroli odpowiedzialnego kierownika (miało to miejsce szczególnie w dziedzinie spraw wywiadowczych).

3. Szeroka rozpiętość zagadnień i, w konsekwencji, wielka ilość komórek opracowujących różnorodne sprawy przyniosła w konsekwencji dużą ilość szczebli hierarchicznych, zwiększonych jeszcze przez stworzenie zastępców szefa Oddziału. Były działy, gdzie sprawa musiała przejść 5, a nawet 6 szczebli hierarchicznych, zanim dotarła do szefa Sztabu Głównego]. Powodowało to powolność pracy, robiło aparat Oddziału II ociężałym i mało wydajnym w pracy.

4. Przełożeni Oddziału II, w szczególności szef SG, widząc pewne mankamenty służby informacyjnej, nigdy nie mógł mieć jasnego poglądu, który dział szwankuje, bowiem szef Oddziału jednakowo ich bronił, łagodząc wewnętrzne tarcia. Dodać do tego trzeba, iż rozbudowa organizacyjna robiona była chaotycznie, bez ustalenia z góry zadań i planu pracy. Dowodem np. niefortunna organizacja Wydziału Planowania. Zdarzały się wypadki, iż pewne posunięcia organizacyjne dostosowane były do spraw personalnych, a nie do zadań danej komórki. Brak, dajmy na to, jakiegokolwiek przewodniej myśli organizacyjnej w powierzeniu II-gięmu zastępcy szefa Oddziału tak różnorodnych spraw, jak administracja, finanse, dywersja, zagadnienia techniczne oraz planowanie wywiadu wojennego.

5. Najbardziej jednak ujemną konsekwencją bezplanowej rozbudowy aparatu Oddziału II było nieprzygotowanie go do potrzeb i warunków wojennych. Rozbudowując Oddział organizacyjnie i personalnie, nie przemyślano należytego funkcjonowania poszczególnych komórek w czasie wojny i dostosowania ich do tego najważniejszego celu. Do wybuchu wojny nie przeprowadzono w ogóle rozdziału zadań między poszczególne komórki.

6. Zdawano sobie jednak widocznie sprawę, iż liczny, ciężki i trzeba powiedzieć mocno zbiurokratyzowany aparat Oddziału nie może spełnić swych zadań wojennych. Skoro wydzielono zeń niewielką komórkę (20 oficerów), tzw. I rzut, jako właściwy Oddział Oddziału II Sztabu Naczelnego Dowództwa. Reszta zaś, czyli prawie cały Oddział II, miała właściwie kontynuować swą pracę pokojową. Sprawa ta omówiona jest zresztą bliżej w przygotowaniach do wojny Oddziału II (rozdział IV).

Odnośnie celowości form organizacyjnych placówek Oddziału II w kraju i za granicą, omówione one zostały w niniejszym rozdziale w punktach omawiających ekspozytury (punkt B.1, Samodzielne Referaty Informacyjne), punkt B 3 oraz placówki Oddziału II za granicą punkt c).

PRZEGLĄD PRACY POKOJOWEJ ODDZIAŁU II SZTABU GŁÓWNEGO

A. Wywiad ofensywny

1. Wywiad płytki na Niemcy

Na wstępie trzeba scharakteryzować pokrótce warunki wywiadu na Niemcy. Warunki te wykazują dość znaczne różnice w czasokresach, przed i po dojściu do władzy Hitlera. Uprzednio możliwości wywiadowcze na Reichswehrę były bardzo nieznaczne. Bardzo nieliczny korpus oficerski o wysokim morale miała armia zawodowa, złożona właściwie z zawodowych podoficerów, również o dużych kwalifikacjach moralnych. Wysokie stosunkowo płace, stałe tendencje do uodporniania kadry zawodowej w dziedzinie kontrwywiadowczej utrudniały niezwykle werbunek członków Reichswehry. Ponadto, właściwe przygotowania wojenne czynione były właściwie na wyższych szczeblach: Wehrkreis'ów i Reichs-wehrministerium.

Za to łatwy był stosunkowo dostęp do organizacji paramilitarnych, do przemysłu, sfer urzędniczych, kolejowych, a nawet do policji. Niezbyt ciężkie były również warunki poruszania się w terenie, przy dość liberalnych przepisach ruchu ludności oraz niezwykle łatwe warunki przejścia granicy (karty cyrkulacyjne na G[órnym] Śląsku, ożywiony tzw. mały ruch graniczny na reszcie granicy).

Warunki wywiadowcze zmieniły się – przeważnie na niekorzyść – po dojściu Hitlera do władzy. Wprawdzie wobec rozbudowy armii zwiększyły się możliwości werbunku szeregowych, jednak korpus oficerski nadal był prawie niedostępny. Działalność Gestapo zmniejszyła dostęp do innych środowisk cennych wywiadowczo; zostały obostrzone tak przepisy ruchu ludności, jak również rozciągnięto ściślejszy dozór nad pasem granicznym. Nie mniej ważką przeszkodą było niewątpliwie podniesienie się ideowości „przeciętnego człowieka”, pod wpływem stałej propagandy nazistowskiej. Wprawdzie datujący się od wielkiej wojny korupcjonizm tak w sferach urzędniczych, jak i partyjnych istniał nadal, ale rzadziej można było go już wykorzystać do pracy wywiadowczej, niż przed rokiem 1933.

Reasumując, wywiad nasz na Niemcy w ostatnich latach nie miał zadania łatwego i zmuszony był przedstawić metody działania i posunięcia techniczne stosowane dawniej.

Zasadniczo wywiad płytki (zasadniczo obie ekspozytury posiadały szereg kontaktów poza przedpolem, a nawet w głębi Niemiec, które należy zaliczyć do wywiadu głębokiego. Ponieważ jednak głównym zadaniem ekspozytur był wywiad płytki, omówiona jest w tym dziale działalność ekspozytur w ogóle) na Niemcy prowadziły dwie Ekspozytury Oddziału II: Nr 3 w Bydgoszczy (długoletni szef mjr [Jan Henryk] ŻYCHOŃ) i Nr 4 w Katowicach (ostatnio mjr dypl. [Stanisław] KUNICZAK). Począwszy od roku 1939, działały na teren Słowacji i Rusi Zakarpackiej placówki wywiadowcze KOP w Stryju i Jaśle (ta ostatnia niedługo przed wojną). Każda ekspozytura dysponowała w okresie poprzedzającym wojnę około 60-80 agentami. Z punktu widzenia wywiadowczych potrzeb pokojowych, przedpole opanowane było przez obie ekspozytury zupełnie dobrze. Inspektoraty armii, jako załączki dowództw operacyjnych, uzyskiwały wystarczające materiały pozwalające im na rozpoznanie bezpośredniego przedpola w dziedzinie wywiadu dokumentalnego oraz wywiadu informacyjnego na wojsko niemieckie. Wkład ekspozytur był również bardzo duży, przewyższający wielokrotnie wkład wywiadu głębokiego, nastawionego raczej na wywiad obserwacyjny. Przeważająca większość dokumentów oraz gros informacji wojskowych była uzyskiwana przez ekspozytury, z czego większość przez Ekspozyturę Nr 3 w Bydgoszczy. Wywiad płytki dysponował dobrymi kontaktami w marynarce, lotnictwie, kolejnictwie. Niestety, nie udało się uzyskać dobrego kontaktu oficerskiego, zwłaszcza takiego, który by mógł udzielać wiadomości mob[ilizacyjnych]. Stąd duża luka w wiadomościach Oddziału II dotyczących mobilizacji i informowania jednostek II rzutu. Dużo cennego materiału dokumentalnego uzyskiwała Ekspozytura Nr 3, badając tranzytową pocztę i przesyłki wojskowe przez nasz korytarz [pomorski]¹. (Szczegółowe wyliczanie i ocena ważniejszych kontaktów jest tu pominięta, z uwagi na możliwości ich ponownego użycia).

¹ Dotyczy obszaru łączącego Polskę z wybrzeżem, a rozdzielającego Pomorze niemieckie od także będących we władaniu niemieckim Prus Wschodnich.

Dobrym źródłem informacji z przedpola była Straż Graniczna, wykorzystywana przez Oddział II bardzo dawno i na szczeblach oficerów informacyjnych inspektoratów związana w pewnej mierze z kómkami Oddziału II w terenie.

Wiadomości z tego źródła, mimo iż powierzchowne i drobne były jednak dość obfite i miały odnośnie rozpoznania przedpola dużą wartość, zwłaszcza przy porównaniu i sprawdzaniu wiadomości z innych źródeł.

Poruszyć trzeba tu niedomagania wywiadu płytkiego w dziedzinie organizacyjno-wywiadowczej, a mianowicie:

a) Zlikwidowanie w r[oku] 1931 Ekspozytury w Poznaniu, prawdopodobnie ze względów oszczędności na administracji oraz słabej wydajności pracy, wynikającej z mniejszej atrakcyjności przedpola, rozszerzyło niepomiarowo odcinki obu pozostałych ekspozytur, stworzyło im przedpola pod względem wywiadowczym mocno zróżniczkowane, rozpraszało wysiłki oraz zmusiło do obsługiwania kilku inspektorów armii (Ekspoz[ytura Nr] 3 aż czterech). Dowodem potrzeby ofensywnego organu wywiadowczego na odcinku środkowym było stworzenie w sierpniu 1939 nowej Ekspozytury (Nr 6) w Łodzi, która – zorganizowana późno i w pośpiechu – dla rozpoznania koncentracji niemieckiej nic już zdziałać nie mogła.

b) Zbyt do przodu wysunięto np. Ekspozyturę Nr 4 (Katowice), gdzie bliskość granicy, specjalne warunki terenowe, duże powiązanie spraw ofensywnych z aferami kontrwywiadowczymi utrudniało jej pracę i spowodowało jej przeniesienie do tyłu (Kraków) – w okresie najgorętszym, na parę dni przed wojną, z dużą szkodą dla pracy.

2. Wywiad głęboki na Niemcy

W latach 1933-[19]35, w związku z wspomnianą wyżej w rozdz. I dekonspiracją dwóch kierowników placówek w Berlinie (mjr Sosnkowski² i por. Czajkowski), Oddział II nie dysponował właściwie żadną siecią wywiadu głębokiego na terenie Niemiec. Montowanie nowej sieci trwało kilka lat i poszło w kierunku organizowania jednoosobowych oficerskich placówek wywiadowczych, opartych o nasze przedstawicielstwa dyplomatyczne czy konsularne w Niemczech i krajach neutralnych.

Wybór tej formy organizacyjnej spowodowany został wówczas przede wszystkim względami na bieżące potrzeby wywiadowcze, wobec kompletnego prawie w tym czasie braku sieci głębokiego wywiadu na terenie Niemiec.

Przyjęty wówczas system montowania placówek opartych o przedstawicielstwa oficjalne w Niemczech miał swoje doraźne plusy, któr[ymi] były:

łatwość i szybkość organizacji;

niezbyt wielkie koszty utrzymania placówki;

poczucie względnej bezpieczeństwa dla oficera wywiadowczego;

możliwość poruszania się i nawiązywania kontaktów towarzyskich i służbowych;

zabezpieczenie lokalu służbowego i dokumentów;

rychłe rezultaty w dziedzinie obserwacji bezpośredniej, prowadzonej przez kierowników placówek i zaufanych urzędników przedstawicielstwa.

Z drugiej jednak strony stanowisko urzędowe kierownika placówki wykluczała możliwość jego dostosowania się do środowiska niemieckiego i – wobec słabej ochrony tajemnicy na placówkach dyplomatycznych i konsularnych – narażało go na zainteresowanie kontrwywiadu niemieckiego, a w konsekwencji dekonspirowało jego stanowisko.

Ta, przyjęta dla celów doraźnych i stosowana do wybuchu wojny forma organizacyjna wywiadu głębokiego utrudniała więc, jeśli nie wykluczała możliwości agencyjnego wywiadu dokumentalnego i informacyjnego na formacje wojskowe i ograniczała go, siłą faktu, do wywiadu obserwacyjnego, towarzyskiego i ogólnoinformacyjnego. Toteż, w rezultacie, niektóre tylko placówki dysponowały własną siecią agencyjną, wszystkie [natomiast] posiadały dość dobrze rozbudowaną sieć informatorów. Niewielka zresztą sieć agencyjna wywiadu głębokiego w Niemczech zaczerpiona była w przemyśle wojennym, w nazistowskich sferach partyjnych, dziennikarstwie, żegludze handlowej oraz w wojsku (tylko 1 placówka).

² Pomyłka osoby przepisującej, chodzi o mjr. Sosnowskiego.

Również i placówki w krajach limitofowych nie były nastawione na wywiad agencyjny. Głównym zadaniem tych placówek było przede wszystkim zapoznanie się z terenem i studium wszystkich możliwości wywiadowczych na Niemcy z kraju, gdzie byli uplasowani (np. rozpoznanie firm i osób mających powiązanie z Niemcami, stosunki i ruch graniczny, rozpoznanie emigracji niemieckiej, wpływy niemieckie w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej etc). Na drugim dopiero planie zadań tych placówek stało aktualne wykorzystanie możliwości wywiadowczych na Niemcy drogą werbunku agentów i informatorów – krajowców. Praktycznie placówki w krajach sąsiadujących z Niemcami rzadko dysponowały wartościową siecią agencyjną i prowadziły raczej wywiad czysto informacyjny oraz, niezbyt zresztą efektywną, pracę przygotowawczą na wypadek wojny.

Przyznać tu trzeba, iż sieć wywiadu głębokiego przynosiła efekty w dziedzinie bieżącej pracy obserwacyjnej i informacyjnej. Osobista działalność rozpoznawcza oficerów wywiadowczych dawała obserwacje systematyczne, fachowe i wykluczające możliwości inspiracji. Zespołowa obserwacja manewrów wojska niemieckiego dawała corocznie dużo elementów wyjaśniających OdeB, organizację i taktykę niemiecką. Informacje z przemysłu wojennego oraz ze sfer partyjnych miały dużą wartość (wspomnieć tu trzeba informację uzyskaną przez placówkę lipską z nazistowskich kół, o zamierzonej agresji na Czechy na 3 tygodnie przed aneksją). Również i w okresie narastania koncentracji osobiste i b[ardzo] intensywne rozpoznanie oficerów z placówek niemieckich dało doskonałe wyniki, w postaci stwierdzenia podjęcia ruchu, zidentyfikowania W[ielkich] J[ednostek] i ich umiejscowienia nad granicą.

Tym niemniej pracę wywiadu głębokiego, nastawionego przede wszystkim na pracę obserwacyjną, nie można absolutnie uznać za wystarczającą, nawet dla doraźnych potrzeb pokojowych. Właściwie bowiem cały ciężar pracy agencyjnej spoczywał na ekspozyturach, które operowały zasadniczo na przedpolu bliskim. Teren centralnych, zachodnich i południowych Niemiec był wobec tego opanowany tylko powierzchownie, i to tylko przez sieć obserwatorów przywiązanych zasadniczo do miejscowości, gdzie byli uplasowani, oraz najbliższych rejonów. W konsekwencji tego, Oddział II miał z tych rejonów wiadomości sporadyczne i fragmentaryczne. Spowodowało to, że Oddział II, posiadając zasadniczo dobre wiadomości z przedpola, jak też cenne na ogół dokumenty i informacje dotyczące pokojowej rozbudowy wojska niemieckiego w latach 1934-[19]38, nie potrafił, z braku głębokiego wywiadu agencyjnego, uzyskać elementów do oceny możliwości i rozbudowy wojennej wojska niemieckiego, operując w tej dziedzinie tylko kalkulacjami i hipotezami teoretycznymi.

W przyjętej metodzie wywiadu głębokiego, opartego zasadniczo na tylko oficjalnie uplasowanych informatorach, tkwiło jeszcze większe niebezpieczeństwo załamania się wywiadu głębokiego w wypadku konfliktu zbrojnego z Niemcami, gdyż przedstawicielstwa oficjalne musiałyby Niemcy opuścić, pozostawiając w Niemczech tylko kilku wartościowych agentów i informatorów, a nie posiadając w ogóle wartościowego podstawionego rezydenta. Sprawa ta omówiona jest bliżej w rozdziale IV „Przygotowania wojenne Oddz[iału] II Sztabu Głównego”.

W stosunku do wywiadu głębokiego w Niemczech stawiany był (jeszcze nawet w czasach pokojowych) zarzut, iż placówki odcięte były w ogóle od wpływu attaché wojskowego w Berlinie, a nawet kontaktowania się z nim. Zarzut ten nie wydaje się słuszny, z uwagi na niebezpieczeństwo dekonspiracji czy kompromitacji bądź placówki, bądź attaché wojskowego. Różnice w zdobywaniu wiadomości przez te organy utrudniały również możliwość jednolitej oceny zagadnień. To centrala winna wysnuwać wnioski i syntezy z meldunków poszczególnych komórek, różniących się w ocenie sytuacji.

W końcu trzeba tu bezstronnie wspomnieć o trudnościach formalnych pracy wywiadu na Niemcy, wynikających – jak się zdaje – z ogólnego nastawienia się naczelnych władz wojskowych raczej na konflikt z Sowietami, niż z Niemcami.

Były to przede wszystkim trudności finansowe. Ogółem wydatki na wywiad niemiecki nie przekraczały do 1933 r. łącznie sumy 120 000 złotych miesięcznie. Kwota ta, stosunkowo wysoka, nie stała jednak w żadnym stosunku do potrzeb wywiadu na duże i zamożne mocarstwo; w każdym razie nie było możliwe budowanie w tych ramach sieci wojennej. O ile szczupłość środków budżetowych usprawiedliwia częściowo wykonawców, o tyle obciąża górę Oddziału II, który za zaoszczędzone na wywiadzie pieniądze zbudował 2 luksusowe gmachy.

Również i w dziedzinie personalnej, a mianowicie uzyskiwania wartościowego narybku do tej służby, wywiad na Niemcy parął się stale z trudnościami, nie mając należytego poparcia szefa Sztabu Głównego. Winę tu raczej należałoby przypisać nie organom MSWojsk, odmawiającym oficerów do Oddziału II, który był personalnie silnie rozbudowany, ale błędnej repartycji oficerów wewnątrz Oddz[iału] II i braku zrozumienia dla konieczności użycia oficerów najbardziej wartościowych moralnie i fachowo na odcinkach najważniejszych.

3. Wywiad płytki na Rosję

Na wstępie trzeba tu pokrótce wspomnieć o niebywałych trudnościach, jakie miał do zwalczania każdy wywiad obcy w Sowietach. Na trudności te złożył się szereg przyczyn, mających swe źródło w specyficznym ustroju i w warunkach życia wewnętrznego w Rosji Sowieckiej, jak np. dążność do zupełnej izolacji od Zachodu, wzajemne szpiegostwo i denuncjacje, trudności poruszania się w terenie już nie obcokrajowca, ale nawet nie miejscowego Rosjanina, administracyjne rygory utrudniające obcemu przenikanie do jakiegokolwiek środowiska, surowość kar nie tylko w stosunku do winnego, ale i do jego rodziny i otoczenia, wreszcie mała atrakcyjność pieniądza, wobec jego małej siły nabywczej. Dochodziła do tego zaostrzona z roku na rok do niebywałych granic ochrona tajemnicy wojskowej jako skutek prowadzonej przez NKWD akcji zwalczania szpiegostwa w ZSRR, wyrażająca się np. w kompletnym wyeliminowaniu wiadomości dotyczących OdeB oraz personali[ów] z całej prasy, separacji koszar, zniesienie napisów na budynkach wojskowych, usunięciu numeracji z mundurów wojskowych etc. etc. Warunki pracy wywiadowczej były jeszcze gorsze w pasie przygranicznym, gdzie prewencyjne zarządzenia kontrwywiadowcze stosowane były „na wyrost” i wyrażały się m. in. w wysiedlaniu bez litości mieszkańców z pasa przygranicznego, podejrzanych choćby w najmniejszym stopniu o nielojalność, we wprowadzaniu rygorów pasa pogranicznego do 180 km w głąb, w zorganizowaniu z zaufanych osób grup kontrolnych dysponujących łącznością telefoniczną, w nasycaniu granicy oddziałami granicznymi (pogranotriadami), w stosowaniu przemyślnych urządzeń technicznych utrudniających przekroczenie granicy etc., etc. Trudności natury technicznej zwiększały jeszcze metody wywiadu sowieckiego, stosującego masowo inspirację i podstawianie agentów dwustronnych, metody doprowadzone przez wywiad sowiecki do mistrzostwa. Stałe „wyspy” i podstawianie agentów dwustronnych doprowadzały co jakiś czas do kompletnego załamania się sieci poszczególnych ekspozytur i ustawianie roboty od nowa.

Wywiad płytki na Rosję prowadziły – pod kierownictwem szefostwa wywiadu KOP (szef ostatnio: mjr [Jan] Gurbcki) – dwie Ekspozytury (Nr 5 we Lwowie ostatnio mjr dypl. [Józef] Bińkowski oraz Nr 1 w Wilnie – mjr [Edmund] Piotrowski). Ekspozyturę środkową w Brześciu n[ad] B[ugiem] zlikwidowano bardzo dawno, z uwagi na mniejszą atrakcyjność przedpola i trudności terenowo-techniczne. Obie Ekspozytury pracowały więc na olbrzymich przedpolach, przy czym Ekspozytura wileńska prowadziła jeszcze wywiad na Litwę, kierując siecią placówek wywiadowczych KOP. Wady i zalety tego ustroju organizacyjnego omówione są w rozdziale I „Organizacja”.

Przytoczone na wstępie, stale rosnące trudności techniczne zmusiły nasz wywiad płytki na Rosję do zerwania z systemem możliwym do realizacji w państwach zachodnioeuropejskich. Zmiany systemu poszły w następujących kierunkach:

a) Wobec trudności uplasowania agentów rezydentów po tamtej stronie, werbowano gros agentów spośród ludności województw wschodnich, przeważnie z pasa przygranicznego, znających warunki życia po tamtej stronie, a przede wszystkim możliwości i sposoby przejścia przez granicę surowo strzeżoną;

b) przystąpiono do zdobywania wiadomości dokumentalnych siłą, wysyłając grupy agentów uzbrojonych i zaopatrzonych w środki techniczne pomocne przy przekraczaniu granicy dla „skoku” na określony obiekt. Porywano również ludzi (mogących dostarczyć wartościowych informacji);

c) nastawiono aparat wywiadowczy KOP do skrupulatnego i precyzyjnego wydobywania i wyzyskiwania wszystkich najdrobniejszych nawet wiadomości, które mógł przynieść legalny czy też nielegalny ruch przez granicę. Były to wiadomości uzyskiwane drogą badania uciekinierów, dezertów, nastanych przez wywiad sowiecki szpiegów czy też agentów dwustronnych. Duże (największe może) korzyści dawało

badanie „speców” cudzoziemców, powracających przez Stołpcę do swych krajów. Pewne usługi przynosił podsłuch oficjalnych wzgl[ędnie] prasowych rozmów telefonicznych do i z Rosji w Stołpcach;

d) właściwa praca agencyjna musiała z natury rzeczy ograniczać się do wysyłania lotnych obserwatorów, rekrutujących się z przygranicznej ludności, którzy z uwagi na trudności poruszania się i małą inteligencję nie mogli dostarczyć wartościowych obserwacji, montowanie sieci agentów-rezydentów po tamtej stronie pozostawało jednakże ciągle w sferze prób – tak, iż ostatnio poszczególne ekspozytury dysponowały kilkoma tylko agentami tej kategorii.

Przejęcie na nowe metody wywiadowcze pozwoliło wywiadowi granicznemu, mimo dużych trudności natury technicznej, prowadzić rozpoznanie przedpola, w stopniu jednak bardzo fragmentarycznym, przy czym Ekspozytura Nr 3 – Lwów – oceniana była pod względem dostarczonych wiadomości wyżej. Trzeba przyznać przy tym, iż placówki wywiadowcze KOP pracowały b[ardzo] intensywnie, z poświęceniem i dużą pomysłowością. Wiadomości dokumentalne wprawdzie były wielką rzadkością, przeważnie miało się do czynienia z ułamkowymi informacjami od drobnych kontaktów, bądź też pochodzącymi z obserwacji agentów lotnych, względnie przesłuchiwania dezertersów, speców etc. Spośród cenniejszych wiadomości dokumentalnych i informacyjnych należałoby wyliczyć:

zdobycie rkm Diegtiariewa,
instrukcji mob[ilizacyjnych] kolejowych z rejonu kijowskiego,
rozpracowanie nadgranicznych umocnień sowieckich,
organizacja opl i opgaz na Białorusi oraz
rozpracowanie flotylli wojennej na Dnieprze.

W dużej mierze były to jednak sukcesy sporadyczne, a informacje ułamkowe, nie pozwalające rozszerzyć nie tylko hipotetycznych wiadomości o potencjale i przygotowaniach wojennych Rosji Sowieckiej, ale również wyświetlić wielu wątpliwości dotyczących pokojowego OdB wojska rosyjskiego. Sprawdzianem niedostatecznej wydajności naszego wywiadu na Rosję w ogólności, a wywiadu płytkiego w szczególności (spowodowanej zresztą w dużej mierze – jak to już podkreślono – wielkimi trudnościami natury technicznej), była demonstracja sowiecka w okresie 23 IX-10 X 1938 r.³, w czasie której wywiad płytki, pracując na ogół intensywnie i sygnalizując oraz umiejscawiając poszczególne rejon koncentracji rosyjskiej, nie potrafił jednak stwierdzić, z jakiego garnizonu przybyła dana jednostka i zidentyfikować jej numer.

4. Wywiad głęboki na Rosję

Po roku 1928, w którym to okresie nastąpiła likwidacja wszystkich placówek wywiadu głębokiego w Rosji Sowieckiej, co do których stwierdzono, iż były stale obiektem inspiracji, zaczęto montować nową sieć w oparciu o przedstawicielstwa dyplomatyczne i konsularne, jako placówki o charakterze czysto informacyjnym. Pomyślane to było wówczas jako posunięcie czasowe, placówki pozostały jednak w tym charakterze do końca. Nastawione one były wyłącznie na osobistą pracę informacyjną oficerów, zasadniczo utrudnioną wobec stałej inwigilacji wszystkich cudzoziemców przez agentów NKWD. W związku z tymi warunkami koniecznością było niezwykle staranne przygotowanie „ewidencyjne” (doskonała znajomość języka, życia wewnętrznego w Sowietach oraz wojska rosyjskiego do najdrobniejszych szczegółów) oraz techniczno-wywiadowcze oficerów wysyłanych na placówki rosyjskie, by mogli dedukować wnioski na podstawie drobnych szczegółów obserwacji. Tam, gdzie oficerowie wywiadowczy byli dobrze ewidencyjnie przygotowani efekty pracy – oceniane naturalnie na miarę możliwości rosyjskich – były dobre i użyteczne. Szczególnie pozytywnie oceniane były rezultaty uzyskiwane przez kierownika placówki w Mińsku, mjr. dypl.[Rafała] PROTASSOWICKIEGO⁴, którego obserwacje dały m.in. najwięcej materiału

³ Dotyczy koncentracji wojsk sowieckich 23 IX-10 X 1938 na granicy z Polską, rzekomo w celu wywarcia nacisku na Polskę, by wycofała się z planów aneksji części terytorium Czechosłowacji po traktacie monachijskim.

⁴ Rafał Protassowicki (1894-1957) ppłk dypl. WP, podczas I wojny światowej służył w kawalerii armii rosyjskiej, od 1917 r. służba w I Korpusie Polskim w Rosji, POW, następnie w Sztapie Generalnym Armii Ukraińskiej w Kijowie, od VI 1919 r. w WP, uczestnik wojny polsko-sowieckiej, od 1923 r. był referentem w O. II SG, absolwent WSWojen., następnie na różnych stanowiskach sztabowych oraz w szkolnictwie wojskowym, od 1930 r. w jednostkach liniowych, m.in. w 2 DKaw., 10 psk, 21 p. uł. Nadwi-

do oceny sił użytych do demonstracji sowieckiej w 1938 roku oraz w pewnej mierze wyniki kierownika placówki w Charbinie, ppłk. dypl. [Czesława] PAWŁOWICZA⁵.

Agencyjne placówki te działać mogły tylko okazynie, i to pod stałą groźbą prowokacji względnie inspiracji ze strony wywiadu sowieckiego. W rzeczywistości placówki te w okresie ostatnich 4-5 lat dały znikomą ilość kontaktów agencyjnych – tak, iż można śmiało postawić twierdzenie, iż wywiad głęboki w Rosji kontaktów agencyjnych ani rezydentów nie posiadał i nie mógł dostarczyć dokumentów czy też wartościowych informacji, umożliwiających szerszy pogląd na pokojową sytuację wojskową i OdB wojska rosyjskiego, nie mówiąc już o potencjale wojennym ZSRR. Praktycznie można skonkretyzować to w powiedzeniu, iż wywiad głęboki na Rosję, w pojęciu informacyjno-wywiadowczym, w ogóle w ostatnich latach nie istniał.

Dodać trzeba przy tym, że i możliwości obserwacji zawodziły bardzo często. Miało to miejsce przede wszystkim w okresie letnim, kiedy wojsko rosyjskie opuszczało garnizony, udając się do obozów ćwiczeń, dokąd wstęp był w ogóle wykluczony. Sama obserwacja była uwarunkowana od pozbycia się inwigilujących agentów NKWD, wyjazd zaś w teren częstokroć uzależniony od osoby konsula, który musiał jechać z obserwatorem, dla pokrycia jego osoby.

Praca placówek polegała wówczas wyłącznie na studiowaniu prasy miejscowej i fachowej oraz zbieraniu wiadomości ogólnych politycznych czy gospodarczych, a więc była niewspółmierna do wysokich kosztów utrzymania placówki.

Niezależnie od placówek, centrala (Referat „Wschód” Wydziału IIa wywiadowczego) prowadziła kilka kontaktów bezpośrednio wywiadowczych na Rosję Sowiecką, głównie drogą kontaktu z kilkoma odłamami „białej” emigracji rosyjskiej. Wiadomości stamtąd uzyskiwane nie przedstawiały na ogół większej wartości, a kontakty traktowano raczej jako rezerwar ludzi do ewentualnej przyszłej pracy agencyjnej na Rosję Sowiecką. Centralnie (przez placówkę paryską) utrzymywano kontakt z międzynarodową, zawodowo prawie działającą agenturą rosyjską w Paryżu, inspirowaną przez wywiad sowiecki. Aczkolwiek wiadomości uzyskiwane stamtąd były mało wiarygodne, niejednokrotnie fantastyczne, utrzymywano więc ten kontakt traktując go jako odzwierciedlenie różnych inspiracji w sprawach rosyjskich, łącznie z inspiracjami sowieckimi, które wywiad sowiecki przez tę agenturę wypuszczał.

Wszystkie te centralne kontakty nie potrafiły nic wniesić do oceny sił zbrojnych wschodniego sąsiada i z tego punktu widzenia były w ogóle bezwartościowe.

Rozważyć by należało, czy mimo rzeczywistych trudności terenowych były szanse poprawy sytuacji na odcinku wywiadu głębokiego w Rosji. Tu dotknąć trzeba, nolens volens, zagadnienia czysto personalnego, a mianowicie osoby kierownika Referatu „Wschód” Wydziału Wywiadowczego – kpt. [Jerzego] NIEZBRZYCKIEGO. Oficer ten, o niewątpliwiej inteligencji, zdolnościach i znajomości tak zagadnień wywiadowczych w ogóle, jak i Sowietów w szczególności, cieszył się wyjątkową sytuacją w Oddziale II. Posiadał zaufanie tak Szefa Oddziału II płk. PEŁCZYŃSKIEGO, który zasięgał jego opinii, pomijając właściwy Referat Studiów, jak też i szefa Sztabu Głównego, silnie popierany był przez sfery GISZ. Skala jego zainteresowań politycznych i publicystycznych wykraczała poza ramy służbowe, nie mówiąc już o różnych dodatkowych, a ważnych funkcjach, które powierzano mu nie tylko w ramach Oddziału II, ale i na zewnątrz. Wydaje się, iż w ramach swego resortu uprawiał własną politykę personalną. Niezależnie od tego, związany był z pewnymi grupami Polit[ycznymi] w łonie sanacji czy poza nią (Klub 11 Listopada⁶, grupa „Buntu Młodych”⁷). Rozległość jego zainteresowań oraz rozliczne zajęcia, nie związane z właściwą służbą, (m.in. ponad pół

ślańskich na stanowisku dowódcy, od 1935 r. referent w Wydziale II O. II SG, z misją wywiad. w Mińsku białoruskim, po napaści sowieckiej na Polskę internowany w Rosji, ale od X 1939 r., po uwolnieniu, dotarł do Paryża, a po upadku Francji przedostał się do Wielkiej Brytanii, gdzie karnie przebywał m.in. w obozie na wyspie Bute, od II 1944 w służbie czynnej, wykładowca w polskim szkolnictwie wojskowym na terenie Wielkiej Brytanii. Po wojnie pozostał na emigracji.

⁵ Czesław Pawłowicz (1892-1942) ppłk dypl., podczas I wojny światowej w Armii Gen. Hallera we Francji, w WP od XI 1920 r., od 1921 r. w sztabie 13 DP, absolwent WSWojen., od 1924 r. w O. IV SG, od 1929 r. dowódca 1 bat. sap. Leg., od 1932 r. na tym samym stanowisku w 5 bat. sap., był oficerem łącznikowym do sztabu armii japońskiej w Mandżurii.

⁶ Klub 11 Listopada.

⁷ „Bunt Młodych” wydawany w latach 1931-1937 w Warszawie dwutygodnik społeczno-polityczny, którego redaktorem był Jerzy Gedroyc; od 1937 r. nosił nazwę „Polityka”. Jednym z publicystów był mjr J. Niezbrzycki.

roku fungował jako rzeczoznawca w procesie mjr. Sosnowskiego, mimo iż nie znał w ogóle zagadnień niemieckich), przy pozostawionej mu dużej samodzielności w jego dziale pracy, miały niewątpliwie swój wpływ na nikłe wyniki pracy jego Referatu. Można śmiało postawić twierdzenie, iż w dziale głębokiego wywiadu nie było na przestrzeni kilku lat przedwojennych żadnej próby poprawienia stanu rzeczy. Zwiększono jedynie liczebnie personel poszczególnych placówek, co nie rozwiązywało w żaden sposób istniejących niedomagań. Prawdopodobnie zaś silna pozycja kpt. NIEZBRZYCKIEGO wstrzymywała kierownictwo wywiadu od próby zmiany metod wywiadu głębokiego w Rosji drogą radykalnej czystki personalnej.

Stan ten trwał do wybuchu wojny i był niewątpliwie w dużym stopniu przyczyną kompletnego zaskoczenia, jakim było dla szefa Sztabu Głównego i Oddziału II zawarcie niemiecko-sowieckiego paktu o nieagresji i wystąpienia Rosji przeciwko nam.

5. Wywiad na Litwę

Wywiad na Litwę prowadziła Ekspozytura Nr 1 w Wilnie, za pośrednictwem grodzieńskiej i wileńskiej placówki wywiadowczej KOP. Warunki pracy wywiadowczej na Litwę były stosunkowo dość łatwe. Przejście granicy nie było trudne, swoboda poruszania się na Litwie dość duża. Atrakcyjność [polskiego] pieniądza w kraju na ogół biednym była wielka, można było werbować agentów z dużego rezerwuaru ludzi, których przynależność narodowa nie była właściwie jeszcze skryształizowana. Czynnikiem niesprzyjającym były małe przestrzenie oraz duża sprawność policji politycznej, zwalczającej na Litwie szpiegostwo.

Niezależnie od obserwacji zewnętrznej, Ekspozytura wileńska dysponowała dużą siecią agentów-rezydentów, do oficera sztabowego w litewskim MSWojsk włącznie. Duże rezultaty uzyskiwano drogą werbunku przedpoborowych, którzy udzielali podczas służby wiadomości drobnych, ale w dużej ilości oraz werbowali następców.

Na ogół ocenić można, iż teren Litwy był wywiadowczo rozpracowany zupełnie dobrze, co gwarantowało pełny wgląd w przygotowania wojskowe Litwy i pozwoliło na uzyskanie wystarczających elementów rozpoznania w czasie kryzysu polsko-litewskiego w 1933 r.

6. Wywiad na Czechosłowację

Prowadzonego przez ówczesną Ekspozyturę krakowską wywiadu płytkiego na Czechosłowację zaniechano gdzieś jeszcze przed rokiem 1926. (Po tym okresie popierano jedynie jakiś czas prace dywersyjne kierowane na Słowację). Podziemna robota ukraińska, kierowana z terenu Czechosłowacji, skłoniła do śledzenia tych spraw bezpośrednio z Czechosłowacji. Około 1929-[19]30 została zorganizowana placówka oficerska przy Poselstwie w Pradze, z głównym nastawieniem na zagadnienia ukraińskie, i traktowana była głównie jako placówka kontrwywiadowcza oraz jako placówka łącznikowa do wywiadu czeskiego, z którym utrzymywano wówczas dość ścisły kontakt i wymieniano informacje niemieckie. Jest rzeczą wielce prawdopodobną, iż placówka praska miała po roku 1930 zadanie śledzenia działalności opozycyjnych polityków polskich, którzy szukali w Czechosłowacji schronienia po sprawie brzeskiej. Przemawiały za tym i osoba ówczesnego kierownika placówki, mjr. KRZYMOWSKIEGO⁸, w okresie przedwojennym naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa w MSWewn., który już w czasie służby w Oddziale II wykazywał duże zainteresowania polityczne.

Placówka praska zasadniczo w tym okresie wywiadu ani na wojsko czechosłowackie, ani na Niemcy nie prowadziła, koncentrując swą pracę na zagadnienia ukraińskie i komunistyczne, tym bardziej, iż w związku z rosnącymi wpływami sowieckimi wzmagala się działalność wywiadu sowieckiego na Polskę, kierowana z Czechosłowacji. Te zadania miała również placówka stworzona później przy konsulacie w Użhorodzie

⁸ Jerzy Bolesław Krzymowski (1894-1969) mjr WP, działacz niepodległościowy, żołnierz Legionów, uczestnik wojny polsko-sowieckiej, następnie w WP m.in. w 1 pp Leg, 86 pp, od 1924 r. w O. II SG, oficer wywiadu w DOK III, od 1927 r. kierownik Referatu Ogólnego Wydziału IIb, w l. 1930-1934 misja wywiadowcza w Placówce Wywiadu w Pradze, także z ukierunkowaniem na Austrię, od 1934 r. przeszedł do służby cywilnej, jako urzędnik do zleceń specjalnych kolejnych premierów, od 1937 r. naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa MSW, po napaści sowieckiej na Polskę internowany w Rumunii, skąd powraca do Polski. W 1947 r. aresztowany przez UB i w 1952 r. skazany na dożywotnie więzienie, które opuścił w 1956 r.

(Ungwarze). Placówka praska przestała formalnie funkcjonować w r[oku] 1935, kiedy Czesi, po zawarciu traktatu z Rosją, zerwali współpracę wywiadowczą. Funkcjonowała jedynie pewnego rodzaju agentura stojąca w luźnym związku z Poselstwem. Placówka praska została zainstalowana ponownie dopiero w lecie 1938 r. Dalsze placówki w Czechosłowacji (Morawska Ostrawa i Bratysława) zostały pośpiesznie zainstalowane również w tym samym czasie.

Placówka praska podlegała w pierwszej fazie swego istnienia Wydziałowi kontrwywiadowczemu, jako nastawiona głównie (poza zadaniami łącznikowymi) na obserwację podziemnej roboty ukraińskiej w Czechosłowacji. Rosnące wpływy rosyjskie w Czechosłowacji spowodowały jej przekazanie kierownictwu wywiadu na Rosję (Ref[eratu] „Wschód” Wydziału wywiadowczego – kpt. NIEZBRZYCKI). Podległość ta przetrwała, niestety, prawie do wybuchu wojny. Nowe placówki organizowane były i obsadzone personalnie przez tenże Referat i jemu podległe. O ile w okresie 1934-1938 podległość ta była mniej lub więcej wytłumaczalna, o tyle w okresie sudeckim, a zwłaszcza przed i po aneksji Czechosłowacji, była zupełną anomalią zrozumiałą tylko dzięki wspomnianej już roli kpt. NIEZBRZYCKIEGO w Oddziale II. Wszystko przemawiało za tym, by wywiad uplasowany na terenie Czech i Słowacji skierować przede wszystkim na Niemcy i oddać go pod identyczne kierownictwo, co cały wywiad na Niemcy.

Faktycznie zaś do roku 1935 wywiadu na Czechosłowację nie prowadzono. Placówka praska pracowała do r[oku] 1935 na ogół pożytecznie, ale przede wszystkim obserwując emigrację, robotę ukraińską oraz rosyjską (wywiadowczą i komunistyczną), prowadzoną z Czech. Materiały ewidencyjne nadsyłane były przez attaché wojskowego w Pradze. Zresztą komórka czechosłowacka w Wydziale Studiów zorganizowana została w ogóle w początkach 1937 roku.

Robotę wywiadowczą na Czechosłowację wszczęto pośpiesznie dopiero po aneksji Austrii, organizując nowe 3 placówki oraz placówkę wywiadu płytkiego w Cieszynie (podległ[ej] również Ref[eratowi] „W”). Rezultaty pracy tych placówek omówione są niżej w dziale: „Oddział II Sztabu Głównego] w okresie kryzysu sudeckiego i aneksji Czech”. Wykazują one, iż nasz wywiad południowy mocno szwankował, co przypisać należy:

a) dualizmowi kierownictwa;

b) brakowi przygotowania do wywiadu właściwie niemieckiego ze strony tak kierownictwa Ref[eratu] „Wschód”, jak też i personelu placówek w Czechach i Słowacji, rekrutującego się przeważnie z oficerów wywiadowczych przygotowanych do wywiadu w Rosji Sowieckiej i metod wywiadowczych tam stosowanych, oraz nie znających nie tylko wojska niemieckiego i terenowych warunków wywiadowczych, ale niejednokrotnie i języka niemieckiego.

Dowody widać nie tylko w zaskoczeniu nas przez aneksję Czech, ale również w niedostatecznej ocenie zagrożenia naszego skrzydła południowego przez koncentrację niemiecką na Morawach i Słowacji.

B. Kontrwywiad i ochrona tajemnicy wojskowej

Na terenie Polski były stale czynne trzy wywiady obce: sowiecki, niemiecki i litewski. Na kilka lat przed wojną stwierdzono również działalność wywiadu czeskiego. Nasilenie wszystkich tych wywiadów było – rzecz prosta – niejednolite. Wg statystyki (za ostatnie 10 lat przed wojną) uchwyconych spraw szpiegowskich najbardziej aktywnymi były wywiady sowiecki i niemiecki (razem ponad 90% wypadków), litewski obejmował 5% i czeski tylko 2 do 3%. Zasięg poszczególnych wywiadów również nie był jednolity, wywiady czeski i litewski działały w pasie przygranicznym wzdłuż ich granic państwowych, wywiady niemiecki i sowiecki obejmowały swą działalnością zasadniczo całe państwo, z tym, iż nasilenie wywiadu niemieckiego uwydatniało się szczególnie na terenie OK zachodnich, sowieckiego – OK wschodnich. Odnośnie nasilenia terenowego można przyjąć, iż około 60% uchwyconych afer przypadało na pas graniczny szerokości 50 km, 30% na centrum państwa i około 10% na Warszawę.

Nasilenie wywiadów sowieckiego i niemieckiego w ostatnim 10-leciu przed wojną ulegało zmianom. W r[oku] 1930 ilość zlikwidowanych afer szpiegostwa sowieckiego przewyższała dwukrotnie ilość afer na rzecz wywiadu niemieckiego, w r[oku] 1938 stosunek ten był odwrotny. Punkt szczytowy akcji wywiadu rosyjskiego (jeśli idzie o uchwycone wypadki) przypadł na rok 1932, po czym zaznacza się jeszcze

nieznaczny spadek i stabilizacja na tym poziomie aż do wybuchu wojny. Natomiast działalność wywiadu niemieckiego charakteryzuje do 1933 r., tzn. od czasu dojścia do władzy Hitlera, stały wzrost, idący gwałtownie do góry od okresu odrzucenia przez Niemcy klauzul Traktatu Wersalskiego. Nawiasem mówiąc, mogło to pobudzać do zastanawiania w dobie politycznych flirtów z Niemcami, tym bardziej, iż zadania stawiane agentom niemieckim, zwłaszcza w ostatnich latach, były natury czysto wojennej.

Nasilenie likwidowanych afer szpiegowskich również wzrastało z roku na rok. Na 10 lat przed wojną ilość ta wynosiła 100 spraw szpiegowskich, by w ostatnich latach dojść do liczby ponad 300 afer szpiegowskich rocznie (w roku 1939 w okresie 8-mio miesięcznym 300 afer szpiegowskich tylko niemieckich).

Charakteryzując środki i metody działania obu wywiadów można stwierdzić, iż posiadały one szereg cech wspólnych, a mianowicie:

- masowość,
- oparcie się w dużym stopniu na ideowości wykonawców,
- dywersyjne nastawienie akcji szpiegowskiej.

Te nastawienia obu [nieprzyjacielskich] wywiadów znajduje swe uzasadnienie w warunkach politycznych, społecznych i narodowościowych istniejących w Państwie Polskim. Tak wywiad sowiecki, jak i niemiecki posiadał na pograniczu niewyczerpany rezerwuar ludzki, z którego mógł czerpać materiał do pracy wywiadowczej, której nadawano charakter walki o wyzwolenie polityczne spod obcego panowania.

Wywiad sowiecki miał ponadto do dyspozycji liczne kadry w całym państwie, w postaci zwolenników ustroju komunistycznego, rekrutujących się przede wszystkim spośród ludności żydowskiej, nadając akcji szpiegowskiej charakter walki społeczno-rewolucyjnej. Niewątpliwie bowiem jacejki komunistyczne we wszystkich organizacjach życia państwowego, gospodarczego czy społecznego stanowiły jednocześnie sieć wywiadu sowieckiego i pracowały wg jego dyrektyw.

Wywiad niemiecki, niezależnie od mniejszości niemieckiej, zamieszkującej mniej lub więcej zwarcie na zachodzie, potrafił ponadto przyciągnąć do pracy wywiadowczej przedstawicieli mniejszości niemieckiej względnie nawet osób pochodzenia niemieckiego, uważających się za Polaków, zajmujących wybitne stanowiska w przemyśle, handlu, administracji na całym terenie państwa i mieć doskonały wgląd w całokształt naszego życia państwowego. Przypomnieć tu trzeba, iż pod wpływem ideologii hitlerowskiej i wobec naszego liberalizmu w stosunku do mniejszości niemieckiej dokonała się w ostatnich latach przed wojną niebywała dyssymilacja nie tylko poszczególnych jednostek, ale całych grup osiedleńczych, z dawna osiadłych w Polsce i za Polaków uważanych. Można by przytoczyć dużo przykładów odstonięcia maski przez tego rodzaju jednostki czy grupy po wkroczeniu Niemców. Dla przykładu przytoczyć należy fakt, iż w Elektrowni warszawskiej pracowało do wybuchu wojny ok. 50 Niemców na stosunkowo poważnych stanowiskach, osadzonych tam przeważnie jeszcze w okresie okupacji niemieckiej w 1915-1918 roku. Większość z nich była jawnymi hitlerowcami. Na skutek sprzeciwu dyrekcji Elektrowni (b[yłego] min. Kuhna⁹) nie udało się ich usunąć. Drugi przykład to powierzenie stanowiska architekta miasta Sandomierza Niemcowi PRAWITZOWI, który po wkroczeniu Niemców objął stanowisko komisarza przem[ysłowej] tej części COP. Przykładów takich można liczyć na setki.

Wielka ilość mniejszości oraz nadanie pracy wywiadowczej charakteru walki irredentystycznej względnie społeczno-rewolucyjnej przyczyniło się do tego, że akcja szpiegowska rosyjska czy niemiecka mogła przybrać formy masowe, tendencje zaś wyzwolenicze akcji wymagały nastawienia dywersyjnego całej działalności wywiadowczej.

Wysoki procent udziału mniejszości potwierdza statystyka zlikwidowanych afer. Spośród 4 tysięcy zlikwidowanych w ostatnim 10-leciu agentów obcych wywiadów, 2/3 stanowiły jednostki należące do

⁹ Alfons Kühn (1878-1944) polityk, poseł na Sejm II RP, absolwent Politechniki w Darmstadt, przed I wojną światową pracownik magistratu warszawskiego na stanowisku m.in. naczelnika Wydziału Budownictwa, w 1915 r. komisarz Straży Obywatelskiej, od 1918 r. dyrektor Tramwajów Miejskich, w wojnie polsko-sowieckiej komisarz transportowy przy radzie Obrony Stolicy, w l. 1928-1932 minister komunikacji, a robót publicznych, następnie ponownie dyrektor Tramwajów Miejskich, wykładowca w Wyższej Szkole Handlowej, poseł na Sejm z ramienia BBWR, od 1934 r. zarządca sądowy, a od 1936 r. dyrektor Elektrowni Warszawskiej, zwolniony przez Niemców w 1942 r.

mniejszości narodowej, 1/3 Polacy. Wobec około 70% ludności polskiej udział mniejszości narodowych w akcji szpiegowskiej był 4-krotni wyższy.

Akcja szpiegowska obu wywiadów skierowana była z zewnątrz przez aparaty niezwykle rozbudowane i dysponujące wielkimi środkami.

Wywiad na Polskę ze strony Niemiec prowadziły 4 „Abwehrstellen” (Królewiec, Szczecin, Berlin, Wrocław), odpowiadające naszym ekspozyturom i dysponujące 8 „Zweigstellen” (nasze placówki względnie posterunki wywiadowcze). Gestapo posiadało we wszystkich powiatach i na wszystkich ważniejszych przejściach granicznych placówki prowadzące również wywiad zewnętrzny. Ogólna ilość placówek niemieckich dochodziła do cyfry 60.

Wywiad sowiecki prowadził akcję szpiegowską na Polskę przy pomocy 12 placówek wywiadu wojskowego (placówki – Razwiedupra¹⁰) oraz 12 placówek przy dowództwach oddziałów granicznych (pogranotriadach). Niezależnie od tego, GPU oraz placówki Kominternu przeprowadzały wywiad swoimi środkami.

Przytoczona wyżej charakterystyka wywiadów obcych jest miarą trudności, z jakimi musiał parać się kontrwywiad polski już od początku istnienia państwa polskiego.

Ale i w życiu wewnętrznym – niezależnie od nastawienia mniejszości narodowych względnie grup komunistycznych – istniały przesłanki ułatwiające obcym wywiadam pracę. Były to między innymi:

słaba odporność moralna społeczeństwa, mająca również odzwierciedlenie [w] słabej odporności moralnej poszczególnych jednostek w wojsku i administracji państwowej. Powodem może być stwierdzony udział w akcji szpiegowskiej około 12 oficerów, w tym 5 oficerów sztabowych i kilkudziesięciu podoficerów zawodowych¹¹;

niskie płace kadry zawodowej w wojsku i innych funkcjonariuszy państwowych, ułatwiające obcym wywiadam kupno ludzi;

powszechne gadulstwo;

bagatelizowanie niebezpieczeństwa szpiegowskiego przez ogół społeczeństwa, nieświadomienie go i niepociągnięcie do współpracy przez organy do tego powołane;

uprzedzenie do służby kontrwywiadowczej, mające zresztą swe źródło w poczynaniach politycznych kontrwywiadu.

Dochodzące jeszcze do tego elementy, które można by nazwać „ułatwieniami technicznymi” dla obcych wywiadów, a mianowicie:

otwartość granic nie posiadających przeszkód naturalnych i ułatwiających przerzucenie agentów;

ulgi komunikacyjne i graniczne na zachodzie (karty cyrkulacyjne, „mały” ruch graniczny, łatwość komunikacji z Gdańskiem),

łatwość poruszania się w Polsce,

brak trudności językowych wobec dużej ilości osób niemówiących lub słabo mówiących po polsku,

liberalizm ustawodawstwa, omówiony obszerniej niżej.

By odpowiedzieć więc na pytanie, czy kontrwywiad nasz zdał egzamin w pracy pokojowej, trzeba wziąć również za kryterium ogrom opisanych trudnych warunków oraz nasilenia różnych wywiadów na naszym terenie, z jakimi nie spotykał się prawdopodobnie kontrwywiad w żadnym z współczesnych państw.

Niemniej – doceniając trudności pracy – ocenić trzeba, iż kontrwywiad w ramach posiadanych środków spełnił swe zadanie pokojowe tylko częściowo. Wprawdzie ilość likwidowanych ostatnio afer szpiegowskich – przytoczona wyżej – była dość wysoka, doświadczenia wywiadów stwierdzają jednak, iż likwidacja 10-20% sieci wywiadu nieprzyjacielskiego jest cyfrą przeciętną, czyli ilość pracujących, a nieuchwytnych ważnych agentów, była kilkakrotnie wyższą.

Pewność niemieckich posunięć operacyjnych, działalność ich lotnictwa, akcji dywersyjnej świadczy, iż mieli oni rozpoznane bez reszty wszystkie elementy nie tylko dotyczące wojska na stopie pokojowej,

¹⁰ Razwiedupr – Główny Zarząd Wywiadowczy Sztabu Generalnego Armii Czerwonej.

¹¹ Ppłk dypl. [Ludwik] Lepiarz – zastępca dowódcy [19] pułku [piechoty], mjr [dypl.] [Piotr] Demkowski – kierownik referatu [mobilizacyjnego] w Sztabie Głównym, mjr dypl. Kraus, szef wywiadu w DOK VI mjr Harasimowicz, mjr Urbanowicz, kapitanowie: Rudnicki, Mikuta, Okulicz, porucznicy: Piątek [?], Urbaniak, Rumnicki, Śmiechowski.

ale i mobilizacji, przemysłu wojennego, ogółem całego naszego potencjału wojennego. Również wiadomości rosyjskie, dotyczące naszych sił zbrojnych, stały na wysokim poziomie.

Czemu należy więc przypisać, iż nasza służba kontrwywiadowcza spełniła swe zadania tylko częściowo względnie połowicznie i nie potrafiła spotęgować swych wysiłków dla udaremnienia w wysokim procencie akcji szpiegowskiej wywiadów obcych? Przyczyny należały w niedomaganiach natury organizacyjnej, personalnej oraz dysponowanych środków, w szczególności:

a) W dziedzinie personalnej służba kontrwywiadowcza nie dysponowała należyłą ilością oficerów o dużych kwalifikacjach fachowych, intelektualnych i moralnych. Można śmiało powiedzieć, iż w innych działach służby Oddziału II poziom oficerów był wyższy. Jednym z głównych przyczyn była niechęć oficerów służby stałej do charakteru tej służby w ogóle i, w związku z tym, brak stojącego na poziomie uzupełnienia. Jeśli doda się do tego słabe możliwości awansowe oficerów w służbie pozaliniowej w ogóle (zwłaszcza w latach 1930–[19]36; później warunki awansowe oficerów w służbie nieliniowej nieco się poprawiły), co obejmowało również i oficerów Oddziału II niedysponowanych, nie można mówić o atrakcyjności służby kontrwywiadowczej, chyba tylko w odniesieniu do lepszych warunków materialnych, które są jednak zwykle atrakcją dla jednostek [o] niewysokim „morale”.

b) Trzeba powiedzieć, iż nasza służba kontrwywiadowcza z biegiem czasu zrutynizowała się, co wpłynęło niewątpliwie na mniejszą skuteczność jej działania. W dużej mierze wpłynęła na to z jednej strony duża ingerencja centrali w sprawach ważniejszych, z drugiej strony rutynizacja była funkcją braku napływu sił młodych, pełnych inicjatywy, zapału do tej pracy i mogących zmodyfikować zrutynizowane metody działania. Wydaje się, iż niektórzy długoletni kierownicy samodzielnego referatu informacyjnego traktowali swoje stanowiska jako wygodne *panis bene merentium*, czego najlepszym dowodem były rzucające się w oczy dysproporcje w rezultatach działalności służby kontrwywiadowczej w poszczególnych DOK, dysponujących tymi samymi środkami i mających takie same nasilenie szpiegostwa na swym terenie. (Ocena poszczególnych DOK – patrz niżej). Odpowiedni dobór personalny w tej służbie wymagał efekty nieproporcjonalnie wysoko, w porównaniu do OK sąsiedniego, gdzie dobór personalny nie był na wysokim poziomie¹².

c) Przeciążenie sam[odzielnymi] ref[eratów] inf[ormacyjnymi] i ich placówek zagadnieniami mało [...] ¹³ nic wspólnego z kontrwywiadem nie mających, musiało również wpłynąć ujemnie na tok właściwej służby kontrwywiadowczej. Niezależnie bowiem od właściwej służby kontrwywiadowczej i ochrony tajemnicy wojskowej Sam[odzielnymi] Ref[eraty] Inf[ormacyjne] przy DOK prowadziły – powiązane zresztą z tym działem służby – zagadnienia narodowościowe i komunistyczne w wojsku, poza tym nadzorowały ochronę wewnętrzną zakładów ścisłego przemysłu wojennego, opiniowały kandydatów na oficerów rezerwy, na urzędników wojskowych i pracowników zakładów przemysłu wojennego, co wymagało niezwykle dużo biurokratycznej pisaniny i sprowadzało się ostatecznie do opinii wydanej przez posterunek Policji Państwowej. Niektórzy d[owód]cy OK, posiadający specjalne zainteresowania, narzucali im wiele dodatkowych prac. Odnosiło się to przede wszystkim do prac na odcinku narodowościowym na Kresach Wschodnich, gdzie ostatnio wojsko ingerowało silnie w sprawy narodowościowe i prowadziło właściwie odrębną od władz administracyjnych akcję w tym kierunku. Gros tej pracy spoczywało zresztą jednak na komórkach bezpieczeństwa przy DOK. Wprowadzony ostatnio obowiązek periodycznego raportowania o sytuacji politycznej i narodowościowej, a czasami obowiązki czynnego wywiadu wewnątrzno-politycznego, dopełniają szerokiego wachlarza zadań, z którymi musiały parać się organa służby kontrwywiadowczej. Dodać tu trzeba, iż w ramach właściwego kontrwywiadu nie tylko na odcinku wojskowym, ale i cywilnym SRI dążyły stale do skupienia nie tylko czynności kierowniczych, ale i wykonawczych u siebie. Wynikało to w dużej mierze z niedowierzania metodom policji, często zbyt drastycznej w delikatnej robocie kontrwywiadowczej. Rzecz prosta, przeciążało to je jeszcze więcej.

d) Przydział środków (zwłaszcza personalnych i finansowych) nie szedł w parze z rosnącymi zadaniami SRI. Przypomnieć tu trzeba, iż etat SRI był niewielki (4 oficerów z kierownikiem), etatowe placówki kontrwywiadowcze znajdowały się tylko w większych garnizonach, etat urzędników cywilnych był w stosun-

¹² Zdanie niezrozumiałe.

¹³ Brak słowa.

ku do rozbudowanych zadań za szczupły. Również i środki finansowe nie były współmierne do nakładanych zadań. Rzadko który SRI dysponował miesięcznie kwotą miesięczną większą niż 10 000 zł, przy czym często konieczność pokrywania z tej dotacji nieetatowych urzędników obniżała dotację miesięczną.

Wspomnieć tu trzeba jeszcze w dwóch momentach, wpływających w pewnym stopniu na sprawność i efekty służby kontrwywiadowczej.

Pierwszym był liberalizm ustawodawstwa oraz często spotykana w procesach o szpiegostwo tendencja organów sądowych w kierunku żądania pełnych dowodów winy podsądnych szpiegów. Obowiązujące do r[oku] 1928 ustawy dzielnicowe w procesach o szpiegostwo były bardzo liberalne i nie stały w żadnym stosunku do szkód przez zbrodnie szpiegostwa popełnionych. Ustawa z lutego 1928 r. zastrzyła sankcję, jednak dopiero ustawa z października 1934 r. elastyczna, ograniczająca przewód do dwóch instancji tylko (sprawy szpiegowskie sądzone były w pierwszej instancji w sądach apelacyjnych), przewidywała surowe sankcje, do kary śmierci włącznie, za zbrodnie szpiegostwa. Niemniej i po tym okresie spotkać można było wypadki liberalizmu sądowego w stosunku do szpiegów, nawet w sądach wojskowych.

Drugim momentem było stanowisko MSZ, któremu zależało na traktowaniu mniejszości niemieckiej „w rękawiczkach”, by nie „zadrażniać” stosunków polsko-niemieckich. Stanowisko to wyrażało się nie tylko w częstych interwencjach w poszczególnych sprawach natury politycznej, a nawet dywersyjnej i szpiegowskiej, lecz przede wszystkim w stałym nacisku na MSW, by stosować łagodniejszy kurs wobec Niemców, mimo wyraźnych dowodów nielojalności państwowej i roboty irredentystycznej z ich strony. Wpłynęło to w dużym stopniu na rozzuchwalenie aktywnych elementów mniejszości niemieckiej, co więcej hamowało (przy braku poczucia odpowiedzialności oraz w obawie o karierę ze strony przedstawicieli cywilnych władz administracyjnych i bezpieczeństwa) należyte postawienie akcji antyniemieckiej w ogóle i utrudniało na każdym kroku akcję kontrwywiadowczą i kontrdywersyjną, zwłaszcza w obliczu spotęgowanego wysiłku niemieckiego w ostatnich latach przed wojną, kiedy to Niemcy zaczęli używać do prac natury wywiadowczej nawet osoby poważnie zaangażowane politycznie w pracy mniejszościowej.

Przeгляд wartości pracy poszczególnych SRI (wg oceny centrali Oddziału II w ostatnich latach przed wojną) daje najlepszy dowód braków w doborze personalnym służby kontrwywiadowczej. Niczym bowiem innym nie można wytłumaczyć – jak już wspomniano – jaskrawych różnic między komórkami kontrwywiadowczymi w poszczególnych OK, które wszystkie jako graniczne miały na ogół podobne nasilenie obcego szpiegostwa i dysponowały równowartościowymi środkami. Największe efekty w pracy kontrwywiadowczej można stwierdzić na terenie OK VIII, III, IX, I i D[owód]ztwa Floty, przeciętne OK VII, V i VI, niezwykle słabe OK II, IV i X – chociaż w OK II było silne nasilenie wywiadu sowieckiego, w OK IV – niemieckiego, zaś na terenie OK X, który obejmował prawie cały COP, koncentrowały się ostatnio wysiłki wywiadów dla śledzenia rozbudowy naszego przemysłu wojennego. Niestety, centrala nie potrafiła się zdobyć na radykalne posunięcie personalne, które mogłyby wpłynąć na poprawę niedomagań w służbie [kontrwywiadowczej] na tych terenach.

Na terenie pasa przygranicznego (powiaty leżące nad granicą) sprawy kontrwywiadu leżały wyłącznie w rękach KOP. Prowadziły go placówki wywiadowcze KOP, prowadzące zarazem płytki wywiad ofensywny na Rosję. Mimo niewątpliwych minusów organizacyjnych, jakimi był np. dualizm kierownictwa spraw [kontrwywiadowczych] na terenie jednego OK, powierzenie KOP-owi kontrwywiadu w jego pasie działania było rozwiązaniem praktycznie pozytywnym. Dość gęsta sieć placówek wywiadowczych (brygadowych i baonowych), jeszcze gęstsza sieć dyslokowanych pododdziałów KOP w terenie, bliskie kontakty z ludnością, rygory prawne stosowane w pasie pogranicznym ułatwiały w wysokim stopniu obronę przeciwko wywiadowi sowieckiemu. Gros afer kontrwywiadowczych likwidowanych przez KOP miało swój początek w przechwytywaniu szpiegów i agentów dwustronnych, przierzucanych przez granicę przez wywiad sowiecki. Ich badanie wykrywało często kontakty sięgające do głębi państwa. Rezultaty działalności kontrwywiadowczej KOP były na ogół bardzo dodatnie. Likwidowano rocznie kilkadziesiąt afer, w których zamieszanych było nieraz po kilka osób. Jak się zdaje, większość pochwyconych pochodziła z ZSRR.

Wzmagające się w ostatnich latach nasilenie wywiadów obcych, przede wszystkim zaś dekonspiracja szpiegów wśród kadry zawodowej i urzędników państwowych, zmuszała wywiad do szukania środków

zaradczych, które by w tej samej mierze wzmogły wysiłek obronny. Zamiast jednak szukać środków zaradczych w usprawnieniu organizacyjnym i personalnym samej służby, w powiększeniu jej środków materialnych, zamiast wzmóc odporność społeczeństwa drogą odpowiedniej propagandy, instruowania i pociągnięcia wszystkich obywateli do dobrowolnego i chętnego zwalczania przejawów działalności obcego szpiegostwa, sięgnięto do środka, który był rozwiązaniem połowicznym i nieskutecznym, a w niektórych wypadkach nawet szkodliwym. Rozpoczęto mianowicie zaostrzać ochronę tajemnicy wojskowej. Być może, że działały tu wzory i doświadczenia sowieckie, zrozumiałe i możliwe w warunkach sowieckiego życia i ustroju państwowego, prawdopodobnie także nacisk i przykład szedł z góry. Wiadomo, iż marszałek Piłsudski, z natury nieufny, dawał wyraz swemu sceptycyzmowi co do odporności społeczeństwa pod tym względem (m.in. wzmianki o agenturach obcych na jednym ze zjazdów legionowych).

Przykręcenie ochrony tajemnicy wojskowej do granic, jakich byliśmy świadkami, nastąpiło pod wpływem i nakazaniem szefa Sztabu Głównego gen. [Wacława] Stachiewicza¹⁴. Surowe zarządzenia i drażniące kary sprawiły, że tajono opracowywane zagadnienia, zwłaszcza mob[ilizacyjne], nawet przed przedstawicielami innych resortów wojskowych, w których zakresie leżały odnośne czynności wykonawcze. Przykładów nierozumnego stosowania można by przytoczyć setki. I tak np. ówczesny szef Departamentu Piechoty, płk [Bronisław] Prugar-Ketling¹⁵, dowiadywał się prywatnie od szefa Oddziału I danych o projektowanych zmianach organizacji wojennej piechoty, który zastrzegł się, iż wyjawia to w drodze prywatnej i przyjacielskiej, gdyż inaczej naraziło by go to na konsekwencje ze strony szefa Sztabu. Oddział II nie mógł przez długie miesiące w roku 1939 otrzymać danych o odcinkach przyszłych armii, co opóźniło znacznie przygotowania mob[ilizacyjne] i techniczne komórki Oddziału II Armii.

Przykręcając tę śrubę, Oddział II tłumaczył ją następującą zasadą doktrynalną. Zaostrzenie ochrony tajemnicy wojskowej zmusi obce wywiady do spotęgowania wysiłków personalnych i materialnych dla śledzenia rzeczy zasadniczo błażych i mało ważnych, a tym samym przez wyczerpywanie środków i wysiłków utrudni mu zdobywanie informacji ważnych i istotnych. Zapomniano jednak o podstawowej zasadzie ekonomii sił, iż jeśli chce chronić się wszystko, nie chroni się nic. Masowość działalności szpiegowskiej, stosowana od dawna przez wywiad rosyjski, a ostatnio przez wywiad niemiecki, pozwalała na zdobywanie wiadomości mniej istotnych, łatwo i w bardzo szerokiej skali. Jeden dobry kontakt dawał wgląd w następne dziedziny naszych przygotowań wojennych. Utrudnienie wglądu w pewne dziedziny przygotowań wojennych na jednym odcinku nie wykluczało opanowanie go innymi metodami i środkami. Charakterystycznym i nie pozbawionym tragicznej śmieszności jest znane referentowi opowiadanie jednego d[owód]cy OK, który dowiedział się o szczegółach prac fortyfikacyjnych na swym terenie, nieznanymi mu oficjalnie, od prywatnych dostawców materiałów do budowy – zresztą narodowości żydowskiej. Zresztą – jak już wspomniano – metoda surowej ochrony tajemnicy nie przeszkodziła wiele Niemcom w rozpoznaniu naszego stanu przygotowania wojennego.

Równoległe z zaostrzaniem ochrony tajemnicy w jednostkach wojskowych, szło jej zaostrzenie w innych dziedzinach życia państwowego oraz w prasie. Okólnik gen. Składkowskiego¹⁶, jako min[istra] spraw wewnętrznych, z 1936 r., ograniczył radykalnie możliwości prasy w podawaniu wiadomości mających związek

¹⁴ Wacław Stachiewicz (1894-1973) gen. bryg. WP/gen. dyw. (emigr.), działacz niepodległościowy, żołnierz Legionów, POW, w WP od XI 1918 r., w wojnie polsko-sowieckiej oficer sztabowy, absolwent École Supérieure de Guerre, wykładowca w WSWojen., dowódca piechoty dywizyjnej 1 DP Leg., dowódca 7 DP, od 1935 r. szef SG/NW, internowany w Rumunii, od 1940 we francuskiej Algierii, od 1943 r. W Wielkiej Brytanii bez przydziału, po wojnie na emigracji w Kanadzie.

¹⁵ Bronisław Prugar-Ketling (1891-1948) gen. bryg. WP/gen. dyw. ludowego WP, działacz niepodległościowy, podczas I wojny światowej oficer armii austriackiej, w niewoli rosyjskiej, w POW, przedostaje się do Francji, gdzie służy w Armii gen. Hallera, uczestnik wojny polsko-sowieckiej na różnych stanowiskach liniowych i szkoleniowych, po wojnie m.in. na stanowiskach sztabowych jednostek liniowych i w OK., absolwent WSWojen., od 1927 r. zastępca dowódcy 34 pp, od 1929 r. dowódca 45 pp, od 1935 r. szef Departamentu Piechoty MSWojsk., od 1938 r. dowódca 11 DP, którą dowodzi w wojnie z Niemcami, następnie przez Węgry przedostaje się do Francji, gdzie dowodzi 2 DSP. Po klęsce Francji internowany w Szwajcarii, w 1945 r. wraca do Polski, na stanowisko szefa gabinetu ministra obrony narodowej.

¹⁶ Stanisław Sławoj-Składkowski (1885-1962) lekarz, gen. dyw. WP, premier RP, działacz niepodległościowy, żołnierz Legionów, uczestnik wojny polsko-sowieckiej, w WP na różnych stanowiskach sztabowych sanitarnych, absolwent École Supérieure

z wojskiem, [a] dekret prasowy z roku 1938 (z głównym zresztą nastawieniem na ograniczenie politycznej wolności prasy) utrudnił je jeszcze więcej. Często konieczność zasięgania opinii przez organy cenzury władz administracyjnych u komórek Oddziału II w terenie (SRI), które zresztą miały ograniczoną samodzielność w tej dziedzinie, nie tylko że zwiększyła jeszcze rozbudowany i tak zakres pracy SRI, ale wpływała ujemnie i opóźniająco na informowanie społeczeństwa o wojsku i jego sprawach. Nie oszczędzano zresztą i publikacji charakteru wojskowego, wydawanych przez MSW. Na rok niespełna przed wojną Oddział II wstrzymał i opóźnił o kilka miesięcy wydanie książki pt. *Obrona przeciwpancerna pułku piechoty*¹⁷, opracowanej pod auspicjami Departamentu Piechoty tylko z tego powodu, iż zawierała powołanie się na niemiecki „Regulamin broni połączonych”, którego część II była tajną i dostała się do naszych rąk drogą wywiadowczą. Zakaz podawania numeracji jednostek mijał się najzupełniej z celem. Dyslokacja jednostek była znana obcym wywiadom najdokładniej i przed 1936 rokiem była wszystkim dostępna.

Reasumując, tak pojęta i stosowana ochrona tajemnicy wojskowej nie przyniosła żadnych korzyści, a wpłynęła ujemnie na sprawność przygotowań wojennych oraz nie w mniejszym stopniu i na propagandę wojska i spraw obronności państwa w ogóle, tym bardziej iż akcja propagandowa prowadzona w tej dziedzinie przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy była źle postawiona, nikła i nieskuteczna. Rygorystyczne stosowanie ochrony tajemnicy, zastosowane w przygotowaniach mob[ilizacyjnych] (zwłaszcza w zakryptonimowaniu jednostek koncentrowanych i transportów wojskowych), przyczyniło się w dużym stopniu do dezorganizacji wynikłej już w pierwszych dniach wojny, a spowodowane bombardowaniami lotniczymi linii komunikacyjnych oraz zagonami broni panc[ernej] nieprzyjaciela.

W parze z rygorami ochrony nie szła akcja uodparniania i uświadamiania społeczeństwa co do niebezpieczeństw zagrażających państwa przez obcą działalność wywiadowczą, co pozwoliłoby przeciwstawić masowej robocie szpiegowskiej masową i upowszechnioną obronę całego społeczeństwa, wyrażającą się m.in. w pomocy i współpracy z organami kontrwywiadu. Próby w tym kierunku pozostały właściwie próbami. Trzeba zresztą dodać, że Oddział II, a zwłaszcza jego organy kontrwywiadowcze, obciążone mniej lub więcej słusznymi podejrzeniami akcji politycznej i niewybredności metod, miały mało warunków, aby niezbędne do takiej współpracy zaufanie społeczeństwa pozyskać.

Otoczenie tajemnicy wszystkich spraw mających związek z obronnością państwa, a z drugiej strony przesadna ocena naszej siły i możliwości wojskowych, propagowana przez prasę sanacyjną przyczyniły się niemało do nastrojów depresji i załamania oddziałów i społeczeństwa zaraz na początku wojny, kiedy stwierdzono na własnej skórze nikłość naszych przygotowań wojennych. Co zresztą mówić o szarych jednostkach, kiedy wysokiego stopnia dowódcy mało zdawali sobie sprawę z naszych braków i bywali zaskoczeni np. stanem naszego lotnictwa¹⁸. Tu tkwi może najzgubniejszy efekt stosowanego przez nas systemu ochrony tajemnicy wojskowej.

Na zakończenie parę słów o działalności przeciwdywersyjnej naszego wywiadu. Aczkolwiek Oddział II ujął w swe ręce całokształt spraw związanych ze służbą informacyjno-wywiadowczą i zwalczanie obcej działalności szpiegowskiej, to jednak w dziedzinie zwalczania dywersji istniał dualizm. Oddział II zajmował się zwalczaniem dywersji, jako czynnik wyłącznie tylko w wypadkach, jeśli wchodziła w grę organizacja wyłącznie tylko w tym zakresie działająca i prowadząca konkretną dywersję materialną, względnie jeśli chodziło o działania dywersyjne na wojsko i jego instytucje. Zwalczanie dywersji powiązanej z akcją polityczną czy wywrotową, a więc dywersji związanej z irredentystycznymi poczynaniami mniejszości narodowych, względnie organizacji komunistycznych, leżało w zakresie cywilnych władz bezpieczeństwa. Oddział II współpracował w jej zwalczaniu tylko informacyjnie wzgl[ędnie] rzeczoznawczo. Tak było z dywersją OUN,

de Guerre, od 1930 r. szef Administracji Armii, od 1931 r. II wiceminister spraw wojskowych i szef Administracji Armii, od 1939 r. premier i minister spraw wewnętrznych, po wkroczeniu wojsk sowieckich w Rumunię internowany, skąd przedostaje się na Bliski Wschód i pozostaje bez przydziału do końca wojny. Po wojnie na emigracji w Wielkiej Brytanii, działacz organizacji piłsudczykowskich.

¹⁷ W. Wisłocki, S. Majewski, *Obrona przeciwpancerna pułku piechoty z 7 ćwiczeniami praktycznym* [przedm. B. Prugar-Ketling], Warszawa, WIN-O, 1938.

¹⁸ Zdanie podkreślone odręcznie.

z akcją białoruskiej Hromady. Trudno tu oceniać wady czy zalety tego podziału kompetencji. Z jednej strony bowiem akcja dywersyjna mniejszości narodowych czy komunistycznych była niewątpliwie zagadnieniem politycznym i powinna była być unieszkodliwiona przez władze bezpieczeństwa, z drugiej strony wszelkie poczynania czynne nielegalnych organizacji mniejszościowych czy komunistycznych były niewątpliwie kierowane i zaopatrywane przez wywiady obce. Dualizm okazał się jednak szczególnie szkodliwy przed wybuchem wojny, kiedy cywilne władze bezpieczeństwa zostały właściwie zaskoczone niemieckimi przygotowaniami dywersyjnymi w bardzo szerokiej skali, i kiedy to organy Oddziału II zmuszone zostały w niektórych wypadkach do ujęcia przeciwwakcji zbyt późno w swe ręce.

C. Radiowywiad – kryptologia – szyfry własne – łączność wewnętrzna Oddziału II Sztabu Głównego

Przegląd pracy Oddziału II w tej dziedzinie zawiera tylko ogólne resumé. Główną przyczyną jest niekompletność materiałów (przede wszystkim brak sprawozdania kierownika biura szyfrów, płk. dypl. [Gwido] Langer). Ta dziedzina pracy Oddziału II musi być ponadto przepracowana technicznie przez fachowca.

1. Radiowywiad i kryptologia

a. Radiowywiad na Niemcy

W okresie poprzedzającym wojnę Oddział II dysponował 7 stałymi radiostacjami podsłuchowymi, z których 3 nastawione były na Zachód, 4 na Wschód. Ósma, stacja mająca wzmacnić nasłuch na rejon Prus Wschodnich, była w trakcie organizacji (szczegóły patrz rozdz. I „Organizacja Radiowywiad”¹⁹).

Zasadnicza praca tych stacji polegała na obserwacji i podsłuchu niemieckich stacji radiowych, przede wszystkim wojskowych, ponadto policyjnych, obsługujących inne urzędy centralne Rzeszy, wreszcie stacji amatorskich. Podsłuchany materiał, o ile był ważny, był przekazywany telegraficznie względnie radiotelegraficznie, normalny zaś wysyłany jako poczta kurierska do ambulansów pocztowych pociągów do Warszawy. Przekazywanie materiału w normalnych warunkach pokojowych odbywało się sprawnie i szybko.

Prace kryptologiczne w dziedzinie szyfrów niemieckich były postawione na ogół wysoko, zdaje się wyżej niż w odpowiednich komórkach sztabu francuskiego czy angielskiego. Szyfry transpozycyjne niemieckie były rozwiązywane, używane jednak przez Niemców [w] niewielkiej ilości. Niemiecka maszyna szyfrowa „Enigma” została na kilka lat przed wojną rozwiązana, przy czym opracowano system techniczny ułatwiający odczytywanie zaszyfrowanych tą maszyną depesz niemieckich.

Na ogół do roku 1938 praca radiowywiadu i szyfrów niemieckich stanowiła cenny wkład rozpoznania rozbudowy sił zbrojnych Niemiec przez Wydział Studiów Oddziału II, zwłaszcza w następujących dziedzinach:

niemiecka łączność radiowa (ustalenie miejsca postoju niemieckich stacji radio, podział na kategorie, przydziały),

ustalenie OdeB wojska i floty niemieckiej (często bardzo cenne wiadomości dotyczące identyfikacji nowych mas nieznanymi jednostek),

obserwacja ćwiczeń i manewrów, kiedy to działalność radiostacji była szczególnie intensywna.

Dużo pożytecznego materiału dostarczył radiowywiad niemiecki przed i w okresie aneksji Austrii. Udało się odczytać ponadto szereg cennych wiadomości z dziedziny uzbrojenia i przemysłu uzbrojeniowego.

Nie umniejszając wartości rezultatów pracy szyfrów niemieckich, trzeba stwierdzić jednak, iż charakter tych wiadomości był fragmentaryczny i przypadkowy. Niestety, wprowadzenie modyfikacji do niemieckiej maszyny szyfrowej przerwało w okresie sudeckim odczytywanie depesz tymi maszynami szyfrowanych i ograniczyło je jedynie do rzadkich wypadków, kiedy w użyciu tej maszyny zbiegały się znane nam elementy. Studia i prace techniczne nad rozwiązaniem tego zagadnienia trwały do wybuchu wojny, dla przyspieszenia ich nawiązano kontakt i wymianę materiałów ze sztabem francuskim i angielskim (tuż przed wojną). Zagadnienie jednak do wybuchu wojny nie zostało rozwiązane.

¹⁹ Ten podrozdział ma tytuł: Rozdz. I.B.2 „Placówki radiowywiadowcze”.

Między październikiem 1933 r., a wybuchem wojny wartościowy materiał przychwycony i rozwiązywany przez radiowywiad niemiecki obejmował głównie sprawy interesujące techniczny wywiad i kontrwywiad.

Pożyteczne również były fragmentaryczne wiadomości, zawierające dane o nastrojach w krajach świeżo wówczas przyłączonych oraz informacje o robocie dywersyjnej i irredentystycznej w Polsce i innych państwach.

b. Radiowywiad na Rosję Sowiecką

Radiowywiad na Rosję Sowiecką prowadziły 4 radiostacje, w tym stacja warszawska (na Cytadeli). System przekazywania przychwytywanych depezb identycznie, jak na Zachodzie. Podobnie jak w dziedzinie radiowywiadu na Zachód, dorobek pokojowy radiowywiadu na Rosję był dość pokaźny, niezależnie od uchwytywanych²⁰ depezb otwartych (dawniej dość częstych) rozwiązywano dość łatwo prostsze systemy szyfrów rosyjskich, nawet szyfry z wtórnikiem (używane przez NKWD). W okresach letnich (w związku z nasileniem łączności radiowej w czasie manewrów i ćwiczeń) odczytywano 300 depezb dziennie. Sytuacja ta zmieniła się radykalnie na gorsze od końca roku 1937, kiedy ustała korespondencja radiowa między jednostkami wojskowymi, wprowadzona tekstem otwartym. Była to konsekwencja wzmacniania ochrony tajemnicy wojskowej we wszystkich jednostkach wojska rosyjskiego, przeprowadzanego coraz intensywniej. Wprowadzenie zaś w tymże okresie czasu 4 cyfrowych oznaczeń kryptonimowych dla każdej jednostki uniemożliwiło w ogóle rozpoznawanie OdeB wojska rosyjskiego, co było podstawowym zagadnieniem, jeśli idzie o Rosję Sowiecką. Ostatni okres (1936-[19]39) wykazuje duży spadek informacji dostarczanych przez radiowywiad sowiecki tak jakościowo, jak i ilościowo. Wiadomości pochwycone dotyczyły przeważnie Dalekiego Wschodu i Okręgu Nadwołżańskiego, a więc rejonów mniej nas interesujących. Prace nad rozwiązywaniem sprawy kryptonimów oddziałów rosyjskich zapoczątkowano wprawdzie, ale nie dały one do wybuchu wojny rezultatów.

Reasumując stwierdzić trzeba, iż radiowywiad tak niemiecki jak i sowiecki mógł się poszczycić pokaźnymi wynikami pracy pokojowej, prawdopodobnie przewyższającymi rezultaty identycznych organów w sztabach alianckich, czy też państw zaprzyjaźnionych. Niestety, ulepszenie techniczne oraz obostrzenia w dziedzinie szyfrowania, zastosowane przez naszych wrogów, postawiły tuż przed wojną nasz wywiad przed nowymi problemami, a wojna zastała nasze ekipy kryptologiczne nad rozwiązywaniem nowo powstałych problemów. Nie pozwoliło to, niestety, naszemu radiowywiadowi wziąć należytego udziału w rozpoznaniu koncentracji niemieckiej oraz przegrupowań rosyjskich w końcu sierpnia i początku września 1939 r.

c. Inne zagadnienia związane z radiowywiadem

Podstawowym brakiem w dziedzinie służby kryptologicznej Oddziału II były szczupłe kadry kryptologów badających zastosowane przez przeciwników metody szyfrowe i ustalających system ich rozwiązywania. Jeśli idzie o walory fachowe zatrudnionych w Oddziale II kryptologów, to były one bardzo wysokie. Kwalifikacje ich i osiągnięte rezultaty przekraczały – jak wspomniano – znacznie wyniki osiągnięte przez kryptologów w sztabie francuskim, [a] nawet angielskim. W dziedzinie teorii szyfrów przepracowali nasi kryptolodzy bardzo głęboko to zagadnienie, które ujęte zostało w formę „metodyki rozwiązywania szyfrów”. Niedostatek wyrażał się przede wszystkim w braku narybku, w braku zastępców na wypadek zuzycia się posiadanych sił. Oficerskie kursy kryptologiczne (5 kursów po 3 miesiące oraz 2 kursy praktyczne dla najlepszych frekwentantów kursów poprzednich) nie wyłoniły nowych sił, dały może jedynie wykonawców mogących odczytywać przechwycone depezb na podstawie rozwiązanych już kluczy i deszyfrantów. Wpłynęła na to krótkotrwałość kursu i mała ilość kursów praktycznych. Zdaje się jednak, iż tej sprawy rozwiązać nie da się systemem szkolenia na kursach, ale drogą indywidualnych poszukiwań, przede wszystkim w zawodach mających podstawowy związek z systemem rozwiązywania szyfrów (teoretycy ubezpieczalnictwa²¹, studenci i nauczyciele matematyki, statystycy etc.).

Jeszcze gorzej przedstawiała się sprawa sił pomocniczych, odczytujących przechwycone przez stacje podsłuchowe depezb. Szczupłość etatów nie pozwalała na przepracowanie całego przechwyconego

²⁰ Tak w tekście oryginalnym.

²¹ Tak w tekście.

materiału, zwłaszcza w czasach „gorących”. Miało to miejsce m.in. w okresie demonstracji sowieckiej w jesieni 1938 roku, kiedy to część materiałów nie została na czas wykorzystana. Zaniedbania te przypisać należy również tendencjom „oszczędnościowym” Oddziału II, które tyle szkód przyniosły i w innych działach tej służby.

Innym elementem radiowywiadu, ale o nastawieniu kontrwywiadowczym, były tzw. ruchome grupy podsłuchowe, przeznaczone do wykrywania nielegalnych, względnie szpiegowskich krótkofalowych stacji radio na terenie własnym, których istnienie względnie próby zainstalowania stwierdzano kilkakrotnie tak na wschodzie, jak i na zachodzie. Prace w tym kierunku rozpoczęto w roku 1935. Grup takich było przed wojną 4, zamierzano zorganizować jeszcze jedną, by posiadać na każde dwa okręgi korpusu jedną. Grupy te, poza swym właściwym przeznaczeniem, były elementem doświadczalnym co do pracy radiowywiadowczej na wypadek wojny. Używano je w tym celu w czasie większych ćwiczeń międzydywizyjnych. Z personelu i sprzętu tych grup stworzono ekipę podsłuchową dla grupy gen. [Władysława] Bortnowskiego²² na Zaolziu. Praca grup w czasie manewrów dała dużo cennego materiału doświadczalnego dla uchronienia własnej komunikacji radiowej od podsłuchu obcego. Co do rezultatów pracy kontrwywiadowczej grup ruchomych brak ściślejszych wiadomości.

Zamierzona organizacja specjalnych komórek, nasłuchujących przy samodzielnych ref[eratach] informacyjnych, które miałyby prowadzić nieprzerwany nasłuch stacji krótkofalowych i (odróżniając legalne stacje o znanych elementach) uprzedzać grupy ruchome o przechwyconej stacji nielegalnej, była w za-czątkach w chwili wybuchu wojny.

2. Szyfry własne

Na ogół szyfry własne spełniały zasadniczy warunek nierozwiązalności. Z punktu widzenia praktycznego były jednak skomplikowane i wymagały dużo pracy. Można to było stwierdzić na większych ćwiczeniach, gdzie z uwagi na pośpiech posługiwano się często tekstami otwartymi względnie szyframi na miejscu odręcznie spreparowanymi, przeważnie bardzo słabymi i łatwo rozwiązalnymi. Odnośnie używanego ostatnio w czasie pokoju i w pierwszych dniach wojny operacyjnego szyfru tzw. „1937”, wysuwali fachowcy szereg zastrzeżeń twierdząc, iż był stosunkowo łatwo rozwiązalny. Wydaje się przy tym, iż w łonie Biura Szyfrów nie było należytej współpracy między fachowcami w dziedzinie kryptologii (używanymi dla rozwiązywania szyfrów obcych i będącymi doskonałymi teoretykami zagadnienia szyfrów w ogóle), a komórką szyfrów, własnych, gdzie teoretyków tego rodzaju w ogóle nie było.

* * *

Biuro Szyfrów Oddziału II dążyło do wypracowania szyfru mechanicznego – maszyny szyfrowej. Prace te zostały dość daleko posunięte i przed samą wojną Oddział dysponował ilością 125 maszyn szyfrowych własnej konstrukcji, jak się zdaje wzorowanych na systemie maszyny niemieckiej. Były to maszyny o dużej wydajności pracy i – zdaniem jej konstruktorów – podobno teoretycznie nierozwiązalne. Użycie tych maszyn przewidywano jednak dopiero na dalszy okres wojny, dla sztabów dowództw operacyjnych, attachés wojskowych i placówek wywiadowczych w krajach neutralnych. Zdaniem fachowców jednak, nasza realizacja szyfru mechanicznego nie stała na poziomie, trzeba przy tym dodać, iż najlepsze tego rodzaju maszyny zagraniczne posiadają jeszcze poważne braki. Dowodem sukcesy nasze w rozwiązaniu niemieckiej maszyny wojskowej szyfrowej. Opinia ta może zresztą być powierzchowna i nieściśła, a oparta jest tylko na pobieżnej obserwacji pracy tych maszyn. Sprawa maszyn szyfrowych otoczona była w Oddziale II taką tajemnicą, iż nie mieli do nich wglądu nawet zaufani oficerowie Biura Szyfrów pracujący w innych działach.

²² Władysław Bortnowski (1891-1966) gen. dyw. WP, działacz niepodległościowy, żołnierz Legionów, POW, uczestnik wojny polsko-sowieckiej na stanowiskach sztabowych, absolwent École Supérieure de Guerre, w WP m.in. od 1922 r. w sztabie Inspektoratu Armii Wilno, od 1925 r. dowódca 37 pp, od 1926 r. dowódca piechoty dywizyjnej 26 DP, od 1931 r. dowódca 3 DP Leg., od 1936 r. Inspektor Armii i General do Prac GISZ, w 1938 r. dowódca GO „Zaolzie”, we IX 1939 r. dowódca Armii „Pomorze”, w niewoli niemieckiej. Po wojnie pozostał na emigracji w Wielkiej Brytanii, następnie w USA, działacz organizacji kombatanckich.

* * *

W dziedzinie wyszkolenia oficerów szyfrowych dla dowództw, coroczne kursy szyfrowe dały dość duże kadry oficerów wyszkolonych w posługiwaniu się szyframi własnymi. Poziom kursu był wystarczający dla potrzeb pokojowych i wojennych Nacz[elnego] Dowództwa i dowództw operacyjnych. Zarzucić by można mankament niedoszkalanania oficerów szyfrowych w czasie pokoju. Użycie niektórych z nich tylko w czasie ćwiczeń letnich w kierownictwach ćwiczeń i wielkich jednostkach nie było dostateczne dla utrzymywania ich na odpowiednim poziomie sprawności.

3. Łączność radiowa Oddziału II

Organizacja łączności przedstawiona jest w rozdz. I „Organizacja – łączność”²³ Oddziału II oraz na wykazie stacji (załącznik nr 9).

Ogółem Oddział II dysponował dla łączności wewnątrz państwa centralą (3 stacje) i 40. krótkofalowymi stacjami nadawczo-odbiorczymi, w tym 9 stacji kierowniczych; te ostatnie, podobnie jak i stacja centralna, wyposażone były w aparaturę do automatycznego nadawania i odbioru. Zainstalowanie przy każdej stacji zapasowego źródła prądu w postaci silników elektryczno-spalinowych uniezależniało je od miejscowego źródła siły elektrycznej. Na ogół pokojowa łączność radiowa Oddziału II była sprawna i umożliwiała łatwo pracę 24 [-godzinna] w razie potrzeby. Personel stacji był fachowo dobrze wyszkolony. Sprzęt na ogół odpowiadał wymaganiom.

Zaopatrzenie stacji jednak w sprzęt typu stałego, którego instalacja na nowym m[iejscu] p[ostoju] wymagała pewnego czasu, wykluczało należyte wykorzystanie tych stacji w wypadku wojny, zwłaszcza ruchowej. Nieuwzględnienie wojennego przeznaczenia stacji tym bardziej musi być uważane za błąd zasadniczy, iż rozbudowa własnej łączności Oddziału II motywowana była dążnością do uniezależnienia się od sieci dowództw, która w warunkach wojennych jest stale przeciążona. Zaznaczyć przy tym trzeba, iż Oddział II, z uwagi na jego stosunek do fabryki „Ava”²⁴, miał kompletną możliwość rozwiązania technicznego i produkcji stacji typu łatwego do przenoszenia, względnie nawet stacji ruchomych.

Znacznie gorzej przedstawiała się łączność z placówkami zagranicznymi. Do zorganizowania łączności z placówkami zagranicznymi przystąpiono stosunkowo bardzo późno (1937 r.). Właściwie tylko placówki wywiadowcze wschodnie (Mińsk, Kijów, Teheran, Kabul) i południowe (Praga, Bratysława, Morawska Ostrawa) dysponowały własnymi stacjami radio, przy czym sprzęt zainstalowany na tych stacjach miał mankamenty techniczne i słaby zasięg, co spowodowało konieczność pośredniczenia w odbiorze przez stacje położone przy granicy (Kraków, Równe, Wilno). Również obsługa niektórych stacji nie była należycie wyszkolona.

Jeśli idzie o placówki na Zachodzie, Oddział II nie posiadał tam w ogóle sieci radiowej. Korzystano gdzieś tam ze stacji radiowych zainstalowanych przy placówkach dyplomatycznych (tylko Berlin, Paryż, Haga, Berno, Sztokholm i Budapeszt). Oddział II pomógł MSZ w instalacji tych placówek, odstępując równocześnie wyszkolonych radiotelegrafistów.

Konieczność rozbudowy łączności radiowej na Zachód była wprawdzie uznana i planowana na kilka lat przed wojną, jednak wskutek biurokratycznego jej potraktowania przez szefa Oddziału II ciągnęła się przez dłuższy czas i postanowiona została dopiero w roku 1939. Było to, naturalnie, już po niewczasie. Również nie zdołano zrealizować sprawy zakupu w Stanach Zjednoczonych samochodów zaopatrzonych w aparaturę nadawczo-odbiorczą, a przeznaczonych dla placówek wywiadowczych zachodnich.

Ostatecznie Oddział II dysponował w przededniu wojny w Niemczech i krajach limitrofowych łącznością radiową zupełnie niedostateczną i zmuszony był opierać się bądź na sieci MSZ, równie intensywnie

²³ Tytuł podrozdziałów: Rozdz. I.B.4 „Łączność radiowa Oddziału II w granicach państwa” i Rozdz. I.C.4 „Łączność radiowa z placówkami zagranicznymi”.

²⁴ Przeważająca większość sprzętu radiowego Oddziału II pochodziła z fabryki „Ava”.

w tym czasie wykorzystywanej, bądź też korzystać z łączności telegraficznej przez pocztę niemiecką. Ta ostatnia droga kryła w sobie nie tylko niebezpieczeństwo dekonspiracji tak placówki, jak i szyfru, ale i narażała w chwilach krytycznych na przetrzymywanie depesz, co miało kilkakrotnie miejsce. Przerwanie komunikacji drutowej w ogóle (stosowane stale w przez Niemców w okresach kryzysów politycznych) uniemożliwiało łączność placówki z centralą w chwilach najgorętszych.

Stosowane w innych działach oszczędności budżetowe nie przeszkodziły jednak Oddziałowi II w budowaniu wielkiej centralnej krótkofalowej stacji radio w Pyrach pod Warszawą. Silna ta stacja (16 Kw), zbudowana znacznym kosztem z funduszy Oddziału II, dawała możliwości korespondencji z całym niemal światem. Była to właściwie stacja „na wyrost”, niewspółmierna do potrzeb łączności radiowej Oddziału II poza granicami państwa. Był to, w ówczesnych warunkach, jeden z nieproduktywnych wydatków, podobnie jak wspomniana już budowa dwóch gmachów. Część tylko wydatków na budowę stacji wyłożonych mogła by podnieść służbę łączności radiowej Oddziału II wewnątrz i zewnątrz państwa do należytego poziomu.

Sprawa łączności agencyjnej omówiona jest w rozdz. IV „Przygotowania wojenne Oddziału II”.

D. Zagadnienia techniczne

Z braku jakichkolwiek materiałów dotyczących zagadnień technicznych, opracowywanych przez Oddział II, nie jest możliwym podanie konspektu wyników pracy pokojowej Oddziału II w tej dziedzinie. Dział ten może być łatwo uzupełniony, bowiem dwóch byłych kierowników Sam[odzielnego] Ref[eratu] Techniczn[ego] znajduje się na terenie Anglii (ppłk dypl. (ppłk dypl. **Gano** i mjr łączności **Harski**).

E. Dywersja

(Udział Oddziału II Sztabu Głównego w akcji „prometejskiej”)

Dywersja zasadnicza z racji swych zadań i celów powinna być traktowana jako dziedzina wchodząca głównie w zakres przygotowań wojennych. O ile naturalnie nie przeprowadza, inicjuje, względnie wspiera dywersyjnej akcji na terenie nieprzyjacielskim już w czasie pokoju (np. akcje dywersyjne ukraińskie, przeprowadzone na naszym terenie przy poparciu wywiadu niemieckiego, akcja dywersyjna rosyjska, prowadzona na naszym terenie do roku 1924). Fakty kilkakrotnego wszczęcia akcji dywersyjnej przez nas w Czechosłowacji zmuszają do potraktowania tego problemu z dwóch, względnie trzech punktów widzenia:

a. Przygotowania dywersji na wypadek wojny. Z tego punktu widzenia omówione są nasze przygotowania dywersyjne w rozdziale IV „Przygotowania do wojny”. „Dywersja” (Ten punkt w rozdziale IV jeszcze nie opracowany).

b. Faktycznego przeprowadzenia działań dywersyjnych na Zaolziu i Rusi Zakarpackiej w roku 1938, które wchodzi w zakres roli i działalności Oddziału w ramach akcji politycznej min. [Józefa] Becka²⁵ w stosunku do Czechosłowacji. Ujęte jest z tego powodu obszerniej, w dziale omawiającym działalność Oddziału II w okresie kryzysu sudeckiego. Przejawy sprawności względnie mankamentów tej akcji stanowią ponadto doskonały sprawdzian możliwości i sprawności Oddziału II w dziedzinie dywersji, a doświadczenia powinny być wykorzystane dla usprawnienia przygotowań wojennych w tej dziedzinie na Wschód i na Zachód;

c. Przygotowania dywersyjne posiadają jednak ponadto aspekt par excellence polityczny, z uwagi na zaangażowanie się Oddziału II w tzw. robotę prometejską, a nawet od roku 1933, przejęcia formalnego kierownictwa tej akcji, idącej po linii politycznej nastawionych antyrosyjsko kół sanacji oraz popieranej silnie przez MSZ. Z tych przyczyn ta dziedzina prac dywersyjnych, nosząca charakter najzupełniej polityczny, umieszczona została w przeglądzie działalności pokojowej Oddziału II, tym bardziej, iż nie miała ona najzupełniej żadnych faktyczny efektów dywersyjnych w czasie kampanii wrześniowej.

²⁵ Józef Beck (1894-1944) płk dypl. art. WP, minister, działacz niepodległościowy, żołnierz Legionów, w wojnie polsko-sowieckiej m.in. adiutant NW Józefa Piłsudskiego, w l. 1922-1923 attaché wojskowy w Paryżu i Brukseli, absolwent WSWojen., od 1925 r. szef wydziału w O. III Biura Ścisłej Rady Wojennej, od 1926 r. szef Gabinetu w MSWojsk., w 1930 r. wiceminister i od 1932 r. minister spraw zagranicznych, po wkroczeniu wojsk sowieckich przekroczył granicę rumuńską i został internowany, bez możliwości przedostania się do krajów walczących na Zachodzie z Niemcami.

Jeśli chodzi o określenie i charakter tzw. idei prometejskiej (nazwa powstała już po Wielkiej Wojnie od tytułu miesięcznika wydawanego w Paryżu pn. „Prométhée”²⁶), to jej treścią podstawową jest walka z każdym ustrojem Rosji imperialistycznej o zdobycie wolności narodów nierosyjskich, rozbitcie Rosji na części składowe i utworzenie na terenach basenów Morza Czarnego i Kaspijskiego szeregu państw niepodległych, związanych ze sobą sojuszniczo, z Polską na czele, dla obrony przed agresją rosyjską. Prometeiści uważają marszałka Piłsudskiego za twórcę i duszę koncepcji prometejskiej i wywodzą zarodek tej ideologii z memoriału Piłsudskiego, z roku 1904, do rządu japońskiego, gdzie idea rozbitcia Rosji na odrębne państwa narodowe jest wyraźnie sprecyzowana. Prometeizm wiąże się więc ideologicznie z koncepcjami politycznymi tzw. kół niepodległościowych sprzed Wielkiej Wojny, których wyrazem było wystąpienie Legionów po stronie państw centralnych, kampania kijowska i próby stworzenia niepodległej Ukrainy w r[oku] 1920. (Umowa Warszawska²⁷ z Petlurą uważana była przez prometeistów za najistotniejszy akt polityczny prometejski). W niepodległej Polsce idea nazwana później prometejską potrafiła znaleźć wielu zwolenników w kołach zbliżonych do marszałka Piłsudskiego, które doszły do władzy w latach 1919-1922 oraz po przewrocie majowym, i reprezentujących koncepcję polityczną, iż w naszej sytuacji geopolitycznej kierunek naszej polityki zagranicznej winien dążyć do osłabienia przeciwnika słabszego, za jakiego uważano Rosję. Rozbitcie Rosji na państwa narodowe, a tym samym pozbawienie Rosji właściwej części bogatszych i zasobnych w surowce, eliminuje niebezpieczeństwo ze strony Rosji i pozwoli mieć do czynienia tylko z jednym przeciwnikiem, tj. Niemcami. Tu tkwi geneza naszej polityki antyrosyjskiej do roku 1933 oraz niechęć bliższego wiązania się z Rosją w okresie prób min. [Louis] Barthou²⁸ oraz w latach 1938-1939. Na tym też tle zrozumiałymi stały się intensywne – począwszy od roku 1926 – popieranie akcji prometejskiej jako instrumentu naszej polityki wschodniej.

Akcję prometejską wspierała w łonie sanacji pomajowej tzw. grupa pułkowników (płk [Walery] Stawek²⁹, płk [Tadeusz] Schätzel³⁰), duchowym wodzem prometeizmu był Tadeusz Hołowko³¹. Przyznawały się do tej ideologii tzw. grupa „Naprawy”³² i grupa „młodokonserwatystów”³³. W łonie MSZ kierowali i wspierali: [Juliusz] Łukasiewicz³⁴, [Wiktor] Drymmer³⁵ i [Tadeusz] Kobyłański³⁶, w Oddziale II (po odejściu płk. Schätzla) płk Pełczyński i ppłk Englicht oraz właściwy referent tych spraw w Oddziale II Sztabu

²⁶ „Prométhée” wydawany był w latach 1926-1938, a w latach 1938-1940 pod nowym tytułem „La Revue de Prométhée”.

²⁷ Umowa Warszawska Piłsudski – Petlura zawarta została 22 IV 1920 r., przez kierownika MSZ Ukraińskiej Republiki Ludowej, Andrzeja Liwickiego, i kierownika MSZ Rzeczypospolitej Polskiej, Jana Dąbskiego, 24 IV podpisana została konwencja wojskowa, która stała się integralną częścią Umowy. Określała ona granice między obydwoma państwami oraz wzajemne relacje narodowo-kulturalne i ekonomiczno-handlowe. Umowa miała charakter tajny.

²⁸ Louis Barthou (1862-1934) francuski polityk, premier Francji w 1913 r., kilkakrotny minister w rządach III Republiki, pomysłodawca tzw. paktu wschodniego, z udziałem ZSRS, będącego systemem zbiorowego bezpieczeństwa państw Europy Wschodniej, kawaler Orderu Orła Białego.

²⁹ Walery Stawek (1879-1939) ppłk dypl. WP, działacz niepodległościowy, żołnierz Legionów, polityk, trzykrotny premier rządu RP, podczas wojny polsko-sowieckiej oficer wywiadu, był szefem Polskiej Ekspozytury Wojskowej przy rządzie Ukraińskiej Republiki Ludowej, jeden z najwierniejszych realizatorów polityki Marszałka Piłsudskiego. Popelniał samobójstwo.

³⁰ Tadeusz Schätzel (1891-1971) płk dypl. WP, polityk, działacz niepodległościowy, żołnierz Legionów, podczas wojny polsko-sowieckiej szef wywiadu na Rosję w sztabie NW, absolwent WS Wojen., attaché wojskowy w Poselstwie Polskim w Konstantynopolu, poseł na Sejm RP, w l. 1926-1929 szef O. II SG, w MSZ odpowiedzialny za polską politykę wschodnią RP, jeden z współtwórców ruchu prometejskiego, w l. 1935-1938 wicemarszałek Sejmu, po agresji sowieckiej internowany w Rumunii, skąd w 1944 r. przedostał się na Bliski Wschód, od 1947 r. na emigracji w Wielkiej Brytanii. Współtwórca Instytutu Piłsudskiego w Londynie oraz Ligi Niepodległości Polski.

³¹ Tadeusz Hołowko (1889-1931) działacz niepodległościowy, współorganizator POW, uczestnik wojny polsko-sowieckiej, polityk socjalistyczny, wielki orędownik idei prometejskiej, współzałożyciel wychodzącego w Paryżu czasopisma „Prométhée”, w l. 1925-1927 dyrektor Instytutu Badań Spraw Narodowościowych, 1927-1930 naczelnik Wydziału Wschodniego w Departamencie Politycznym MSZ, organizator BBWR, poseł na Sejm RP. Zwolennik ugody z Ukraińcami, zamordowany przez nacjonalistów ukraińskich.

³² „Naprawa” – nieformalne ugrupowanie polityczne, które powstało po rozwiązaniu Związków Naprawy Rzeczypospolitej, powstałego w 1926 r. na bazie trzech organizacji: Związku Strzeleckiego, Związku Powstańców Śląskich i Związku Osadników Wojskowych; organem prasowym był tygodnik „Przełom”. Część członków weszła do Obozu Zjednoczenia Narodowego, inni znaleźli się w opozycji do sanacyjnych rządów i współtworzyli Związek Związków Zawodowych.

³³ Być może chodzi o Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, który powstał w 1927 r. na gruncie akademickim z połączenia kilku organizacji pro piłsudczykowskich; na tle stosunku do BBWR i „grupy pułkowników” doszło do zbliżenia ideowego

Głównego, mjr Haraszkiwicz³⁷ (nazwiska wyliczone tylko przykładowo). Ideologię prometejską popierała, niezależnie od czynników urzędowych, duża ilość polityków i intelektualistów sanacyjnych, przeważnie o przeszłości lewicowej.

Oddział II w okresie przed rokiem 1927 zagadnieniem prometejskim zajmował się minimalnie, bazując swój wysiłek dywersyjny prawie wyłącznie na elemencie polskim osiadłym od dawna w terenie po obu stronach granicy polsko-rosyjskiej. Kontakt z emigracjami politycznymi państw utrzymywany był raczej przez MSZ i jego placówki. Oddział II przeprowadził tylko w 1922 r. przyjęcie do wojska pierwszej partii oficerów – Gruzinów.

Po usunięciu się od władzy marszałka Piłsudskiego zagadnienie to zostało wyeliminowane z programu politycznego kolejnych rządów, a kontakt z emigracjami kontynuowany był bez wiedzy i zgody rządu w Sztabie Głównym³⁸, przez ówczesnego ppłk. Schätzla, kpt. Suchanka³⁹ (wówczas w Oddziale II referent narodowościowy) oraz, na odcinku MSZ, przez ówczesnego naczelnika Wydziału Wschodniego – Łukasiewicza. Jedynie odcinek gruziński był popierany przez ówczesnego szefa Sztabu Głównego, gen. Hallera Stanisława⁴⁰.

Po roku 1926 następuje okres najbardziej aktywnej współpracy politycznej z organizacjami prometejskimi, podobno na skutek osobistej decyzji marszałka Piłsudskiego. Zostają ustawione komórki organizacyjne dla tej pracy tak w MSZ, jak i w Sztabie Głównym (Ekspozytura Nr 2 przeorganizowana z Ref[eratu] Dywersyjnego „U” z mjr. Charaszkiwiczem jako szefem). Akcja uzyskuje tak silne podstawy finansowe, tak z budżetu dyspozycyjnego MSZ, jak też i z funduszu dyspozycyjnego Oddz[iału] II, a jej budżet sięga przeciętnie ponad milion złotych rocznie. W r[oku] 1934 blisko 1 i 1/2 miliona rocznie. W kwocie tej partycypuje MSZ i Oddział II – mniej więcej po połowie.

Przystąpiono do ścisłej współpracy z emigracyjnymi organizacjami prometejskimi, z którymi zostaje zawartych szereg układów m.in. z rządem UR[L]⁴¹ w Paryżu, rządem gruzińskim Żordaniego⁴², określających

ze Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej, czego następstwem był rozłam w na przełomie 1929-1930 r. i powstanie Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego i Legionu Młodych; być może autor miał na myśli jedną z dwóch wymienionych organizacji, powstałych po rozłamie ZPMD.

³⁴ Juliusz Łukasiewicz (1892-1951) dyplomata, polityk, działacz niepodległościowy, w II RP pracownik MSZ specjalizujący się w sprawach polityki wschodniej, m.in. jako naczelnik Wydziału Wschodniego, w l. 1925-1926 dyrektor Departamentu Polityczno-Ekonomicznego MSZ, w l. 1926-1929 poseł w Pradze, 1929-1931 dyrektor Departamentu Konsularnego MSZ, 1931-1933 poseł w Wiedniu, 1933-1936 poseł/ambasador w Moskwie, 1936-XI 1939 ambasador w Paryżu, bliski współpracownik min. Becka. Po wojnie pozostał na emigracji, gdzie współtworzył m.in. Instytut Badań Międzynarodowych w Londynie i Ligę Niepodległości Polski. Zmarł śmiercią samobójczą w USA.

³⁵ Wiktor Drymmer (1896-1975) kpt. WP, działacz niepodległościowy, żołnierz Legionów, uczestnik wojny polsko-sowieckiej, oficer O. II SG na kierunku wschodnim, dyplomata, w l. 1923-1929 attaché wojskowy w Tallinie w Estonii, od 1929 kierownik Wydziału Prasowego MSZ, od 1931 dyrektor jego Biura Personalnego i równoległe od 1933 r. szef Biura Personalnego Prezydium Rady Ministrów i dyrektor Departamentu Konsularnego MSZ, po napaści sowieckiej na Polskę internowany w Rumunii, skąd przedostał się do Palestyny. Po wojnie pozostał na emigracji, początkowo w Wielkiej Brytanii, od 1951 r. w Kanadzie, gdzie działał w Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów i w Teatrze Polskim w Ottawie.

³⁶ Tadeusz Kobyłański (1895-1967) ppłk dypl. WP, dyplomata, w I wojnie światowej w armii rosyjskiej, absolwent École Supérieure de Guerre w Paryżu, w l. 1924-1928 pomocnik, a następnie attaché wojskowy w Moskwie, następnie w l. 1929-1930 radca Poselstwa Polskiego w Bukareszcie, od 1930 r. oficer wywiadu w O. II SG, od 1935 r. m.in. naczelnik Wydziału Wschodniego MSZ, po napaści wojsk sowieckich przez Rumunię dostał się do Francji, ale pozostał bez przydziału, po klęsce Francuzów, wyjechał do Lizbony, a następnie do Brazylii, gdzie pozostał. Wg ostatnich ustaleń był zwierzbowany przez sowiecki Razwiedupr podczas misji w Moskwie i pozostawał na jego usługach do 1937 r.

³⁷ Poprawnie: Charaszkiwicz.

³⁸ Do 1928 r. był to Sztab Generalny.

³⁹ Suchanek-Sucecki. Trudno ustalić osobę o takim nazwisku, bowiem w publikacjach występują osoby o imieniu Henryk, Józef (obydwaj jako funkcjonariusze Policji w Komendzie Stołecznej), a w Roczniku oficerskim z 1928 r. Jan.

⁴⁰ Stanisław Haller (1872-1940) gen. dyw. WP, podczas I wojny światowej oficer armii austriackiej, w WP od XI 1918 r. początkowo jako szef Sztabu DOGen w Krakowie, następnie w l. 1919-1920 kolejno był zastępcą, p.o. szefem SG, w bitwie warszawskiej dowódca 13 DP, od IX 1920 r. dowódca 6 Armii i członek Rady Wojennej, od 1921 r. Inspektor Armii we Lwowie, od 1923 r. szef SG, po zamachu majowym odszedł w stan spoczynku. W 1940 r. zamordowany przez NKWD w Charkowie.

ramy pomocy przez nas udzielanej oraz „zobowiązań” strony przeciwnej. Zostaje znacznie zwiększona ilość oficerów kontraktowych Gruzinów w Wojsku Polskim, ponadto powołano jeszcze oficerów Ukraińców, Azerbejdżanów i górali kaukaskich. (Ogólna ilość oficerów kontraktowych w wojsku spośród narodowości „prometejskich” wynosiła w ostatnim roku przed wojną: Gruzinów – 65, Ukraińców – 32, Azerbejdżan – 5, górali kaukaskich – 8, razem – 110⁴³).

Tym sposobem podstawy dywersji przeciwko Rosji zostają rozszerzone, a właściwie przerzucone na odcinek polityczny, z całą zresztą świadomością sfer kierowniczych w Oddziale II, które reprezentowały pogląd, iż problem ten bez należytego rozpracowania pod względem politycznym nie przedstawia dla dywersji przeciw Rosji poważniejszego znaczenia.

Kierunek całej akcji leżał w rękach Tad[eusza] Hołówki, wówczas naczelnika Wydziału Wschodniego MSZ, wspomaganego przez ówczesnego szefa Oddziału II, płk. Schätzla. Zakres akcji był podzielony między MSZ i Sztab Główny.

W ogólnym skrócie przedstawione są poniżej ważniejsze zrealizowane posunięcia tej akcji:

W dziedzinie politycznej zorganizowanie sztabu ukraińskiego URL w Warszawie oraz Głównej Rady Ukraińskiej, Komitetu Narodowego Kaukaskiego, podtrzymywanie centrów narodowych kaukaskich, kontakty z Wszechświatowymi Kongresami Muzułmańskimi.

W dziedzinie propagandy stworzenie polskich periodyków: „Wschód” i „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, dla propagowania idei prometejskiej w społeczeństwie polskim, podjęcie licznych wydawnictw periodycznych w językach obcych m.in.: „Prométhée” w Paryżu i „Prometheus” w Helsinkach, zorganizowanie trzech agencji prasowych (m.in. A.T.E.⁴⁴ w Warszawie).

W dziedzinie podstaw naukowych, a mianowicie utworzenia Instytutu Wschodniego⁴⁵ oraz Ukraińskiego Instytutu Naukowego⁴⁶ w Warszawie, przyznanie licznych stypendiów dla studentów prometejskich, wydawnictwo publikacji naukowych, politycznych i propagandowych.

W dziedzinie organizacyjnej: zorganizowanie klubów prometejskich w kilku stolicach europejskich, organizacji studenckich, organizacji kombatanckich etc. oraz placówek terenowych w Turcji i Persji; uplasowanie stałego ekspozenta – oficera w Paryżu, dla kontaktu z tam osiadłymi kołami politycznymi emigracji prometejskiej.

Aktywność naszej akcji prometejskiej uzewnętrzniała się prawie wyłącznie na terenie krajów pozaryjskich, działalność dywersyjno-polityczna w Rosji Sowieckiej prawie nie uzewnętrzniała się w ogóle. O pewnych kontaktach mógłby świadczyć tylko proces Jefremowa⁴⁷ w Kijowie (1928 r.)⁴⁸, wykazujący istnienie narodowej organizacji na Ukrainie oraz drobne ruchy rewolucyjne na Kaukazie i [w] Azerbejdżanie. Zdaje się, że jedynie organizacje kaukaskie utrzymywały sporadyczny kontakt z krajem, przez emisariuszy.

Wzmócona aktywność prometejska trwała do roku 1933, tj. do zawarcia paktu o nieagresji z rządem sowieckim, to skłoniło czynniki rządowe, a przede wszystkim MSZ do odsunięcia się od formalnego współudziału w tej akcji. Od tego czasu całokształt zagadnienia prometejskiego, łącznie z administracją wszystkich

⁴¹ Ukraińska Republika Ludowa, proklamowana w 1917 r., po zwycięstwie bolszewików, jej rząd od 1919 r. działał początkowo w Polsce, następnie w Pradze i od 1924 r. w Paryżu. Przedstawicielstwo URL na emigracji istniało do 1992 r., kiedy jej przedstawiciel w osobie prezydenta Mykoły Pławiuka stwierdził, że prawnym następcą URL jest powstała w 1991 r. niepodległa Ukraina.

⁴² Noe Żordania (1868-1953) gruziński polityk socjalistyczny, premier Demokratycznej Republiki Gruzji, od 1921 r. na emigracji we Francji.

⁴³ Nieco inne dane podaje S. Mikulicz, powołując się na przechowywane w CAW opracowanie „Stosunki polsko-prometeuszowskie” przygotowane przez Ekspozyturę Nr 2 O. II SG: wg stanu na 31 XII 1938 r. w WP było 110 oficerów kontraktowych – 40 Ukraińców, 51 Gruzinów, 5 Azerów i 8 Górali Kaukazu (S. Mikulicz, *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971, s. 208).

⁴⁴ Agencja Telegraficzna Express (1925-1936), potem funkcjonowała w ramach agencji „Argus” (1936-1939), kierowanej przez Oddział II SG.

⁴⁵ Instytut Wschodni w Warszawie (1926-1939) prowadził badania sowietologiczne, pierwsze tego typu na świecie.

⁴⁶ Ukraiński Instytut Naukowy w Warszawie (1930-1939) podlegał pod Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

⁴⁷ Serhij Ołeksandrowycz Jefremow (1876-1939), humanista, ukraiński działacz niepodległościowy, aresztowany w 1929 r., a w 1930 r. skazany w pokazowym procesie na 10 lat więzienia.

⁴⁸ Autor się myli, proces odbył się w Charkowie w 1930 r., a fakt istnienia na sowieckiej Ukrainie Związku Wyzwolenia Ukrainy był mistyfikacją sowieckiej policji politycznej, mającej na celu aresztowanie jej potencjalnych zwolenników.

funduszków, leżał wyłącznie w rękach Oddziału II, gdzie jego „nadzorcą” z ramienia szefa Sztabu Głównego i Szefa Oddziału II był ówczesny zastępca szefa Oddziału, ppłk dypl. Englicht. Przed tymi jeszcze szeregi faktów wpłynęło hamująco na robotę prometejską, a mianowicie: zabójstwo czołowego emigracyjnego działacza gruzińskiego Ramiszwili⁴⁹ oraz zabójstwo Tadeusza Hołówki (1931), zamordowanego przez członków bojówki OUN. Przede wszystkim zaś wpłynęła otrzeźwiająco nawet w obozie „piłsudczyków” wzmożona akcja bojowa OUN, która w konsekwencji spowodowała akcję represyjną z naszej strony, znaną pod nazwą „pacyfikacji” w Małopolsce Wschodniej. Rzecz prosta, iż pacyfikacja nie pozostała bez wpływu na pracę prometejską na odcinku ukraińskim; była zresztą przez prometejczyków potępiana.

Ponadto zmniejszenie (niezbyt zresztą znaczne) dotacji budżetowych do około 80 tysięcy złotych miesięcznie osłabiło również wydajność akcji, na subsydia[ch] zresztą przede wszystkim opartej. Akcja szła od tego czasu przede wszystkim w kierunku podtrzymywania zwartości i siły politycznej rosyjskiej emigracji mniejszościowej. Było to więc właściwie galwanizowanie nieskończonej ilości grup i grupiek emigracyjnych i konserwowanie finansowe resztek ich niezależności, spójności i żywotności. Przeważająca ich większość straciła kontakt z krajem, a ich rola i znaczenie polityczne w terenie własnym słabło wobec samoczynnego unaradawiania się autonomicznych republik sowieckich, gdzie bolszewicy stosowali dość szeroką tolerancję w dziedzinie językowej, szkolnictwa i kulturalnej.

Śmierć marszałka Piłsudskiego przyczyniła się ostatecznie do stopniowej dekadencji akcji prometejskiej, która – nadal finansowo podtrzymywana – szła raczej siłą dotychczasowego rozpędu. Częściowe odsunięcie od wpływu tzw. grupy pułkowników pozbawiło akcję prometejską najgorliwszych protektorów, w konsekwencji poszło zmniejszenie zainteresowania [nią] przez czynniki będące u władzy. W naszym obozie sanacyjnym idea prometejska spotyka zdecydowanych przeciwników. Tak szef Sztabu Głównego, jak i szef Oddziału II nie wykazują już tak dalece posuniętego zainteresowania tym problemem, jak dawniej, MSZ udziela wprawdzie nadal przypadającego na nią oparcia finansowego (rzecznikami tej akcji w ostatnich latach są dyrektorowie: Kobylański i Drymmer), nadal popierają prometeizm wpływowi członkowie tzw. „Naprawy”.

Zdaje się jednak, iż głównym czynnikiem, który wpłynął na osłabienie wpływów polskich w organizacjach prometejskich, była konkurencja ze strony Niemiec. Od czasu dojścia do władzy Hitlera, Niemcy podejmują natychmiast zdecydowaną akcję propagandową i organizacyjną we wszystkich organizacjach prometejskich, która szafując otwarcie hasłami antykomunistycznymi i mając do dyspozycji znacznie większe niż my środki finansowe, musiała nas od razu zdystansować. Zaważyła ona niewątpliwie bardzo silnie na umysłach emigracji prometejskiej, będącej w orbicie naszych wpływów i przeciągnęła szereg wpływowych jednostek do obozu proniemieckiego. Wprawdzie subsydiowane przez nas organizacje głosiły lojalność i przyrzekały nie wiązać się z Niemcami, wydaje się jednak, że już wówczas większość z nich pracowała na dwie strony.

Co gorsza, równoległość naszej akcji prometejskiej z Niemcami wywołała wrażenie, iż istnieją jakieś wspólne powiązania organizacyjne w robocie (których nie było choć ideologicznie mimo [tych] fakt[ów] były) i podtrzymywała w opinii międzynarodowej opinia o zgodności celów naszej polityki zagranicznej z niemieckimi. Akcja prometejska od tej chwili była akcją służącą równocześnie dalekosiężnym celom niemieckim, zresztą bez zamiarów z naszej strony.

Z chwilą bowiem klęski Polski Niemcy mieli do dyspozycji podtrzymywane przez nas przez tyle lat gotowe kadry dywersji politycznej, które wg ostatnich wiadomości we wszystkich opanowanych przez nas dawniej ośrodkach prometejskich (Paryż, Helsinki, Turcja, Persja) współpracowały na pełną parę z Niemcami. Są wiadomości, że nie uchylili się od tej współpracy nawet oficerowie kontraktowi ukraińscy i gruzińscy, którzy pozostali w kraju względnie dostali się do niewoli. Kadry te niewątpliwie zostaną użyte przez Niemców dla dywersji politycznej, wywiadowczej, a może i fizycznej w kampanii rosyjskiej Hitlera.

⁴⁹ Noe Ramiszwili (1881-1930, gruziński działacz niepodległościowy, mienszewik, pierwszy premier niepodległej Gruzji, po inwazji wojsk bolszewickich wyemigrował w 1921 r. do Francji, gdzie został zamordowany przez sowieckiego agenta w 1930 r.

Tak przedstawia się, w ogólnych bardzo zarysach, historia i bilans udziału Oddziału II w akcji prometejskiej, która na przestrzeni lat 1927-[19]39 pochłonęła około 15 milionów złotych, nie licząc poborów wypłacanych oficerom kontraktowym (ostatnio około 600–700 tysięcy rocznie).

Nie jest celem niniejszego opracowania naświetlenie plusów i minusów ideologii prometejskiej, jako koncepcji politycznej zakrojonej na szeroką skalę. Można by równie dyskutować słuszność zaangażowania Oddziału II do tej akcji o charakterze przede wszystkim politycznym, które wykraczało znacznie poza zadania dywersyjne w ścisłym słowa tego znaczeniu. Być może, iż w ramach naszej organizacji państwowej trudno było powierzać tą delikatną akcją innej komórce względnie ją specjalnie stwarzać, skoro MSZ w obawie dekonspiracji nie mogło jej *ex offo* prowadzić.

Trzeba jednak naświetlić szereg momentów, które uwydatniają ujemne stuki, a nawet szkodliwość udziału Oddziału II w akcji prometejskiej już tylko z punktu widzenia zadań pokojowych i przygotowań wojennych Oddziału II.

Szeroka skala pracy na odcinku prometejskim absorbowwała komórkę dywersyjną Oddziału II, jaką była Ekspozytura Nr 2, tak personalnie, jak i pod względem środków – do tego stopnia, iż właściwe zadania dywersyjne odsuwane były z tej przyczyny na plan dalszy, a w konsekwencji zaniedbane. Ustawiczne starania o zwiększenie etatów nie odnosiły skutków. Trzeba przy tym powiedzieć, iż Ekspozytura, w stosunku naturalnie do swych zadań czysto dywersyjnych, była personalnie silnie rozbudowana. Tak akcja dywersyjna na Zaolziu i Rusi Zakarpackiej, które były właściwie improwizowane, jak też i katastrofalny stan naszych przygotowań na Zachodzie świadczą o zaniedbaniu właściwych zadań dywersyjnych. Dość powiedzieć, iż na dywersję zachodnią wydatkowano przez szereg lat około 4 000 miesięcznie, ostatnio już w okresie zagrożenia kwota na te cele nie osiągała 10 000 złotych miesięcznie, w tym również wydatki administracyjne i pobory niektórych pracowników. Jaskrawa dysproporcja w stosunku do sumy 100 000, [wydawanej] na cele prometejskie.

Analiza całokształtu akcji prometejskiej Oddziału II świadczy, iż traktowano ją raczej jako cel sam w sobie, a nie jako środek i instrument dywersji. Wpływało to przede wszystkim z jej charakteru politycznego i z tendencji do traktowania emigracji prometejskiej jako równowartościowych kontrahentów i jako czynników politycznych na daleką metę, a nie jako platformę do każdorazowego wykorzystania dla celów bieżącej polityki i propagandy, ani też dla celów właściwej dywersji. Stąd wynikło zaniedbanie czy też niechęć przygotowania elementów prometejskich do celów dywersji właściwej, na wypadek wojny. Charakter polityczny akcji wiązał ściśle Oddz[iał] II nie tylko z polityką MSZ, ale i z szeregiem grup i polityków w łonie sanacji, wyznających i propagujących identyczne lub pokrewne poglądy w dziedzinie polityki zagranicznej. Czynna akcja prometejska Oddziału II mogła potwierdzać nurtującą społeczeństwo opinię co do udziału Oddziału II w bieżącej robocie politycznej régime'u.

Współpraca i popieranie emigracyjnych kół ukraińskich spod znaku URL, powiązanych niewątpliwie organizacyjnie z kołami względnie nawet z organizacjami ukraińskimi w Polsce, kolidowały niejednokrotnie z poglądami społeczeństwa na sprawę ukraińską, a nawet z posunięciami rządu. Wydawane przy pomocy finansowej Oddziału II publikacje szerzyły w sprawach ukraińskich częstokroć ideologię sprzeczną z interesami państwa. Nie bez racji było powiedzenie, iż Oddział II z tej samej kasy czerpie środki na tępienie ukraińskiej dywersji, co i na popieranie ukraińskiej roboty.

Z punktu widzenia bieżących interesów służby Oddziału II praca prometejska nie dawała wartościowych materiałów na odcinku informacyjnym, które mogłyby doskonale uzupełniać niedostateczne wiadomości uzyskiwane przez wywiad głęboki z tych terenów. Byłoby to zresztą przeciwne założeniom, jakie postawili sobie prometeiści polscy, układając współpracę z kołami emigracyjnymi na płaszczyźnie wyłącznie politycznej. W swym sprawozdaniu wyraźnie to stwierdza szef Ekspozytury Nr 2 mjr Charaszkiewicz, „iż polityczny charakter akcji prometejskiej wykluczał metody agencyjnego charakteru współpracy”.

Zestawiając bilans trzechletniej działalności Oddziału II na odcinku prometejskim trudno się oprzeć wrażeniu, iż w porównaniu do włożonych wysiłków personalnych, organizacyjnych i finansowych efekt pracy w dziedzinie politycznej, propagandowej, wywiadowczej i dywersyjnej był prawie żaden. Co najwyżej praca nasza zakonserwowała gotowe kadry dla akcji Hitlera na Wschodzie. Co gorsza, impreza prome-

tejska przeszkodziła czy nie pozwoliła się zająć właściwym i bardziej celowym zagadnieniem dywersji technicznej tak na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Ostatecznym efektem, to brak akcji dywersyjnej w chwili, gdy jej było najbardziej potrzeba i gdy nasz przeciwnik stosował ją w tak szerokim zakresie.

(Strona 69 [oryginału] – nieczytelna)⁵⁰

Wymienić tu należy tylko zasadnicze studium obejmujące całokształt zagadnienia sowieckiego, opracowane w 1934 r. i uaktualnione w roku 1935 oraz studium o mobilizacji wojska sowieckiego z roku 1937, uaktualnione w początkach 1939 r. Studia te zresztą były przeznaczone wyłącznie dla szefa Sztabu Głównego i nie mogą być podciągane jako elaboraty mające za zadanie informowanie wojsk.

Rozdzielnik periodycznych i specjalnych opracowań Oddziału II był bardzo mały i ograniczał się – poza oddziałami Sztabu Głównego – do GISZ i inspektorów armii, ministra, wiceministrów i dowódców wojsk w MSWojsk. wreszcie (nie zawsze) departamentów fachowych Ministerstwa. Niektóre opracowania dochodziły do DOK, które jednak miały małe możliwości ich szerszego wykorzystania. Dowódcy, od dywizji piechoty i równorzędnych w dół, informowani byli jedynie przez specjalne opracowanie poszczególnych departamentów, na podstawie dostarczonych przez Oddział II materiałów. Opracowań tych wydano jednak niewiele i zawierały one jedynie dane z zakresu organizacji, taktyki i sprzętu naszych przeciwników. Danych dotyczących OdeB wojska sowieckiego i niemieckiego opracowania te – jak powiedziano – nie zawierały. Wspomnieć tu należy przy tym o stale w wojsku podkreślanej tendencji – przy okazji publikowania artykułów w prasie wojskowej, odczytów, wykładów etc. – by nie przedstawić zbyt niebezpieczeństwa zagrożenia ze strony Niemiec, ich potencjału i możliwości personalnych i technicznych. Argumentowano to obawą, by nie powstała w wojsku psychoza obawy przed przewagą Niemiec. Trudno dziś stwierdzić, czy i ewentualnie w jakim stopniu sugestie te pochodziły z Oddziału II. Niemniej stwierdzić można, iż informowanie dowódców i wojska o przeciwnikach było najzupełniej niedostateczne, dowódcy i wojsko nie zdawało sobie należycie sprawy z organizacji, przewagi liczebnej, ogniowej i technicznej oraz taktyki, zwłaszcza lotnictwa i broni pancerniej, wojska niemieckiego. Spotkanie na polu bitwy było w konsekwencji tego kompletnym zaskoczeniem taktycznym dla wojska, podobnie jak działania operacyjne zaskoczeniem operacyjnym dla Naczelnego Dowództwa.

G. Współpraca ze sztabami innych państw

Omówiona tu jest jedynie współpraca w dziedzinie wymiany wiadomości dotyczących Niemiec i Rosji, współpraca [w] innych dziedzinach (np. operacyjnej ze sztabem francuskim i rumuńskim) nie jest tu poruszana.

Oddział utrzymywał stałą współpracę w dziedzinie wymiany wiadomości przede wszystkim ze sztabami państw sprzymierzonych, tzn. sztabem francuskim (wiadomości o Rosji i Niemczech) i rumuńskim (wiadomości o Rosji). Szczególnie żywa, stała i wszechstronna, była współpraca ze sztabem francuskim we wszystkich dziedzinach służby Oddziału II (ewidencja, wywiad i radiowywiad). Współpraca utrzymywała się stale, ochłodzenie stosunków polsko-francuskich osłabiło ją nieco, ale nie przerwało. W pewnych okresach (przed polsko-niemieckim paktem o nieagresji) wymiana odbywała się nawet periodycznie, w półrocznych okresach czasu, na zmianę w Warszawie i Paryżu. Niezależnie od konferencji specjalnych, stała wymiana wiadomości doraźnych odbywała się za pośrednictwem kierownika placówki paryskiej, który był oficerem łącznikowym do wywiadu francuskiego oraz oficera łącznikowego do wywiadu naszego, uplasowanego przy attaché wojskowym francuskim w Warszawie. Na konferencjach wymieniano wiadomości i ocenę sytuacji wojskowej Niemiec na bardzo szerokiej platformie, często w łączności z konferencjami natury operacyjnej. Ostatnio przeprowadzono nawet osobną konferencję z francuskim Oddziałem II wojska [lądowego] oraz osobną z Oddziałem II lotnictwa. Wg relacji, osiągnęto przy szczerej atmosferze przeważnie całkowitą zgodność poglądów na stan faktyczny sił zbrojnych Niemiec oraz możliwości ich rozbudowy i mobilizacji. Na konferencjach przedstawiano w większości wypadków z naszej strony materiał bogatszy jakościowo i ilościowo. Nie można tego zresztą brać za kryterium niższości wywiadu francuskiego. Francuzi bowiem byli zawsze skąpi w wymianie informacji o nieprzyjacielu. Co do wiadomości rosyjskich, Oddział II górował rzecz prosta nad francuskim.

⁵⁰ W brakującym fragmencie tego podrozdziału był jego tytuł: F. „Informowanie dowódców i wojska nieprzyjaciela” (tak w spisie treści), a raczej powinno być „Informowanie dowódców o wojsku nieprzyjaciela”.

Również dość często odbywały się konferencje międzysztabowe z Oddziałem II rumuńskim, niejednokrotnie w łączności z wizytami i konferencjami szefów sztabów głównych obu państw. Wymiany doraźnych wiadomości dokonywali obaj attachés wojskowi. Wymianę wiadomości rosyjskich przeprowadzano również na konferencjach ze sztabami estońskim, łotewskim i fińskim (ostatnio z Finami i Łotyszami, w czerwcu 1939 r.). Wymiany nie dawały ostatnio większych korzyści, z uwagi na trudności, jakie każdy wywiad na terenie Rosji Sowieckiej napotykał, niemniej pozwalały na weryfikację wiadomości i ocen własnych, które wykazywały nieznaczne zresztą różnice w stosunku do ocen sztabów państw bałtyckich. Najwięcej stosunkowo cennych wiadomości dawała wymiana informacji ze sztabem japońskim (za pośrednictwem attaché wojskowego japońskiego w Warszawie), który posiadał dużo cennych wiadomości o wojsku sowieckim, zebranych w czasie walk w Mandżurii.

Ogółem wydają się, że w dziedzinie wywiadowczej porównanie z wywiadami państw, z którymi myśmy współpracowali, wypada zawsze na naszą korzyść.

Współpraca z angielskim Intelligence Service nawiązana została ściślej dopiero po marcu 1939 r. – na odcinkach: ewidencyjnym, dywersyjnym i radiowywiadowczym.

H. Rola i działalność Oddziału II Sztabu Głównego w okresie kryzysu sudeckiego oraz aneksji Czech

1. Dziedzina polityczna i wywiadowcza

Na przestrzeni ostatniego półtorarocza, przed wybuchem wojny polsko-niemieckiej, Oddział II postawiony był wobec trzech kolejnych kryzysów politycznych, które wymagały ze strony Oddziału II należytych naświetleń i rozpoznania sytuacji wojskowej naszych sąsiadów, a ponadto stanowiły naówczas kryterium sprawności Oddziału II i jego niedomagań. Trzeba przy tym dodać, iż faktycznie, trzykrotne rozwinięcie sił zbrojnych niemieckich oraz rozwinięcie rosyjskich sił osłonowych w okresie demonstracji rosyjskiej w jesieni 1938 r., ułatwiały w wysokim stopniu ocenę i wnioski dotyczące możliwości wojennych naszych sąsiadów, zwłaszcza Niemiec, i to w bardzo szerokiej skali.

Niestety, rola Oddziału II w naświetleniu rozgrywających się wówczas zdarzeń ograniczona była jedynie do dziedziny wojskowej. Tak naświetlenie polityczne, jak też i elementy polityczne naszych decyzji leżały całkowicie w rękach Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Rola Oddziału II w dziedzinie polityki zewnętrznej poruszona jest szerzej w rozdziale III, trzeba tu ją jednak uwypuklić dla właściwej oceny roli i działalności Oddziału II w okresie kryzysu sudeckiego oraz aneksji Czech.

Rozpatrywanie polityki MSZ w stosunku do Czechosłowacji nie jest tematem niniejszego opracowania. Trzeba tu jednak stwierdzić, iż tak Sztab Główny w osobie szefa Sztabu Głównego, jak i Oddziału II w osobie ówczesnego szefa Oddziału, płk. Pełczyńskiego, stały na gruncie polityki Becka w stosunku do Czechosłowacji i w tej polityce czynnie współdziałały. Świadczy o tym odpowiadające tej linii politycznej nastawienie attachés wojskowych w Pradze (ppłk dypl. [Bogdan] Kwieciński⁵¹ od roku 1935-[19]37, ppłk dypl. [Bronisław] Noël⁵², od I IV 1938 r. do aneksji), tak przez szefa Sztabu Głównego, jak też szefa Oddziału II.

Przykładowym dowodem to instrukcja wydana przez obu wspomnianych, dla ppłk. dypl. Noëla, na wiosnę 1938 r., brzmiąca jak następuje:

⁵¹ Bogdan Kwieciński (1895-1981) płk dypl. WP, podczas I wojny światowej służba w lotnictwie niemieckim, dostał się do niewoli angielskiej w Turcji, w WP od 1919 r., w wojnie polsko-sowieckiej oficer lotnictwa, po wojnie m.in. absolwent WSWojen., następnie na stanowiskach sztabowych w Departamencie Lotnictwa MSWojsk. i Referacie Lotnictwa O. III SG, w liniowych m.in. na stanowisku dowódcy dywizjonu i zastępcy dowódcy 1 p. lotn., w 1934 r. organizator międzynarodowych zawodów lotniczych Challenge, od 1935 attaché wojskowy w Pradze i od 1937 r. w Londynie, także podczas wojny. Po wojnie na emigracji w Kanadzie.

⁵² Bronisław Noël (1897-1979) ppłk dypl. WP/ppłk dypl. PSZ/gen. bryg. (emigr.), podczas I wojny światowej oficer armii austriackiej, od XI 1918 r. w WP w Krakowie na stanowisku oficerskim w Zrojowni, uczestnik wojny polsko-sowieckiej, po wojnie służył m.in. w 4 dak oraz instruktor w Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii, od 1928 r. służba w Inspektoracie Armii, absolwent WSWojen. i École Supérieure de Guerre w Paryżu, od 1932 r. w O. III SG, od 1933 r. szef sztabu 18 DP, w l. 1938-1939 attaché wojskowy w Pradze, w wojnie z Niemcami szef O. II Armii „Karpaty”, po napaści sowieckiej, przez Rumunię dostaje się do Francji, gdzie służy w O. III sztabu NW, od VIII 1940 r. attaché wojskowy w Bernie, od 1942 r. szef sztabu 1 DPanc., od 1943 r. dowódca jej art. dywizyjnej. Po wojnie pozostał na emigracji w Wielkiej Brytanii.

Wystrzega się prowadzenia jakiegokolwiek polityki lub nawet wypowiedania poglądów niezgodnych z tezami MSZagr. Ze Sztabem czeskim oraz kołami wojskowymi utrzymywać stosunki poprawne, ale chłodne. Obciążać Czechów winą doprowadzenia do złych stosunków z Polską, których poprawa może nastąpić jedynie przez pomyślne załatwienie spraw spornych, przede wszystkim spraw mniejszości polskiej na Śląsku Cieszyńskim.

Dwa fakty świadczą, jak dalece i przesadnie posunięta była drażliwość szefa Sztabu Głównego i szefa Oddziału II, by nie uchybić w dziedzinie politycznej kierunkowi polityki min. Becka wobec Czechosłowacji.

W początkach 1939 r. attaché czechosłowacki w Moskwie, płk [František] Dastich⁵³, w rozmowie z naszym pomocnikiem attaché wojskowego tamże, mjr. [Stanisławem] Malecińskim⁵⁴, poruszył sprawę stosunków polsko-czechosłowackich i wyraził pogląd, iż sprawy sporne można szybko i pomyślnie załatwić oraz że większość społeczeństwa czeskiego i przeważająca większość wojskowych kół czeskich pragnie i dąży do poprawy stosunków polsko-czeskich, aż do daleko idącego porozumienia włącznie. Przekazana – za zgodą rozmówcy – treść rozmowy do szefa Oddziału II spotkała się z surowym monitem i zakazem prowadzenia jakiegokolwiek rozmów na ten temat.

Jeszcze bardziej charakterystyczną jest reakcja szefa Sztabu Głównego, gen. Stachewicza, wobec naszego attaché wojskowego w Bukareszcie, ppłk. dypl. [Tadeusza] Zakrzewskiego, który przekazał wyrażone mu przez czechosłowackiego attaché w Bukareszcie płk. [Ottokara] Budę sugestie zakonspirowanego spotkania z przedstawicielami Wojska Polskiego, celem daleko idących rozmów na tematy polityczne. Buda otwarcie wyraził się, że wojsko czeskie nie ma zaufania do swych mężów stanu i określił siebie jako zwolennika unii polsko-czeskiej. Na proponowane spotkanie posiadał zgodę czechosłowackiego szefa Sztabu Generalnego, gen. [Ludwika] Krejčiego⁵⁵. Szef sztabu zareagował na tę akcję wezwaniem ppłk. Zakrzewskiego do Warszawy, surową naganą za podważenie polityki MSZ i zagrożeniem odwołania ze stanowiska. Płk Pełczyński wyrażał wobec referenta spraw czeskich, w związku z tą sprawą, również swe niezadowolenie i oburzenie.

Te dwa incydenty poruszone zostały jedynie dla uwypuklenia, iż Oddział II, w osobie swego szefa, stał w 100% na gruncie polityki min. Becka wobec Czechosłowacji (w Referacie tzw. Studiów Ogólnych Wydziału Studiów) został zorganizowany dopiero w początkach 1937 r., przy znikomej ilości materiału ewidencyjnego dotyczącego Czechosłowacji. Pierwsze opracowanie dotyczące rozwoju militarne Czechosłowacji zostało opracowane w Oddziale II dopiero na wiosnę 1938 r. (po Anschlussie) i opierało się w dużej mierze na raportach attaché wojskowego i danych oficjalnych.

⁵³ František Dastich (1895-1964) czechosłowacki gen. bryg., podczas I wojny światowej służył we francuskiej Legii Cudzoziemskiej, w l. 1920-1924 młodszy attaché wojskowy w Paryżu, a w l. 1934-1938 starszy attaché wojskowy w Moskwie, po aneksji Czechosłowacji pozostał w podziemnych strukturach wojskowych, pod koniec wojny z ramienia rządu Czechosłowackiego w Londynie został szefem misji wojskowej w Budapeszcie, od 1947 r. był szefem misji wojskowej i ministrem pełnomocnym przy Sojuszniczej Komisji Kontroli w Berlinie, po przewrocie komunistycznym w Pradze, w 1948 r., wyemigrował do USA, gdzie od 1957 r. był członkiem Komitetu Wolnej Europy.

⁵⁴ Stanisław Maleciński (1894-1969) mjr dypl. WP/ppłk dypl. PSZ, działacz niepodległościowy, żołnierz Legionów, w wojnie polsko-sowieckiej, ze względu na powikłania chorobowe po pobycie w obozie internowania w Szczypiornie, służył w formacjach tyłowych, po wojnie służył jako instruktor w szkolnictwie wojskowym, absolwent WSWojen., w l. 1925-1931 służył na różnych sztabowych stanowiskach w DOK IX i O. IV SG, od 1931 r. na stanowisku w/z kierownika Referatu „R” O. II SG, od 1933 r. kierownik Referatu OdeB i Dyslokacji Samodzielnego Referatu „R” w Wydziale IV O. II SG, od 1937 r. był pomocnikiem attaché wojskowego w Moskwie, po napaści sowieckiej na Polskę internowany w Moskwie, od X 1939 r. w Paryżu, m.in. na stanowiskach O. II Szt. NW, po klęsce Francji pozostał na miejscu jako Oficer do Zleceń Dowódcy WP we Francji i organizował polski ruch oporu na tym terenie do przyścia wojsk sprzymierzonych, od XII 1944 pracował w Delegaturze MON/Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu. Po wojnie pozostał na emigracji w Wielkiej Brytanii.

⁵⁵ Ludwik Krejčí (1890-1972) czechosłowacki gen. armii, podczas I wojny światowej w wojsku austriackim, dostał się do niewoli rosyjskiej, w 1917 r., po rewolucji lutowej, służył w Legionie Czechosłowackim w Rosji, w wojsku czechosłowackim m.in. był dowódcą 6 DP, absolwentem Ecole Supérieure de Guerre w Paryżu, od 1925 r. dowódcą 4 DP, od 1933 r. był szefem Sztabu Generalnego, a we IX 1938 r. Naczelnym Wodzem, by po traktacie monachijskim powrócić na poprzednie stanowisko, w l. 1941-1942 więziony przez Niemców, po wojnie pozostał w kraju, bez żadnego przydziału. W 1950 r. zdegradowany do stopnia szeregowego, w 1990 zrehabilitowany.

W okresie kryzysu austriackiego Oddział II właściwej sieci wywiadowczej na Czechosłowację nie miał. Koncentracja niemiecka została sygnalizowana stosunkowo dość wcześnie, lecz przez placówkę monachijską, co pozwoliło rzucić jeszcze oficerską ekipę dla obserwacji wkroczenia Niemiec do Austrii i zaalarmować inne placówki niemieckie oraz wiedeńską. Obserwacja i uzyskany później wywiadowczy materiał, jak również dość bogaty materiał radio-wywiadowczy, zostały wykorzystane w specjalnym opracowaniu Oddziału II.

Kryzys austriacki był dla Oddziału II zaskoczeniem nie tylko w dziedzinie politycznej, ale i w organizacyjno-wywiadowczej. Obszar następnej penetracji i akcji niemieckiej (która dała się odczuć już po Anschlussie) nie były w ogóle wywiadowczo rozpracowane. Ponadto ówczesna akcja dyplomatyczna Becka, zakończona zagrożeniem wojskowym, wymagała dokładniejszego niż dotychczas rozpoznania Czechosłowacji. Zorganizowano pośpiesznie dopiero po Anschlussie placówki w Pradze, w Bratysławie, w Morawskiej Ostrawie. Na ich funkcjonowaniu odbiły się jednakże tak pośpiech w organizacji, jak też i brak przygotowania ludzi i terenu. Organizacja sieci na terenie Czechosłowacji pozostała – już obecnie wbrew zdrowemu rozsądkowi – w rękach Referatu „Wschód” (kpt. Niezbrzycki), placówki objęły ludzie nieprzygotowani względnie przygotowani do pracy wyw[iadowczej] w Rosji i nieznający, co najgorsze, zagadnień niemieckich. Ponadto ustawiono dla wywiadu płytkiego placówkę w Cieszynie (polskim), również o tej samej podległości.

Kryzys zaolziański, jako leżący w płaszczyźnie politycznej akcji min. Becka oraz przygotowany dywersyjnie przez Oddział II – nie był już dla Oddziału politycznym zaskoczeniem. Elementy rozpoznania dla d[owód]cy Grupy Operacyjnej gen. [Władysława] Bortnowskiego były już jako tako przygotowane, dossier dla niego zawierały, poza ogólnymi danymi o armii czechosłowackiej, wcale dokładne rozmieszczenia fortyfikacji czeskich na Zaolziu oraz OdeB wojsk czeskich na przedpolu.

Podkreślić należy zupełnie dodatnie rezultaty niektórych placówek (np. Morawska Ostrawa, która wkrótce po instalacji dostarczyła dużo materiału dotyczącego na Zaolziu umocnień – mimo trudnych warunków i nieznajomości terenu). Również doskonale wywiązał się rzucony w teren ad hoc oficer Wydziału Studiów.

Poza dziedziną czysto wywiadowczą oraz intensywna robotą dywersyjną, Oddział II ani politycznie, ani też w odniesieniu do narastającego zagrożenia od południa głosu nie zabierał, ani też zastrzeżeń nie wysuwał. Brak, niestety, dokumentalnych materiałów z tego okresu, zdaje się jednak, iż wówczas nie tylko szef Oddziału II, ale cały Oddział II i jako organizacja, i jako poszczególne jednostki (na równi zresztą z większością wojska i społeczeństwa, obałamuczonego długoletnią propagandą prasową antyczeską i mirażami chwilowego i doraźnego sukcesu) aprobował bez zastrzeżeń akcję zaolziańską i traktował ją jako wielki sukces polityczny. Obawy o zagrożenie skrzydła południowego zrodziły się później, po aneksji Czech.

Wspomnieć tu należy przy tej okazji o równoczesnym wysiłku wywiadu wschodniego, w związku z odbywającą się w okresie 23 IX-10 X 1938 r. demonstracją sowiecką na naszej wschodniej granicy, rozpoczętej po naszej odpowiedzi na notę sowiecką, domagającą się wyjaśnienia przyczyn koncentracji na Śląsku Cieszyńskim. Demonstracja ta została rozpoznana przez wywiad KOP w sposób dość szczegółowy, przy czym dostarczono raczej materiału obserwacyjnego niż agencyjnego; większość materiału agencyjnego dotyczącego demonstracji napływała zresztą później, jeszcze nawet w pół roku po demonstracji. Spośród placówek wywiadu głębokiego w Rosji placówka Mińsk (mjr dypl. [Rafał] Protasowicki) wywiązała się nieźle z zadania i rozpoznała dość obszerne ugrupowanie osłonowe garnizonu Mińsk.

Rozpoznanie demonstracji wykazało *ad oculos* niedomagania wywiadu wschodniego, opartego prawie wyłącznie na obserwacji. Mimo, iż w demonstracji wzięły udział wszystkie sowieckie jednostki osłonowe, z bronią pancerną i lotnictwem, mimo bliskości koncentracji osłonowej, uzyskano wówczas minimalną ilość informacji precyzujących dokładnie, skąd dana jednostka osłonowa do danego rejonu przyszła i jaki nosi numer. W tych warunkach odtworzenie ugrupowania poszczególnych W[ielkich] J[ednostek] nad granicą było w szczególności niemożliwością i wnioski końcowe nosiły charakter hipotez, więcej uzasadnionych np. w rejonie Mińska, gdzie obserwacje były bardziej szczegółowe, mniej uzasadnionych na reszcie granicy, gdzie obserwacja była mniej lub więcej niewydajna.

Przebieg i zakres demonstracji sowieckiej został na podstawie ówczesnej i później uzyskanych materiałów odtworzony w formie opracowania, które już nie doczekały się oficjalnego wydania.

Niemniej trzeba przyznać, iż Oddział II ocenił – na podstawie fragmentarycznych tylko wiadomości – demonstrację sowiecką, iż jest to „bluff” o charakterze polityczno-propagandowym i że nie należy oczekiwać jakichkolwiek kroków zbrojnych ze strony Rosji Sowieckiej w obronie Czechosłowacji.

Okres od jesieni 1938 r. do aneksji Czech nie znamionuje poprawy na odcinku wywiadowczym południowo-wschodnim. Nie widać ani dążeń do zmian w kierunku doboru ludzi nadających się do tego terenu, ani rozbudowy sieci, ani też większego zainteresowania się terenem Słowacji, gdzie penetracja niemiecka szybko przybierała na sile.

Brak jest bliższych danych, czy i w jakim stopniu Oddział II przeoczył możliwości zakupu wysokowartościowego sprzętu czeskiego, kiedy to jeszcze było możliwe. Ze sprawozdań ostatniego naszego attaché wojskowego w Czechosłowacji, ppłk. dypl. Noela, wynika, iż już w listopadzie sugerował tę myśl i później kilkakrotnie składał raporty wskazujące na możliwość zakupu sprzętu przynajmniej w fabrykach, gdzie to było możliwe, jeśli nie od wojska, które stanowiło pewne trudności. Również raport jednego z naszych rezydentów wskazuje, iż możliwości takie znane były dokładnie Oddziałowi II (Ref[erat] Wschód), który wysłał nawet delegata do Pragi, dla zebrania materiałów. Wszystkie meldunki i wnioski w tej sprawie traktowano „na drodze urzędowej”, gdy czas naglił.

Można zatem zaryzykować twierdzenie, iż Oddział II ponosi również pewną winę w tym zaniedbaniu i że wynika ona przede wszystkim z niedoceniań zagrożenia Czechosłowacji przez Niemcy. Przykładem na przykład, iż komisja dla pertraktacji sprzedaży sprzętu pancernego, z płk. [Eugeniuszem] Wyrwińskim⁵⁶ na czele, której wyjazd był przygotowany przez Oddział II, przyjechała do Pragi dopiero w dniu 10 III 1939 r. Przybył[y] do Pragi dnia 11 III 1939 r. delegat kpt. Niezbrzyckiego zbagatelizował przedstawioną mu przez oficera rezydenta powagę sytuacji i odłożył załatwienie szeregu kwestii „do maja”. W świetle tych faktów wydaje się (co potwierdzają raporty czołowych oficerów Oddziału II), iż aneksja Czechosłowacji była dla Oddziału II politycznym zaskoczeniem. Trzeba przy tym dodać, że w czasie całego okresu przygotowawczego roboty niemieckiej w Czechosłowacji, na kilka miesięcy przed aneksją, Oddział II był informowany tak przez attaché, jak i oficera-rezydenta o przejawach aktywności politycznej Rzeszy i zastraszającym wzroście wpływów niemieckich. Podawała to zresztą prasa tak polska, jak i zagraniczna. Oddział II otrzymał również dwie wiarogodne informacje zapowiadające akcję wojskową niemiecką, jednak dopiero [na] kilka dni przed wkroczeniem; pierwsza pochodziła od informatora placówki lipskiej, mającego dobre kontakty w partii hitlerowskiej, drugą przekazał attaché wojskowy w Pradze. Na kilka dni przed zajęciem Pragi (około 9 III 1939 r.) usłyszał on w rozmowach z attaché wojskowym niemieckim, z którym był w dobrych stosunkach, wyraźną zapowiedź użycia siły przez Rzeszę w stosunku do Czechów na skutek antyniemieckich rozruchów w Bernie, wyreżyserowanych zresztą przez Niemców. Wyznanie to przekazane zostało natychmiast do centrali z oceną, iż jest to pretekst do interwencji wojskowej Niemiec.

Jak zostały ocenione i potraktowane te informacje w centrali trudno dziś stwierdzić, być może, iż zlekceważono je nie mając potwierdzenia ze strony placówek wywiadowczych w Niemczech. Te zaś nie mogły ich dostarczyć, bowiem przygotowanie akcji okupacji Czech i Moraw leżało przede wszystkim w płaszczyźnie raczej rozgrywki politycznej, niż przygotowań i ruchów wojskowych Rzeszy. Te ostatnie zostały zarządzane sposobem alarmowym na kilka dni przed aneksją. Dopiero ruch wojsk niemieckich przy granicy Czechosłowacji został przez placówki w Niemczech ujawniony.

Pierwszym przejawem koncentracji niemieckiej było ruszenie II dyw[izji] zmotoryzowanej ze Szczecina, oraz marsz IV dyw[izji] panc[ernej] z Würzburga. W ciągu koncentracji oraz w ciągu zajmowania Czech i Moraw

⁵⁶ Eugeniusz Wyrwiński (1895-1966) płk WP, żołnierz Legionów i POW, uczestnik wojny polsko-sowieckiej, po wojnie pozostał w wojsku na różnych stanowiskach m.in. jako p.o. zastępcy dowódcy 71 pp, dowódcy Batalionu Manewrowego w Rembertowie, p.o. dowódcy 1 p. czołgów, od 1931 r. dowódcy, od 1933 r. dowódcy 1 batalionu i samochodów pancernych, od 1935 r. dowódca 48 pp Strzelców Kresowych, od 1937 r. został zastępcą dowódcy Broni Pancernych MSWojsk., po napaści sowieckiej na Polskę internowany w Rumunii. Po wojnie pozostał na emigracji w Wenezueli.

stwierdzono jednostki dwudziestu kilku wielkich jednostek zaangażowanych częściowo lub w całości do tej akcji. Większa część informacji napływała zresztą później w czasie, a nawet po okupacji. Zaskoczenie Oddziału II akcją niemiecką, a w każdym razie jego komórki prowadzącej wywiad południowy potwierdza jeszcze fakt, iż nie zdołano nawet wysłać informatorów, którzy by obserwowali wkroczenie Niemiec i mogli zdobyć dane dotyczące OdeB, organizacji i uzbrojenia wojsk użytych. Większość informacji pochodziła od placówek niemieckich, które na ogół dobrze zdały egzamin, meldując dość szybko podjęcie transportów koncentracyjnych.

Trzeba tu wspomnieć mimochodem ciekawy politycznie fakt, iż wojska niemieckie w rejonie Moraw, Ostrawy i Bogumina zostały zaraz po przybycia odwrócone frontem na Śląsk Cieszyński. Wywołało to niepokój władz państwowych i Straży Granicznej, meldujących o zamierzeniu uderzenia niemieckiego na Śląsk Cieszyński i dało asumpt do plotek o rzekomej potyczce polsko-niemieckiej o Bogumin, która w rzeczywistości w ogóle nie miała miejsca. Fakt ten świadczy w każdym razie, iż Niemcy nie byli pewni naszego stanowiska wobec aneksji Czech.

2. Dziedzina dywersji

a. Działania dywersyjne na Zaolziu

Do roku 1934 Oddział II nie przedsięwziął żadnych przygotowań dywersyjnych wobec Czechosłowacji. Utrzymywany był tylko luźny kontakt z młodzieżą robotniczą, zgrupowaną w organizacji sportowej „Siła”. W związku z zaognieniem stosunków polsko-czeskich, w tymże roku (okres przesiedlenia urzędników i kolejarzy Polaków w głąb Czechosłowacji, prześladowania szkolne) MSZ zażądało powołania do życia nie-licznej organizacji dywersyjnej o charakterze bojowym, dla zmanifestowania reakcji ludności miejscowej przeciwko polityce czeskiej. Ekspozytura Nr 2 zorganizowała wówczas, w trybie bardzo pośpiesznym, przy pomocy kilku działaczy cieszyńskich jedenaście grup, każda po dwa-trzy patrole [po] 3 ludzi. Dowódcy grup i patroli przeszkoleni zostali na terenie własnym przez Ekspozyturę.

W okresie od grudnia do maja 1935 roku patrole te wykonały około 15 akcji polegających na wybijaniu szyb i demolowaniu wewnątrz szkół czeskich, pilnowanych przez policję oraz na rozrzucaniu ulotek dostarczonych przez MSZ. Nastroje bojowe na Śląsku zaolziańskim podniecane przez naszą propagandę, wywołały samorzutne odruchy u elementów bardziej zapalnych, które w tym okresie miały miejsce.

W drugiej połowie 1935 roku organizacja bojowa została zlikwidowana i do wiosny 1938 roku Oddział II właściwie żadnych przygotowań dywersyjnych na terenie Czechosłowacji nie prowadził, podtrzymując jedynie kontakt z poszczególnymi działaczami po tamtej stronie granicy.

Dopiero w kwietniu 1938 roku, a więc po Anschlussie, szef Sztabu Głównego, gen. Stachiewicz, wydał rozkaz utworzenia na Zaolziu organizacji bojowo-dywersyjnej o stanie nieprzekraczającym 200 ludzi. Organizacja ta miała w odpowiednim momencie służyć bądź celom politycznym w forsowanym przez MSZ, tzn. do demonstracji woli ludności zaolziańskiej powrotu do Polski, względnie celom wojskowym, prowadząc akcję bojową na tyłach wojska czeskiego w wypadku ewentualnego konfliktu zbrojnego. W kilka miesięcy później wydano rozkaz stworzenia organizacji podobnej, o mniejszym znacznie stanie liczebnym, na Spiszu i Orawie. W tym celu przystąpiono do stworzenia dwóch niezależnych zbiegających się dopiero na szczeblu dowództwa całości, organizacji złożonych głównie z młodzieży, a mianowicie:

organizacji „A”, o charakterze polityczno-społecznym (jako rezerwuaru dla organizacji bojowej oraz instrumentu dla demonstracji politycznych i propagandy),

organizacji „B”, o charakterze wyłącznie bojowo-dywersyjnym. Na tym odcinku stworzono 8 drużyn regionalnych po 5 patroli, [w liczbie] 3-5 ludzi, razem około 200 ludzi, z ścisłym uwzględnieniem konspiracji, tzn. z ograniczeniem znajomości wzajemnej tylko wewnątrz patrolu.

Jeśli chodzi o organizację „A”, to wskutek zaabsorbowania organizacją komórek bojowych przygotowano ją niedostatecznie, fakt, iż nie odegrała ona żadnej roli w przeprowadzanej później akcji.

Organizacja komórki „B” została w ciągu około 5 miesięcy doprowadzona do stanu gotowości dyspozycyjnej. Była to zresztą organizacja niezbyt wielka i dysponowała doskonałym i pewnym elementem młodzieży zaolziańskiej, rekrutujących się ze wszystkich prawie odłamów młodzieży polskiej na Zaolziu. Wszyscy członkowie organizacji zostali przeszkoleni na krótkich kursach, które odbywały się na terenie Polski.

Broń i sprzęt, w ilości na ogół dostatecznej na przygotowany stan, były zdeponowane od lipca 1938 r. w pogranicznych oddz[iałach] Straży Granicznej. Organizacja łączności i przerzucania broni była na terenie własnym przygotowana. Zaznaczyć trzeba, iż szef Szt[abu] Gł[ównego] wydał surowy zakaz przerzucania broni i sprzętu w okresie przygotowawczym, co miało się później odbić ujemnie na skuteczności działań.

Na terenie własnym zorganizowano niezależnie od składnic broni i łączności, kadry 2 plutonów bojowo-dywersyjnych i przygotowano organizacyjnie składy poszczególnych plutonów.

Przewidywano, iż oddział ten miałby za zadanie wkroczenie do działań w wypadku niedopisania akcji miejscowej, wzgl[ędnie] w razie konieczności przyścia im z pomocą. Akcją kierował w okresie przygotowań bezpośrednio mjr [Feliks] Ankerstein⁵⁷ z Eksp[ozytury] Nr 2.

Dnia 17 IX 1938 r. szef Szt[abu] Gł[ównego] wydał rozkaz:

wyznaczyć oficera na d[owód]cę całości akcji (został nim Ślązak – ppłk dypl. [Ludwik] Zych),
oddziały na Zaolziu umocnić i doprowadzić jak najrychlej do stanu pogotowia bojowego, jednakże bez
uzbrajania ich, czego szef Szt[abu] Gł[ównego] na razie kategorycznie zakazał,
przystąpić do organizacji „Legionu Zaolziańskiego” na naszym terenie przygranicznym, który miał
uzbrojony być w broń pochodzenia niemieckiego.

O ile półroczny przeszedł okres akcji przygotowawczej stanowi właściwie improwizację rozłożoną na dłuższy okres czasu, o tyle cytowany rozkaz szefa Sztabu Głównego, wprowadzający znaczną rozbudowę sił przyniósł w efekcie bezładną i gorączkową improwizację po tej i tamtej stronie granicy. Organizacja poszczególnych grup Legionu (4 po 200-300 ludzi) przeprowadzona została połowicznie, a konspiracja nie dała się już ukryć.

W celu zapewnienia sobie pomocy społecznej, finansowej, materiałowej i moralnej stworzono jeszcze przedtem tzw. Komitet Walki o Śląsk Zaolziański w Katowicach, z marszałkiem Sejmu Śląskiego [Karolem] Grzesikiem⁵⁸ na czele, który rozwinął szereg filii w województwie śląskim, dostarczał środków finansowych i prowadził pracę propagandowo-werbunkową do Legionu.

Organizacja Legionu została zakończona 22 IX 1938 [r.] w tych ramach, w jakich można ją było przeprowadzić w ciągu 4 dni. Umożliwiona została ona głównie dzięki pospiesznemu przydzieleniu oficerów służby stałej do sztabu dowództwa całości i do dowództw poszczególnych grup. Też nocą, (22/23 IX), wydał marszałek Rydz Śmigły rozkaz przerzucenia broni i sprzętu na Zaolzie oraz rozpoczęcia akcji dywersyjno-powstańczej. Rozkaz ten był już jednak spóźniony.

Gorączkowa działalność nasza po obu stronach granicy wzmogła czujność policji czeskiej. Granica była już dawno silnie obsadzona, a obsadę z każdym dnem wzmacniano, fortyfikacje niezbyt od granicy oddalane obsadzone przez wojsko, pas między granicą a fortyfikacjami również silnie patrolowano. Praktycznie granica była wówczas już zupełnie zamknięta. Na dobitek, rozkaz akcji zbiegł się z mobilizacją czeską, co przerzedziło szeregi dywersantów.

Aczkolwiek więc broń została przez granicę przerzucona, to dotarła do komórek bojowych w bardzo małych ilościach (około 1/4 broni), sprzęt zaś minerski w ogóle prawie nie został dostarczony. Reszta wpadła w ręce policji czeskiej względnie została ukryta w pasie granicznym.

⁵⁷ Feliks Ankerstein (1897-1955) mjr WP, żołnierz Legionów i POW, uczestnik wojny polsko-sowieckiej, uczestnik Powstań Śląskich, służył kolejno w 70 pp, w 20 DP jako I oficer sztabu, w O. V SG jako oficer do zleceń specjalnych, od 1924 służba w KOP, od 1928 r. w jego dowództwie, od 1929 r. w O. II SG, a następnie pełnił służbę w Ekspozyturze nr 2, a także wykładał na kursach organizowanych przez O. II SG, od 1934 r. był kierownikiem Referatu Terenowego Ekspozytury nr 2, od 1937 r. kierownik Referatu „A”/”Zachód” ukierunkowany na działalność na terenie Niemiec, Gdańska, Czechosłowacji i Litwy; organizuje szkolenie dywersyjne dla młodzieży pochodzenia polskiego, zamieszkującej w sąsiednich państwach, kierował działalnością dywersyjną na Rusi Zakarpackiej, był organizatorem siatek dywersji pozafrontowej, w wojnie z Niemcami w 1939 r. początkowo pozostał w Warszawie, ale potem ewakuował się na przedmoście rumuńskie, skąd po napaści sowieckiej na Polskę został internowany w Rumunii, gdzie podjął działalność o charakterze wywiadowczym, od 1940 przebywał we Francji, a po jej klęsce przedostał się do Wielkiej Brytanii, gdzie służył w tyłowych jednostkach PSZ. Po wojnie pozostał na emigracji w Wielkiej Brytanii.

⁵⁸ Karol Grzesik (1890-1939) kpt. rez. WP, powstaniec śląski, polityk, poseł na Sejm RP dwóch kadencji, działacz Związku Naprawy Rzeczypospolitej, Związku Powstańców Śląskich, marszałek Sejmu Śląskiego, Prezydent m. Chorzowa, podczas wojny z Niemcami zagrożony aresztowaniem musiał ewakuować się na Wschód, gdzie po napaści sowieckiej na Polskę został aresztowany przez NKWD i stracony w 1940 r. w Kijowie.

Mimo to akcja została rozpoczęta w nocy z 23/24 IX, trwała do 2 X i wyraziła się w szeregu działań bojowych (około 25). Dowodził nią w terenie kpt. Lipiński Wojciech⁵⁹ z Ekspozytury 2, kierował z terenu własnego mjr Ankerstein. Straty – 3 zabitych, 14 rannych, 30 aresztowanych. Straty czeskie bliżej nieznanne, zdaje się w tymże samym stosunku w zabitych i rannych.

Organizacja „Legionu Zaolziańskiego” po naszej stronie granicy trwała nadal do 1 X 1938 r. Zorganizowano dowództwo, rozbudowano pododdziały tak, iż Legion w rezultacie liczył 12 kompanii po około 100 ludzi, razem około 1400 ludzi i wszedł w skład Grupy Operacyjnej gen. Bortnowskiego. Miał być ewentualnie użyty do działań dywersyjnych w większym stylu na tyłach armii czeskiej. W żadnych działaniach, rzecz prosta, udziału nie brał.

Na terenie Warszawy Oddz[iał] II musiał volens nolens zająć się imprezą innego legionu zaolziańskiego, rozpoczęt[ą] przez warszawski oddział Związku Powstańców Górnoszląskich. Akcja, wszczęta dla celów propagandowych i podniecenia nastroju, przerodziła się w imprezę kilku politycznych kombinatorów, tak, iż trzeba było ją pospiesznie likwidować.

Organizacja dywersyjno-bojowa spisku bazowana była na Związku Górali Spisza i Orawy, który miał siedzibę w Nowym Targu (organizacja księdza [Ferdynanda] Machaya⁶⁰). Organizacja, do której stworzenia przystąpiono później niż na Zaolziu, liczyła we wrześniu około 50 górali ze Spisza i Orawy, ponadto dysponowała kilkoma patrolami dla przerzucenia broni. Wszyscy zostali przeszkoleni na kursie w Nowym Targu. Do akcji nie była użyta w ogóle.

Z chwilą porozumienia polsko-czeskiego w dniu 1 X 1938 r. przystąpiono do likwidacji wszystkich formacji dywersyjnych. Likwidacja objęła przede wszystkim „Legion Zaolziański” i kompanię dywersyjną organizowaną na naszym Śląsku Cieszyńskim. Organizację Bojową zaolziańską utrzymano nadal w ich związkach organizacyjnych, zarysowała się bowiem już w pierwszych dniach października możliwość jej użycia do działań dywersyjnych na Rusi Zakarpackiej, którą wtedy właśnie zaczęto przygotowywać. Rzeczywiście duży procent dywersantów z Zaolzia wziął w nich udział.

Oceniając efekt działań dywersyjnych na Zaolziu tylko z punktu wyłączenie fachowego (efekt polityczny naszej dywersji zaziębia się ściśle z całokształtem naszej polityki wobec Czechosłowacji ukoronowaniem zagrożeniem wojskowym) trzeba stwierdzić, iż był on niewspółmiernie niski w stosunku do improwizowanych nawet przygotowań. W pierwszym rzędzie odbił się na akcji brak dokładnego sprecyzowania celów akcji i powiązania [z] naszymi zadaniami politycznymi i wojskowymi. Niemało przyczyniły się do niepowodzenia chwiejne i spóźnione decyzje, obawa odpowiedzialności ze strony rozkazodawców oraz krótkie terminy stawianych zadań.

Jeśli zaś idzie o kryterium sprawności komórki dywersyjnej w Oddziale II, jaką była Ekspozytura Nr 2, to impreza zaolziańska wykazała, iż do zadań dywersyjnych organizacyjnie przygotowana nie jest. Tkwiąc swym głównym wysiłkiem i środkami pracy „prometejskiej”, nie była przygotowana na jakąkolwiek akcję dywersyjno-fizyczną do przeprowadzania w krótkim terminie. Organizacja, wyszkolenie, zaopatrzenie materiałowe było improwizacją. W tym okresie czasu dysponowano w ogóle jednym instruktorem dywersyjnym, w rezultacie cały prawie personel zajęty był przygotowaniem akcji zaolziańskiej i jej likwidacją, odkładając na bok właściwe swe prace.

⁵⁹ Wojciech Lipiński (1900-1966) kpt. WP, uczestnik wojny polsko-sowieckiej, po wojnie pozostał w wojsku początkowo w liniowych jednostkach, m.in. w 5 pp Leg., w KOP, w 6 pspodh., od 1934 r. referent w Ekspozyturze nr 2 O. II SG na kierunku czechosłowackim, zaangażowany w organizowanie grup dywersyjnych na Zaolziu, od 1938 r. pod fałszywym nazwiskiem koordynował akcję dywersyjną z Morawskiej Ostrawy, po napaści sowieckiej na Polskę oficer wywiadu polskiego w Bukareszcie, od 1940 w Palestynie, następnie w O. VI Szt. NW w Londynie. Po wojnie powrócił do Polski, gdzie władze komunistyczne aresztowały go w 1952 r.

⁶⁰ Ferdynand Machay (1889-1967) kapłan archidiecezji krakowskiej, pochodził z rodziny polskiej osiadłej na Orawie, podczas I wojny światowej był kapłanem w armii austriackiej, wielki orędownik przywrócenia Polsce Spisza i Orawy, absolwent Instytutu Katolickiego w Paryżu, po powrocie do Polski był sekretarzem Ligi Katolickiej i wikarym w katedrze wawelskiej, a następnie proboszczem parafii na Salwatorze, w 1938 r. został powołany przez Prezydenta RP na senatora, był sekretarzem generalnym Akcji Katolickiej, na łamach prasy wypowiadał się na temat kwestii słowackiej, podczas wojny związany z polskim podziemiem, po wojnie działał na rzecz odnowy Kościoła Mariackiego i powrotu do jego prezbiterium Ołtarza Mariackiego.

b. Dywersja na Rusi Zakarpackiej

Rozkaz wszczęcia przygotowań do działań dywersyjnych na Rusi Zakarpackiej został wydany prawie bezpośrednio po likwidacji konfliktu zaolziańskiego, bo już 7 X 1938 [r.]. Jest dziś niewątpliwe, że postanowienie wszczęcia działań dywersyjnych na Rusi Zakarpackiej jako instrumentu do realizacji wspólnej granicy polsko-węgierskiej, było uzgodnione w całej pełni z rządem węgierskim na odcinku dyplomatycznym, prawdopodobnie po rozstrzygnięciu sprawy Zaolzia, t.zn. między 1 a 7 X [19]38 [r.]. Nie jest wykluczone, iż rozmowy na ten temat były prowadzone nawet jeszcze przed kryzysem monachijskim. Rozkaz bowiem nakazujący prace przygotowawcze ograniczał teren wyłącznie do północnej części Rusi Zakarpackiej i uprzedzał, że teren południowy będzie sferą działania dywersji węgierskiej.

Teren przyszłych działań był przez Ekspozyturę Nr 2 rozpracowany tylko teoretycznie, t.zn. w formie zestawionego studium o Rusi Zakarpackiej o dość wszechstronnym zakresie. Kontaktów ani powiązań w terenie nie posiadano w ogóle. Z tego też powodu zrezygnowano do użycia w akcji ludności miejscowej, a postanowiono użyć do działań członków Organizacji Bojowej Zaolzia oraz Spiszu i Orawy, jako wyszkolonych i ideowych, znających język czeski i posiadających czeskie dokumenty. W drobnym procencie (około 15%) przyjęto ochotników z dywersyjnej organizacji na wschodzie (Sekcja Pogotowia Obywatelskiego) oraz ochotników – studentów z Warszawy, przeważnie z ONR.

Dywersantów, w ilości około 75, zgrupowano w obozie w Rozłuczu⁶¹ (pow[iat] Turka), w pustym wówczas schronisku narciarskim. Okres około 2-tygodniowy poświęcono na szkolenie, organizację łączności, wywiad terenowy, uzbrojenie, wyekwipowanie oraz zaprawę górską. Funkcje dowódcze, instruktorskie i administracyjne spełniał znowu personel Ekspozytury Nr 2, odciążony od innych zajęć. Równocześnie ustanowiono placówkę obserwacyjną przy konsulacie w Użhorodzie (Ungwarze), dla nawiązania kontaktów z miejscowymi kołami prowęgierskimi i rozpoznania obiektów nadających się do akcji dywersyjnych.

Węgrzy, którym pozostawiono południową część Rusi Zakarpackiej, do działań wystąpili pierwsi, i to przedwcześnie. Do połowy października bowiem współpraca wojskowa między sztabami była słaba, kooperacja odbywała się do tego czasu prawie wyłącznie na odcinku dyplomatycznym. Akcja węgierska, wszczęta gdzieś około 15 X, zakończyła się kompletnym fiaskiem. Oddział partyzancki węgierski, w sile bano, rzucony na kierunek Mukacz[owa], został przez Czechów rozbity, niedobitki, po wyczerpującym przebijaniu się, przekroczyły granicę polską i umieszczone zostały w obozie pod Sławskiem⁶². Dla uzgodnienia dalszej współpracy oraz pomocy i dorady techniczno-dywersyjnej wysłana została do Budapesztu dn. 20 X 1938 r. ekipa łącznikowa pod kierownictwem ppłk. dypl. [Józefa] Skrzydlewskiego⁶³ w składzie 3 oficerów – fachowców w dziedzinie dywersji⁶⁴.

Działanie nasze – zarządzane przez szefa Szt[abu] Gł[ównego] dnia 19 X 1938 [r.] – rozpoczęły się z dniem 22 X (d[owód]ca mjr Ankerstein, który przygotowywał i faktycznie kierował akcją zaolziańską). Zadania postawione akcji obejmowały niszczenie obiektów komunikacyjnych, sieci łączności, budynków

⁶¹ Rozłucz – miejscowość położona w obwodzie lwowskim na wysokości 573 m n.p.m. przy linii kolejowej Sambor – Użhorod; w II RP w miejscowości znajdowało się całoroczne schronisko należące do Powiatowego Komitetu WF i PW.

⁶² Sławsko – miejscowość położona w obwodzie lwowskim w pow. skolskim o charakterze turystycznym, położona na wysokości 593 m n.p.m., przez którą przebiega linia kolejowa Lwów–Mukaczewo.

⁶³ Józef Skrzydlewski (1896-1952) ppłk dypl. WP, podczas I wojny światowej w armii niemieckiej, skąd zdezerterował, wziął udział w Powstaniu Wielkopolskim, uczestnik wojny polsko-sowieckiej, po wojnie pozostał w WP początkowo na stanowiskach liniowych i szkolnictwie wojskowym, m.in. w 56 pp Wielkopolskiej, absolwent WSWojen., od 1929 r. w Referacie Studiów (Ewidencji) „Niemcy” Wydziału III O. II SG, od 1931 r. jego kierownik, od 1933 r. kierownik Samodzielnego Referatu „Niemcy”, od 1936 r. szef Wydziału Planowania Wywiadu i Dywersji Wojennej, od 1938 r. nadzorował akcję dywersyjną na Zaolziu, następnie z bazy w Budapeszcie nadzorował akcję dywersyjną na Rusi Zakarpackiej krypt. „Łom”, pod czas wojny z Niemcami we IX 1939 r. kierował Wydziałem Informacyjnym I rzutu O. II. Szt. NW, po napaści sowieckiej na Polskę przez Rumunię przedostał się do Francji, gdzie objął dowództwo batalionu 2 pułku w 1 DGrenad., dostał się do niewoli niemieckiej, od 1945 r. w PSZ. W 1947 r. powrócił do Polski, gdzie został aresztowany i poddany brutalnemu śledztwu, w wyniku którego zamrł.

⁶⁴ Podkreślenie odręczne, na końcu w nawiasie odręczny dopisek: (Radosław).

urzędowych – przez zaskoczenie, z unikaniem walki. W czasie wycofywania się miały oddziały napadać na posterunki żandarmerii i placówki wojskowe. Polecono unikać kontaktów z ludnością, a w wypadku takiej konieczności podkreślać przyjazny stosunek. Ponieważ jednak skala zadań przekraczała możliwości obozu w Rozłuczcu, liczącego tylko około 75 dywersantów, wystąpiono pospiesznie do werbunku ze wschodniej Małopolski (przeważnie członków Związku Strzeleckiego), których grupowano w stworzonych ad hoc w ośrodkach w Stryju i Turce i bez przeszkolenia używano doraźnie, t.zn. zorganizowana grupa do wykonania jednego tylko zadania. Ogółem zwerbowano i użyto w obu ośrodkach około 250 ochotników.

W ciągu pierwszego okresu akcji na Rusi Zakarpackiej stosowano 2 typy działań:

wypadki destrukcyjne patroli dywersyjnych, złożonych z niewielkiej ilości specjalistów (3-5 ludzi),

akcje destrukcyjne wykonane przez specjalistów osłanianych przez większe oddziały (watahy), liczące przeciętnie 15–25 ludzi.

W okresie od 22 X-12 XI 1938 wykonano 24 akcje bojowe, z tego 16 przeprowadziły grupy ochotnicze. Niektóre z akcji trzeba uznać z punktu widzenia fachowego za zupełnie udane (np. opanowania miasta powiatowego Niżne Werekie). Działania wyłoniły kilka szczególnie nadających się do dywersji dowódców spośród oficerów zawodowych i rezerwy do tej akcji przydzielonych.

Straty w tym okresie działań wyniosły: 1 zabity, 3 rozstrzelanych przez szefów, 8 rannych, 2 zaginionych.

Węgry w tym samym okresie prowadzili w południowej części Rusi Zakarpackiej akcję o typie podobnym, lecz o znacznie mniejszym nasileniu. Po przyznaniu Węgom tylko południowych skrawków Słowacji i Rusi, Węgry postanowili przyspieszyć rozstrzygnięcie sprawy już nie drogą dyplomatyczną, lecz siłą, przy pomocy kilku brygad wojska i silnego oddziału partyzanckiego. Akcję tę przygotowywali przy poparciu Włoch, zdając sobie zresztą sprawę z niechęci Niemiec do ostatecznego załatwienia sprawy Rusi. Współpraca wojskowa polsko-węgierska była już wówczas w pełnym toku i w jej wyniku ustalono około 12 XI 1938 r. plan akcji dla obu stron. Miał on polegać na działaniach wojskowych i partyzanckich węgierskich od południa oraz naszych partyzanckich od północy, które by nawiązały kontakt z nieprzyjacielem i doprowadziły do konkretnych rozstrzygnięć. Inicjatywa miała wyjść od Węgrów. Nastąpiła w związku z tym rozbudowa nowych sił, dokonana raczej zaimprovizowana znowu w trybie niezwykle przyspieszonym. Odkomenderowano z wojska około 50 oficerów, 80 podoficerów i 120 szeregowców specjalistów, jako kadrę oddziałów partyzanckich. Organizację oparto społecznie o utworzony we Lwowie „Komitet Walki”, w skład którego wchodziły organizacje społeczne sanacyjne. Komitet ten dostarczył w czasie niezwykle krótkim około 600 ochotników, w większości rezerwistów. Zorganizowano z nich oraz z dotychczasowych uczestników akcji 9 kompanii (partii), dla których uzbrojenie, umundurowanie i oporządzenie dostarczały władze wojskowe. Siły te podzielono na dwie grupy: Stryj (5 partii, odpowiadających przeciętnie kompaniom) oraz Sambor (2 partie). Partie rozlokowane zostały wzdłuż granicy, ponadto 2 kompanie stały w obwodzie w Stanisławowie. Dowództwo we Lwowie (mjr Ankersztejn). Ogólne kierownictwo organizacyjne leżało w rękach dowódcy OK VI, gen. [Władysława] Langnera⁶⁵.

Zorganizowane partie przystąpiły do akcji około 20 listopada. Początkowo miała ona charakter pływających wypadów, niedużych patroli, których celem głównym było przygotowanie oddziału do działań górskich o charakterze dywersyjnym. Ogółem wykonano 26 drobnych akcji, które w większości miały charakter chaotyczny i bezplanowy. Wykazały one w wielu wypadkach brak przygotowania do akcji odosobnionych i samodzielnych ze strony oficerów i podoficerów zawodowych. Straty były stosunkowo wielkie, wynosząc 6 zabitych ([w tym] 2 oficerów) i 6 rannych.

Władysław Langner (1897-1972) gen. bryg. WP/gen. dyw. (emigr.), działacz niepodległościowy, żołnierz Legionów, uczestnik wojny polsko-sowieckiej, po wojnie pozostał w WP na różnych stanowiskach liniowych, m.in. w 40 pp, 12 DP, gdzie był dowódcą piechoty dywizyjnej, od 1928 r. szef Biura Ogólno-Administracyjnego MSWojsk., od 1931 r. zastępca II wiceministra spraw wojskowych i szefa Administracji Armii, od 1934 r. dowódca DOK VI we Lwowie, we wrześniu 1939 r. dowódca jego obrony, po kapitulacji przez Rumunię dostaje się do Francji, gdzie pozostaje w dyspozycji NW, po klęsce Francji przedostał się Wielkiej Brytanii, gdzie służył na różnych stanowiskach w organizowanych na tym terenie jednostek PSZ. Po wojnie na emigracji w Wielkiej Brytanii.

Przygotowania wojskowo-powstańcze ograniczyły się jednak do wspomnianych wypadów. Wystąpienie węgierskie, planowane na 20 listopada i przesunięte z nieznanych bliżej przyczyn o 24 godz., nie nastąpiło, bowiem 21 XI nastąpiła ostra interwencja rządu niemieckiego, pod której wpływem Węgrzy zrezygnowali z wkroczenia na Ruś Zakarpacką i wycofali oddziały regularne i partyzanckie z nad granicy. W konsekwencji, szef Sztabu Głównego wydał 28 XI rozkaz nakazujący odwołanie działań (które do tego czasu były prowadzone, mimo odstąpienia Węgrów) oraz likwidacji całej imprezy.

Likwidacja obu przedsięwzięć dywersyjnych trwała w terenie jeszcze kilka miesięcy, a w Ekspozyturze Nr 2 prawie do marca 1939 [roku].

Charakterystyczne dla ówczesnych stosunków, iż wiele pracy pochłaniała kwestia odznaczeń (ogólnopństwowych, bojowych krzyży i medali niepodległości oraz węgierskich), których lista obejmowała przeszło 1000 nazwisk. Koszty obu imprez wynosiły ponad pół miliona złotych, nie licząc wkładu personalnego i materiałowego wojska.

Trzeba tu wreszcie wspomnieć, że cała akcja na Rusi Zakarpackiej spowodowała niebezpieczny oddźwięk na naszym odcinku ukraińskim. Wpływy Niemiec, niechętnych wspólnej granicy polsko-węgierskiej, spowodowały dymisję promadziarskiego rządu [Andrija] Brodij⁶⁶, na rzecz ks. [Augustyna] Wołoszyna⁶⁷, co oddawało kierownictwo polityczne na Rusi czynnikiem OUN. Idea niepodległej Rusi Zakarpackiej ożywiła i podsyłała niepodległościowe i irredentystyczne dążenia Ukraińców w Polsce i wzmogła niebywałe nastroje antypolskie. Setki zapalnej młodzieży ukraińskiej przedzierało się na Ruś Zakarpacką, by wstąpić do szeregów tamtejszych formacji wojskowych. Samosądy, dokonywane przez rozlokowane wzdłuż granicy „partie” partyzanckie, wzmagały jeszcze wrogi nastrój do Polski. Nastroje filoniemieckie objęły cały ogół społeczeństwa ukraińskiego, nie oszczędzając nawet kół petlurowskich. Zdaje się, że już wówczas ideologia prometejska była przez nas przegrana, nie mówiąc o komplikacjach na odcinku naszej wewnętrznej polityki narodowościowej.

Oceniając fachowo efekty dywersji na Rusi Zakarpackiej, trzeba z tego punktu widzenia postawić [je] wyżej, jak akcję zaolziańską. Przypisać to należy poprzednim zebranim doświadczeniem, głównie zaś faktom, iż główny udział w akcji miał element dobrze ideowo dobrany oraz fachowo przygotowany i wyszkolony.

W dziedzinie organizacyjnej i rozkazodawczej powtórzyły się ponownie dawne błędy, przede wszystkim brak podstaw organizacyjnych dywersji na przyszłym terenie działań, niezdecydowane rozkazodawstwo, chwiejność i zmiany decyzji.

Trzeba wreszcie dodać, że mimo odstąpienia Węgrów od akcji wojskowo-powstańczej, mimo odwołania naszej misji łącznikowej z Budapesztu, MSZ nie zrezygnowało z realizacji problemów wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Być może, iż grała tu niemałą rolę pozbycia się nowotworu politycznego, który sprawiał tyle kłopotu w naszej polityce wewnętrznej. Tym razem postanowiono akcję dywersyjną oprzeć na elemencie miejscowym. Brak informacji, czy zamiary te były uzgadniane z rządem węgierskim, który był już wówczas w znacznie silniejszej orbicie wpływów niemieckich.

Delegowany około 10 III 1939 r. na Ruś Zakarpacką szef Eksp[ozy tury] Nr 2, mjr Charaszekiewicz, rozpoczął wstępne rozmowy z prowęgierskimi działaczami odsuniętymi przez Wołoszyna od rządu, dalsze wysiłki nie znalazły już zrozumienia u Węgrów, którzy przygotowani byli widocznie na inny sposób załatwienia kwestii Rusi. W dzień po wkroczeniu Niemców do Pragi Węgrzy, za zgodą Niemiec, zdecydowali okupować wojskowo pozostałą część Rusi. Dostali ją od Niemców bez naszego udziału.

⁶⁶ Andrij Brodij (1896-1946) nauczyciel, działacz rusiński na Rusi Zakarpackiej, podczas I wojny światowej w armii austriackiej, po wojnie orędownik prowęgierskiej orientacji państwowej, współzałożycie Włociańskiego Związku Autonomicznego, w X 1938 r. premier rządu Autonomicznej Republiki Zakarpackiej, aresztowany przez władze czechosłowackie, w 1939 r. dokooptowany do parlamentu węgierskiego, w 1945 r. aresztowany przez władze sowieckie i skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano.

⁶⁷ Augustyn Wołoszyn (1874-1945) kapłan grekokatolicki, pedagog, ukraiński działacz społeczny o orientacji proczechosłowackiej na Rusi Zakarpackiej, premier rządu Autonomicznej Ukrainy Karpackiej w ramach Czechosłowacji, prezydent Karpato-Ukrainy, podczas wojny rektor Wolnego Uniwersytetu Ukraińskiego w Pradze. W 1945 r. aresztowany przez władze sowieckie, zmarł w więzieniu.

Tak przedstawia się, w pobieżnym skrócie, przebieg działań naszych dywersyjnych na Zaolziu i Rusi Zakarpackiej. Stanowiły one niewątpliwie pokaźny wkład Oddz[iału] II do poczynañ politycznych ministra Becka wobec Czechosłowacji oraz główny bodaj instrument aktywny jego polityki.

Świadczą one, iż zamierzenia polityczne MSZ wcielane były w czyn na odcinku Oddz[iału] II ochoczo i bez zastrzeżeń oraz z pełną wiarą w cele polityczne, których efekty nie dały na siebie długo czekać.

Abstrahując jednak od konsekwencji w dziedzinie polityki zagranicznej i wewnętrznej, akcja dywersyjna wykazała na odcinku O[ddziału] II 2 zasadnicze niedomagania, a mianowicie:

przygotowania i sprawność organizacyjna komórki dywersyjnej nie stały na wysokości zadania, zaabsorbowanie akcją dywersyjną wobec Czechosłowacji pozostawiło odłogiem dziedzinę dywersji przeciwko Niemcom przez okres blisko roczny, w którym ówczesne braki przygotowań można było w dużym stopniu nadrobić.

OCENA SYTUACJI WOJSKOWEJ NIEMIEC I ROSJI (do marca 1939 r.)

Na wstępie trzeba dla ścisłości historycznej stwierdzić, iż Oddz[iał] II – aczkolwiek zestawiał i opracowywał wszystkie wiadomości natury wojskowej, politycznej, społecznej i gospodarczej dot[yczącej] nieprzyjaciela – nie miał kompetencji i możliwości oceny oraz wyciągania wniosków natury politycznej, a nawet operacyjnych. Szczególnie w czasie pełnienia funkcji przez ostatniego szefa Szt[abu] Gł[ównego], gen. Stachewicza, wyciąganie wniosków i przewidywań politycznych leżało poza sferą kompetencji Oddz[iału] II jako organu przygotowującego elementy decyzji szef[a] Sztabu Gł[ównego]. Opierał się [on], zwłaszcza w ostatnich dwu latach przed wojną, przy ocenie sytuacji politycznej, wyłącznie na opiniach MSZ. Dodać przy tym trzeba, iż był on w częstych dobrych i bezpośrednich stosunkach z min. Beckiem, którego inspiracji niewątpliwie ulegał. To samo można powiedzieć o długoletnim szefie Oddz[iału] II, płk. dypl. Pełczyński[m]. Wykazuje to w całej rozciągłości rolę szefa Sztabu Gł[ównego] i Oddz[iału] II w akcjach politycznych MSZ, przeciwko Czechosłowacji, omówiona obszerniej w rozdziale [poprzednim], w którym Sztab Gł[ówny] był ślepyim wykonawcą naszych zewn[ętrznych] poczynań politycznych w stosunku do Rep[ubliki] Czechosłowackiej. Spowodowało to jednostronność i dogmatyzm poglądów politycznych szefa Szt[abu] Gł[ównego], który przeoczył uznawaną z dawna zasadę, iż kierownicze czynniki wojskowe winny dążyć do wszechstronnego studium przeciwnika, a więc również w dziedzinie politycznej i gospodarczej, a nie tylko wojskowej, by móc przeciwstawić swój pogląd innym fachowym organom państwowym, skłonnyim do jednostronnego przeceniania czy niedoceniań poszczególnych problemów potencjału przeciwnika.

Zresztą w czasach dzisiejszych studium całego potencjału wojennego przeciwnika wyklucza skupienie uwagi wyłącznie na dziedzinie wojskowej. Owszem, przeciwnik zmusza do skrupulatnego badania wszystkich dziedzin z życia państwowego, społecznego, gospodarczego, a nawet kulturalnego, wszystkie bowiem mają swój niemały udział w przygotowaniach do wojny. Konieczność ta była jeszcze większa w odniesieniu do naszych przeciwników, u których dyktatorskie formy rządów i totalistyczne ustroje wiązały wszystkie dziedziny życia państwowego mocniej i wszechstronniej.

Z drugiej strony nie można nie winić poszczególnych kolejnych szefów Oddz[iału] II i kierowników poszczególnych działów (zwłaszcza Działu Studiów), że pozwolili z tych czy innych względów, by pozbawiono ich możliwości wszechstronnej oceny przeciwnika, co zresztą było z punktu widzenia odpowiedzialności dość wygodne. Pomijając już nawet zagadnienia polityczne, to wyłączenie Oddz[iału] II od oceny możliwości operacyjnych, a co za tym idzie, kalkulacji sił na poszczególnych kierunkach, wydaje się niezrozumiałe i absurdalne, [i to] tym bardziej, iż mieli ją prowadzić w GISZ i Oddz[iałe] III oficerowie posiadający identyczne przygotowanie wojskowe, a znający wojsko przeciwnika i jego możliwości wojenne znacznie gorzej niż oficerowie w tym dziale pracujący, a czasami wcale. Wy tłumaczyć to chyba można jedynie stale wykazywanym przez szefa Sztabu brakiem zaufania do Oddz[iału] II i nieufnością do jego metod.

Głębokie i wszechstronne studium zagadnień politycznych i gospodarczych byłoby zresztą dla Oddz[iału] II personalnie niemożliwe. W działach politycznych i gospodarczych obu komórek, niemieckiej i rosyjskiej, zajmowało się tymi zagadnieniami literalnie kilku oficerów i urzędników (około 6-ciu), przy czym znalezienie oficerów o odpowiednim przygotowaniu naukowym do tych problemów było w ogóle trudne. Częste zaś zmiany oficerów dyplomowanych sprawiały, iż te działy traktowane były raczej po dyletancku i na drugim planie w stosunku do zagadnień wojskowych, którym poświęcano, rzecz prosta, wielokrotnie większy wysiłek personalny.

Dodać trzeba w końcu – wydaje się – że całokształt zewnętrznej pracy informacyjnej naczelnych władz państwowych nie był skoordynowany. Nie było właściwie komórki skupiającej w całokształt informacji o przeciwnikach, jak to wzorowo rozwiązywali Niemcy. Oddz[iał] II dysponował częścią wiadomości, częścią [dysponował] MSZ, częścią inne komórki państwowe i społeczne (MSZ, Zw[iązek] Polaków Za Granicą etc.). Jest stwierdzone, iż wiele ciekawych informacji MSZ-tu w ogóle do Oddz[iału] II nie przekazywano.

A. Ocena sytuacji wojskowej Niemiec

Rozpatrując ocenę sytuacji wojskowej Niemiec trzeba pamiętać, iż do marca 1939 r. cały wysiłek przygotowań wojennych Sztabu Głównego, a więc i Oddziału II, był skierowany na Wschód. Niemcy w związku z tym – aczkolwiek poświęcano w Oddziale II problemowi niemieckiemu na polu wywiadowczym i studiów dużo wysiłku, może nawet więcej niż problemowi rosyjskiemu – nie był[y] przeciwnikiem pierwszoplanowym. Nie były nim zresztą rzeczywiście do roku 1934. Pogotowie wojenne Niemiec przed tym rokiem było nieznaczące, w porównaniu z potencjałem możliwości ludzkich i przemysłowych, potrzebny im był jednak w tym celu pewien okres czasu, przy nieskrępowanej swobodzie zbrojeń. Kilkuletnie bowiem wysiłki Niemiec po zlikwidowaniu Międzysojuszniczej Komisji Kontrolnej, idące w kierunku nielegalnych organizacji wojskowych, nie dały zadawalających rezultatów. Te próby były zresztą wówczas mocno przeceniane, tak przez nas, jak też i sztab francuski. Hitler, doszedłszy do władzy, zlikwidował paramilitarne organizacje wojskowe i oparł rozbudowę i odbudowę¹.

[...]

...od ocen „dołów” Oddziału II, opartych na meldunkach wywiadowczych i bezpośredniej obserwacji organów Oddziału II w Rzeszy, zarysowywała się raz po raz różnica zdań w poglądach na polityczną stronę problemu niemieckiego między szefem Sztabu i szefem Oddziału, a reprezentantami komórek fachowych Oddziału II, przekonywujących o powszechności w latach 1937-[19]38 roboty przeciwpolskiej w Niemczech i wskazujących na nieszczerą politykę Hitlera w Polsce. Podnoszono m.in. prześladowanie mniejszości polskiej w Niemczech, podziemną robotę w Gdańsku, podtrzymywanie działalności irredentystycznej wśród mniejszości niemieckiej w Polsce, psychiczne nastawienie społeczeństwa niemieckiego przeciw Polsce, co wszystko wykazywało, iż robota antypolska, jako zorganizowana wszechstronnie, musi być kierowana centralnie przez władze niemieckie.

Poglądy te nie znajdowały chętnego ucha u szefa Sztabu Głównego. Jediną koncesją, jaką poczynioną w połowie 1938 r. dla odmiennych poglądów na sytuację niemiecką, to rozkaz przedstawiania co kwartał komunikatu obrazującego stosunki polsko-niemieckie (wyłącznie dla szefa Sztabu Głównego).

Najbardziej charakterystycznym wyrazem poglądów na polityczną stronę stosunków polsko-niemieckich, reprezentowanych oficjalnie przez Oddział II, jest wykład o sytuacji wojskowej Niemiec, przeznaczony i wygłoszony na kursie wyższych dowódców w Rembertowie, w dniu 29 XI [19]38 r., a więc już po kryzysie sudeckim (kopia wykładu przywieziona do Paryża). Poglądy tam zawarte – wygłoszone wobec poważnego audytorium dowódców wielkich jednostek i uzgodnione tak z szefem Oddziału II, jak też i z szefem Sztabu Głównego – trzeba uznać za kwintesencję ówczesnych poglądów oficjalnych Oddziału II na tą sprawę. Stosunki polsko-niemieckie są w nim ujęte następująco:

Stosunki polsko-niemieckie układały się na odcinku oficjalnej polityki państwowej w sposób poprawny, odpowiadający [traktatowi²] o nieagresji. Nie było w tym okresie wielkich problemów politycznych czy rozwiązanie [sic!], których racja stanu niemiecka weszłaby w kolizję z racją stanu Polski.

Na terenie styków narodowych nasilenie nacjonalizmu niemieckiego jest niezmiernie duże. Zasadnicze nastawienie mniejszościowej polityki niemieckiej, w praktyce przeciwpolskiej, nie uległo zmianie. Położenie mniejszości polskiej w Niemczech nie uległo poprawie. Proces upodobnienia Gdańska do Rzeszy przeprowadzany jest konsekwentnie we wszystkich dziedzinach życia państwowego. Czynniki kierownicze w Gdańsku, działające w myśl instrukcji otrzymywanych z Berlina, podkreślają w swych deklaracjach oficjalnych stałą lojalność w stosunku do Polski, co jednak nie przeszkadza im w utrzymywaniu społeczeństwa niemieckiego w przeświadczeniu, że Gdańsk jest już częścią Rzeszy, znajdującą się jedynie chwilowo i formalnie poza jej granicami. Ten stan rzeczy, a mianowicie rozdźwięk pomiędzy pozytywnym stanowiskiem sfer kierowniczych Rzeszy, a czynnikami wykonawczymi, przejawiającymi nastawienie przeciwpolskie, może być wynikiem samowoli ludzi wychowanych w tradycjach pruskich lub też nieszczerości czynników kierowniczych, oficjalnie odzeganujących się od przeciwpolskich poczynań dołów.

¹ W przepisaniu z fotokopii elaboracie dopisana uwaga: „strona fotokopii nr 89 nieczytelna”.

² W przepisaniu z fotokopii elaboracie w tym miejscu słowo „traktowi”.

Na tle powyższej oceny szef Sztabu Głównego na konferencji wygłosił długie, bo trwające ok. godziny przemówienie, które odzwierciedla jego poglądy na politykę niemiecką w stosunku do Polski w ujęciu naszych czynników oficjalnych w końcu 1938 r. (zacytowane in extenso, wg relacji ppłk. Banacha):

Trzeba wziąć pod uwagę mentalność Hitlera i jego charakter południowego Niemca (Austriaka), całkowicie różny od mentalności Prusaka. Są wszelkie dane na to, aby wierzyć, że Hitler szczerze pragnie ułożenia się stosunków polsko-niemieckich, zresztą w myśl głoszonego wyznania wiary narodowego socjalizmu o czystości rasy, braku zamiarów wchłonięcia obcych narodów itp. Jest rzeczą wielce prawdopodobną, że akcję przeciw polską prowadzą bez wiedzy Hitlera dawni junkrzy pruscy i wysoka biurokracja, nie umiejąca się oderwać od hakatystycznych metod postępowania dawnych rządów cesarskich. Stąd wniosek, że i z naszej strony powinniśmy przychodzić do porządku nad pewnymi wyskokami niemieckimi i przestać sądzić te sprawy na sposób artykułów IKC³.

W wywodach szefa Sztabu Gł[ównego] znalazła się wtedy wprawdzie hipoteza, że nie jest wykluczona starannie ukryta i zamaskowana zła wola Hitlera. Było to powiedziane jakby na marginesie zasadniczego poglądu i jak gdyby to stanowiło pewien moment ryzyka z naszej strony, któremu jednak trudno przeciwstawić się i które raczej nie jest brane przez nas pod uwagę.

W konsekwencji tych poglądów szefa Sztabu Gł[ównego] znalazła się w tymże samym wykładzie następująca końcowa reasumpcja oceny odcinka niemieckiego:

Ogólne polityczne położenie Niemiec, w porównaniu z ub. (1937) rokiem, zmieniło się poważnie na ich korzyść. Niemcy niewątpliwie już obecnie przygotowują się do dalszej rozgrywki o nowe zdobycze i o hegemonię z państwami zachodnimi. Już zupełnie wyraźnie występuje dziś nasilona ekspansja gospodarcza w kierunku południowo-wschodnim. Niemcy zarzuciły myśl o samowystarczalności gospodarczej Rzeszy i dążą do utworzenia wspólnego międzynarodowego bloku gospodarczego między Morzem Północnym i Czarnym. Zagadnienie odbudowy kolonii zostało oficjalnie wstawione przez Hitlera w program polityczny Niemiec. Wydaje się, że Niemcy coraz wyraźniej przejawiają już zainteresowanie Rosją jako obiektem, nie zaś jako partnerem. Siły zbrojne Niemiec zbliżają się wielkimi krokami do stanu zapewniającego Niemcom pełną gotowość wojenną. Stan psychiczny społeczeństwa niemieckiego nie sprzyja poczynaniom Hitlera.

Oto oficjalny pogląd szefa Sztabu Gł[ównego] i jego organu rozpoznania na sytuację niemiecką, na przełomie 1938/39 r., nie potrzebujący dziś z perspektywy historycznej komentarzy.

Ocena sytuacji wojskowej w tymże wykładzie była już o niebo trzeźwiejsza i brzmiała następująco:

a. Nikt nie przypuszczał, że rok 1938 będzie widownią niebywałej ekspansji terytorialnej Niemiec (Austria i Sudety). Następstwem zwycięstw Niemiec bez wojny jest wydatne zwiększenie potencjału wojennego Niemiec.

Uwidacznia się dalsza mobilizacja gospodarcza i planowa praca kierownictwa gospodarki Rzeszy. Niemcy odczuwają brak rąk do pracy, zwłaszcza w przemyśle wojennym.

b. W porównaniu z 1937 r. położenie wojskowe Rzeszy charakteryzuje:

dalsza intensywna rozbudowa armii lądowej lotnictwa i marynarki; stwierdzono dwa nowe dowództwa dróg [sic!], 5 nowych d[owódz]t[wo]w korpusów, ilość w[wielkich] j[ednostek] wzrosła z 42 na 52 w[ielkie] j[ednostki] oraz zmotoryzowano 4 dywizje piechoty,

poważny wzrost zdolności mobilizacyjnej w[wielkich] j[ednostek],

zwiększenie siły ogniowej i ruchliwości piechoty,

ogólny poziom wyszkolenia wojska jest zadawalający; doszkalanie rezerw w toku,

w lotnictwie w r[oku] 1938 ilość jednostek wzrosła nieznacznie, pracowano nad reorganizacji i uzupełnieniem istniejących jednostek, sformowano pewną ilość eskadr rozpoznawczych. Wydatnie wzrosła ilość artylerii przeciwlotniczej (z 41 na 62 dyony),

akcję austriacką i jej przebieg cechowały: zachowanie tajemnicy przygotowań i szybkość jej przeprowadzenia. W trakcie wykonania akcji austriackiej ujawniły się poważne braki w dziedzinie broni motorowej. W akcji brało udział 5 w[wielkich] j[ednostek] piechoty, 1 dywizja pancerna oraz około 200 samolotów bombowych i kilka eskadr rozpoznawczych,

³ Koncern prasowy wydający m.in. wielkonakładowy „Ilustrowany Kuryer Codzienny”, wydawany w Krakowie w latach 1910-1939.

przygotowania do akcji sudeckiej trwały dłużej. Przygotowania te były również zamaskowane. W stosunku do ogólnej ilości 47 w[ielkich] j[ednostek] czynnych, skoncentrowano na granicy czeskiej około 60–70% , na granicy zachodniej pozostawiono 20–25% sił ogólnych. Na pograniczu z Polską pozostały tylko wszystkie w[ielkie] j[ednostki] w Prusach Wsch[odnich].

Nasuwały się zastrzeżenia co do oceny lotnictwa, którego tempo rozbudowy organizacyjnej w r[oku] 1938 wcale nie osłabło, oraz co do braków stwierdzonych w broni panc[ernej] niemieckiej w czasie zajmowania Austrii. Podnoszono kilkakrotnie zarzuty, iż Oddz[iał] II przez swą opinię, iż niemiecka broń pancerna nie zdała egzaminu w czasie tej akcji, wpłynęła na niedoceniecie broni panc[ernej] u nas. Trzeba tu zaznaczyć, na częściową obronę, iż sprawność organizacyjna broni panc[ernej] niemieckiej nie stała wówczas jeszcze na poziomie 1939 r. oraz iż akcja wykazała niewątpliwie braki techniczne w sprzęcie. Znalazło to faktycznie swój wyraz w opracowaniach Oddz[iału] II. Brak dziś ostatecznych materiałów do oceny fałszywości poglądów Oddz[iału] II na broń pancerną niemiecką. Sprawność broni panc[ernej] jest przede wszystkim funkcją organizacji wyszkolenia i doświadczenia. Doświadczenia akcji austriackiej musiały również wpłynąć na zmiany konstrukcyjne sprzętu i opancerzenia, jak to miało zresztą miejsce po kampanii polskiej. Ponadto, po aneksji Czech, Niemcy weszli w posiadanie dużej ilości wysokowartościowego sprzętu pancernego czeskiego.

Opracowanie o niemieckich wojskach pancernych, wydane niestety zbyt późno, bo w lipcu [19]39 r., oraz *Opracowanie o możliwościach mobilizacyjnej jednostek szybkich* (kwiecień [19]39) oceni już niem[iecką] broń pancerną znacznie wyżej, podając również zasady jej taktycznego użycia.

Reasumując stwierdzić trzeba, iż z punktu widzenia wojskowego ocena sytuacji Niemiec przeprowadzona przez Oddz[iał] II była na ogół słuszna, rozbudowa wojska lądowego i sił powietrznych była śledzona z dobrymi wynikami, kalkulacje możliwości wojennych, zwłaszcza personalnych, bazowane były realnie i na ogół pokryły się z rzeczywistością⁴ rozbudową i mobilizacją z sierpnia 1939 [r.].

Z chwilą postawienia przez Hitlera, w marcu [19]39 r., żądań terytorialnych Naczelny Wódz i jego szef Sztabu posiadali wystarczającą ocenę, jakie siły nieprzyjaciela i z jakim uzbrojeniem mogą stanąć przeciwko nam i Francji oraz jakie będą zasady ich taktycznego użycia.

B. Ocena sytuacji wojskowej Rosji

Roźbudowa ilościowa i techniczna sił zbrojnych sowieckich, datująca się od r[oku] 1932, była przedmiotem starannego i wszechstronnego studium ze strony Oddz[iału] II, czego wymagały zresztą nasze przygotowania wojenne, nastawione głównie na [kierunek⁵] wschodni. Postępujące od r[oku] 1937 zaostrzenie ochrony tajemnicy wojskowej w Sowietach wpłynęło niezwykle ujemnie na efekty naszej – zawsze na tym odcinku słabej – służby wywiadowczej, a tyra samym, na pracę komórki studiów rosyjskich. Pozbawiona została ponadto obfitego źródła wiadomości, jaką stanowiła prasa rosyjska, zwłaszcza wojskowa, której treść poddano od tego czasu ścisłej cenzurze. O ile więc do r[oku] 1937 wiadomości nasze, przynajmniej w odniesieniu do pokojowej organizacji i OdeB wojska rosyjskiego, były na ogół wystarczające, o tyle później i w tym dziale nasuwało się szereg wątpliwości, nawet co do liczby i organizacji wielkich jednostek. Jeśli zaś idzie o dyspozycyjną artylerię i jednostki techniczne, lotnictwo oraz broń pancerną, co do których zachowywano w Sowietach większą dyskreję nawet przed rokiem 1937, to stan naszych wiadomości nie zawsze był aktualny, tym bardziej, iż w tych broniach i wojskach roźbudowa była bardziej intensywna.

Z tych przyczyn nasze kalkulacje potencjału wojennego Sowietów miały charakter znacznie bardziej hipotetyczny i przypuszczalny, niż kalkulacje potencjału Niemiec.

W roku 1934 przeprowadzono w Ref[eracie] „Rosja” Wydziału Studiów obszerne i podstawowe studium, w którym niezależnie od weryfikacji pokojowego OdeB położono specjalny nacisk na zagadnienia mobilizacyjne]. Studium było uaktualnione w r. 1936, w początkach zaś 1939 r. przepracowane od nowa (opracowanie to było przeznaczone wyłącznie dla szefa Sztabu Głównego).

⁴ W przepisany z fotokopii elaboracie w tym miejscu słowo: „rzeczywistością”.

⁵ W przepisany z fotokopii elaboracie w tym miejscu słowo: „wypadek”.

Ocena sytuacji wojskowej Rosji na przełomie 1938/[19]39 r. przedstawiała się następująco:

Stan pokojowy wojska [sowieckiego⁶] oceniany był na 100-110 dywizji piechoty (w tym 10 prawdopodobnych, co do których nie posiadano dokładnych danych), 22-23 dywizji i 7 brygad kawalerii, 4 500 samolotów bojowych oraz 12 000 czołgów i samochodów pancernych.

Przyjmowano, iż na wypadek wojny Rosja wystawić może około 140 dywizji piechoty i identyczną, jak w czasie pokoju, ilość wielkich jednostek kawalerii. Ilość wielkich jednostek, które mogłyby być skierowane przeciwko Polsce, oceniano na ponad 100 dywizji piechoty i ponad 16 dywizji kawalerii. Ilość sprzętu lotniczego i pancernego w pierwszych tygodniach wojny nie powinna była – wg oceny Oddz[iału] II – odbiegać od stanu pokojowego.

Większość jednostek wielkich stacjonowanych na granicy zachodniej uważano jako jednostki ostonowe, zdolne do gotowości bojowej po upływie 12-24 godzin. Przyjmowano, iż jednostki te mogłyby być uzupełnione w brakujące służby już po wyruszeniu z garnizonów. Wartość bojową i wyszkolenie żołnierza oceniano jako średnią. Uzbrojenie piechoty i artylerii – dobre, siła ognia wielkiej jednostki piechoty znacznie wyższa, niż nasza. Sprzęt lotniczy i pancerny oceniano jako na ogół dobry, ale w większości nieco przestarzały. Wartość wyższych d[owó]dców i sztabów po przeprowadzonych w latach 1937-[19]38 "czystkach" oceniano bardzo nisko. Transport – czuły i jeden z najłabszych punktów Rosji Sowieckiej w czasie pokoju.

Ocena wojskowa Rosji Sowieckiej pokrywała się w grubszych zarysach z oceną sztabów alianckich i bałtyckich, przy czym sztaby fiński i łotewski oceniały siły pokojowe Rosji nieco wyżej (120 dywizji piechoty) oraz, siłą faktu, w tym samym stosunku wyższą ilość jednostek, które mogła Rosja wystawić na wypadek mobilizacji.

Brak jest sprawdzianu, wg którego można by porównać nasze wiadomości o siłach zbrojnych Rosji Sowieckiej i jej potencjału wojennego w r[oku] 1938. Od okresu kampanii polsko-niemieckiej Sowiety rozbudowały znacznie swe siły zbrojne, a ilość wielkich jednostek wystawionych na wojnę rosyjsko-niemiecką przewyższa naturalnie znacznie nasze ówczesne kalkulacje.

Wydaje się jednak, iż na ogół ocena wojskowa Rosji Sowieckiej była na ówczesne czasy słuszna i nie odbiegała zbyt od rzeczywistości. Zaznaczyć przy tym trzeba, iż szef Sztabu poddawał w wątpliwość te kalkulacje, kwestionując nawet wielkie jednostki czasu pokojowego, co do których nie było pewnych i wiarygodnych potwierdzeń.

Odnosi się wrażenie, że był on [szef Sztabu] zdania, iż Oddz[iał] II przecenia siły sowieckie. Lekceważenie sił sowieckich było zresztą zjawiskiem stale spotykanym wśród naczelnych władz wojskowych i inspektorów armii (np. gen. [Stefan] Dąb-Biernacki⁷) i udzielało się również korpusowi oficerskiemu. Większość wyższych d[owó]dców żyła wspomnieniami kampanii 1919-1920 r., a na ich lekceważenie Rosji wpłynęło niemało chwiejne stanowisko Rosji wobec nas w czasie konfliktu litewskiego i sudeckiego oraz „czystka” sowiecka, która pozbawiła wojsko sowieckie wielkiej ilości wartościowych dowódców.

Ocena polityczna leżała – jak to na wstępie wspomnian[o] – jakby na marginesie oceny wojskowej. Charakterystyczne, iż kierownik komórki rosyjskiej w Wydziale Studiów, obejmujący to stanowisko w marcu 1939 r. otrzymał formalne zalecenie, iż ocena polityczna do niego nie należy.

Ogólnie oceniano, iż rok 1938 był rokiem politycznej izolacji Sowietów. Przytaczano, jako najcharakterystyczniejszy dowód, pominięcia ich na konferencji monachijskiej. Doświadczenie polityczne ostatnich lat (wojna domowa hiszpańska, sprawa sudecka) oraz nieudane próby gróźb wobec Polski w okresie konfliktu litewskiego i zaolziańskiego umacniały „górze” Oddz[iału] II w przekonaniu, iż aczkolwiek ZSRR dąży za-

⁶ W przepisany z fotokopii elaboracie w tym miejscu słowo: „niemieckiego”.

⁷ Stefan Dąb-Biernacki (1890-1959), gen. dyw. WP, działacz niepodległościowy, żołnierz Legionów, POW, uczestnik wojny polsko-sowieckiej, po wojnie na liniowych stanowiskach m.in. jako dowódca 1 DP Leg., Generał do Prac GISZ, Inspektor Armii Wilno, w wojnie z Niemcami dowódca Armii Odwodowej „Prusy”, po kampanii wrześniowej przedostaje się do Francji, gdzie pozostaje w dyspozycji NW, następnie w Wielkiej Brytanii w obozie na wyspie Bute, od XI 1940 zwolniony z PSZ. Pozostał na emigracji w Wielkiej Brytanii.

sadniczo do europejskiego konfliktu zbrojnego, to jednak w żadnym wypadku nie zamierza weń otwarcie się angażować, a [prowadzi] spekulacje na wyciągnięcie maksymalnych korzyści politycznych, przy minimalnym nakładzie sił i środków bądź podczas wojny, przy nadarzącej się okazji, bądź po wojnie, kiedy miałyby w dyspozycji nieużyte siły, wobec zużytych sił państw zachodnich.

Trzeba ponadto przypomnieć, iż w końcu 1938 r. liczono się powszechnie – również w Oddziale II – z możliwością uderzenia Hitlera przez Węgry i Rumunię na Ukrainę Sowiecką. Na ten okres przypada też działalność propagandowa [Maksima] Litwinowa⁸ na terenie Anglii i Francji za zawarciem sojuszu, stworzeniem „frontu pokoju” i położeniem w ten sposób kresu agresji niemieckiej. Propaganda ta znajduje wówczas silny oddźwięk w kołach „Labour Party” i sferach z dawna przyjaznych Rosji i, pod ich wpływem, również w sferach rządowych, czego widocznym znakiem był udział premiera [Neville’a] Chamberlaina⁹ w przyjęciu w ambasadzie sowieckiej w Londynie, pierwszy od szeregu lat.

To wszystko, a przede wszystkim inspiracje i oceny polityczne MSZ wpływają, iż [w] ocenie rosyjskiego odcinka politycznego przez Oddz[iał] II w początkach 1939 r. ustalają się poglądy, że:

stosunki polsko-sowieckie zostały po kryzysie zaolziańskim mocno złagodzone i są na drodze do całkowitego polepszenia (przykładano dużą wagę do wydanego bodaj w listopadzie 1938 r. wspólnego komunikatu polsko-sowieckiego),

przeciwieństwa rosyjsko-niemieckie wykluczają jakiegokolwiek wzajemne ich porozumienie, zachodzi możliwość sojuszu angielsko-francusko-rosyjskiego, co zapewnia nam w wypadku konfliktu z Niemcami przynajmniej życzliwą neutralność, a może i pomoc materialną.

Poglądy, że wystąpienie Sowietów przeciwko Polsce jest wykluczone, zdołały pod wpływami MSZ przetrwać cały okres naprężenia politycznego z Niemcami, mimo szeregu informacji i faktów, które powinny były podważyć poglądy, a nawet mimo zawarcia sowiecko-niemieckiego paktu o nieagresji w dniu 25 sierpnia 1939 r. Jest to tematem bliższego omówienia w rozdziale V.

⁸ Maksim Litwinow (1876-1951) sowiecki polityk, m.in. kierownik Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych, zwolennik zbliżenia ZSRS z Zachodem, a także podpisanie z Polską paktu o nieagresji, po zbliżeniu Stalina z Hitlerem w 1939 r. usunięty z funkcji, podczas wojny ambasador w USA i na Kubie, po wojnie powrócił do ZSRS na stanowisko zastępcy ludowego komisarza spraw zagranicznych.

⁹ Neville Chamberlain (1869-1940) brytyjski polityk, premier, zwolennik polityki łagodzenia stosunków z Niemcami.

PRZYGOTOWANIA WOJENNE ODDZIAŁU II SZTABU GŁÓWNEGO

A. Wstęp

Zasadniczo trudno przeprowadzić w pracy Oddziału II merytorycznie ścisłą linię podziału między pracą pokojową, a przygotowaniem do wojny. Praca np. wywiadu zaczepnego jest w swym całokształcie walką z nieprzyjacielem w czasie pokoju, walką elementów rozpoznawczych, zbierających wiadomości o nieprzyjacielu, których synteza opracowana przez komórki studiów danego państwa powinna dać w każdym czasie Naczelnemu Wodzowi podstawy do decyzji. Jest to więc par excellence praca przygotowawcza do wojny. Ponieważ jednak wyniki pracy Oddz[iału] II w czasie pokoju na wszystkich odcinkach – do marca 1939 r. – zostały dla przejrzystości ujęte w dwóch rozdziałach poprzednich, poniżej zostanie omówiona głównie dziedzina przygotowań do przejścia całej służby informacyjno-wywiadowczej z organizacji pokojowej na organizację wojenną, czyli przygotowanie mobilizacji tej służby, jeśli idzie o organy czysto wojskowe oraz przygotowanie wojennej sieci agencyjnej i dywersyjnej, jeśli idzie o odcinek wywiadowczy czy dywersyjny.

Prace mob[ilizacyjne] nastawione były w Oddz[iału] II do początków 1939 r., podobnie jak prace mob[ilizacyjne] całego wojska, na przygotowanie planu wojennego wschodniego „W”. Plan „Z” stał na drugim planie i przygotowywany był w niektórych tylko działach. Tak na przykład obsady personalne Oddziałów II dowództw operacyjnych nie były do marca 1939 r. w ogóle przygotowywane na wypadek „Z”. Z drugiej strony wiele przygotowań mob[ilizacyjnych] służby informacyjno-wywiadowczej było wspólnych dla obu wypadków.

Całkowite przejście na plan „Z” i odłożenie przygotowań planu „W” zostało nakazane przez szefa Sztabu Głównego dopiero w lutym 1939 r.

Z tych względów w każdej dziedzinie przygotowań wojennych Oddz[iału] II omówione jest zagadnienie w swym całokształcie, ponadto zaś, w jakim stadium znajdowało się przygotowanie danego działu na wypadek „Z” do marca 1939 (o ile naturalnie można to ze sprawozdań wydedukować), i co zostało dokonane w okresie marzec – wrzesień 1939 r.

Ponieważ w następnym, V rozdziale, zostało zestawione [to], czego dokonał Oddział II w półrocznym okresie napięcia politycznego przed kampanią wrześniową, a mianowicie szczegółowiej, jeśli idzie o rozpoznanie przygotowań i koncentracji nieprzyjaciela, a w ogólnych zarysach na innych odcinkach swej służby, jest nieuniknione, iż niektóre z przygotowań wojennych służby inf[ormacyjnej] wywiadowczej zostaną poruszone powtórnie w rozdziale następnym.

B. Ogólnie o przygotowaniach mobilizacyjno-organizacyjnych Oddziału II

Przygotowanie mob[ilizacyjne] Oddz[iału] II zaczęto dopiero w ogóle w r[oku] 1934. Przedtem żadnych przygotowań mob[ilizacyjnych] na odcinku służby informacyjno-wywiadowczej nie było, nie istniały nawet tabele mob[ilizacyjne], tzn. zestawienie organów, jakie miały być wg planu mob[ilizacyjnego] zmobilizowane przez Oddz[iał] II. Przygotowanie służby inf[ormacyjno]-wywiadowczej pod względem mob[ilizacyjnym] leżało w zakresie referatu wyszk[oleniowo]-mob[ilizacyjnego] (w Wydz[iale] I). Przygotowanie sieci wojennej skupiał w swym ręku do roku 1937 wyłącznie szef Wydziału wywiadowczego, mając w poszczególnych działach wywiadu i kontrwywiadu referentów to zagadnienie opracowujących.

Przygotowanie wojenne dywersji przeprowadzała do tegoż roku Ekspozytura Nr 2. W roku 1937 zorganizowana tzw. wydział planowania (organizacyjnie wydział planowania omówiony jest w rozdz. I. Efekty pracy poruszone są w rozdziale niniejszym, w działach przygotowań wojennych sieci wywiadowczej i dywersji), który miał za zadanie planowanie sieci wywiadowczej, kontrwywiadowczej oraz dywersji na wypadek wojny, opracowanie zadań dla tejże sieci i koordynację prac przygotowawczych.

W ramy służby informacyjno-wywiadowczej na stopie wojennej miały wchodzić wg planu mobilizacyjnego następujące organy, z których większość miała swoje odpowiedniki organizacyjne w czasach pokojowych:

Centrala służby informacyjno-wywiadowczej (Oddział II Sztabu Naczelnego Wodza),
Attachaty wojskowe,
Oddziały II sztabów dowództw operacyjnych (armii i grup operacyjnych),
Oficerowie wywiadowczy wielkich jednostek i oficerowie informacyjni pułków (równorzędnych),
Organy wywiadu zaczepnego, tj. ekspozytury Oddziału II i placówki wywiadowcze za granicą,
Organy kontrwywiadu, tj. samodzielne referaty informacyjne przy dowództwach. OK i [Dow]dztwie Floty oraz ich placówki,
Biuro Cenzury Pocztovej,
Organy terenowe radiowywiadu i łączności Oddziału II Szt[abu] N[aczelnego] W[odza],
Ponadto weszły w ramy służby inf[ormacyjnej] komórki dywersyjne i nie włączone do planu mobilizacyjnego].

Przy rozpatrywaniu przygotowań wojennych poszczególnych dziedzin służby informacyjno-wywiadowczej, wyliczonych powyżej, można zauważyć nierównomierność przygotowania poszczególnych działów. Jeśli chodzi np. o dział mobilizacji organów terenowych Oddz[iału] II w kraju i ekspozytur, to był on należyście przygotowany już w marcu 1939 r. Inne oddziały były w stadium przygotowawczymi niektóre zaś (np. attachaty wojskowe) do wybuchu wojny nierozstrzygnięte i nieprzygotowane.

Wnioskując ze sprawozdań poruszających przygotowania mobilizacyjne wydaje się, że głównymi przyczynami zaniedbania niektórych działów były:

brak zrozumienia i większego zainteresowania sprawami mobilizacyjnymi ze strony szefów Oddz[iału] II, co było zresztą nagminnym prawie objawem u d[owódc]ów i kierowników w wojsku. W nawale prac bieżących Oddz[iału] II zagadnienie mobilizacyjne stawiano na dalszym planie, co wyrażało się w rzadkim i raczej niechętnym przyjmowaniu referatów i załatwianiu spraw w tej dziedzinie;

trzy szczeble hierarchiczne, przez które musiała przejść każda ważniejsza sprawa mobilizacyjna, zanim dotarła do szefa Sztabu Głównego;

system pracy narzucany przez szefa Szt[abu] Gł[ównego], który zastrzegł sobie swą decyzję w drobnych nawet sprawach. System ten wykluczał przyjmowanie decyzji przez podwładnych i umniejszał chęć odpowiedzialności z jednej strony, z drugiej powodował długotrwałe czekanie na decyzję, wobec zaabsorbowania szefa Szt[abu] Gł[ównego] innymi sprawami;

konieczność drobiazgowej kooperacji z Oddziałami I i III również hamowała należyty i szybki bieg spraw mobilizacyjnych].

Wreszcie:

przesadne przestrzeganie tajemnicy wojskowej ze strony organów Oddz[iałów] I i III powodowało, że szeregu ważnych przygotowań mobilizacyjnych nie zdołano w ogóle do wybuchu wojny wprowadzić w życie. Niejednokrotnie posuwano się do podstępów, aby uzyskać wiadomość niezbędną dla takiej czy innej czynności mobilizacyjnej].

To wszystko sprawiło, iż na decyzję przełożonych czy podstawowe wytyczne Oddz[iału] III lub I czekać trzeba było miesiącami, jeśli nie latami, i że niektóre przygotowania wojenne doczekały się realizacji zbyt późno, a niektóre wcale.

C. Centrala służby informacyjno-wywiadowczej

(Oddział II Sztabu Naczelnego Wodza)

Jak już powiedziano przy organizacji pokojowej Oddziału II, nie był on organizacyjnie przygotowany do pracy i zadań wojennych, jako organizacja mocno biurokratyczna, ciężka i przystosowana głównie do pracy pokojowej. Niedostosowanie tego aparatu do celów wojny potęgowało jeszcze nieprzeprowadzenie do samego momentu wybuchu wojny wyraźnego podziału zadań wojennych między poszczególne komórki centrali. Centrala nie posiadała nawet swej organizacji wojennej, wobec czego zachowała w zasadzie

swą strukturę pokojową, z tą zmianą, że podzielona została jeszcze w marcu 1939 r. na dwa tzw. „rzuty”, I rzut Naczelnego Wodza i II rzut tzw. krajowy, przy czym miała zostać utrzymana niepodzielność Oddziału w sensie kierownictwa przez szefa Oddziału, który miał kierować bezpośrednio I rzutem. Chociaż podział ten nastąpił w marcu 1939 r., to zasada takiego podziału istniała jeszcze od r[oku] 1935 i powzięta została podobno na skutek decyzji GISZ.

Pierwszy rzut, w składzie około 20 oficerów i kilku urzędników cywilnych, miał wejść i wszedł bezpośrednio w skład Sztabu Nacz[elnego] Wodza. Etat tego rzutu został wydany bez określenia podziału pracy i zadań poszczególnych komórek. Dopiero szef Oddziału określił w połowie [19]39 r. wewnątrz skład osobowy oraz z grubsza zadanie I rzutu, którego najistotniejszą komórką był Referat Sytuacyjny (niemiecki), poza tym zaś wchodziły w jego skład drobne komórki wywiadu, propagandy i szyfrów własnych. Szef Oddz[iału] II stanął bezpośrednio na czele tego rzutu, zachowując również ogólne kierownictwo nad rzutem krajowym (drugim).

Cała reszta Oddziału, zwiększona niezbyt znacznie mobilizacyjnie, tworzyła rzut II, zwany krajowym, pod kierownictwem I zastępcy szefa Oddziału. Była to ogromna machina, licząca ponad 400 oficerów i urzędników, której zadania i forma pracy w ogóle nie były określone. Wg mglistych wyjaśnień, II rzut miał zachować zadania pokojowe, plus zleczone zadania z I rzutu.

Oba rzuty miały mobilizować się (zresztą nieznacznie) z chwilą mob[ilizacji] powszechnej.

Ogółem trzeba uznać, iż przygotowanie mob[ilizacyjne] centrali pomyślane było wadliwie, organizacja nieprzemysłana, formy przygotowań zupełnie niedostateczne. Były przygotowane wprawdzie tabele poszczególnych czynności mob[ilizacyjnych], dotyczyły one przeważnie czynności administracyjnych na wypadek mob[ilizacji] (alarm, pogotowie, opl.), nie przewidziano zaś rzeczy najważniejszych, tj. sprecyzowania zadań koniecznych zmian organizacyjnych oraz zasad kollaboracji obu rzutów. Od marca do września [19]39 r. nie zdołano czy nie umiano uzyskać decyzji w tym kierunku, podobnie jak nie zastanawiano się w ogóle nad kwestią przeniesienia II rzutu w razie zagrożenia. Można było z góry przewidzieć dwutorowość informacji, a mianowicie operacyjnych i taktycznych do I rzutu, prawie wszystkich innych (agencyjnych, radiowywiadowczych, od attachés wojskowych) do II rzutu. W konsekwencji opóźnianie wiadomości, zwłaszcza w wypadku innych, np. obu rzutów. Również i niepodzielność kierownictwa nie rokowała sprawności organizacyjnej. Szef Oddz[iału] II, zarazem szef I rzutu, siłą faktu przekazywałby zlecenia organom I rzutu, pomijając rzut II, szczególnie jeśli ten znajdował się w innym mp. (w praktyce tak się też działo w ciągu kampanii wrześniowej). Wadliwość tej organizacji w warunkach wrześniowych nie wyszła jaskrawo na jaw. Oddział II przestał bowiem właściwie funkcjonować już po opuszczeniu Warszawy, niemniej jednak nawet w ciągu kilku dni działalności w Warszawie, gdzie, aczkolwiek w różnych budynkach, oba rzuty znajdowały się w jednym mp. Mankamenty tej organizacji okazały się widoczne. Tego rodzaju wojenny podział organizacyjny Oddz[iału] II świadczy, iż zdawano sobie dobrze sprawę, iż tak przebudowany aparat organizacyjny nie mógłby wytrzymać próby wojny i do niej zupełnie przystosowany nie był.

D. Attachaty wojskowe

Mobilizacja attachés wojskowych nie była przygotowana. Wszelkie składane projekty instrukcji mob[ilizacyjnej] dla nich nie doczekały się załatwienia, czynniki kierownictwa rozpatrywało je bowiem przede wszystkim pod kątem widzenia personalnym. Ponadto duża ilość organów zainteresowanych w tej sprawie utrudniała szybkie uregulowanie tej sprawy. W rezultacie attachés wojskowi nie otrzymali z centrali żadnych instrukcji na wypadek wojny, jak również nie zostały obsadzone placówki, które były (teoretycznie) przewidywane w wypadku wojny.

E. Oddziały II sztabów d[owód]ztw operacyjnych (armii i grup operacyjnych)

Oddziały II Sztabów armii i grup operacyjnych miały być, wg planu, mobilizowane z mobilizacji powszechnej, podobnie jak kwatery główne tych dowództw.

W związku z uruchomieniem dowództw armii zachodnich w niepełnym składzie, już w marcu [19]39 r. rozpoczęła się improwizacja, mająca na celu przedstawienie obsad personalnych z wariantu wschodnie-

go na wariant zachodni. Trzeba tu zaznaczyć, że ze względu mało giętkiego systemu mobilizacji oficerów Oddz[iał] II nie mógł nigdy zapewnić obsady oficerskiej dla oddz[iałów] II d[owód]ztw operacyjnych w dwóch wariantach: zachodnim i wschodnim, tak, że przed marcem [19]39 r. zestawione były jedynie obsady oddz[iałów] II armii wschodnich.

Początkowo sformowano dla armii zachodnich oddziały II w składzie 3 oficerów. W okresie do końca sierpnia stopniowo uzupełniano je oficerami przewidywanymi na poszczególne stanowiska, co wymagało gruntownego przepracowania obsad przewidywanych dotychczas na Wschód, spośród których wielu oficerów nie znało wojska niemieckiego, a nawet języka niemieckiego. Ostatecznie drogą improwizacji i łataniny Oddziały II posiadały w końcu sierpnia większość przewidzianych obsadą wojenną oficerów. Reszta personelu oficerskiego, personel pomocniczy oraz sprzęt techniczny miała dojść w mobilizacji powszechnej. Wobec słabo przygotowanej mob[ilizacji] kwater głównych w ogóle i szybkiej ewakuacji d[owód]ztw armii, oddziały II nie otrzymały w ogóle uzupełnienia technicznego ani personalnego (sprzęt techniczny miał być dostarczony przez Oddz[iał] II).

Trudności improwizacji organizacyjnej powiększało zaniedbanie wyszkolenia szefów i personelu oddziałów II armii, które nie było w czasie pokoju zorganizowane w ogóle. Tylko niewielka ilość oficerów przewidzianych do służby informacyjnej brała udział w grach wojennych, ćwiczeniach aplikacyjnych, szkoleń, ćwiczeniach międzydywizyjnych etc. Trzeba zaznaczyć, iż Oddział II mało się tymi ćwiczeniami interesował i nie nadzorował funkcjonowania służby Oddz[iału] II w polu, w czasie tych ćwiczeń.

W efekcie na szefów oddziałów II d[owód]ztw operacyjnych zachodnich formowanych w marcu 1939 r. wyznaczono przeważnie oficerów dyplomowanych, którzy kiedyś w Oddz[iale] II Sztabu Gł[ównego] służyli; niektórzy z nich posiadali przygotowanie wywiadowcze, niektórzy przygotowanie ewidencyjne. Byli między nimi tacy, którzy w służbie inf[ormacyjno]-wyw[iadowczej] nigdy nie służyli, był również oficer (zresztą przed wojną zmieniony) przygotowany na Wschód i nie umiejący po niemiecku [tak w przepisanej tekście].

Reszta obsady oddziałów II d[owód]ztw operacyjnych rekrutowała się w ten sposób, [że] większość oficerów przygotowana do tych zadań [była] słabo, szkoleni za rzadko (rozumieć tu należy szkolenie w służbie oddziałów II w polu, oficerowie bowiem przewidziani byli w większości fachowo przygotowani i wyszkoleni, lecz do pracy pokojowej, a niektórzy znali tylko zagadnienie rosyjskie).

Jeśli zaś chodzi o armię gen. Dąb-Biernackiego i [Kazimierza] Fabrycego¹, grupę operac[yjną] gen. [Stanisława] Skwarczyńskiego² formowane później, to obsada oddziałów II była improwizacją kompletną, przygotowaną pośpiesznie i bez planu.

Dodać tu jeszcze należy trudności uzyskiwania ścisłych danych o ilości, odcinkach i składach formowanych wzgl[ędnie] przewidywanych dowództw operacyjnych, które utrzymywane były nawet przed organami centrali Oddziału II w tajemnicy. Uniemożliwiało to nieraz przygotowania personalne i materiałowe. By ruszyć z miejsca, musiano uzyskiwać takie wiadomości drogą prywatnych stosunków, wzgl[ędnie] kalkulować na podstawie oderwanych informacji.

Warunki pracy informacyjnej służby Oddziału II na szczeblu dowództw operacyjnych wymagały rozwiązywania zadań, rozpoznania przeciwnika natychmiastowe i prawie zawsze we własnym zakresie. Dokładna znajomość przedpola i nieprzyjaciela przez szefów i personel oddziałów II armii była więc konieczna, jak również dysponowanie aktualnymi materiałami o przeciwniku. Temu ostatniemu celowi miały

¹ Kazimierz Fabrycy (1888-1958) gen. dyw. WP, działacz niepodległościowy, żołnierz Legionów, uczestnik wojny polsko-sowieckiej, po wojnie pozostał w wojsku na wysokich stanowiskach dowódczych, m.in. od 1923 r. jako dowódca 3 DP Leg., od 1926 r. II wiceminister spraw wojskowych, a od 1931 r. I wiceminister, od 1934 r. Inspektor Armii Lwów, w wojnie z Niemcami dowódca Armii „Karpaty”, po kampanii wrześniowej przez Rumunię przedostaje się na Bliski Wschód, gdzie pozostaje bez przydziału na terenie Palestyny. Po wojnie na emigracji w Wielkiej Brytanii.

² Stanisław Skwarczyński (1888-1981) gen. bryg. WP, działacz niepodległościowy, żołnierz Legionów i POW, uczestnik wojny polsko-sowieckiej, po wojnie pozostał WP na różnych wyższych stanowiskach, m.in. jako dowódca piechoty dywizyjnej w 3 DP Leg. i od 1929 r. jej dowódca, od 1930 r. dowódca 1 DP Leg., współtwórca Obozu Zjednoczenia Narodowego, w wojnie z Niemcami dowódca GO w Armii Odwodowej „Prusy”, po kampanii wrześniowej w niewoli niemieckiej. Po wojnie na emigracji w Wielkiej Brytanii.

służyć tzw. teki wojenne (dossier), zawierające podstawowe materiały o nieprzyjacielu, niezbędne np. dla identyfikacji jednostek n[ie]p[rzyjacie]lskich, informacje o przedpolu i terenie własnym oraz instrukcje fachowe dla poszczególnych działów służby. Do opracowania tych [instrukcji] przystąpiono (po 2-letnich komisyjnych debatach) dopiero z końcem 1938 r. i opracowano je tylko dla dowództw oper[acyjnych] wschodnich, a nie ich odcinków, opracowano te dossiers wg kalkulacji własnych i na wyrost. Dopiero w połowie marca [19]39 r. polecono przygotować w tempie pośpiesznym teki dla dowództw zachodnich. Udało się je opracować z końcem marca tegoż roku, a było to tym bardziej pilną koniecznością, iż – jak wspomniano poprzednio – większość obsady oddziałów II dowództw operacyjnych posiadała słabą znajomość przeciwnika zachodniego.

Bezplanowość i brak przygotowań stwierdzić można również w dziedzinie zadań przewidywanych dla oddziałów II operacyjnych. Zadaniem ich w koncepcjach istniejących do [19]39 r. (zasadniczo nie ujętych w formę instrukcji) było przede wszystkim poszukiwanie wiadomości [z] pola walki (rozpoznanie naziemne i lotnicze, badanie jeńców i ludności cywilnej, analiza dokumentów pola walki etc.). Wywiad agencyjny w tych koncepcjach grał rolę drugorzędną i przewidywany był tylko na płytkim przedpolu armii; gros pracy agencyjnej miało leżeć w rękach ekspozytur.

Już w trakcie organizowania oddziałów II sztabów armii zachodnich rozszerzono zakres pracy agencyjnej dla nich przewidywanej. Miały one przejąć z chwilą wybuchu wojny od ekspozytur część z ich sieci wywiadowczej, przygotowanej na wypadek wojny, pracującej na przedpolu armii. Nazwano tę sieć siecią operacyjną (sieć ta, pozostawiona ekspozyturom, nosiła nazwę sieci strategicznej). Koncepcja rozszerzenia zakresu pracy agencyjnej oddziałów II armii wyszła od szefa Szt[abu] Gł[ównego], który – jak się zdaje – był przeświadczony o niedostateczności przygotowań wojennych na odcinku wywiadowczym wzgl[ędnie] liczył się, iż nieliczne ekspozytury, słabo powiązane z dowództwami operacyjnymi, nie będą w stanie zapewnić 100% wykorzystania wiadomości agencyjnych dla poszczególnych armii na czas. Niezależnie od sieci operacyjnej, polecono oddziałom II armii, wkrótce po ich zorganizowaniu, przygotowanie sobie sieci na terenach własnych, co do których przewidywano możliwość rychłego zajęcia przez nieprzyjaciela, przez wykorzystanie do tych celów członków organizacji ideowych i paramilitarnych. Wreszcie obarczono je zadaniami przygotowania dywersji na terenach własnych, dodając do ich składu odpowiednią komórkę (czerwiec 1939 r.).

Rozbudowa zadań oddziałów II armii, skomplikowanych, wymagających i czasu, i przygotowania fachowego wykonawców, zmusiła do uzupełnienia ich składów wyspecjalizowanymi oficerami, by móc leżącą dotychczas odłogiem pracę ruszyć chociażby z miejsca.

Faktycznie zaś zadania nowopostawione miały charakter najzupełniej teoretyczny, a ich wykonanie pozostało w większości wypadków na papierze. Przede wszystkim oddziały II armii nie miały absolutnie warunków nie tylko na montowanie sieci, ale nawet na jej prowadzenie. Przez cały okres naprężenia politycznego sieć operacyjna pozostawała w dyspozycji ekspozytur. Szefowie oddz[iałów] II armii mieli mało okazji, by się z nią zapoznać. Nieliczni oficerowie, których Ekspozytura miała z siecią operacyjną armii przekazać, znali ją również niedostatecznie, byli to bowiem oficerowie nowi, często [w] st[anie] sp[oczynku] lub rezerwy, o słabych przeważnie kwalifikacjach fachowych. Również niefortunnie pomyślana była kwestia przekazania sieci z chwilą alarmu, kiedy to przekazywanie musiało nastąpić w warunkach pośpiesznych i gorączkowych.

Reasumując, przygotowania wojenne dla wyższych dowództw operacyjnych w zakresie służby Oddziału II były niedostateczne tak pod względem organizacyjnym i mob[ilizacyjnym], jak również pod względem doboru personelu i wyszkolenia, wreszcie pod względem należytego ustalenia zadań i kompetencji.

Źródłem zamieszania organizacyjnego i kompetencyjnego była, jak się zdaje, rozbieżność poglądów szefa Sztabu Głównego i Oddziału II, w szczególności zaś szefa Wydziału Wyw[iadowczego] – ppłk. dypl. Mayera, na rolę i charakter wywiadu agencyjnego na szczeblu dowództw operacyjnych. Nie przypisywano początkowo w Oddz[iałe] II większej wagi do wywiadu agencyjnego na szczeblu armii, kładące główny nacisk na wiadomości rozpoznane przez wojska. Wywiad agencyjny, z przyczyn natury technicznej, powinien, wg tej koncepcji, sprowadzać się do głębokiego wywiadu, poszukującego wiadomości natury raczej

strategicznej i być kierowany przez organy Nacz[celnego] Dow[ództwa]. Była to zresztą stała łączność [dążność?] Oddziału II do centralizacji wszystkich źródeł wiadomości.

Nie przesądzając słuszności głoszonej przez Oddział II tezy trzeba stwierdzić, iż wymuszona przez szefa Szt[abu] Gł[ównego] decentralizacja wywiadu agencyjnego wprowadziła zamieszanie, jako wcielona w życie zbyt późno i bez stworzenia odpowiednich warunków, które by pozwoliły na jako taką sprawność płytkiego wywiadu na szczeblu armii. Jest to zresztą ocena czysto teoretyczna, bowiem warunki kampanii, szybka ewakuacja dowództw, tak czy tak, nie pozwoliły w ogóle na korzystanie z usług wywiadu agencyjnego ani oddziałom II armii, ani nawet znacznie lepiej do tego przygotowanym ekspozyturom.

To samo dotyczy i działań dywersyjnych, które, wg posiadanych informacji, przez żadne dowództwo armii zastosowane nie było. Poruszone jest to zresztą szerzej w dziale przygotowań wojennych dywersji.

Zaniedbania natury wyszkoleniowej zostały w praktyce złagodzone, wskutek wcześniejszego uruchomienia oddziałów II armii, dzięki czemu personel mógł zgrać się, odrobić częściowo braki wykształcenia oraz zapoznać się z istniejącymi danymi o nieprzyjacielu.

F. Oficerowie wywiadowczy wielkich jednostek oraz oficerowie informacyjni pułków

Organizacja kwater głównych w[ielkich] j[ednostek] przewidywała dwóch oficerów wyw[iadu] w sztabie wielkiej jednostki. Obsadę tych stanowisk zapewniał Oddz[iał] II, w porozumieniu z oficerem sztabowym do zleceń szefa Szt[abu] Gł[ównego] (referent spraw personalnych Sztabu Gł[ównego], oficerów dyplomowanych oraz wyższych dowództw wojennych) w ten sposób, iż pierwszy oficer wyw[iadu] pochodził z II rocznika Wyższej Szkoły Wojennej, drugiego wyznaczał szef Oddz[iału] II spośród absolwentów specjalnych kursów, organizowanych przez Oddz[iał] II. Było to rozwiązane połowiczne i doraźne. Wprawdzie bowiem absolwenci rocznika II mieli jako takie teoretyczne przygotowania odnośnie poszukiwań wiadomości [o] przeciwniku, nie znali [jednak] częstokroć języka. Również dobór personalny drugich oficerów nie zawsze był należyty. Oddziały wysyłały na kursy raczej oficerów mniej przydatnych do służby krajowej, częstokroć nie posiadających odpowiednich kwalifikacji do pracy sztabowej oraz służby inf[ormacyjnej].

Pokrycie zapotrzebowania mob[ilizacyjnego] dywizji czynnych [na] oficerów wywiadowczych było prawie 100%. Dla części dywizji rezerwowych brakowało oficerów wyw[iadowczych].

Zapotrzebowanie oficerów, informacyjnych pułków było zaspoko [...]³

[G. Organy wywiadu zaczepnego]

[1. Ogólnie o wojennej sieci wywiadowczej]

[...] renie własnym. Sieci wojennej, na terenie sowieckim tak głębokiej, jak płytkiej nie organizowano, prawdopodobnie z uwagi na niebywałe trudności, jakie natrafiała praca ofensywna na terenie sowieckim.

Jeśli idzie o Zachód, to organizacja sieci wojennej do [19]37 r. nie wyszła poza rozważania teoretyczne. Inicjatywa organizacji sieci wojennej na Zachodzie wyszła faktycznie od szefa Szt[abu] Gł[ównego] (być może pod wpływem prób i doświadczeń na wschodzie) i wyraziła się początkowo w stworzeniu w r[ok]u [19]37 wydziału planowania wywiadu, kontrwywiadu i dywersji wojennej w oparciu o założenia operacyjne. Zasadniczym dążeniem szefa Szt[abu] Gł[ównego] było posiadanie sieci wywiadowczej, alarmowej (tzw. przez niego – dzwonek alarmowy), nie pracującej doraźnie, której zadaniem byłoby uchwycenie i sygnalizowanie zjawisk przygotowań wojennych, świadczących o bezpośrednich zamiarach wojennych.

Po trwających przeszło rok pracach przygotowawczych, które hamowała niemożność otrzymania choćby ogólnych założeń operacyjnych (uzyskanych dopiero w połowie [19]38 r.), przystąpiono na rok przed wojną do przygotowania planów sieci placówek wywiadu woj[skowego] i dywersji wojennej oraz szczegółowych arkuszy zadań dla nich. W międzyczasie szef Sztabu Gł[ównego] dwukrotnie zmieniał decyzję co do kolejności prac planowania – z Zachodu na Wschód i znowu na Zachód – co naturalnie wywracało wszystko, co do tej pory zrobiono. Całe to „planowanie” w zasadzie słuszne, mocno jednak spóźnione, pozostało właściwie na papierze. Złożyło się na to szereg przyczyn, a mianowicie:

³ W przepisany elaboracie z fotokopii jest w tym miejscu informacja: „strona 106 z fotokopii nieczytelna”.

natężenie pracy wywiadu w dobie 3 kolejnych kryzysów politycznych, a następnie w okresie narastania zagrożenia ze strony Niemiec. Osłabiło to znacznie jego możliwości organizacyjne, jak również – wobec groźby sytuacji – do wykorzystywania wszystkich możliwych źródeł wywiadowczych;

stale wyraźny sprzeciw MSZ przeciwko używaniu do prac wywiadowczych elementu polskiego w Niemczech. Uniemożliwiło to wywiadowi oparcie sieci wojennej na elemencie polskim miejscowym, zorganizowanym i ideowym. Kiedy zaś w okresie napięcia politycznego zamierzano użyć odpowiednich elementów Polonii w Niemczech dla wywiadu i dywersji, okazało się, że wskutek zaniedbań MSZ na odcinku organizacyjnym wśród elementu polskiego w Niemczech, zaniedbań wynikających z tendencji do niezadrażniania stosunków z Niemcami, nie było tam (poza nielicznymi wyjątkami) na kogo liczyć; oparcie wywiadu w Niemczech o oficjalne placówki w Niemczech i konsularne uniemożliwiło, [a] przynajmniej mocno utrudniało budowę sieci wojennej, która mogła[by] pozostać w Niemczech z chwilą wybuchu wojny, na dobrze przygotowanej łączności bądź radiowej, bądź przez kraje neutralne.

Negatywne wyniki „planowania” wywiadu wojennego miały – zdaje się – również źródło w braku koordynacji między dwoma odpowiednimi komórkami, parających się tym zagadnieniem. Wydział Planowania podchodził do niego teoretycznie, bez doświadczenia wywiadowczego, i stawiał żądania uważane przez wywiad za nierealne. Traktowano go tam, jako „5 koło u wozu”. Szef wyw[iadu], ppłk dypl. Mayer, nie miał w ogóle przekonania i wiary w realność tych dezyderatów, tym bardziej, iż szef sztabu nie poświęcił na ten cel należytych funduszy finansowych i personalnych. Na sieć alarmową przeznaczono kwotę zbyt małą (300 tys. zł) rocznie, tj. około 6% rocznego budżetu wywiadowczego, dopływ personalny oficerów był do samej prawie wojny niedostateczny.

Faktycznie więc, w przededniu wojny, wywiad z przytoczonych wyżej przyczyn nie dysponował właściwie wojenną siecią wywiadowczą, mimo nakazów i presji ze strony szefa Sztabu Gł[ównego], którym uczyniono zadość, wzmocniwszy liczebnie aktywnie pracującą sieć wywiadowczą i podzieliwszy ją na sieć wojenną i alarmową, sieć bieżącą [natomiast] wznowił, z podziałem na operacyjną, i strategiczną. Podział taki był podziałem mechanicznym, przez cały bowiem okres kryzysu sieć alarmowa pracowała [na] bieżąco.

2. Ekspozytury Oddziału II Szt[abu] Gł[ównego]

Jak już wspomniano, od początków 1939 r. istniała w Oddziale II koncepcja i przewidywanie, iż wywiad płytki na przedpolu operacyjnym dla poszczególnych dowództw operacyjnych prowadzić będą głównie Ekspozytury, które kierowały w spokoju całą siecią wywiadu płytkiego na Niemcy, dysponując ponadto pewną ilością dobrych kontaktów głębokich. Jak miała wyglądać kooperacja i powiązanie z oddziałami II armii, dla których miały Ekspozytury pracować, [to] było określone dość mgliście.

Sprawa należytej łączności z armiami, by otrzymywanie zadań i przekazywanie zdobytych wiadomości odbywało się na czas, nie była na ogół przemyślana.

Zmiany koncepcji w sensie budowy wojennej sieci alarmowej oraz przejęcia części wywiadu płytkiego przez armię, narzucone już w okresie gorączkowej pracy ekspozytur, wprowadziły w ich pracę dużo zamieszania i dodatkową pracę, która w efekcie zamierzonych wyników nie dała.

Nowym postulatom zadośćuczyniono w sposób następujący:

a) Całą płytką sieć ekspozytur potraktowano jako „alarmową sieć wywiadowczą” i nastawiono jej pracę tak, by mogła uchwycić i awizować wszelkie zjawiska świadczące o bezpośredniości wybuchu wojny. Sieć ta pracowała jednak również dla potrzeb bieżących i wykonywała poszczególne zadania odn[ownie] sytuacji w jej zasięgu, nie związane bezpośrednio z koncentracją. Nie była więc to właściwie sieć wojenna. Nie można zresztą temu się dziwić, jeśli weźmie się pod uwagę, iż napięcie przygotowań wojskowych w Niemczech wymagało pełnego wysiłku wywiadowczego ze strony ekspozytur.

b) Wzmożono znacznie intensywność pracy werbunkowo-wywiadowczej na przedpolu, korzystając ze zwiększonej dotacji finansowej na sieć alarmową. Ilości[ci] placówek na ogół nie zwiększano (poza jedną w Nowym Targu): 1° z braku personelu, 2° sieć posterunków oficerskich była na ogół wystarczająca.

c) Podzielono sieć na sieć operacyjną (dla oddz[iałów] II armii), do których wcielono agentów na płytkim przedpolu, oraz na sieć strategiczną, którą miały prowadzić ekspozytury (agenci dalszego przedpola

i w głębi Niemiec). Wyznaczono oficerów tzw. odcinkowych, po jednym na każdą armię, którzy mieli zapoznać się z siecią operacyjną i, z chwilą przekazania sieci armii, objąć jej kierownictwo. Niestety, potrzeby armii potraktowano po macoszemu, na oficerów odcinkowych wybrano oficerów o małych kwalifikacjach, niedoświadczonych, przeważnie powołanych z rezerwy lub stanu spoczynku. Starych, doświadczonych oficerów wywiadowczych ekspozytury zazdrośnie zatrzymały u siebie. W warunkach wojennych oficerowie odcinkowi mieliby duże trudności w prowadzeniu agentów, których słabo znali.

d) Rozpoczęto, niestety w maju [19]39 r., przygotowania do zorganizowania radiowej łączności agencyjnej. Kwestia ta faktycznie do wybuchu wojny nawiązana nie została. Studia i przygotowania techniczne w dziedzinie konstrukcji agencyjnego sprzętu radiowego, łatwo przenośnego, o możliwie dużym zasięgu, były dopiero w ząbku. Przygotowan[ie] nieskomplikowanej korespondencji kodowej zajął się na 4 m[iesią]ce przed wojną oficer łączności nieznający języka niemieckiego. Opracowane kody w j[ęz]yku polskim trzeba było na placówkach tłumaczyć na j[ęz]yk niemiecki, czego w większości wypadków nie zrobiono. Zresztą nie można było nawet przeszkolić agentów, bowiem nie było jeszcze sprzętu. Sprzęt przenośny (100 stacji) zamówiono dopiero na 3 m[iesią]ce przed wojną. Powód rzekomy – brak funduszy w Oddz[iał]e II do tej pory. Ostatecznie przed samą wojną dysponowano ok. 20 portatywnymi aparatami, z których było około 15 sztuk skonstruowanych dawniej dla celów doświadczalnych, z dyspozycji wywiadu KOP. Część sprzętu została przekazana ekspozyturom, [ale] w praktyce poszły w teren raptem 2 stacje (na teren Czech), bowiem albo agenci nie byli wyszkoleni, wzgl[ędnie] nie można było już w teren dostarczyć.

e) Współdziałano z oddz[iałami] II armii w zorganizowaniu i przygotowaniu sieci na terenie własnym. Prace te, późno rozpoczęto, były przed wybuchem wojny dopiero w ząbku. Sieć ta, do której werbowano przede wszystkim młodzież ideową z pogranicza, nie odegrała żadnej roli wobec braku zorganizowanej łączności z nią [i] nie była, zdaje się, nigdzie wykorzystana. Brak jest jakiegokolwiek kryterium, czy obrona droga organizacji wywiadu agencyjnego na wypadek wojny była słuszna. Ani oddz[iał]y II armii, ani też ekspozytury wyw[iadowcze] w czasie kampanii nie pracowały; chyba sporadycznie, wzgl[ędnie] organizując doraźne i bardzo płytkie zadania agencyjne. Szybkość działań, zerwanie łączności z agentami, luźny związek z d[owódz]twami armii były tego przyczyną na odcinku ekspozytur.

Trudno jest więc rozstrzygać na podstawie doświadczeń, czy koncepcja przejścia płytkiego wywiadu przez oddz[iał]y II armii jest słuszna, czy też nie. Wydaje się jednak, że ekspozytury luźno związane z d[owódz]twami operacyjnymi, których miały ponadto po 4 wzgl[ędnie] 3 do obsłużenia, nie mogły w czasie wojny szybko i wydajnie pracować, będąc dane na pomoc tych armii w strefie przyfrontowej wzgl[ędnie] Nacz[elnego] D[owódz]twa, jeśli idzie o łączność przez kraje neutralne.

Z tych względów wydaje się słuszną decyzją szefa sztabu przekazania wywiadu płytkiego oddz[iałom] II armii; należało jednak przekazać sieć znacznie wcześniej i z oficerami doświadczonymi, którzy tę sieć do tej pory prowadzili, ekspozytury zajęłyby się kierownictwem sieci głębokiego przedpola.

Połowiczność rozwiązania sprawiła, że ani ta, ani druga koncepcja nie znalazła organizacyjnego uwydatnienia, zaś brak przygotowanej łączności wykluczył w ogóle pracę agencyjną, nawet gdyby miał najzdrowsze zasady organizacyjne. Jeśli idzie o okres poprzedzający wojnę, to należy stwierdzić, iż w tym okresie ekspozytury pracowały przez blisko pół roku w stanie gorączkowego napięcia, bardzo wydajnie i ofiarnie. Dostarczyły wiadomości o koncentracji niemieckiej 70-90% stanu faktycznego tej koncentracji. Ich przede wszystkim zasługą jest dostarczenie Nacz[elnemu] Wodzowi elementów zgrupowań nieprzyjacielskich, ich siły liczebnej i przypuszczalnych kierunków przyszłych działań.

Również i mobilizacja ekspozytur, przewidziana w alarmie, przygotowana była sumiennie i należycie. O odbyła się też faktycznie szybko i w porządku. Otrzymały one cały personel, środki techniczne i finansowe przewidziane planem. Przygotowana była również należycie ewakuacja ekspozytur.

3. Placówki wywiadowcze za granicą

System oparcia placówek wywiadowczych w Niemczech o nasze przedstawicielstwa oficjalne wykluczał możliwość ich pracy na terenie Niemiec w czasie wojny. To samo dotyczyło szeregu informatorów-rezydentów, którzy byli obywatelami polskimi. Niezbyt liczne zresztą próby zorganizowania komórek, które

mogłyby pozostać w Niemczech na wypadek wojny (obywatele niemieccy lub państw neutralnych), zakończyły się niepowodzeniami. Dostęp do mniejszości polskiej był – wobec negatywnego stanowiska MSZ – zamknięty.

W wydziale wywiadowczym zdawano sobie niewątpliwie sprawę, iż w wypadku wojny głęboki wywiad przestałby w ogóle istnieć. Powstała więc koncepcja rozbudowy placówek w krajach limitrofowych, których zadania były charakteru przede wszystkim wojennego. Przed wojną Oddział II miał – jak już wspomniano w rozdziale I – 5 tego rodzaju placówek z dwoma agenturami, a mianowicie w Budapeszcie, Bernie (agentury w Rzymie), Amsterdamie, Kopenhadze i Sztokholmie (agentura w Helsinkach). Ich praca pokojowa miała polegać na przygotowaniu sobie elementów rozpoznania kraju, w którym były uplasowane oraz ewentualny werbunek krajowców do bieżącej pracy wywiadowczej. Każda z tych placówek posiadała dobrze przygotowane i stale uzupełnianie dossiers swego kraju i sąsiadującego rejonu Niemiec, które obejmowało wszystkie zagadnienia niezbędne do rozpoczęcia wywiadu na wypadek wojny. Ich zadaniem wojennym miało być przejęcie sieci wywiadowczej niemieckiej, kierowanej w czasie pokoju przez placówki w Niemczech. Przejęcie miało nastąpić w chwili bezpośredniego zagrożenia względnego wybuchu wojny. Równocześnie mieli zostać wycofani oficerowie wywiadowczy z Niemiec, opracowujący rejon sąsiednie do najbliższych placówek limitrofowych, celem wzmocnienia obsady oraz ujęcia bezpośredniego kierownictwa w swą własną dotychczasową sieć. Niezależnie od tego, na wzmocnienie obsad mieli być wysłani dodatkowo oficerowie wywiadowczy z kraju.

Placówki w krajach limitrofowych posiadały wszystkie środki techniczne oraz rezerwę gotówkową na wypadek wojny. Trzy z nich posiadały przygotowane radiostacje. Formalna instrukcja mobilizacyjna dla nich była przygotowana. Trzeba tu dodać, iż dysponowały one bardzo niewielką i słabą siecią agencyjną, tak że na wypadek wojny musiały by ograniczać się do sieci przejętej z sąsiednich placówek niemieckich, z którymi łączność i kierownictwo były niewątpliwie utrudnione. Werbunek dodatkowej sieci złożonej z krajowców względnie obywateli państw neutralnych musiałyby potrwać czas dłuższy. Placówki limitrofove pracowały dalej po kampanii wrześniowej, niektóre zupełnie dobrze.

Jeśli idzie o placówki wywiadowcze w Niemczech, posiadały one wytyczne na wypadek wojny, ograniczające się do czynności formalnej (np. zniszczenie akt) oraz przekazanie placówce limitrofowej, wraz z ewentualnym przeniesieniem się tamże personelu placówki. Głównym ich zadaniem w okresie napięcia politycznego była wzmocniona obserwacja przygotowań wojennych w ich zasięgach. W tym celu zostały wzmocnione oficerami obsady personalne 7 placówek oraz obsadzona nowa placówka (Opole). Oficerowie ci, powoływani indywidualnie (ostatnio przydział oficerów nie trafiał już na takie trudności), byli szkoleni w przyspieszonym tempie na 4-tygodniowych kursach wywiadowczych. I jedynie jeden turnus kursantów zdążył obsadzić przewidywane stanowiska, frekwentantów turnusu II, ukończonego tuż przed wojną, nie zdążono już wysłać do Niemiec.

Cała sieć placówek niemieckich i limitrofowych traktowana była jako sieć strategiczna. Nie była ona w ogóle wielka. Liczyło ona, jeżeli idzie o agentów wartościowych, 10-12 agentów (z nich połowa w przemyśle wojennym, kilku w wojsku) i pewną, niezbyt znaczną, ilość informatorów.

Brak materiałów, jak przedstawiała się kwestia łączności dla tej sieci. Faktem jest tylko, iż agenci nie posiadali aparatu radio i kontakt z nimi musiał być utrzymywany przez pośredników, względnie drogą listową. Pewna ilość agentów i informatorów pracowała dla placówek limitrofowych po kampanii polskiej.

Również brak danych o wartości i liczebności sieci kierowanej przez placówki w Protektoracie [Czech i Moraw] i [na] Słowacji. Zdaje się, że sieć taka istniała i funkcjonowała dość dobrze, mając po aneksji Czech bardzo ułatwione możliwości werbunkowe. Zdołano nawet wysłać kilka aparatów radiowych przenośnych na teren Czech.

Współpraca wywiadowcza z tajną organizacją byłego czeskiego Oddziału II Sztabu Głównego, kierowana bezpośrednio przez centralę, omówiona jest w rozdziale następnym.

Trzeba przyznać, iż praca obserwacyjna [przygotowań] niemieckich w okresie poprzedzającym wojnę była bardzo ofiarna i na ogół wydajna. Placówki posiadały specjalne instrukcje, które metodycznie ujmowały sposoby i jakość obserwacji wszystkich przejawów mobilizacyjnych. Kierownicy i personel placówek

stale dozorował garnizony oraz sieć drogową i kolejową w swych rejonach. Używano do tego celu również zaufanego personelu konsularnego. Personel obserwacyjny posługiwał się samochodami, odbywając dzień w dzień dalekie trasy. W okresie narastania koncentracji placówki sygnalizowały w większości wypadków podjęcie ruchu przez poszczególne jednostki niemieckie, dobrze rozpoznały przygotowania drogowe na Słowaczczyźnie, ponadto dostarczyły szeregu wiadomości odnośnie przygotowań charakterystycznych jako zapowiedź wojny (dla przykładu: karty mobilizacyjne, powoływanie rezerwistów, pośpieszna budowa nowych lotnisk, rozbudowa sieci drogowej, kolejowej, przygotowywania szpitali, szczepienia ochronne, przygotowywania składnic etc.).

Pod tym względem należy oddać sprawiedliwość, iż placówki wykonały swe zadanie – na równi z ekspozyturami – dobrze. Łączność, z wyjątkiem kilku dni poprzedzających wojnę, była na ogół sprawna. W ostatnich dniach sierpnia [19]39 r. szereg placówek miało trudności w telegraficznym przekazywaniu wiadomości.

Reasumując, można stwierdzić:

Przygotowania wojenne głębokiego wywiadu w Niemczech nie były dostateczne. Mankament polegał przede wszystkim na braku komórek kierowniczych, które, pozostawszy w Niemczech, mogłyby kierować dotychczasową siecią i kontynuować pracę obserwacyjną placówki. Winien tu był system oparcia placówek o przedstawicielstwa oficjalne.

Sieć wywiadowcza w Niemczech była zbyt nikła, by mogła podołać zadaniom wojennym. Wprawdzie z wybuchem wojny należy liczyć się z chwilowym, dość znacznym osłabieniem pracy wywiadu agencyjnego w ogóle, niemniej stan naszej sieci głębokiej zmuszał do jej rozbudowy drogą nowych werbunków, które w czasie wojny są znacznie bardziej utrudnione, niż w czasie pokoju.

Placówki wywiadowcze oficerskie zdały egzamin – jeśli idzie o uchwycenie zewnętrznych form przygotowań wojennych i ruchów wojsk na ich terenie.

Wywiad oparty przede wszystkim na obserwacji wykluczył rozpoznanie właściwych przygotowań mobilizacyjnych, zwłaszcza w dziedzinie rozbudowy mobilizacyjnej wojska. Z tych też względów Oddział II, mając rozpoznane OdeB stanu czynnego wojska niemieckiego, był w kompletnej prawie nieświadomości co do jednostek II rzutu, w terenie ich formowania, a w konsekwencji tego możliwości użycia ich przeciwko nam.

H. Organy kontrwywiadowcze

1. Samodzielne referaty informacyjne DOK i ich placówki

Dział służby kontrwywiadowczej przygotowany był pod względem mobilizacyjnym na ogół wcześniej (przed [19]39 r.). Wytyczne do planu mobilizacyjnego SRI były opracowane, podobnie jak instrukcje pracy w poszczególnych działach, które zostały włączone do planów mobilizacyjnych DOK. Plan mobilizacji służby kontrwywiadowczej przewidywał potrójenie istniejących placówek kontrwywiadowczych oficerskich, które w przeważającej większości wypadków miały być obsadzone przez oficerów rezerwy. Większość tych oficerów została przeszkolona w czasie ćwiczeń rezerwy na specjalnych kursach, niektórzy z nich przeszli przez praktyki [w] SRI.

Rozbudowa mobilizacyjna SRI nie była personalnie wielka, zaś centrali kontrwywiadowczej (Wydział II b) jeszcze mniejsza.

Szczegóły techniczne mobilizacji służby kontrwywiadowczej nie były jednak przemyślane. SRI miały zmobilizować się łącznie z dywizjami OK, a więc w mobilizacji powszechnej, ich placówki w mobilizacji kolorowej (w alarmie), lokale, środki lokomocji etc. dla placówek dopiero z mobilizacji powszechnej. Po zmobilizowaniu placówek na tydzień przed wojną, nie mogły one w konsekwencji tego rozpocząć od razu normalnej pracy, ale czekać dopiero włączyć improwizować pomocnicze środki. Włączenie do mobilizacji ogólnej i kolorowej służby kontrwywiadowczej doprowadziło do takiej anomalii, iż gdy w marcu [19]39 r. postawiono w stan alarmu formacje DOK IX, zostały zmobilizowane również placówki kontrwywiadowcze i Biura Cenzury Pocztovej tego wschodniego DOK – i trzeba była zbędny personel zwalniać. Z drugiej strony ten – podobno narzucony przez Oddział I system mobilizacyjny – uniemożliwił wcześniejsze uruchomienie organów kontrwywiadowczych w DOK zachodnich, będących terenem niebywale

intensywnej, wywiadowczej i dywersyjnej roboty niemieckiej. SRI musiały wobec tego [w] najgorętszy okres pracować z siłami pokojowymi, uzupełniając tylko doraźnie swój personel. Uruchomienie nastąpiło z chwilą mobilizacji alarmowej (24. 08. [19]39 r.), a więc, naturalnie, b[ardzo] późno.

Mankamentem, który miał się odbić ujemnie w czasie kampanii, było luźne powiązanie organów kontrwywiadowczych DOK z d[wódz]twa armii. Mimo, iż d[owód]ztwa armii były uruchomione dość wcześnie, d[owód]cy ich nie otrzymali jednak do ostatka praw dowódców terenowych. Regulamin kwatermistrzowski armii, który miał regulować tę kwestię, ukazał się dopiero w maju [19]30 r.⁴ i nie przyniósł definitywnego rozwiązania tej kwestii. W okresie gorączkowej pracy kontrwywiadowczej, w ostatnim półroczu przed wojną, SRI utrzymywały z dowództwami armii kontakt luźny, o charakterze raczej informacyjnym. Praktycznego rozwiązania współpracy na wypadek wojny nigdzie nie ustalono. W konsekwencji SRI i ich placówki w większości wypadków ewakuowały się ze sztabami DOK, pozostawiając tereny operacyjne bez żadnych organów kontrwywiadowczych i zrywając i tak bardzo luźny kontakt z oddziałami II armii.

2. Służba Cenzury Pocztovej

Mobilizacja poszczególnych biur cenzury pocztowej przygotowana była w ramach planu mob[iliza]cyjnego] SRI. Funkcje w biurach mieli objąć oficerowie rezerwy o odpowiednich kwalifikacjach. Przewidywano ich mobilizację w alarmie, jaka też rzeczywiście nastąpiła. Widocznie liczone się ze znacznie wcześniejszym uruchomieniem cenzury pocztowej. Brak bliższych szczegółów o racjonalności przygotowań mob[ilizacyjnych] w tej dziedzinie, a nawet o przebiegu ich zmobilizowania. W czasie wojny żadne biura cenzury nie pracowały.

3. Ogólne przygotowania kontrwywiadowcze

Jeśli chodzi o kontrwywiadowcze przygotowania wojenne, [to] przystąpiono od kwietnia [19]39 r. do intensywnego i bezwzględniego oczyszczania terenu zaangażowanego w pracy wywiadowczej na rzecz Niemiec, co w konsekwencji przyniosło znaczny wzrost zlikwidowanych spraw szpiegowskich (300 w 9-miesięcznym okresie [19]39 r.). Niestety, działalność ta była połowiczna:

przede wszystkim [w]skutek nielicznego personelu i zwiększenia środków organów kontrwywiadowczych; sprzeciwów MSZ, które nadal sprzeciwiało się kategorycznie w zastosowaniu ostrzejszych środków prewencyjnych wobec mniejszości niemieckiej, prowadzącej w tym okresie intensywną pracę organizacyjną, wywiadowczą i dywersyjną. Wielkie ilości młodzieży niemieckiej wyjeżdżało nielegalnie na kursy wywiadowcze i dywersyjne do Niemiec. Zamiast przeciwstawić się temu drakońskimi sposobami, ograniczyliśmy się do interwencji dyplomatycznej.

W półrocznym okresie poprzedzającym wojnę zaszła ponadto konieczność formowania dodatkowej ochrony prac fortyfikacyjnych, rozpoczętych w pośpiechu na zachodzie [Polski]. Wymagało to obsadzenia oficerami KW [kontrwywiadu] i siecią kontrwywiadowczą ok. 80 punktów. Aczkolwiek przyznano na ten cel środki zapewniające utrzymanie tej sieci w tych rejonach, to sprawa przydziału oficerów, kierowników przeciągała się w długi okres czasu.

Wspomnieć tu należy jeszcze o dwóch zagadnieniach, nie leżących wprawdzie w zasięgu kompetencji wykonawczej Oddz[iału] II i jego organów kontrwywiadowczych, którymi jednak był [on] głęboko zainteresowany i które miały podstawowe znaczenie dla bezpieczeństwa wojennego.

W pierwszym rzędzie, to sprawa szeregu ograniczeń publicznych dla zapewnienia bezpieczeństwa mobilizacji i koncentracji, a i przeciwdziałanie nieprzyjacielskiej akcji wywiadowczej i dywersyjnej. Były to następujące ograniczenia, wchodzące automatycznie w życie z chwilą mob[ilizacji] powszechnej, które można było jednak wszystkie lub pojedynczo wprowadzić w życie wcześniej, uchwałą Rady Ministrów.

Najważniejsze z tych ograniczeń były następujące:

- a) wprowadzenie stanu wyjątkowego na całym lub części tere[nu] państwa;
- b) wprowadzenie cenzury pocztowo-telekomunikacyjnej;

⁴ Tak w elaboracie – chodzi o 1939 r.

- c) unieszkodliwienie elementów niepożądanych, tj. aresztowanie, internowanie i konfinowanie⁵ osób podejrzanych o nielojalność wobec państwa;
- d) unieruchomienie radiostacji krótkofalowych;
- e) zlikwidowanie prywatnych hodowli gołębi pocztowych;⁶
- f) zaostrzenie przepisów o ruchu ludności, ruchu granicznym etc.

Spośród nich podstawowym było unieszkodliwienie elementów niepożądanych, które, siłą faktu, w wysokim stopniu mogło utrudnić akcję wywiadowczą i dywersyjną mniejszości niemieckiej, zwłaszcza, jeśli by dotknęło przywódców i jednostki bardziej aktywne. Przygotowanie unieszkodliwienia leżało w kompetencji MSW. Urzędy starościńskie przygotowywały listy osób tego pokroju (z podziałem na wypadek „W” i „Z”). SRI miały prawo wglądu w te listy i stawiania wniosków własnych, które uzgadniano na dorocznych konferencjach. Na tym ograniczały się właściwie prace przygotowawcze. Przez szereg lat MSW, poza sporządzaniem list, nic w tej sprawie nie zrobiło. Nie wykorzystano nawet ostatnich miesięcy przed wojną, by [ten] stan rzeczy naprawić. Nie przygotowano ewakuacji dużej, bądź co bądź, masy ludzi, nie przygotowano rejonów konfinowania, nie rozpoczęto organizacji obozów internowanych. W r[oku] [19]39 wyznaczono jedynie Berezę jako obóz [dla] internowanych, który był zresztą faktycznie gotowy do użytku.

Wydaje się, iż niemałą winę w tym kierunku ponosi (poza MSW) i Oddz[iał] II, który nie potrafił wpłynąć ani na przyspieszenie przygotowań w tej dziedzinie, ani też przeforsować unieszkodliwienie elementów niepożądanych na kilka dni przed wojną, kiedy konflikt wydawał się nieunikniony. Wszystko co zrobiono – to były platoniczne⁷ wnioski. Były zresztą i w tej sprawie sprzeciwy MSZ. Pozwoliło to [na] zorganizowanie mniejszościowej akcji dywersyjnej we wszystkich szczegółach i wystąpienie z chwilą rozpoczęcia działań niemieckich. Widocznie złudzenia MSZ, iż wojny da się uniknąć, trwały do mobilizacji. Równocześnie z rozestaniem rozkazu mobilizacyjnego szef Sztabu Gł[ównego] zarządził wysłanie depeesz wstrzymujących wprowadzenie w życie wszystkich cytowanych ograniczeń.

Drugim zagadnieniem – wspomnianym już przy omówieniu działalności kontrwywiadu w czasie pokoju – to dualizm akcji antydywersyjnej. Trzy wielkie afery dywersyjne (na Śląsku, [w] woj[ewódzkim] łódzkim i poznańskim) wykazały, że dualizm taki jest specjalnie szkodliwy w okresie zagrożenia. Okazało się, że władze śledcze i policja miały nie zawsze szczęśliwe metody w tego rodzaju akcji. Ponadto znacznie więcej, niż Oddz[iał] II mogły ulegać presji naczel[nych] władz, pragnących pod wpływem MSZ tuszować irredentę niemiecką. Zresztą w tym okresie były mocno przeciążone pracą. Byłoby prawdopodobnie lepiej, gdyby kierownicza akcja antydywersyjna była skupiona w rękach Oddz[iału] II, a jedynie czynności wykonawcze pozostawiono policji.

Wspomnieć wreszcie trzeba, iż przechwytywan[ia] ostatnie czy likwidacja zadania wyw[iadu] niemieckiego nosiły charakter bezpośredniego nastawiania wojennego. Świadczy o tym również bezwzględność, z jaką stawiano [szpiegom] zadania, z nieoglądaniem się na niebezpieczeństwo czy kompromitację. Charakter stawianych zadań i fakt, że do roboty wciągnięto nawet wysoko postawione osoby spośród mniejszości niemieckiej świadczy[ło] o wysokim prawdopodobieństwie konfliktu. Ta jaskrawa zmiana metod wywiadu niemieckiego i przejścia na zadania czysto wojenne powinna była zwrócić uwagę organów kontrwywiadowczych. Jak wynika z niektórych sprawozdań, zdawano sobie z tego sprawę. Niestety, kontrwywiad nie umiał czy też nie potrafił przekonać swych władz, iż charakter i forma niemieckiej pracy wywiadowczej zwiastuje niechybnie rychłą wojnę.

I. Organy radiowywiadu i łączności

Brak jest materiałów, które by pozwoliły na wszechstronną ocenę roli i pracy Biura Szyfrów Oddziału II w przygotowaniu do wojny. Ponadto niezbędne jest potraktowanie tych spraw z punktu widzenia czysto fachowego. Niniejsze krótkie zestawienie winno więc być [w] odpowiednim czasie uzupełnione.

⁵ Konfinowanie – przesiedlenie, oddawanie pod dozór policyjny.

⁶ Mogły być wykorzystane do przenoszenia meldunków szpiegowskich.

⁷ Tak w dokumencie; chyba powinno być: połowiczne.

1. Radiowywiad i szyfry obce

a. W dziedzinie ogólnych przygotowań wojsk łączności Biuro Szyfrów nie brało udziału. Miało jedynie przygotować elementy ruchu radiostacji dowództw wielkich jednostek operacyjnych i taktycznych. Ponieważ w czerwcu 1939 r. okazały się błędy w rozdziale fal, szefostwo łączności [Sztabu] Gł[ównego] pracowało i wydało elementy ruchu od siebie.

b. W koncepcjach Oddz[iału] II leżało sformowanie plutonów radiowywiadowczych, przeznaczonych do oddziałów II szt[abów] armii oraz plutonów radiowywiadowczych dla wielkich jednostek piechoty (ostatnie krótkofalowe). Cała ta sprawa była [przez] długie lata przedmiotem sporów kompetencyjnego między Oddz[iałem] II a Dowództwem Wojsk Łączności MSWojsk.

Dowództwo Wojsk Łączności – wychodząc pewnie z założenia, iż ma tyle ważniejszych, a czekających na załatwienie spraw łączności wojska w polu oraz, iż Oddz[iał] II ma pieniądze – stało na stanowisku, iż Oddz[iał] II winien współpracować w formowaniu tych plutonów w dziedzinie finansowej i wyszkoleniowej. Oddz[iał] II odrzucał stale te wnioski tłumacząc, iż jednostki łączności są czysto wojskowe, a ich przygotowanie winno leżeć całkowicie w rękach d[owód]ztwa wojsk łączności.

Ostatecznie ucierpiała na tym cała sprawa. W planie mob[ilizacyjnym] przewidywane było jedynie sformowanie z mobilizacji powszechnej 7 plutonów dla armii. Zamiast 43, których żądał Oddz[iał] II. Formowanie reszty rozłożono do 1943 r. Żądanie to zresztą było mało realne, bowiem kadry radiotelegrafistów były u nas małe i bardzo słabo wyszkolone. Tych 7 plutonów miało się mobilizować jako plutony armijnych kompanii radiotelegraficznych w pułk[ach] radiotelegraficznych.

W czasie pracy radiowywiadowczej na Zaolziu, gdzie komórki radiowywiadowcze składały się z wyspecjalizowanych pracowników Oddz[iału] II, okazało się, iż komórki takie muszą być doskonale zgrane i przygotowane. Przygotowane plutony radiowywiadowcze miały być złożone z rezerwistów słabo w ogóle w służbie radio wyszkolonych. Wydaje się, iż słusznym by było, by Oddział pomógł dowództwu wojsk łączności przynajmniej w wyszkoleniu lub doszkoleniu personelu przewidywanego do tych plutonów, posiadając dla tego celu środki i wyspecjalizowanych oficerów i urzędników. Nie interesował się jednak tym tak, iż personel w służbie radiowywiadowczej nigdy szkolony nie był, a jedynie ogólnie, w służbie radiotelegraficznej. Wina tego zaniedbanie obciąża w dużym stopniu obie instytucje w tej sprawie zainteresowane.

Staranie Oddz[iału] II o wcześniejsze uruchomienie plutonów radiowywiadowczych nie odniosły skutku. Wystawiono tylko doświadczalnie jeden pluton przy armii gen. [Antoniego] SZYLLINGA⁸, złożony z rezerwistów powołanych na ćwiczenia. Wyniki pracy tego plutonu były w okresie zagrożenia bardzo nikłe. Brak materiałów, jak wyglądał przebieg mobilizacji innych plutonów. Radiowywiadowczo nie pracowały one w czasie kampanii w ogóle.

c. Jeśli chodzi o plutony radiowywiadowcze [w] dyspozycji Oddz[iału] II (stacje radiotelegraficzne: Toruń, Poznań, Krzesławice pod Krakowem), to pozostawały one w swym składzie pokojowym. Formowanie nowych plutonów dla Oddz[iału] II nie było przewidziane. Personel będący w trakcie formowania stacji radio w Białymstoku został rozdzielony między inne radiostacje. W dyslokacji pokojowej stacje były wysunięte bardzo do przodu, by zwiększyć zasięg podsłuchu. Ewakuacja tych stacji była na wypadek wojny przewidywana, nie zdobyto się jednak na decyzję, by ewakuować je już w okresie zagrożenia względnie je rozczłonkować w głąb. Obawiano się stracić zasięg w okresie najważniejszym. Spowodowało to, iż stacje zaskoczone względnie zmuszone do ewakuacji przestały od pierwszego względnie od drugiego dnia wojny pracować w ogóle. Jedna z nich tylko pracowała dorywczo, kilka dni po ponownym uruchomieniu.

Zainstalowanie tych stacji jako stacji typu stałego ciężkiego również nie rokowało nadziei, by mogły one w warunkach nowoczesnej wojny szybko się przenosić i instalować. W tych warunkach, w okresie zmiany

⁸ Antoni Szylling (1984-1971) gen. bryg. WP/gen dyw. PSZ, podczas I wojny światowej w armii rosyjskiej, po rewolucji lutowej w II Korpusie Polskim, a następnie, po przedostaniu się do Francji, w Armii gen. Hallera, uczestnik wojny polsko-sowieckiej, po wojnie pozostał w WP m.in. na stanowiskach dowódcy piechoty dywizyjnej kolejno w: 13 DP, 28 DP, 23 DP i 8 DP, a w tym przypadku awansowany na dowódcę, od 1937 r. Generał do Prac przy GISZ, w wojnie z Niemcami dowódca Armii „Kraków”, po kampanii wrześniowej w niewoli niemieckiej. Po wojnie pozostał na emigracji początkowo we Francji, następnie Wielkiej Brytanii i, ostatecznie, w Kanadzie.

N.P. mogłyby zastępczo funkcjonować tzw. grupy ruchome. W okresie zagrożenia stacje radiowywiadowcze – postawione w stan czujności od końca maja 1939 r. – pracowały sprawnie i wydajnie.

d. Ruchome grupy podsłuchowe (4 załączone w 2) pracowały bezpośrednio przed wojną na Śląsku Cieszyńskim i na Pomorzu. Brak informacji, czy ich ewakuacja oraz przeznaczenie były przewidywane.

e. W każdym razie organizacja ich i przeznaczenie mob[ilizacyjne] w planie Oddz[iału] II umieszczone nie było. Najśluszniejszym rozwiązaniem byłoby, [gdyby] zostawiono je w dyspozycji Centrali, dla przeprowadzania podsłuchu dodatkowego, zwłaszcza w okresie ewakuacji stacji stałych. Widocznie Biuro Szyfrów nie miało sprecyzowanych przewidywań co do ich użycia, bowiem jedna uratowana grupa nie była w czasie wojny do właściwego celu używana.

f. Organizacja i zakres pracy centralnych komórek radiowywiadowczych miały pozostać bez zmian. Przewidywano wzmocnienie personalne Biura Szyfrów rezerwistami, fachowcami z mob[ilizacji] powszechnej. Sprawa ta jednak nie doczekała [się] – jak się zdaje – załatwienia.

g. W dziale kryptologicznym⁹ obsada Centrali pozostawała bez zmian. Próby znalezienia na kursach szyfrów własnych oraz w wojsku łączności oficerów o uzdolnieniach kryptologicznych dla oddziałów II armii nie zdołała wyłowić ani jednego odpowiedniego kandydata. Ostatecznie oddz[iału] II armii, gdyby nawet miały plutony radiowywiadowcze, nie mogłyby wykorzystać u siebie materiału szyfrowego nie mając odpowiednich fachowców i musiałyby go odsyłać do Centrali.

Ogółem biorąc, w dziedzinie szyfrów obcych było niewielu przygotowanych na wojnę. Wydaje się, że cała praca Biura Szyfrów w tym dziale możliwa była tylko w czasie pokoju i tak [była] nastawiona. Pierwszy dzień [wojny] przewrócił długoletni i kosztowny dorobek wielu lat. W praktyce, [po]za kilkoma próbami, radiowywiad przestał istnieć. Winna tu była w niemałym stopniu wadliwa organizacja oraz ciężki sprzęt, ale w niemniejszym również brak przewidywań i kompletne zapoznanie warunku wojny ruchomej. Tymczasem nawet w czasie krótkiej kampanii wrześniowej dla radiowywiadu było dużo pola do popisu. Szybkość działań operacyjnych zmusiła Niemców do porzucenia skomplikowanych szyfrów. Wiele rozkazów i meldunków nadawano claiem, względnie nieskomplikowanymi kodami.

2. Szyfry własne

W tej dziedzinie przygotowania na wypadek wojny były przedsięwzięte od wielu lat i to na „wzrost”, bez przewidywania realnych możliwości użycia szyfrów w polu. Już na dwa lata przed wojną był przygotowany nieprawdopodobny zapas różnorodnych szyfrów. Według planu Biura Szyfrów było przewidziane na dywizję aż pięć rozmaitych szyfrów: operacyjny, taktyczny, adresowy, wywiadowczy i etapowy.

W warunkach wojennych wprowadziło by to 10 korespondencji, niesłychane zamieszanie, a w praktyce na pewno by ich nie stosowano. Wydaje się, iż Biuro Szyfrów więcej dbało o wykazanie się ilością nagromadzonego materiału, niż możliwością praktycznego zastosowania szyfrów w oddziałach. Ostatecznie zredukowano ilość szyfrów w wielkiej jednostce taktycznej do cyfry należytej, tj. do jednego szyfru.

W przededniu wybuchu wojny oddziały posiadały w użytku jeden szyfr używany w czasie pokoju, z którym później wyszły w pole. Dla szyfru były przygotowane wymienne tabliczki, tabliczki zapasowe znajdowały się w dowództwie dywizji. Ponadto w d[owód]ztwach armii zdeponowany był szyfr zapasowy, na wypadek dekonspiracji. Oddz[iał] II miał dwa zapasowe komplety szyfrów do przesłania, w razie dalszej dekonspiracji.

Koncepcja Oddz[iału] II, wyposażenia jednostek [w] szyfry, nie była dobrze pomyślana. Zdekonspirowanie szyfrów w jednej jednostce zamykało ruch radiowy na całej sieci operacyjnej aż do czasu wysłania d[owód]ztwom nowych szyfrów lub kluczy, co w czasie wojny kilkakrotnie miało miejsce. Szyfry nie były podzielone na sieć armii (od armii do w[wielkiej] j[jednostki]) i sieć Nacz[elnego] D[owód]ztwa (od Nacz[elnego] D[owód]ztwa do arm[ii]). Były jednakowe dla całej sieci operacyjnej. Próbowano zaradzić temu już w czasie kampanii, przez zmianę w dowództwach operacyjnych tylko szyfrów własnych.

⁹ Tak w dokumencie; poprawnie – kryptograficznym.

Oddz[ia] II zamierzał przechowywane przez siebie, zachowywane zapasowe komplety szyfrów, rozdzielić wcześniej na dowództwa armii. Względy „tajemnicy wojskowej” stanęły temu na przeszkodzie, jak również zakaz szefa Sztabu Gł[ównego]. Nie można było nawet przygotować zapasu pakietów według poszczególnych dowództw operacyjnych, ponieważ skład ich jednostek był trzymany w tajemnicy. Ostatecznie szef Sztabu Gł[ównego] zdecydował, iż w odpowiednim czasie szyfry zostaną rozesłane przez Oddz[ia] III. Z tych przyczyn wielokrotne niedomagania w rozdziale szyfrów w czasie kampanii nie obciążają tak dalece Oddz[ia] II, ale raczej Oddz[ia] III, gdzie zajmował się tym ppłk. dypl. [Andrzej] MARECKI¹⁰ oraz naczelne dowództwo łączności.

Istniejące maszyny szyfrowe nie były przewidywane na pierwszy okres wojny. Miały w nie zostać wyposażone, poza Nacz[elnym] D[owód]ztwem, wszystkie d[owód]ztwa wielkich jednostek, attachaty i komórki kierownicze służby wywiadowczej, ale dopiero w razie poznania naszych książkowych szyfrów pokojowych i wojennych przez nieprzyjaciela, drogą ich zdobycia względnie rozwiązania. Maszyn takich było przygotowanych 125. Nie zostały w ogóle użyte w czasie kampanii, kilka dowieziono do Francji. Gros zniszczono w Rumunii. Maszyny te były osłonięte tajemnicą, nawet przed własnym personelem Biura Szyfrów, który miał je kiedyś obsługiwać.

Jak już wspomniano, kody dla agentów płytkiego wywiadu rozpoczęto przygotowywać niedługo przed wojną. Pomijając ich braki (redakcję w języku polskim), nie mogły i tak być użyte wobec braku sprzętu. O kodach dla agentów głębokiego wywiadu – brak informacji.

Łączność radiowa Oddz[ia] II Szt[abu] Gł[ównego]

Zasadniczo łączność radiowa Oddz[ia] II przygotowana była na wypadek przeszkód komunikacji teletechnicznej w czasie pokoju (rozruchy, strajk, przeszkody atmosferyczne), a przede wszystkim na wypadek wojny. W czasie pokoju korzystano w większości wypadków z środków komunikacji pokojowej. Łączność radiowa w czasie pokoju stosowana była dla spraw tajnych, które i tak należałoby szyfrować, oraz dla utrzymania ruchu, a tym samym i personelu w stanie technicznej sprawności. Budując własną sieć radiową Oddz[ia] II wychodził z założeń, iż w czasie wojny sieć dowództwa [?] ponadto brana była (teoretycznie) konieczność komunikacji radiowej z placówkami wywiadowczymi w krajach neutralnych, niezależnych od MSZ i komunikacji z agentami. Oddz[ia] II zawsze zastrzegał się wobec organów łączności, iż buduje sieć wyłącznie dla swoich potrzeb, że w czasie mobilizacji i kampanii on tylko ze swej sieci będzie korzystał. Z tych też względów, w planach Szefostwa Łączności Sztabu Gł[ównego] nie leżało podporządkowanie tej sieci w czasie wojny naczelnemu dowództwu łączności ani też nie przewidywano wykorzystania tej sieci dla potrzeb operacyjnych. Szefostwo Łączności Sztabu Gł[ównego] poinformowane było tylko w ogólnych zarysach o sieci radiowej Oddz[ia] II, szczegóły pozostawały dla niego w tajemnicy, podobnie szczegóły o stacji w Pyrach.

Żadnych przygotowań wojennych odnośnie istniejącej sieci radio nie przedsięwzięto. Nie uzgodniono również współpracy w dziedzinie łączności radiowej z oddz[ia]łami II armii w żadnej formie.

Bogata sieć radiowa Oddz[ia] II posiadała jeden zasadniczy mankament, o którym już parokrotnie wspominałem. Nie licząc się i nie przewidując wojny ruchowej, instalowano wszędzie sprzęt typu stałego. Do wybuchu wojny nie przedsięwzięto nawet prób konstrukcji radiostacji nadawczo-odbiorczej typu ruchowego, względnie półstałego, łatwego do rozebrania, względnie szybkiej instalacji. Przecież chyba Biuro Szyfrów nie liczyło się [z prawdopodobieństwem], iż wysunięte radiostacje (np. Katowice, Leszno, Ostrów) nie pozostaną stale w naszych rękach. Jedynie stacje zaopatrzone we własne agregaty – źródła siły,

¹⁰ Andrzej Marecki (1898-1943) ppłk dypl. WP, w I wojnie światowej służył w armii austriackiej, w WP od XI 1918 r., uczestnik wojny polsko-sowieckiej, po wojnie pozostał w WP, uczestnik Powstania Śląskiego, następnie absolwent WSWojen., wykładowca taktyki, od 1934 r. dowódca dywizjonu w 27 pał, od 1936 r. attaché wojskowy w Sztokholmie, w wojnie z Niemcami oficer O. III Szt. NW, po napaści sowieckiej na Polskę przez Rumunię przedostał się do Francji, gdzie został oficerem łącznikowym przy francuskim Sztabie Generalnym, po klęsce Francji dostał się do Wielkiej Brytanii i służył m.in. jako szef O. III Szt. NW i redaktor „Bellony”, zginął w katastrofie lotniczej w Gibraltarze, razem z gen. Sikorskim.

mogły po zainstalowaniu podjąć próby nawiązania łączności, tj. [bez] oglądania się na źródło siły. Sama zaś instalacja na nowym miejscu postoju wymagała czasem przynajmniej 6-10 godz. (skromnie licząc). Nie robiono nawet prób w kierunku rozebrania i instalacji dla celów doświadczalnych i szkolenia personelu.

Obranie systemu stacji stałych nosiło od razu w zarodku niebezpieczeństwo, [że] w warunkach wojny ruchowej łączność radiowa może zawieść. Tak się też stało w czasie kampanii. Jeszcze do opuszczenia Warszawy była utrzymywana łączność z centrum i wschodem państwa. Po opuszczeniu Warszawy łączność radiowa, w której było na początku wojny blisko 40 stacji krajowych, przestała właściwie istnieć i nawiązywana była sporadycznie ze stacjami wschodnimi. Brak powiązania z d[owód]ztwami armii sprawił, iż wycofywały się one na własną rękę i stawały w ogóle bezużyteczne. Wymuszone przekazanie naprzód kilku stacji, potem całej sieci Oddz[iału] II naczelnemu dowództwu łączności było już spóźnione (po 10 IX 1939 r.) i bezużyteczne, bo jej tak jakby nie było.

Łączność z placówkami wywiadowczymi w krajach limitrofowych pozostała w tym stanie, jak ją przedstawiono w rozdz. I i II. Nie przedsięwzięto żadnych przygotowań dla jej rozbudowy, względnie uniezależnienia się od sieci MSZ, z której w krajach limitrofowych korzystano. Również nie doszedł do skutku projekt zaopatrzenia oficerów wywiadowczych w Niemczech w samochody zaopatrzone w aparaturę nadawczo-wywiadowczą.

Centralna radiostacja w Pyrach miała przeznaczenie wyłącznie wojenne, a mianowicie zapewnienie łączności z placówkami dalekimi oraz ze sztabami państw alianckich. Czy była potrzebna tak kosztowna inwestycja, nie[ch] świadczy [to], iż w czasie wojny nie była w ogóle wykorzystana. Odbierała jedynie komunikaty agencji zagranicznych.

Łączność radiowa z agentami była prawie nieprzygotowana. Jak już wspomniano przy omawianiu spraw przygotowań wywiadowczych, istniało w przededniu wojny kilkanaście aparatów przenośnych, używanych doświadczalnie w czasie pokoju przez sieć wojenną wschodnią. Sprzęt dla potrzeb agencyjnych (100 aparatów) został zamówiony dopiero na trzy miesiące przed wojną, a pierwsze aparaty zaczęły napływać tuż przed wybuchem wojny. W teren zostały wysłane raptem dwa aparaty. Posiadano ich wówczas ogółem ponad 20.

Reasumując, można postawić twierdzenie, że Oddz[iał] II w dziedzinie radiowywiadu oraz łączności radiowej do wojny przygotowany nie był. Doświadczenia z kampanii wrześniowej wykazały to niezbicie. Głównymi przyczynami tego stanu rzeczy był: brak nastawienia przygotowań do wojny typu ruchowego, gdzie zwłaszcza łączność radiowa powinna by odegrać dużą rolę.

Rozdział V

PRACA ODDZIAŁU II W OKRESIE MARZEC – WRZESIEŃ 1939 R. (zestawione na podstawie opracowania kpt. dypl. [Jana] Jaźwińskiego¹, przygotowane w maju 1940 r. w Angers)

A. Ocena sytuacji niemieckiej

Wstęp

Jak już wspomniano, pierwszą właściwie reakcją szefa Sztabu Głównego, która znamionowała obawę zagrożenia ze strony Niemiec, był jego rozkaz całkowitego przejścia do opracowania planu „Z” i odłożenia prac dotyczących planu „W”. Rozkaz ten wydany został w końcu lutego 1939 r., na podstawie informacji potwierdzających objawy przygotowań niemieckich przeciwko Czechosłowacji. Do tego czasu bowiem praca Sztabu Głównego nastawiona była na przygotowanie planu wojennego – wschodniego „W”.

Między 15 a 20 III 1939 r. szef Sztabu Głównego na odprawie szefów oddziałów Sztabu Głównego zakomunikował, że Ribbentrop² podał ambasadorowi [Józefowi] Lipskiemu³ ultimatywne żądanie Hitlera – zwrotu Gdańska, zezwolenia na budowę autostrady przez Pomorze oraz zawarcia paktu antykominternowskiego. Na to żądanie, nie do przyjęcia dla Polski, Naczelny Wódz zdecydował wzmocnić garnizony nadgraniczne, przez powołanie pewnych roczników oraz wciągnięcia do zachodniej części państwa trzech zmobilizowanych w[ielkich] j[ednostek] DOK IX⁴ i jednej z DOK IV⁵, wraz z pewną ilością kawalerii i oddziałów KOP-u. Oddział II otrzymał zadanie wzmocnienia czujności, przy czym głównym przedmiotem obserwacji były w[ielkie] j[ednostki] panc[erno]-mot[orowe] oraz lotnictwo niemieckie. Główny wysiłek Oddziału II został od tej pory skierowany na odcinek niemiecki.

W okresie od marca do września 1939 r. włożono dużo pracy dla usunięcia istniejących niedomagań, w szczególności w dziedzinie rozbudowy sieci wywiadowczej na Niemcy, wyszkolenia i personalnej obsady Oddziału II wielkich jednostek operacyjnych. Było to o tyle ułatwione, iż w kwietniu 1939 r. szef Sztabu Głównego wydał rozkaz nieliczenia się z budżetem w wydatkach związanych z wykonaniem pracy wywiadowczej na Niemcy. Ujęte to zostało ogólnie w rozdziale IV, omawiającym przygotowanie wojenne Oddz[iału] II Sztabu Gł[ównego] (nie ujęto w rozdziale V szczegółów dużej pracy Oddz[iału] II w okresie narastania zagrożenia, by nie rozszerzać zbyt ram opracowania. Dokonano w tym okresie dużego wysiłku we wszystkich prawie dziedzinach pracy i naprawiono dużo braków i niedomagań. Dużo szczegółów znajduje się w opracowaniach płk. Smoleńskiego, ppłk. Mayera, kpt. Jaworskiego i innych).

W kwietniu 1939 r. został utworzony Sam[odzielny] Ref[eraty] Syt[uacyjny] „Niemcy”, przewidywany normalnie na wypadek wojny.

¹ Jan Jaźwiński (1905-1985), inżynier, kpt. dypl. WP/mjr dypl. PSZ, absolwent WSWojen., służył m.in. w sztabie DOK VIII jako kierownik referatu, od 1938 r. w O. II SG bierze udział w podróżach wywiadowczo-studyjnych do ZSRS i Niemiec, w VII 1939 r. bierze udział w konferencji ze sztabowcami francuskiego wywiadu, w wojnie z Niemcami do dyspozycji szefa Komunikacji SG, odpowiedzialny za kierowanie transportem kolejowym, po kampanii wrześniowej przedostał się do Francji, gdzie zorganizował batalion saperów, po klęsce Francji w Wielkiej Brytanii, odpowiedzialny był m.in. za zorganizowanie przelotów lotniczych do Polski „cichociemnych”, a podczas powstania warszawskiego, jako dowódca bazy lotniczej w Brindisi we Włoszech, za dostawy sprzętu walczącej Warszawie. Po wojnie pozostał na emigracji w Kanadzie, a następnie w USA.

² Joachim von Ribbentrop (1893-1946) minister spraw zagranicznych III Rzeszy, sygnatariusz paktu Niemiec z ZSRS zwanego paktem Ribbentrop-Mołotow, będącego de facto IV rozbiorem Polski. Osądzony w Norymberdze i stracony.

³ Józef Lipski (1894-1958) polski polityk i dyplomata, w l. 1933-1939 poseł/ambasador Polski w Berlinie, sygnatariusz paktu o nieagresji z Niemcami w 1934 r., po zakończeniu działań wojennych we wrześniu 1939 r. przedostał się do Francji, gdzie był doradcą gen. Sikorskiego, gen. Sosnkowskiego i gen. Andersa, walczył w kampanii włoskiej, podczas której awansował do stopnia majora. Po wojnie pozostał na emigracji w USA.

⁴ z DOK IX zmobilizowano 9, 20, 30 DP oraz Nowogródzką Brygadę Kawalerii.

⁵ z DOK IV zmobilizowano 26 DP.

Sam[odzielny] Ref[erat] Syt[uacyjny] opracował:

codziennie i tygodniowo komunikaty informacyjne wg następującego rozdzielnika: GISZ, szef Sztabu Głównego, I i II zastępca szefa Sztabu Głównego, Oddział III Szt[abu] Gł[ównego], Sztab Lotniczy, Kier[ownictwo] Mar[ynarki] Woj[ennej], MSWojsk., MSZ, dowódcy utworzonych armii i grup operacyjnych oraz zainteresowane komórki Oddz[iału] II;

codziennie syntezy o położeniu sił zbrojnych Niemiec (od lipca 1939 r.) dla GISZ, szefa Sztabu Głównego, II zastępcy sztabu S[ztabu] i szefa Oddz[iału] II;

plan poszukiwania wiadomości w związku z sytuacją;

oraz specjalne referaty związane z sytuacją.

Począwszy od połowy czerwca 1939 r. odbywały się codzienne odprawy informacyjne, w obecności szefa Sztabu. Na odprawach tych kierownik Sam[odzielny] Ref[eratu] Syt[uacyjnego] „Niemcy” Oddz[iału] II przedkładał codzienny komunikat informacyjny. Wnioski z codziennych sytuacji w Niemczech szef Sztabu wyciągał sam – i sam te sprawy referował Naczelnemu Wodzowi.

W świetle codziennych i tygodniowych komunikatów informacyjnych, redagowanych przez Sam[odzielny] Ref[erat] Syt[uacyjny] „Niemcy”, do których miano wgląd w Paryżu, przedstawiano narastanie zagrożenia niemieckiego, jak następuje:

1. Okres od 16 IV do 3 VI 1939 r.

a) Przesunięcia wojsk

Na przedpolu Polski (Prusy Wschodnie, Gdańsk, Pomorze, przedpole Poznańskiego, Śląsk, przedpole Zaolzia i Słowacji) nie stwierdzono w sytuacji w[ielkich] j[ednostek] czynnych. W obozie Gross Born przybywały czasowo 13 i 20 DP Zmot. dla celów ćwiczebnych.

Na terenie Czech i Moraw znajdowały się oddziały z 10–12 różnych w[ielkich] j[ednostek] o łącznej wartości 3–4 w[ielkich] j[ednostek]. Oddziały te były wymieniane.

b) Pogotowie mobilizacyjne

Powołanie rezerwistów, przeglądy ludzi i koni, zebrania kontrolne – miały charakter raczej normalnego wyszkolenia i przygotowania mob[ilizacyjnego]. Oddział II francuski oceniał również, że 100 000 do 150 000 rezerwistów z roczników 1913/14 wcielono do oddział[ów] liniowych oraz że zapowiedziana jest pospieszna rozbudowa armii niemieckiej – ma być sformowanych 5 nowych korpusów, do ogólnej liczby 25. Wiadomości o rozbudowie armii niemieckiej potwierdzają się. W rej[onie] Pragi tworzy się nowa w[ielka] j[ednostka] Panc[erna] (10 DPanc.).

c) Lotnictwo

Podokrąg sił powietrznych Nr VIII (Breslau) podporządkowano Flocie Nr 4 (Wien). Lotnictwo bombowe wzmocniono w Prusach Wschodnich o 3 dyony bombowe, na Pomorzu o 2 dyony. Na terenie Czech i Moraw stwierdzono 3 dyony bombowe i 1 dyon nie rozpoznany. Poza tym wiadomości o lotnictwie są skąpe.

Uwaga: 24 V 1939 r. Sam[odzielny] Ref[erat] Syt[uacyjny] „Niemcy” przedstawił szefowi Oddziału II studium możliwości zaskoczenia ze strony Niemiec (L. 83661)

(II.E.t.j.39 I-sza redakcja).

Studium to zwracało uwagę, że:

Zasady mobilizacji w Niemczech uległy ostatnio zmianom, w Akademii Wojennej wygłasza się poglądy, że dyw[izje] I-go rzutu osiągną gotowość do działań wojennych (ukończą koncentrację) w dniu ogłoszenia mob[ilizacji], a dyw[izje] II-go rzutu dołączą do pierwszego rzutu po kilku dniach.

Zaskoczenie [od] przede wszystkim w[ielkich] j[ednostek] panc[erno]-mot[orowych] i lotnictwa jest możliwe dzięki niewątpliwie wysokiej gotowości mobilizacyjnej wojska niemieckiego oraz możliwości ukrytej mobilizacji: w[ielkie] j[ednostki] piech[oty] czynne mogą być zmobilizowane w alarmie (bez służb) w ciągu 6 godzin, normalnie w ciągu 42-73 godz[in]. W[ielkie] j[ednostki] zmot[oryzowane] [mogą] wyruszyć z mp. po 12-24 godzin. Lotnictwo może działać po 12 godzinach od chwili zaalarmowania. W tych warunkach należy liczyć się z tym, że Niemcy mogą zaalarmować i skrycie wzmocnić w[ielkie] j[ednostki] czynne, a właściwą mobilizację ogłosić z chwilą rozpoczęcia działań.

Zaskoczenie może być zupełne, gdyż możliwości naszego wywiadu nie zapewniają uzyskania przez Oddz[iał] II wiadomości na czas i dostatecznych dla stanowczego stwierdzenia, że rozwija się pierwsza faza napadu. Nie odkryliśmy pewnego jakiegoś systemu, wg którego Niemcy stosują powołanie rezerwistów.

Ponadto Niemcy znają najprawdopodobniej dobrze stan naszych przygotowań wojskowych.

2. Okres od 4 VI do 15 VII 1939 r.

a. Przesunięcie wojsk

Wiadomości otrzymane z przedpola Polski nie wnoszą ważniejszych zmian do sytuacji, z wyjątkiem Gdańska, gdzie formowany jest korpus ochotniczy (Freikorps). Z terenu Rzeszy nie otrzymano wiadomości o żadnych większych przesunięciach, poza wyjazdami oddziałów na ćwiczenia. Na 52 w[ielkie] j[ednostki] brak jest, w pewnych okresach, wiadomości o 13-18 w[ielkich] j[ednostkach] (przeciętnie). Stwierdzono transporty SS i rezerwistów do Prus Wschodnich. Pogłoski o przetrucaniu do Prus Wschodnich jednej DP i kilku baonów „E” nie zostały potwierdzone.

b. Pogotowie mobilizacyjne

Stwierdzono powołanie rezerwistów różnych roczników na drugą połowę lipca i wrzesień. Brak danych o zwolnieniu poprzedniego turnusu, stwierdzono obecność rezerwistów w oddziałach czynnych. Potwierdzają się wiadomości o rozbudowie wojska niemieckiego: nowa w[ielka] j[ednostka] w rej[onie] Pragi (10 DPanc.), organizowanie 6 panc[ernych] d[ywizji] w rejonie Berlina i motoryzacja 14 DP. Widoczne jest dozbrajanie wojska niemieckiego sprzętem wywożonym w szybkim tempie z Czech. Prace nad budową fragmentu umocnień wzdłuż granicy polskiej trwają nadal. Największe nasilenie prac fortyfikacyjnych zanotowano na Śląsku. Rozpoczęto prace fortyfikacyjne na terenie Gdańska.

Uwaga: budowa fortyfikacji przez Niemców była niezrozumiałą. Na odprawach u szefa Sztabu Głównego przyjmowano hipotezy, że budowa fortyfikacji ma na celu:

albo osłonę koncentracji

albo akcję wcześniejszą na Zachodzie,

albo obawa przed niespodzianą akcją polską,

albo zbudowanie podstawy wyjściowej do działań zaczepnych,

albo wreszcie obronę w oczekiwaniu na ewentualną akcję zaczepną Polski, wobec spodziewanego puczu w Gdańsku. Relacja płk. dypl. Smoleńskiego.

c. Pogotowie wojenne

Niesprawdzone wiadomości o formowaniu w o[środkach] ć[wiczebnych] Wahn [?] dwóch pułków „ćwiczebnych” – nr 3 i 12 oraz po jednym pułku zapasowym kawalerii i artylerii.

d. Lotnictwo

Stwierdzono poważne wzmocnienie lotnictwa w Prusach Wschodnich i na Pomorzu oraz na terenie Protektoratu.

Uwaga: wiadomości, które nadchodziły w lipcu z MSZ sugerowały, że Hitler mimo wszystko nie chce wojny. Chodzi mu tylko o zachowanie prestige'u – przyłączenie Gdańska do Niemiec. Uważano, że Hitler w stosunku do Polski zastosuje wszystkie środki nacisku, połączone z koncentracją dużych sił wojskowych nad granicą Polski, jednak jeżeli Polska zdecydowanie przeciwstawi się – to Hitler się cofnie, bowiem nie będzie chciał ryzykować wojny z Anglią i Francją. Pogląd ten podzielały również koła polityczne angielskie i francuskie, które nie liczyły się z wojną na 100%. Wiadomości otrzymane przez Oddz[iał] II nie stwarzały początkowo jasnego obrazu niewątpliwej wojny.

3. Okres od 16 VII do 12 VIII 1939 r.

a. Przesunięcie wojsk

Widoczne jest narastanie sił na przedpolu Polski, głównie na Śląsku i w północnych Morawach. Nie jest wyjaśnione w jakim celu sprowadzone są te jednostki i czy w[ielkie] j[ednostki] występują w całości czy też częściami (meldunki Eksp[ozytury] Oddz[iału] II w Katowicach, nie dają jasnego obrazu).

Zapowiedziane jest przesunięcie kilku w[ielkich] j[ednostek] piech[oty] i w[ielkich] j[ednostek] panc[erno]-mot[orowych] z głębi Rzeszy na pogranicze z Polską. Stwierdzono przesunięcie oddziałów wojska z Rzesz do Prus Wschodnich transportem morskim. Siły niemieckie w Gdańsku oceniane są na ok. 1 w[ielką] j[ednostkę] wzmocnioną.

b. Pogotowie mobilizacyjne

Liczne powołania rezerwistów różnych roczników oraz środków transportowych na ćwiczenia, na pierwszą połowę sierpnia. Od 15. 08. ma być zatrzymany ruch pociągów towarowych, w związku z powołaniem licznych rezerwistów.

c. Pogotowie wojenne

Sygnalizowane jest tworzenie oddziałów rezerwowych przy niektórych jednostkach czynnych. Z kart powołania wynika niezbiecie, że Niemcy przystąpili do formowania 20 „ćwiczebnych” DP. Pobór koni przeprowadzono w Prusach Wschodnich i Austrii.

d. Lotnictwo

Stwierdzono, że z Rzeszy do Prus Wschodnich przeniesiony został pułk bombowy (3 dyony). Transportem morskim przewieziono 500 ludzi personelu lotniczego. Zapowiedziane są dalsze transporty lotnicze. Na Śląsku przybył dyon bombowy z pułku Goeringa. W Protektoracie stwierdzono ogółem 2 dyony bombowe, 3 dyony myśliwskie i 2 eskadry rozpoznawcze.

4. Okres od 13 VIII do 27 VIII 1939 r.

a. Przesunięcie wojsk

W okresie 15-18 VIII zaznaczył się napływ wojsk niemieckich do rejonów przygranicznych na Śląsku Górnym i Dolnym oraz w rejonie Morawskiej Ostrawy. W okresie od 26 VIII wyszły z garnizonów całe korpusy: IV, I, IV [?], XII, XVIII oraz wszystkie w[ielkie] j[ednostki] panc[erno]-zmot[oryzowane]. Na pograniczu Polski zarysowały się zgrupowania – jak wskazuje załącznik nr 11. Wszystkie wiadomości odnoszące się do Moraw i północno-zachodniej Słowacji nie wyjaśniają ściśle ani OdeB, ani ugrupowania wojsk niemieckich. Całość sił niemieckich na Morawach i Słowacji wynosi ponad 5 w[ielkich] j[ednostek]. Ilości oddziałów, które obecnie przebywają w Protektoracie, z powodu braku danych nie da się określić.

b. Pogotowie wojenne

Nie zidentyfikowano dotychczas numeru ani jednej w[ielkiej] j[ednostki] rez[erwowej], ani też obrony krajowej. Z kart powołania można wnioskować, że w Prusach Wschodnich będzie sformowana w[ielka] j[ednostka] rez[erwowa] i ewent[ualnie] obrony krajowej. Natomiast stwierdzono na terenie Rzeszy ok. 6 w[ielkich] j[ednostek] rez[erwowych]. Ma być utworzonych 25-30 w[ielkich] j[ednostek] rez[erwowych]. Organizacja tych jednostek ma być na ukończeniu: stwierdzono sformowanie 8 sztabów w[ielkich] j[ednostek] rezerwowych.

c. Lotnictwo

Jednostki lotnicze są w stanie alarmu. Ruch rzutów kołowych lotnictwa – w kierunku wschodnim.

d. Mobilizacja

Wiadomości uzyskane w dniu 26 VIII, o zarządzeniu w nocy 25 (26) VIII ukrytej mobilizacji powszechnej w Niemczech, potwierdziły się w dniu 27 VIII 1939 r.

Uwaga: szef Sztabu Głównego] zażądał potwierdzenia wiadomości o mobilizacji w Niemczech meldunkami o afiszach mobilizacyjnych].

5. Okres od 28 VIII do 31 VIII 1939 r.

a. Przesunięcia wojsk

W Prusach Wschodnich ogólna ilość w[ielkich] j[ednostek] – bez zmian. Zaobserwowano dalsze umocnienie zgrupowania na północ od Grudziądza. Zarysowuje się zgrupowanie na zachód [od] Augustowa. Na Pomorzu zgrupowania nie uległy zmianie. Ruch transportów kolejowych wskazuje na możliwość nowej w[ielkiej] j[ednostki] do rej[onu] Schneidemühl⁶. Na przedpolu Poznańskiego pułki graniczne obsadziły

⁶ Obecnie miasto Piła.

stanowiska. Transportami kolejowymi przybyły jakieś oddziały wojska. Na Śląsku zgrupowania bez zmian. Zaobserwowano liczne transporty kolejowe piechoty, artylerii i transporty oddziałów zmot[orozywanych]. Szczegóły koncentracji niemieckiej, wraz z kalkulacją sił znanych Oddz[iałowi] II w dniu 31 VIII [19]39 r., przedstawiają załączniki nr 12 i załącznik A do rozdziału V.

b. Pogotowie wojenne

Wszystkie w[ielkie] j[ednostki] czynne wyszły z garnizonów. Jednostki rezerwowe są gotowe do transportów. Stwierdzono 13 w[ielkich] j[ednostek] rez[erwowych]. Dnia 29 VIII wprowadzono wojenny rozkład jazdy na kolejach niemieckich. Skoncentrowanie nowoutworzonych 30 w[ielkich] j[ednostek] rez[erwowych] może nastąpić po 7-10 dniach od chwili mobilizacji. Chwila mob[ilizacji] nie została przez Oddz[iał] II stwierdzona. W[ielkie] j[ednostki], sformowane na terenie korpusów I, II, III, VIII i Moraw, mogą przybyć do rej[onów] koncentracji znacznie wcześniej. Potwierdzają się wiadomości o wysunięciu lotnictwa w strefę przygraniczną na Śląsku.

Uwaga: Koncentracja niemiecka narastała zupełnie wyraźnie, począwszy od połowy sierpnia, zaznaczały się też wyraźnie ogólne kierunki uderzeń niemieckich, znaną była też taktyka działania lotnictwa, w[ielkich] j[ednostek] panc[erno]-mot[orowych] i w[ielkich] j[ednostek] piech[oty].

6. Okres od 1 IX do 17 IX 1939 r.

Rozwój uderzenia niemieckiego uchwycony został przez Oddz[iał] II Szt[abu] NW zasadniczo w czasie do 6 IX 1939 r. Po opuszczeniu Warszawy przez Sztab NW dochodziły tylko fragmenty wiadomości, najczęściej już spóźnione, bez wartości. Oddz[iał] II Szt[abu] NW nie był w stanie odtworzyć aktualnej sytuacji niemieckiej. Zresztą i Oddz[iał] III Szt[abu] NW nie znał w sposób ciągły aktualnego położenia wojsk własnych. Sytuacja na terenie Pomorza nie była dla Sztabu NW znana już od dnia 3 IX 1939 r.

7. Krótka ocena wiadomości dostarczonych przez Oddział II koncentracji niemieckiej

(W świetle przypuszczalnych danych o rzeczywistej koncentracji)

Wiadomości przedstawione przez Oddz[iał] II w dniu 31 VIII 1939 r. (szkic nr 12) odbiegały od przypuszczalnej rzeczywistości (szkic nr 13) następująco:

I. Zgrupowanie pancerno-motorowe na przedpolu Wieluń–Częstochowa nie zostało trafnie odtworzone; wskazano 3-4 w[ielkie] j[ednostki] panc[erno]-zmot[oryzowane], zamiast 6 w[ielkich] j[ednostek]. Uwagę na to zgrupowanie rozpraszało fałszywe odtworzenie rozmieszczenia tego „młota”, wskazano dwie w[ielkie] j[ednostki] panc[erno]-zmot[oryzowane] na kierunkach Rawicz i Krotoszyn, podczas gdy ich tam nie było.

II. Nie został określony kierunek użycia gros odwodów (w[ielkich] j[ednostek] rez[erwowych]). Ocena Oddz[iału] II nie wykazała na zmasowanie gros w[ielkich] j[ednostek] II rzutu na Śląsku i Morawach. Z oceną sytuacji na Śląsku i Morawach Oddz[iał] II miał duże trudności. W sprawozdaniu z dnia 26 VIII Oddz[iał] II meldował, że wiadomości z terenu Czech i Moraw nie wyjaśniają ani OdeB, ani ugrupowania wojsk niemieckich (szkic nr 11).

III. Różnice w ugrupowaniach w[ielkich] j[ednostek] piech[oty] powstały głównie z tego powodu, że Oddział II nie miał danych z terenu Rzeszy, pozwalających na identyfikację i określenie przeznaczenia transportów w[ielkich] j[ednostek] rez[erwowych] (sieć wywiadowcza niedostatecznie rozbudowana jakościowo i ilościowo oraz wadliwie rozmieszczona). Ponadto z terenów Rzeszy, dozorowanych przez Eksp[ozytury] Oddz[iału] II w Katowicach i w Łodzi, nadchodziły wiadomości mało konkretne i często już nieaktualne.

B. Ocena sytuacji rosyjskiej w okresie marzec – do 17 IX 1939 r.

Jak już wspomniano w rozdziale IV utrzymywały się w Oddziale II Szt[abu] Gł[ównego] na przełomie 1938/[19]39 r. poglądy, wykluczające możliwość porozumienia niemiecko-sowieckiego oraz prawdopodobieństwo wystąpienia Sowieców przeciwko Polsce. Mimo niezbyt licznych zresztą wiadomości, które mogły podważyć to przekonanie, opinie takie przetrwały do zawarcia niemiecko-sowieckiego paktu o nieagresji.

Wiadomości te były następujące

a. W marcu 1939 r. Oddział II Szt[abu] Gł[ównego] otrzymał dwie wiadomości agencyjne : na posiedzeniu „Polit-Biura” zarysowały się tendencje do nawiązania bezpośredniego porozumienia niemiecko-sowieckiego. W związku z tym tendencjami wzmocniło się stanowisko [Władimira] Potiomkina⁷.

na posiedzeniu „politbiura”, odbytym w połowie marca, [Maksim] Litwinow dążył do uzyskania aprobaty dla zawarcia sojuszu z Anglią. Ujawnili się jednak liczni zwolennicy porozumienia z Niemcami i zgłoszenia pretensji do ziem wchodzących w skład byłego imperium rosyjskiego.

Uwaga: podobno kierownik Sam[odzielnego] Ref[eratu] Rosja ocenił te raporty jako możliwą inspirację ze strony Sowietów.

b. W marcu 1939 r., na XVIII Zjeździe Partii, Stalin zaatakował w ostry sposób Anglię i Francję, określając te państwa jako podżegacz pokoju w Europie, starających się zatruć atmosferę między Niemcami i Sowietami bez dostatecznych do tego podstaw: W przemówieniu Stalina brak było akcentów antyniemieckich. Aneksja Czech, dokonana przez Niemcy w czasie trwania XVIII Zjazdu Partii, nie znalazła na Zjeździe oddźwięku w żadnej formie.

c. W mowie Hitlera, przy okazji spuszczenia na wodę pancernika Bismarck, nie było akcentów antysowieckich. Hitler ponadto przejawiał sugestię dotyczącą nawrotu do polityki Bismarcka – współpracy z Rosją.

d. Mowa [Wiaczesława] Mołotowa⁸ na III Sesji Rady Najwyższej (w lecie 1939 r.) była zapowiedzą wznowienia rokowań handlowych z Niemcami.

e. [Lew] Trocki⁹ w „Biuletynie Opozycji”¹⁰ wręcz oskarżył Stalina o zdradę rewolucji w porozumiewaniu się z Hitlerem.

f. Raporty wywiadu KOP-u z czerwca 1939 r. donosiły o większych wyładowaniach sprzętu w Leningradzie ze statków niemieckich.

g. W końcu czerwca 1939 r. polski attaché wojskowy w Berlinie meldował o sugestiach gen. [Karla-Heinricha] Bodenschatza¹¹, aby Polska przyjęła propozycje Hitlera, gdyż może to pociągnąć fatalne następstwa, tym bardziej że Niemcy prowadzą już od dłuższego czasu rozmowy z Sowietami i rozmowy te są już zaawansowane.

Uwaga: Oddział II potraktował meldunek A.W. jako jeden z licznych nacisków, mających na celu wpłynięcie na decyzję Polski.

h. Wreszcie rokowania anglo-francusko-sowieckie utknęły na martwym punkcie. Wiadomości te jednak nie wpływały zupełnie na zmianę poglądów Oddziału II na niebezpieczeństwo zagrożenie sowieckiego. Płk dypl. ENGLICHT, pierwszy zastępca szefa Oddziału II, tak ocenił w lecie 1939 r. sytuację rosyjską:

Sowiety są przychylnie nastawione do Polski, a wrogo do Niemiec.

Sowiety chciałyby zawrzeć sojusz z Anglią, utrudnia to jednak stanowisko Polski.

Wystąpienie Sowietów przeciwko Polsce jest wykluczone.

Dlatego też fakt zawarcia sowiecko-niemieckiego paktu o nieagresji był zaskoczeniem dla Oddz[iału] II. Nadal jednak nie wierzono w wystąpienie Sowietów, mimo iż znaczącym było pominięcie normalnie sto-

⁷ Władimir Potiomkin (1874-1946) sowiecki dyplomata, poseł kolejno w Atenach, Rzymie i Paryżu, w l. 1937-1940 zastępca komisarza spraw zagranicznych, następnie ludowy komisarz oświaty, członek Komisji Burdenki, mającej zrzucić odpowiedzialność na Niemców za zbrodnię katyńską.

⁸ Wiaczesław Mołotow (1890-1986) sowiecki dyplomata, ludowy komisarz spraw zagranicznych, sygnatariusz paktu z Niemcami, współodpowiedzialny za zbrodnię na oficerach polskich internowanych w ZSRS, po wojnie na różnych stanowiskach we władzach centralnych Związku Sowieckiego.

⁹ Lew Trocki (1879-1940) sowiecki rewolucjonista, m.in. ludowy komisarz spraw zagranicznych, ludowy komisarz do spraw wojskowych i marynarki wojennej, po śmierci Lenina przegrał walkę o władzę ze Stalinem i musiał uciec z kraju na emigrację do Meksyku, gdzie został jednak skrytobójczo zamordowany.

¹⁰ „Biuletyn Opozycji” – wydawane w języku rosyjskim w latach 1929-1941 kolejno w Paryżu, Berlinie, Zurichu i Nowym Jorku, czasopismo redagowane przez Lwa Trockiego, krytykujące system stalinowski w Rosji Sowieckiej.

¹¹ Karl-Heinrich Bodenschatz (1890-1971) gen. Luftwaffe, podczas I wojny światowej walczył na froncie zachodnim, po wojnie na różnych stanowiskach w piechocie, a następnie w lotnictwie, podczas II wojny światowej oficer łącznikowy między Hitlerem a dowództwem Luftwaffe, w 1944 r. ciężko ranny. W procesie norymberskim był świadkiem, otrzymał wyrok dwóch lat więzienia.

sowanej klauzuli, że pakt przestaje obowiązywać, gdy jeden z kontrahentów stanie się agresorem wobec państwa trzeciego. Na te złudzenia wpływa fakt, iż Sowiety oficjalnie nie zdradzały swych zamiarów. W okresie przeprowadzania mobilizacji sowieckiej ambasador sowiecki dał po 7 IX uspokajające wyjaśnienie. Sowiety zgodziły się na przyjęcie naszej delegacji dla rozmów o dostawę sprzętu wojennego.

Niestety, placówki płytkiego i głębokiego wywiadu nie zasygnalizowały do dnia 1 IX żadnych objawów przyszłego wystąpienia Rosji. W okresie kwiecień-czerwiec 1939 r. zaobserwowano wysyłkę oddziałów i rezerwistów z Białorusi i Kijowszczyzny na Daleki Wschód. W kwietniu 1939 r. miały miejsce starcia japońsko-sowieckie w Mongolii zewnętrznej. Fakty te uważano za zwrócenie uwagi Sowieców na Daleki Wschód. Uspokajająco podziałało również odbycie manewrów jesiennych w okręgu leningradzkim, a nie nad granicami Polski.

Co najważniejsze zaś, Oddział II nie otrzymał od żadnej ze swych placówek żadnej poważniejszej informacji z pogranicza sowieckiego w okresie od daty zawarcia paktu niemiecko-sowieckiego do wybuchu wojny niemiecko-polskiej.

Dopiero w okresie od 1 do 5 IX 1939 r. nadeszły następujące wiadomości :

Od Attache wojskowego w Moskwie: że z okręgu moskiewskiego przesunięto na zachód część lotnictwa dyspozycyjnego.

Od attaché wojskowego z Rygi: że na teren okręgu leningradzkiego przybyły dwie w[ielkie] j[ednostki] piech[oty].

Od konsula polskiego w Mińsku: że oddziały wojskowe wróciły z ćwiczeń letnich wcześniej i przygotowują się do ćwiczeń jesiennych. W oddziałach dużo rezerwistów.

Od Eksp[ozytury] Nr 1 Oddz[iału] II: że na teren okręgu białoruskiego przybyło kilka nowych w[ielkich] j[ednostek] piech[oty], że w kier[unku] zachodnim przewożona jest duża ilość materiałów pędnych.

6 IX, na rozkaz [Klimenta] Woroszyłowa¹², wstrzymano zwolnienie rocznika wyszkolonego na terenie zachodnich okręgów wojskowych.

Od d[nia] 7 IX Sowiety rozpoczęły częściowo mobilizację.

12 IX attaché wojskowy w Paryżu nadesłał wyciąg z komunikatu Oddz[iału] II francuskiego, podający wiadomość agencyjną, że Sowiety mają wystąpić przeciw Polsce i Rumunii.

Czy wywiad KOP-u meldował o ruchach wojska na pograniczu po dacie mobilizacji sowieckiej, trudno stwierdzić wobec sprzeczności relacji. Jest pewnym jednak, iż o sytuacji nie alarmował.

W rezultacie, wystąpienie Sowieców nie było przez nas rozpoznane ani co do terminu, ani też w zakresie ugrupowania wojsk sowieckich. I było dla Naczelnego Wodza i szefa Sztabu kompletnym zaskoczeniem.

¹² Kliment Woroszyłow (1881-1969) marszałek ZSRS, polityk, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej, w l. 1934-1940 był ludowym komisarzem obrony, współodpowiedzialny za wymordowanie polskich oficerów internowanych w ZSRS, po wojnie na różnych wysokich stanowiskach partyjnych, w walkach frakcyjnych opowiedział się przeciwko Nikicie Chruszczowowi, za co pozbawiony został wszelkich funkcji partyjnych, ale za Leonida Breżniewa został przywrócony do łask.

SPIS ZAŁĄCZNIKÓW

1. Schemat organizacji Oddz[iału] II
2. Obsada personalna Oddziału II
3. Podział Centrali Oddz[iału] II na wywiady i referaty z ich okresu działania (nieopracowane)
4. Schemat organizacji ekspozytury Nr 2 Oddz[iału] II SG
5. Dyslokacja placówek wywiadowczych zachodnich i połudn[iowych]
6. Dyslokacja organów wywiadowczych KOP w granicach państw[a]
7. Dyslokacja placówek głębokiego wywiadu na Wschodzie
8. Dyslokacja organów kontrwywiadowczych
9. Wykaz sieci radiowywiadowczej i sieci łączności Oddz[iału] II
10. Dyslokacja sieci radiowywiadowczej
11. Pierwsza faza koncentracji niemieckiej, według danych Oddz[iału] II z dnia 26 VIII 1939 r.
12. Stan koncentracji niemieckiej, wg danych Oddz[iału] II z dnia 31 VIII 1939 r.
13. Koncentracja niemiecka (prawdopodobna)
14. Rozwój działań według *Der Feldzug der 18 Tage*¹
15. Zestawienie sprawozdań, które wpłynęły do Biura Rej[estracyjnego] w Paryżu, użytych do opracowania (załączniki tylko w jednym egzemplarzu).

R. Bathe, *Der Feldzug der 18 Tage. Chronik des polnischen Dramas*, Berlin 1939. Wielkonakładowa publikacja, mająca spopularyzować w społeczeństwie niemieckim kampanię wojenną w Polsce; miała co najmniej dwa wydania (II w 1940 r.).

